



ROCZNIK PŁESZEWSKI 2024

**ROCZNIK
PLESZEWSKI
2024**

Pleszew 2025

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Adam Staszak, Katarzyna Rutkowska,
Witold Hajdasz, Anna Bogacz

KOREKTA:

Zespół Redakcyjny

OPRACOWANIE KALENDARIUM:

Anna Bogacz, Zuzanna Musielak-Rybak

PROJEKT OKŁADKI:

Anna Sobkowiak

Zespół Redakcyjny zaprasza wszystkich zainteresowanych do przekazywania informacji do kalendarium. Zespół zastrzega sobie prawo ostatecznego wyboru wydarzeń.

Copyright by Muzeum Regionalne w Pleszewie.

Korzystanie dla celów dydaktycznych i publicystycznych dozwolone tylko pod warunkiem podania źródła.

WYDAWCA:

Muzeum Regionalne w Pleszewie

ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew

www.muzeum.pleszew.pl, e-mail: muzeum@pleszew.pl

kompleksowy
Pleszew

Nakład: 300 egz.

ISSN: 1643-8213

Adres do korespondencji:

Muzeum Regionalne w Pleszewie

ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew

tel. 62 742 83 59

Skład i druk: Drukarnia SUPER PRINT, ul. Kaliska 67, 63-300 Pleszew

SPIS TREŚCI

I. Miasto i Gmina Pleszew w liczbach	5
II. Kalendarium	11
III. Artykuły	69
1. Katarzyna Rutkowska – Działalność rabina Elijahu Guttmachera w Pleszewie (1822–1841).	71
2. Maciej Kowalczyk – Pleszewski ratusz w okresie zaborów.	77
3. Dominik Wabiński – Księdza Wrzesińskiego czermińskie przypadki.	86
4. Janusz Jezierski – Początki zorganizowanego kręglarstwa w Pleszewie.	98
5. Irena Kuczyńska – Wspomnienie o kpt. Adamie Kobosowiczu – oficerze 70 pułku piechoty, który uczył pleszewian mówić i pisać po angielsku.	111
6. Tomasz Cieślak – Egzekucja 18 października 1939 r. w Kaliszu ks. Romana Pawłowskiego, proboszcza parafii w Choczu.	116
7. Maciej Grzesiński – „Młoda Armia Krajowa” (MAK) w świetle dokumentów IPN.	134
8. Edyta Brania, Dominik Wabiński – Kongres Maryjny w Pleszewie 29/30 września 1951 roku w świetle kroniki parafialnej kościoła w Czerminie.	143
9. Danuta Matelska – Przodkowie „po lemieszu” na tle osady Białobłockie Olędry.	150
10. Katarzyna Rutkowska – Wojciech Żychski – zasłużony okrętowiec z Pleszewa.	174
11. Stanisław Szurek – Dobrzyckie Zakłady Obuwia.	182

12. Elżbieta Grzemska, Danuta Prusinowska-Zmyślony – Pleszewski teatr przedszkolaków. 20-lecie Przeglądu Teatrzyków Przedszkolnych „Witajcie w naszej bajce”.	191
13. Agnieszka Słupianek-Winkowska – Ławka, która inspiruje: kobiety, działania i księżna Anna Pleszewska.	197
14. Ewa Świątek – Po wyborach ... Samorządowa kadencja 2024–2029.	205
IV. Odznaczeni	223

I Miasto i Gmina Pleszew w liczbach

MIASTO I GMINA PLESZEW W LICZBACH

LICZBA I STRUKTURA LUDNOŚCI – STAN NA 31.12.2024 r.

MIASTO			
Grupa wiekowa	Mężczyźni	Kobiety	Razem
0 – 18	1346	1220	2566
19 – 60	4030	4097	8127
61 i więcej	1836	2685	4521
Razem:	7212	8002	15 214
GMINA			
0 – 18	1418	1288	2706
19 – 60	3563	3379	6942
61 i więcej	1235	1478	2713
Razem:	6216	6145	12 361
M + G	13 428	14 147	27 575

Źródło: Urząd Stanu Cywilnego i Spraw Obywatelskich w Pleszewie

**MAŁŻEŃSTWA, URODZENIA, ZGONY MIESZKAŃCÓW
MiG PLESZEW. STAN NA 31.12.2024 r.**

Liczba małżeństw zawartych w USC w Pleszewie	57, w tym 5 poza budynkiem ratusza		
Liczba małżeństw zawartych przez mieszkańców MiG Pleszew	147		
Liczba rozwodów	43		
Liczba zgonów	325		
Liczba urodzeń	220	dziewczęta	chłopcy
		96	124

Źródło: Urząd Stanu Cywilnego i Spraw Obywatelskich w Pleszewie

**LICZBA UCZNIÓW W PLACÓWKACH OŚWIATOWYCH.
STAN NA 30.09.2024 r.**

Rodzaj placówki	Liczba dzieci
Przedszkola prowadzone przez MiG Pleszew	954
Przedszkola Publiczne i Niepubliczne prowadzone przez organy inne niż JST	223
Szkoły Podstawowe prowadzone przez MiG Pleszew	2365
Szkoły Podstawowe Publiczne -prowadzone przez Stowarzyszenia i Niepubliczne	125
Razem:	3667

Źródło: System Informacji Oświatowej

FINANSE MIASTA I GMINY PLESZEW. STAN NA 31.12.2024 r.

Dochody MiG	Wydatki MiG	Wydatki majątkowe	Zadłużenie
192.473.556,79 zł	191.665.035,01 zł	33.566.957,95 zł	44.370.000 zł

Źródło: Wydział Finansowy UMiG w Pleszewie

**BEZROBOCIE W MIEŚCIE i GMINIE PLESZEW.
STAN NA 31.12.2024 r.**

Bezrobotni zarejestrowani	
Liczba bezrobotnych ogółem	797
Kobiety	458
Mężczyźni	339
Osoby do 30. roku życia	290
Osoby powyżej 50. roku życia	161
Długotrwale bezrobotni	242

Źródło: Powiatowy Urząd Pracy w Pleszewie

**BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE
NA TERENIE MIASTA I GMINY.
STAN NA 31.12.2024 r.**

Rodzaj	Miasto	Gmina	Razem
Pożar	27	32	59
Miejscowe zagrożenie	133	190	323
Alarm fałszywy	11	4	16

Źródło: Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie

Rodzaj	Powiat
Liczba przestępstw stwierdzonych	738
Liczba wykroczeń	811
Wskaźnik wykrywalności przestępstw	81,87%
Wskaźnik wykrywalności wykroczeń	69,7%

Źródło: Komenda Powiatowa Policji w Pleszewie

CZYTELNICTWO. STAN NA 31.12.2024 r.

Liczba czytelników zarejestrowanych	4.074
Ilość odwiedzin czytelników wypożyczających	34.522
Średnia dzienna liczba odwiedzin	115
Ilość wypożyczeń	108.172
Liczba zakupionych książek	2.202
Liczba książek udostępnionych w formie elektronicznej	250.000
Liczba imprez bibliotecznych	352
Uczestnicy imprez	25.585

Źródło: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie

II Kalendarium

KALENDARIUM 2024

1 stycznia

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Pleszewie przekształcono w Centrum Usług Społecznych w Pleszewie. Placówka funkcjonuje w tej samej lokalizacji przy ul. Słowackiego i zachowała swój dotychczasowy zakres działalności, poszerzając jednak ofertę o nowe rodzaje usług świadczonych dla społeczności lokalnej. CUS powstał w ramach nowego projektu „Rozwój Wielkopolskiej Sieci Centrów Usług Społecznych”, do którego Pleszew przystąpił wraz z Regionalnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Poznaniu w ramach Programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021–2027. Dyrektorem Centrum jest Dominika Frencel.

1 stycznia

Swoją działalność rozpoczął związek powiatowo-gminny „PPL – Pleszewskie Przewozy Lokalne”. Nowa komunikacja publiczna ma połączyć Pleszew i ościennie gminy, docierając także do najmniejszych miejscowości. Miasto i Gmina Pleszew zorganizowała wraz z początkiem roku 22 nowe linie dla Gminy Pleszew oraz Gminy Dobrzyca, a Powiat Pleszewski 9 linii gołuchowskich. Operatorem transportu została firma Euromatpol Sp z o.o. Zadanie zostało dofinansowane ze środków Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o Charakterze Użyteczności Publicznej.

2 stycznia

Ukończona została przebudowa drogi powiatowej Zawidowice – Rokutów. Wyremontowano odcinek na długości ponad 4,3 kilometra. Inwestycja współfinansowana była przez Lasy Państwowe, Powiat Pleszewski oraz Miasto i Gminę Pleszew. Jej całkowity koszt wyniósł 3,6 mln zł.

3 stycznia

Dofinansowanie w wysokości 4 mln euro otrzymała Lokalna Grupa Działania „Wspólnie dla Przyszłości”, która swoim zasięgiem obejmuje Miasto i Gminę Pleszew oraz pozostałe gminy Powiatu Pleszewskiego. Środki zostały przeznaczone m.in. na wsparcie infrastruktury społecznej, kulturalnej, turystycznej, rekreacyjnej i sportowej, aktywizację lokalnej społeczności i wsparcie przedsiębiorczości, a także ochronę środowiska. Podpisanie umów, z udziałem wicemarszałka województwa wielkopolskiego Krzysztofa Grabowskiego, odbyło się w Zajeźdni Kultury w Pleszewie. Prezesem zarządu LGD „Wspólnie dla przyszłości” jest Sławomir Spychaj.

5 stycznia

Oddział Miejsko-Powiatowy Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Pleszewie, podczas spotkania w Zajeźdni Kultury w Pleszewie, podsumował swoją działalność w 2023 roku. Ratownikom towarzyszyli samorządowcy oraz przedstawiciele innych organizacji ratowniczych. Podczas uroczystości podziękowano Mieczysławowi Szczepaniakowi za jego wieloletni wkład w bezpieczeństwo

mieszkańców Pleszewa i Powiatu Pleszewskiego nad wodą. Uhonorowano też 12 osób, które w 2023 roku ukończyły kursy ratownika. WOPR Pleszew liczy 144 członków. Funkcję prezesa pełni Krzysztof Szac.

6 stycznia

Po raz XV obchodzono Święto Powiatu Pleszewskiego. W kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Pleszewie odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego modlono się o pomyślność mieszkańców Powiatu Pleszewskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz powiatu na czele ze Starostą Pleszewskim Maciejem Wasielewskim i Wicestarostą Damianem Szwedziakiem.

6 stycznia

W Pleszewie odbył się Orszak Trzech Króli. Uczestnicy wyruszyli ze wszystkich trzech miejskich parafii, by spotkać się przy żłóbku na pleszewskim Rynku. Orszak prowadziła gwiazda betlejemska, za nią grupa pastuszków i inni. Trzej królowie, w których postaci wcielili się pleszewianie, symbolicznie przekazali dary dla narodzonego Jezusa. Następnie przeczytano fragment Ewangelii i wspólnie kolędowano.

6 stycznia

„Christmas Time Is Here” to nazwa koncertu, który odbył się w Zajeźdni Kultury w Pleszewie. Wystąpiła pleszewianka Dorota Wróblewska wspólnie z zespołem wokalnym ze Studia Happy Singers oraz muzykami: Maciejem Bąkiem i Ewą Jemilianowicz-Pryndą. Wykonali najpiękniejsze świąteczne piosenki w nowych aranżacjach.

9 stycznia

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbyła się gala podsumowująca sezon lekkoatletyczny 2023 Klubu Sportowego Stal Pleszew. Podczas wydarzenia uhonorowani zostali najbardziej wyróżniający się sportowcy. Sekcja lekkoatletyczna klubu, trenowana przez Patrycję Kruchowską-Wojcieszak, liczy ponad 130 zawodników, którzy w 2023 roku występowali w imprezach na poziomie międzynarodowym, Mistrzostwach Polski oraz w zmaganiach rangi Mistrzostw Województwa. Prezesem Klubu Stal Pleszew jest Tomasz Zawada.

10 stycznia

Stal Pleszew podsumowała rozgrywki podczas wielkiej piłkarskiej gali, która odbyła w Zajeźdni Kultury w Pleszewie. Na podzielonej na dwie tury gali zawodnicy poszczególnych grup młodzieżowych odebrali z rąk trenerów i prezesów nagrody oraz podziękowania. Młodzieżowa sekcja piłki nożnej Stali Pleszew liczy 8 grup, 14 drużyn zgłoszonych do rozgrywek pod egidą Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej i ponad 280 zawodników. W sumie młodzi sportowcy odbyli ponad 1212 jednostek treningowych i rozegrali blisko 280 meczów ligowych i towarzyskich pod czujnym okiem 9 trenerów z licencją UEFA i dwójką asystentów.

11 stycznia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie otwarta została wystawa zatytułowana „Historia kołem się toczy. O rowerach i nie tylko...”. Ekspozycja prezentowała modele bicykli wypożyczonych od grupy kolekcjonerskiej z Poznania, a także eksponaty,

będące własnością lokalnych kolekcjonerów. Wystawa zawierała również fotografie dokumentujące dawne sklepy i składy rowerowe w Pleszewie, takie jak zakład Mikołaja Ligęzińskiego przy ul. Poznańskiej 13 czy Romana Wróblewskiego przy ul. Kaliskiej 29. Dyrektorem Muzeum Regionalnego jest Adam Staszak.

12 stycznia

W Hali Widowiskowo-Sportowej przy ul. B. Krzywoustego odbył się tradycyjny Koncert Noworoczny, tym razem zatytułowany „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu – San Remo na bis”. Podczas muzycznego show wystąpił chór, soliści, balet oraz orkiestra, a zgromadzona publiczność wspólnie bawiła się w rytm największych włoskich przebojów, inaugurując pleszewski rok kulturalny.

12 stycznia

W Restauracji „Kasyno” odbyło się wspólne spotkanie noworoczne Oddziału Rejonowego Ligi Obrony Kraju oraz Związku Żołnierzy Wojska Polskiego Koło nr 4 w Pleszewie. Spotkanie było okazją do wręczenia wyróżnień i medali.

12 stycznia

Uczniowie Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie zajęli drugie miejsce w Ogólnopolskim konkursie REVAS – Business Simulation Games, zdobywając tym samym tytuł wicemistrzów Polski Biznesu i Zarządzania. Zadaniem uczestników konkursu było wcielenie się w rolę właścicieli wirtualnych firm w Branżowej Symulacji Biznesowej „Biuro Podróży” i podejmowanie realistycznych decyzji menedżerskich. Wyzwanie trwało przez 6 tygodni. Sukces odniosła drużyna w składzie: Tymoteusz Witkowski, Jakub Pietrzak, Antoni Glapa – pod opieką nauczycielki Beaty Szymury. Dyrektorem Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego jest Marta Mandziuk.

13 stycznia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się jubileuszowy 10. Wieczór Kolęd. Uczestnicy wspólnie zaśpiewali najpiękniejsze kolędy, przy akompaniamencie siostr Marii i Katarzyny Rutkowskich. Wieczór uświetnił występ muzycznego małżeństwa filharmoników poznańskich: Elżbiety Turczyńskiej-Drobnik (flet) i Pawła Drobnika (klarnet).

16 stycznia

Klub Szachowy Wieża Stali Pleszew podsumowali sezon. Spotkanie odbyło się w Zajeźdni Kultury. Klub działa od 2021 r. pod okiem instruktorek Moniki Ziembickiej i Anny Depty. Obecnie skupia 44 członków. Zajęcia odbywają się w czterech grupach treningowych. W 2023 roku zawodniczka klubu Wieża Stal Pleszew wywalczyła historyczny awans do Mistrzostw Polski.

20 stycznia

Zmarł Janusz Trzeciak, ceniony nauczyciel, społecznik i radny pierwszej kadencji Rady Miejskiej w Pleszewie. Był nauczycielem w pleszewskiej Szkole Podstawowej nr 2. Pracował też w Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica i Zespole Szkół Technicznych w Pleszewie.

21 stycznia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się wernisaż pierwszej wystawy Klubu FotografujeMY, działającego przy księżnicy. Ekspozycja zatytułowana „Zwyczajna codzienność lat 70. XX w.” prezentowała zdjęcia nawiązujące do czasów PRL-u. Fotografie zostały wykonane przez: Agnieszkę Piasecką, Annę Ciesiołkę, Marcina Czerwińskiego, Krzysztofa Jędrasiaka, Rafała Kościanowskiego, Bartłomieja Rodaka i Mateusza Walerowicza. Drugą częścią wydarzenia było spotkanie z Rafałem Dajborem, aktorem, dziennikarzem i pisarzem, autorem książek: „Jak u Barei, czyli kto to powiedział” oraz „Mój mąż jest z zawodu dyrektorem, czyli jak u Barei 2”. Spotkanie odbyło się w scenerii wzbogaconej o eksponaty z okresu PRL-u, udostępnione przez pleszewianina Adama Kuchtę. Dyrektorem Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Pleszew jest Zuzanna Musielak-Rybak.

21 stycznia

W Zajeźdni Kultury odbyła się pierwsza z sześciu zaplanowanych w 2024 roku przez Pleszewski Klub Krwiodawców akcja oddawania krwi. Krew oddało się 188 osób.

22 stycznia

Przed rocznicą wyzwolenia Pleszewa spod okupacji niemieckiej, delegacje Miasta i Gminy Pleszew oraz powiatu pleszewskiego uczciły pamięć poległych 21 stycznia 1945 r. Złożono wiązanki kwiatów na grobach: Komendanta Obwodu Armii Krajowej kpt. Brunona Nikoleiziga ps. „Adam”, ppor. Józefa Krychowskiego ps. „Józef I”, znajdujących się na cmentarzu przy ul. Kaliskiej w Pleszewie.

25 stycznia

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbyło się Spotkanie Noworoczne z organizacjami pozarządowymi, grupami nieformalnymi oraz lokalnymi społecznikami. Samorząd Miasta i Gminy Pleszew współpracuje z około 130 organizacjami, które działają na rzecz mieszkańców w sferach: kultury, sportu, biznesu, oświaty, zapewniania bezpieczeństwa, integracji, edukacji i wsparcia. Podziękowania i gratulacje zgromadzonemu osobom złożyli: burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak oraz przewodnicząca Rady Miejskiej Adela Kałużna. Dyrektorem Zajeźdni Kultury jest Przemysław Marciniak.

25 stycznia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się promocja książki pleszewianina Łukasza Jaroszewskiego zatytułowanej „Piazza del Cannnone. Moja kalabryjska przygoda”. Autor podzielił się swoimi doświadczeniami z półrocznej pracy w restauracji w Tropei, malowniczej miejscowości nad włoskim Morzem Tyrreńskim.

25 stycznia

W Centrum Kształcenia i Wychowania Ochotniczych Hufców Pracy w Pleszewie odbyło się spotkanie partnerów społecznych. Wydarzenie miało na celu podsumowanie osiągnięć pleszewskiej placówki w roku 2023 oraz zarysowanie ambitnych planów na rok 2024. Spotkanie było również okazją do odnowienia porozumienia o współpracy między CKiW OHP w Pleszewie a Starostwem Powiatowym w Pleszewie. Dokument ten stanowi potwierdzenie zobowiązań

obu partnerów do dalszego skutecznego działania w zakresie przeciwdziałania marginalizacji społecznej młodzieży, poprawy sytuacji edukacyjnej, aktywizacji zawodowej, integracji społecznej oraz wymiany doświadczeń.

26 stycznia

W pleszewskim ratuszu burmistrz Arkadiusz Ptak podpisał umowę z Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego na dofinansowanie budowy boiska w Taczanowie Drugim. Środki w kwocie 132.490 zł, przyznane w ramach Lokalnej Grupy Działania „Wspólnie dla Przyszłości”, pochodzą z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich..

27 stycznia

W ramach 32. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyły się wydarzenia wspierające zbiórkę pleszewskiego sztabu. Zorganizowano zajęcia relaksacyjne z Moniką Matyjaszczyk i Kingą Jaśkowiak. Można też było wykonać badania i konsultacje medyczne USG oraz spirometrię płuc. Dzieci wzięły natomiast udział w warsztatach rękodzielniczych prowadzonych przez Dominikę Banaszyńską, Patrycję Mehr i Izabelę Szpek. Wieczorem tego samego dnia Paweł Sarbinowski zaprosił na III WOŚP-owe kino. Akcji towarzyszył również charytatywny bookcrossing.

28 stycznia

Odbyły się 32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W pleszewskich Plantach zorganizowano IX Pleszewski Bieg Policz się z Cukrzycą, do którego zgłosiło się 350 osób. Za wrzut do puszek można było przejechać się kolejką wąskotorową kursującą między Pleszewem a Kowalewem. W Zajeźdni Kultury w Pleszewie licytowane były liczne fanty, m.in.: autografy Igi Świątek, obrazy, koszulki, sprzęt elektroniczny czy vouchery na usługi lokalnych przedsiębiorców. Licytacje prowadziła Anna Bogacz. Wieczorem na torowisku przy Zajeźdni Kultury w Pleszewie tradycyjnie można było zobaczyć „światółko do nieba”. Sztab w Pleszewie zebrał rekordowe 181 475, 64 zł. W całym powiecie pleszewskim finał zakończył się wynikiem 346 639, 62 zł. Szefem pleszewskiego sztabu WOŚP jest Maciej Banaszyński.

30 stycznia

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie została oddana do użytku nowa interaktywna sala edukacyjna „OGNIK”. Miejsce powstało, by uczyć właściwych zachowań w sytuacji zagrożenia, a szkolenia dedykowane są zarówno dzieciom i młodzieży, jak i dorosłym. W specjalnie przygotowanych pomieszczeniach mieszkańcy mogą przećwiczyć w praktyce zachowania i reakcje w obliczu np. pożaru czy porażenia prądem. Pleszewska sala jest jedną z nielicznych w całej Polsce. Komendantem Powiatowym PSP w Pleszewie jest bryg. Roland Egiert.

1 lutego

W Urzędzie Miasta i Gminy Pleszew udostępniona została wystawa lokalnych fotografów z terenu powiatu pleszewskiego. We wnętrzach ratusza wyeksponowano

fotografie: Jana Zbigniewa Haina, Szymona Furmankiewicza i Przemysława Glinkowskiego ukazujące zakątki Gminy Pleszew.

2 lutego

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie wystartowała 3. Pleszewska Garażówka. To trwająca dwa dni akcja wymyślona przez Fundację Animacja oraz Centrum Wspierania Inicjatyw Obywatelskich przy wsparciu wolontariuszy z Lokalnego Centrum Wolontariatu. Zasady są proste – każdy może przyjść i wybrać coś ciekawego dla siebie za dobrowolny datek do puszek. Dochód z garażówki w całości przeznaczany jest na działania na rzecz pleszewskich seniorów.

5 lutego

Pasażerowie komunikacji publicznej w Mieście i Gminie Pleszew otrzymali dostęp do mobilnej aplikacji „Time4BUS”. Dzięki tej aplikacji można sprawdzić za pomocą telefonu komórkowego, gdzie znajduje się dany autobus, znaleźć rozkłady jazdy wszystkich linii oraz zaplanować optymalną podróż. Aplikacja jest bezpłatna.

6 lutego

Swoje setne urodziny obchodziła Maria Rogozińska z Pleszewa. Urodziła się w Lesznie. Do Pleszewa przeprowadziła się z mężem – kolejarzem ze Żnina w latach 50-tych i tu znaleźli swoje miejsce na stałe. Zamieszkali w budynku dworca Pleszew-Miasto, bo mąż dostał pracę na pleszewskiej kolei wąskotorowej. Pani Maria zawodowo nie pracowała, bo wychowywała czwórkę dzieci: Andrzeja i córki – Halinę, Izabelę i Annę. Życzenia jubilatce złożył burmistrz Arkadiusz Ptak.

7 lutego

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbyło się Forum Rolnicze. Podczas trzeciej edycji wydarzenia wysłuchano wystąpień specjalistów z instytucji zajmujących się szeroko pojętym rolnictwem i potrzebami wsi. Forum było także okazją do spotkania się rolników z terenu gminy Pleszew i spoza niej oraz dyskusji na tematy dotyczące rolnictwa. Forum zostało zainicjowane przez Jana Noskowskiego – przewodniczącego Komisji Wsi i Rolnictwa Rady Miejskiej w Pleszewie.

7 lutego

W Zajeźdni Kultury wystąpił Michał Leja – jeden z najpopularniejszych polskich stand-uperów. Pleszewską publiczność rozbawił do łez swoim najnowszym programem „Chciałbym się mylić”.

8 lutego

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się wykład zatytułowany „Policja państwowa w powiecie pleszewskim w okresie międzywojennym”, który zaprezentowała asp. sztab. Agnieszka Zaworska. Prelegentka, pracująca zawodowo jako oficer prasowy w Komendzie Powiatowej Policji w Jarocinie, przedstawiła historię oraz codzienne funkcjonowanie lokalnej policji w latach 20. i 30. XX wieku.

8 lutego

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbyła się premiera i promocja nowej płyty pt. „Słaba Płeć” – muzycznego projektu pięknych i utalentowanych kobiet: pianistki Marii Rutkowskiej, skrzypaczki Aleksandry Lesner oraz wokalistki

Aleksandry Kamińskiej-Rykowskiej. Album zawiera polskie przeboje dwudziestolecia międzywojennego w zupełnie nowych i niezwykłych aranżacjach, którą nagrano na 100-letnim fortepianie marki Seiler.

9 lutego

Nowi najemcy odebrali klucze do mieszkań komunalnych w inwestycji Pleszewskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego przy ul. Podgórznej. Poprzedni budynek, który stał w tym miejscu, został wyburzony, a w jego miejscu powstał nowy z 13 lokalami, w tym z jednym dostosowanym do potrzeb osoby z niepełnosprawnością. W budynku zamieszkały łącznie 33 osoby. Inwestycja została dofinansowana z Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 2 000 000 zł. Prezesem zarządu Pleszewskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego jest Artur Stańczyk.

9 lutego

W Zajeźdni Kultury odbył się koncert Muddy'ego Manninena i Leburna Maddoxa w towarzystwie Łukasza Gorczycy i Tomasza Dominika. Artyści uraczyli słuchaczy sporą dawką czarnego bluesa.

11 lutego

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew zorganizowano Dzień w Akademii Pana Kleksa, który przyciągnął zarówno dzieci, jak i dorosłych miłośników serii książek Jana Brzechwy. W programie wydarzenia znalazło się wiele działań, nawiązujących do lekcji odbywających się w Akademii, m.in. spotkanie z astronomią w kopule audiowizualnej czy kreatywne warsztaty w pracowni malarskiej.

12 lutego

Rozpoczął się pierwszy turnus „Ferii Offline” organizowanych przez Miasto i Gminę Pleszew. Półkolonie skierowane były dla dzieci z klas I-III, których rodzice pracują. Pierwszy turnus pod hasłem „Ferie z pasją w Jedynce” odbywał się w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie. Dzieci korzystały z różnorodnych aktywności, wśród których były zajęcia sportowe i spotkania z ciekawymi ludźmi.

12 lutego

Rozpoczęła się Zimowa Akademia Sportu i Przygody. To cykl zajęć w okresie ferii zimowych dla dzieci organizowanych przez spółkę Sport Pleszew. W programie były zajęcia na basenie, lodowisko, zabawy integracyjne, gra terenowa w Plantach, nauka pierwszej pomocy, warsztaty ceramiczne, bowling, dart, zabawy w kręgielni.

13 lutego

Na Rynku w Pleszewie udostępniono nową wystawę plenerową zatytułowaną „Gorset i dynamit”, która przedstawiała historie niezwykłych kobiet II Rzeczypospolitej. Ekspozycja skupiała się na żonach mężów stanu, prezydentów i premierów tego okresu. Bohaterkami wystawy są: Aleksandra Piłsudska, Maria Bartel, Elżbieta Korfanty, Cezaria Jędrzejewicz, Helena Paderewska, Zofia Moraczewska i Michalina Mościcka. Każda z nich na wystawie symbolizuje jedną z istotnych wartości, takich jak: wolność, niepodległość, tożsamość, edukacja, zaangażowanie polityczne, odpowiedzialność społeczna i prawa kobiet. Wystawa została

przygotowana przez Biuro „Niepodległa” w ramach obchodów ustanowionego przez Sejm RP Roku Aleksandry Piłsudskiej.

19 lutego

Rozpoczął się cykl spotkań sołeckich i osiedlowych władz Miasta i Gminy Pleszew z mieszkańcami. Burmistrz i jego zastępcy odwiedzili wszystkie sołectwa i osiedla w Pleszewie, by podsumować miniony rok i przedstawić bieżące plany. To także okazja do rozmów oraz wysłuchania problemów i opinii mieszkańców dotyczących funkcjonowania gminy.

19 lutego

Rozpoczął się drugi turnus „Ferii Offline” zorganizowanych przez Miasto i Gminę Pleszew dla dzieci, których rodzice pracują. Gospodarzem był tym razem Zespół Szkół Publicznych nr 2 w Pleszewie, który przygotował wiele atrakcji pod hasłem „Żywiłowe ferie w Dwójce”.

21 lutego

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbyło się Walne Zgromadzenie Pleszewskiej Izby Gospodarczej, podczas którego dyskutowano o najpilniejszych potrzebach i problemach pleszewskich przedsiębiorców, także w kontekście sytuacji gospodarczej w kraju. Prezesem Pleszewskiej Izby Gospodarczej jest Tadeusz Rak.

23 lutego

W Zajeźdni Kultury z cyklu „Jazz na Tor” wystąpił Marcin Pater Trio. Muzyka zespołu łączy szeroko pojmowaną muzykę jazzową wraz z elementami rocka.

24 lutego

Blisko 100 zawodników z całego kraju rywalizowało w zawodach Delta Cup Pleszew w ramach Pucharu Polski, które zostały rozegrane po raz 16. Na najlepszych darciarzy czekały atrakcyjne nagrody. Rozgrywki po raz pierwszy odbyły się w Zajeźdni Kultury.

25 lutego

17. już edycja Gminnego Konkursu Wypieku Ciasta Domowego organizowany przez Gminny Związek Rolników, Kół i Organizacji Rolniczych w Pleszewie wspólnie z redakcją portalu pleszew.naszemiasto. Jury oceniało aż 21 pysznych wypieków. Pierwsze miejsce zajął tort czekoladowo-miętowy autorstwa Ilony Stencel. Miejsce drugie zajęła Marlena Osuch za łatwy sernik bez pieczenia. Na trzecim miejscu znalazła się Jolanta Przybylska za ciasto 3BIT.

25 lutego

Zmarł Kazimierz Jakóbczak, wieloletni dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marszewie. Od 1998 do 2006 roku zasiadał w Radzie Miejskiej w Pleszewie. Za swoją pracę zawodową i społeczną otrzymał wiele wyróżnień w tym Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej, a także tytuł „Zasłużony dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”.

25 lutego

Kabaret Młodych Panów wystąpił w Pleszewie ze swoim najnowszym programem – „Co się stało?”, który był sceniczną i ironiczną odpowiedzią na pytanie, na które większość z nas odpowiada – nic. Występ odbył się w Hali Widowiskowo-Sportowej przy ul. Krzywoustego.

27 lutego

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbyła się XIII Pleszewska Gala Sportu, podczas której uhonorowani zostali najlepsi sportowcy z terenu Miasta i Gminy Pleszew, wskazani przez prezesów i trenerów klubów sportowych działających w Pleszewie. Wyróżniono kilkudziesięciu zawodników reprezentujących 16 klubów. Nagrody specjalne otrzymali sportowcy, którzy pochodzą z Pleszewa i tutaj stawiali pierwsze sportowe kroki, pnąc się po szczeblach kariery. Nagrodę Specjalną Komisji Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej w Pleszewie otrzymał Mirosław Urbaniak. Seniosem Pleszewskiego Sportu został natomiast Mieczysław Szczepaniak. Przyznano również finansowe Nagrody Sportowe Miasta i Gminy 16 młodym zawodnikom, którzy w 2023 roku wyróżnili się największymi osiągnięciami w randze krajowej. Otrzymali je reprezentanci trzech klubów – Stali Pleszew, pleszewskiego Klubu Karate i Uczniowskiego Klub Sportowy „Żaki” Taczanów.

29 lutego

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się promocja „Rocznika Pleszewskiego 2023”. Wydawnictwo ukazuje się nieprzerwanie od 2000 r., a jego treść stanowią artykuły o nietuzinkowych osobach, ważnych miejscach i wydarzeniach związanych z Miastem i Gminą Pleszew oraz całym powiatem. Autorami artykułów są mieszkańcy Ziemi Pleszewskiej oraz badacze zajmujący się regionem naukowo. Tradycyjnie, w roczniku można znaleźć również kalendarium, miejskie statystyki za 2023 rok oraz sylwetki osób odznaczonych i wyróżnionych. Promocji rocznika towarzyszył wykład prof. UAM dr. hab. Andrzeja Gulczyńskiego zatytułowany „Suchoccy – ród z Wielkopolski”.

1 marca

W Centrum Usług Społecznych w Pleszewie powstało Gminne Centrum Wsparcia Seniora. W ramach tego projektu do osób w wieku senioralnym z Miasta i Gminy Pleszew trafiły 62 opaski monitorujące czynności życiowe. Ponadto umożliwiono seniorom skorzystanie ze specjalnej telefonicznej linii wsparcia i uzyskania pomocy osobistego asystenta. W ramach projektu przewidziano także szkolenia dla opiekunów nieformalnych seniorów z pierwszej pomocy, pielęgnacji osoby starszej i własnego wsparcia psychologicznego. Koszt programu to ponad 400 000 zł, z czego blisko 386 000 zł to dofinansowanie z Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Poznaniu, a kolejne 43 000 zł to wkład własny Miasta i Gminy Pleszew.

1 marca

W ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyło się spotkanie historyczne zorganizowane we współpracy z Drużyną Tradycji 70 Pułku Piechoty. Uczestnikami wydarzenia byli uczniowie pleszewskich szkół średnich, którzy mieli okazję wysłuchać

dwóch prelekcji historycznych. Janusz Waliszewski przedstawił fenomen żołnierzy wyklętych, a Maciej Grzesiński omówił działalność WSGO „Warta” oraz losy żołnierzy wyklętych z południowej Wielkopolski. Spotkanie uzupełniły projekcje dwóch filmów zrealizowanych przez poznański oddział Telewizji Polskiej: „WSGO Warta” oraz „Groźny”.

1 marca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie autorskie związane z książką „Rysiek Riedel we wspomnieniach”. W spotkaniu wzięli udział: Marcin Sitko – dziennikarz muzyczny i autor książek oraz Sebastiana Riedel – syn legendarnego wokalisty, frontman formacji Cree. Goście dzielili się wspomnieniami o Ryszardzie Riedlu – jego twórczości i fenomenie grupy Dżem. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa pamiątek po Ryszardzie Riedlu, na której znalazły się: rękopisy, mikrofon czy harmonijka ustna artysty. Publiczność miała również okazję wysłuchać krótkiego recitalu autorskich utworów Sebastiana Riedla.

5 marca

W placówkach przedszkolnych prowadzonych przez Miasto i Gminę Pleszew otwarto Sale Doświadczania Świata, czyli innowacyjne pomieszczenia, wyposażone w specjalne urządzenia, dzięki którym dzieci doświadczają świata za pomocą zmysłów. Głównym celem zajęć w nowych salach jest wszechstronna stymulacja układu nerwowego. Koszt inwestycji wyniósł 152 000 zł.

7 marca

Gościem Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie był Michał Koterski, znany aktor i satyryk. Podczas spotkania opowiedział m.in. o swojej książce „To już moje ostatnie życie”. Rozmowę z Zuzanną Musielak-Rybak wypełniły szczerze i poruszające refleksje na temat osobistych zmagania Koterskiego z uzależnieniem od narkotyków i alkoholu, a także jego drogi do wyjścia z nałogu. Podczas spotkania poruszył również tematy związane z karierą aktorską i relacjami z ojcem – wybitnym reżyserem Markiem Koterskim. Wydarzenie odbyło się w Zajeźdni Kultury w Pleszewie.

8 marca

Po raz 11. w kręgielni Parku Wodnego „Planty” odbył się turniej bowlingowy kół zrzeszonych w pleszewskim oddziale Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. W zmaganiach rywalizowały drużyny z całego powiatu pleszewskiego. Najlepszą okazała się drużyna Koła nr 7 w Pleszewie, drugie miejsce zajęło Koło nr 8 w Pleszewie, a trzecią lokatę wywalczyło Koło nr 1 w Dobrzycy. Najlepszą zawodniczką turnieju została Gizela Mońka, a zawodnikiem Antoni Kubiak. Organizatorami wydarzenia byli: Miasto i Gmina Pleszew oraz Spółka Sport Pleszew. Prezesem Spółki Sport Pleszew jest Łukasz Ratajczyk.

9 marca

W Hali Widowiskowo-Sportowej w Pleszewie zorganizowano doroczny koncert z okazji Dnia Kobiet. Tym razem burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak zaprosił pleszewianki na występ Urszuli – popularnej wokalistki znanej

z takich przebojów jak: „Konik na biegunach”, „Dmuchawce, latawce, wiatr” czy „Malinowy król”.

11-13 marca

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie jubileusz Złotych Godów świętowali małżonkowie z Miasta i Gminy Pleszew. Medal Prezydenta RP za długoletnie pożycie małżeńskie odebrało 76 par, które wzięły ślub w 1973 r. Odznaczenie wręczali przedstawiciele samorządu, w tym burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak.

14 marca

Została uruchomiona specjalna platforma internetowa dla przedsiębiorców zainteresowanych przetargami i zapytaniem ofertowym udostępnianymi przez Urząd MiG w Pleszewie. Stronę pod nazwą B-COMPACT stworzył pleszewianin Mateusz Garbarczyk, właściciel firmy Mirit – Software House, która ma swoją siedzibę w Pleszewie.

14 marca

Honorowy tytuł Mecenasa Pleszewskiej Kultury otrzymała Elżbieta Grzemska, nauczycielka pracująca w Przedszkolu nr 1 „Bajka” w Pleszewie oraz pomysłodawczyni, twórczyni i koordynatorka Przeglądu Teatrzyków Przedszkolnych „Witajcie w Naszej Bajce”. Okazją do wręczenia tytułu była Jubileuszowa Gala XX Przeglądu Teatrzyków Przedszkolnych, która odbyła się w Kinie Hel w Pleszewie. Pleszewska nauczycielka od 20 lat jest koordynatorką tego projektu, za sprawą którego kształtuje w młodych ludziach miłość do teatru i dba o ich artystyczny rozwój. Statuetkę Mecenasa Pleszewskiej Kultury wręczyły laureatce zastępczyni burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Izabela Świątek oraz przewodnicząca Rady Miejskiej Adela Grała-Kałużna.

14 marca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się recital „Najpiękniejsze piosenki o miłości” w wykonaniu Artura Chamskiego – aktora i piosenkarza. Koncert został wzbogacony o rozmowę prowadzoną przez dziennikarza Marcina Michrowskiego, co umożliwiło publiczności lepsze poznanie tego wszechstronnego artysty.

16 marca

Rozpoczęła się szósta edycja Ogólnopolskiego Nocnego Maratonu Pływackiego Otyliada. W nocy z 16 na 17 marca na basenie Parku Wodnego „Planty” w Pleszewie pojawiło się 121 osób, które łącznie pokonały dystans 700 kilometrów i 50 metrów. Tym samym po raz kolejny udało się pobić rekord. Wśród pań najlepsza okazała się Izabela Furmankiewicz (28 km), na drugim miejscu uplasowała się Kamila Adamiak (22 km), a 3 miejsce zajęła Katarzyna Anczykowska (18 km) Najlepszym mężczyzną został po raz trzeci Kamil Królak z wynikiem 31 km. Drugie miejsce wypływał Jakub Barański z 27 kilometrami i 250 metrami. Na najniższym stopniu podium stanął Sławomir Henrychowski z wynikiem 26.5 km.

20 marca

W Zajeźdni Kultury odbyły się uroczyste obrady Rady Miejskiej, będące jednocześnie podsumowaniem kadencji 2018–2024 pleszewskiego samorządu. Wydarzenie było

okazją do podziękowania radnym, partnerom, sołtysom czy przewodniczącym osiedli. Wręczono również tytuł „Zasłużony dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”. Odebrał go dr Ryszard Bosacki – dyrektor ds. medycznych pleszewskiego szpitala, prokurent Pleszewskiego Centrum Medycznego, ordynator oddziału położniczo – ginekologicznego.

20 marca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się wykład z cyklu „Dziedzictwo Wielkopolski” zorganizowany przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Prelegentem był prof. Włodzimierz Rączkowski, archeolog z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który specjalizuje się w archeologii lotniczej i podczas wykładu wprowadził słuchaczy w temat swoich badań, przedstawiając metody obserwacji i analizy powierzchni Ziemi z powietrza.

22 marca

Plac zabaw przy Zespole Szkół Publicznych w Taczanowie Drugim wyposażony został w nowe urządzenia rekreacyjne dla dzieci. Koszt zakupu nowych urządzeń wyniósł 50 000 zł.

22 marca

Pochodzący z Pleszewa Andrzej Konieczny znalazł się w gronie zwycięzców najważniejszych nagród muzycznych w Polsce. Projekt Łona/Konieczny/Krupa został laureatem Fryderyków w kategoriach: zespół/projekt artystyczny roku oraz album roku hip-hop. Nagrodę otrzymał także Krzysztof Kiziewicz za teledysk do utworu grupy zatytułowanego „Bym poszedł”. Andrzej Konieczny to pierwszy pleszewianin w historii, który otrzymał tę prestiżową nagrodę. Jest absolwentem ZSP nr 3 w Pleszewie, edukację kontynuował na Akademii Muzycznej w Poznaniu. Jest m.in. perkusistą, kompozytorem, producentem, współtwórcą zespołu Siema Ziemia.

22 marca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się Konkurs Pięknego Czytania objęty honorowym patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. W konkursie wzięli udział najlepsi młodzi czytelnicy, którzy wcześniej zwyciężyli w eliminacjach szkolnych i gminnych. Łącznie 26 uczestników z 4 gmin powiatu pleszewskiego zaprezentowało swoje umiejętności czytelnicze, interpretując przygotowany przez organizatora tekst. Wysoki poziom zaprezentowany przez uczestników został doceniony przez komisję w składzie: Marta Kowcik-Piechocka (bibliotekarka Książnicy Pedagogicznej w Pleszewie), Anna Bogacz (rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie) oraz Paulina Marciniak (kierownik Działu Dziecięcego Biblioteki w Pleszewie). Mistrzami Pięknego Czytania zostali: Katarzyna Teclaw Adam Fras, Aleksandra Kaźmierczak, Antoni Kiełbasa, Marcelina Łokietek, Lena Mostowiak i Antoni Waliszewski.

22 marca

Gościem Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie był Damian Szwedziak, pasjonat górskich wypraw. Podczas spotkania opowiedział o swoich początkach we wspinaczce, urokach zdobywania szczytów oraz trudnościach i niebezpie-

czeństwach z tym związanych. Uczestnicy mieli okazję poznać tajniki trekkingu, skitouringu i górskich wypraw rowerowych. Podczas spotkania można było również obejrzeć profesjonalny sprzęt niezbędny w górskich eskapadach.

22 marca

W Galerii Zajeźdni Kultury odbył się wernisaż wystawy Agnieszki Boroń zatytułowanej „Primavera. Renesans w Pleszewie”. Tematem przewodnim malarki były boginie Sandro Botticiego, które zostały zinterpretowane przez artystkę w zaskakujący sposób.

23 marca

Samorząd Miasta i Gminy Pleszew zorganizował wielkanocną zabawę dla najmłodszych w Parku Miejskim pod nazwą „Ale jaja w Parku (prawie) Jurajskim”. Na dzieci i nie tylko czekał gigantyczny dinozaur, ale i wiele innych atrakcji. Dorośli mogli skorzystać z kiermaszu lokalnego rękodzieła. Podczas świątecznego wydarzenia zorganizowano również konkurs na przebranie dinozaura. Wziąć mogły w nim udział przedszkolaki i uczniowie szkół podstawowych.

23 marca

W Taczanowie Drugim odbył się Miejsko-Gminny Turniej Tenisa Stołowego OSP. Zawodnicy walczyli drużynowo oraz w pięciu kategoriach wiekowych. Do udziału w turnieju zgłosiło się 52 uczestników, którzy reprezentowali 7 jednostek zlokalizowanych na terenie Miasta i Gminy Pleszew. Najsilniejsze drużyny zbudowały jednostki z Kowalewa oraz Sowiny Błotnej. Ostatecznie po zaciętej walce w 5 kategoriach wiekowych drużynowe zwycięstwo odnieśli druhowie i drużyny z OSP Kowalew.

24 marca

Na Rynku w Pleszewie odbyło się plenerowe widowisko teatralne zatytułowane „Pasja oczami Marii Magdaleny”. Zaprezentował je Teatr Prawie Wielki z Kowalewa wprowadzając zgromadzoną publiczność w tematykę Świąt Wielkanocnych. Spektakl na podstawie scenariusza Anety Antosiak wyreżyserowała Aldona Jańczak. Muzykę skomponował Tomasz Kozioł, a o oprawę muzyczną zadbał chór parafialny z Kowalewa pod kierownictwem Magdaleny Łuczak.

24 marca

204 krwiodawców stawilo się w Zajeźdni Kultury, aby podzielić się życiodajnym płynem. Dla ponad 30 był to debiut podczas akcji organizowanych przez Pleszewski Klub Krwiodawców. Zebrano 71,1 litra krwi i 5,4 litra osocza. To była druga akcja w 2024 roku.

28 marca

Park Wodny „Planty” w Pleszewie został wyposażony w nową instalację fotowoltaiczną. Zainstalowano panele o mocy 40kW, które za zadanie mają zmniejszenie kosztów eksploatacji obiektu i ochronę środowiska naturalnego. Montaż paneli za halą basenową to pierwszy etap inwestycji, w ramach której docelowo przy aquaparku ma powstać instalacja fotowoltaiczna o mocy 150 kW.

29 marca

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Pleszewie odbyło się posiedzenie inauguracyjne nowej kadencji Powiatowej Rady Rynku Pracy na kadencję 2024–2028. Przewodniczącym ponownie został wybrany Tadeusz Rak. Rada zajmuje się lokalnymi aspektami polityki rynku pracy, współpracuje z lokalnymi partnerami społecznymi i Powiatowym Urzędem Pracy w Pleszewie. Jej głównym zadaniem jest wspieranie działań mających na celu aktywizację zawodową i integrację na lokalnym rynku pracy.

4 kwietnia

W hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych w Pleszewie odbyła się Gala Jubileuszowa z okazji 25-lecia Powiatu Pleszewskiego, podczas której starosta pleszewski Maciej Wasielewski podsumował także mijającą kadencję powiatowego samorządu. Wręczono Nagrody Starosty Pleszewskiego im. Artura Szenica. Trafiły one do gmin Chocz, Czermin, Dobrzyca, Gizałki, Gołuchów i Pleszew za 25 lat współpracy. Statuetki przyznano też byłym starostom: Michałowi Karalusowi (starosta II, III i IV kadencji) oraz Edwardowi Kubiszowi (starosta I kadencji). Nagrodę otrzymał też radny powiatowy Zbigniew Rodek, który pełni tę funkcję nieprzerwanie od 1998 roku. Mistrz piekarnictwa Tomasz Vogt z rąk wicemarszałka Krzysztofa Grabowskiego odebrał z kolei Odznakę „Za zasługi dla Wielkopolski”. Uroczystość uświetnił wykład prof. UAM dr. hab. Pawła Stachowiaka i koncert duetu Waldemar Malicki i Małgorzata Krzyżanowicz.

5 kwietnia

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbył koncert Leszka Możdżera – jednego z najbardziej uznanych polskich pianistów jazzowych, który ma na swoim koncie nagrania z wieloma wybitnymi polskimi muzykami oraz międzynarodowymi gwiazdami. Współpracował z takimi ikonami jazzu jak: Tomasz Stańko, Janusz Muniak, Michał Urbaniak, Piotr Wojtasik, a także z legendarnymi postaciami światowej sceny muzycznej, w tym: Busterem Williamsem, Billym Harperem, Eddie Danielem oraz Davidem Gilmourem.

6 kwietnia

Po raz 10. odbył się „Historyczny spacer po Pleszewie”. Spacer, organizowany cyklicznie od 2018 roku, niezmiennie cieszą się dużą popularnością. Tym razem trasa spaceru nosiła tytuł „Od Zbawiciela do Jana”, a przewodnikiem był tradycyjnie dyrektor Muzeum Regionalnego w Pleszewie Adam Staszak.

7 kwietnia

Odbyły się wybory samorządowe. Burmistrzem Miasta i Gminy Pleszew – decyzją wyborców – ponownie został Arkadiusz Ptak, który uzyskał poparcie 83,68% (liczba głosów za – 9 608, przeciw – 1968). Nie miał kontrkandydatów. Wybrano również skład nowej Rady Miejskiej. 9 mandatów uzyskał KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej (42,86%), 5 mandatów – KW Pleszewskie Stowarzyszenie „Wspólna Przyszłość” (23,81%), 4 – Prawo i Sprawiedliwość (19,05%), a 3 Koalicja Obywatelska (14,29%). Frekwencja wyborcza w Mieście i Gminie Pleszew wyniosła 51,88%.

10 kwietnia

W hołdzie ofiarom zbrodni katyńskiej oraz katastrofy smoleńskiej, pod tablicą na Murze Pamięci w Pleszewie zostały złożone kwiaty. Wiązanki złożyli: Izabela Świątek, zastępca burmistrza Miasta i Gminy Pleszew, Damian Szwedziak – wicestarosta pleszewski oraz Adam Staszak – dyrektor Muzeum Regionalnego w Pleszewie. To uroczyste upamiętnienie stanowiło wyraz głębokiej pamięci i czci dla wszystkich, którzy stracili życie w tych tragicznych wydarzeniach.

11 kwietnia

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbył się koncert charytatywny dla Strefy Gazy pod patronatem Polskiej Misji Medycznej, którego organizatorem było Pleszewskie Towarzystwo Lekarskie. Na scenie w piosenkach Zbigniewa Wodeckiego, Krzysztofa Krawczyka i Andrzeja Zauchy zaprezentował się duet Sz waj & Brzostowski.

12 kwietnia

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie, w ramach swojej trasy koncertowej „Nie czekaj na znak”, wystąpił Wojciech Cugowski. Artysta zaprezentował publiczności zarówno autorskie utwory, jak i własne interpretacje wielkich rockowych przebojów.

13 kwietnia

Jubileusz 60-lecia obchodziła Szkoła Podstawowa nr 3 im. Powstańców Wielkopolskich w Pleszewie. Uroczystość prowadzili nauczyciele: Renata Reszel i Marcin Bogacz. W części artystycznej przed publicznością zaprezentowali się obecni uczniowie, nauczyciele oraz absolwenci szkoły. Na scenie wystąpił m.in. chór Cantabile pod dyрекcją Aliny Fabisiak oraz zespół taneczny Clovers, którego opiekunem jest Karolina Domagalska. Nie zabrakło czasu na pełne wspomnień spotkania absolwentów w klasach. Dyrektorem placówki jest Dorota Bystrzycka.

14 kwietnia

W Marszewie odbyły się Wiosenne Targi Rolno-Ogrodnicze „AGROMARSZ”. W programie wydarzenia znalazły się m.in. wystawy ciągników i maszyn rolniczych, prezentacje innowacyjnych środków produkcji oraz odnawialnych źródeł energii, punkty doradztwa rolniczego, pokaz rękodzielnictwa czy kiermasz ogrodniczy. Wydarzeniem towarzyszącym były Drzwi Otwarte Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego. Organizatorem targów jest Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu.

14 kwietnia

Po raz pierwszy do Pleszewa zawitał Festiwal Podróżników 100droga, organizowany przez Stowarzyszenie Twórcze Horyzonty. Tegoroczna edycja odbyła się w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie. Wśród gości znaleźli się podróżnicy Olga Mytnik, Maria Chrostowska i Piotr Kilian, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami i podróżniczymi pasjami. Wieczór zwieńczyło spotkanie z Piotrem Pustelnikiem, legendą himalaizmu i zdobywcą Korony Himalajów.

17 kwietnia

Blisko 30 wystawców z powiatu pleszewskiego wzięło udział w III Targach Pracy, które zorganizowało Młodzieżowe Centrum Kariery działające w Centrum

Kształcenia i Wychowania Ochotniczych Hufców Pracy w Pleszewie. Wydarzenie dedykowane było uczniom, a także osobom bezrobotnym lub zainteresowanym zmianą miejsca zatrudnienia. Wśród wystawców znaleźli przedstawiciele lokalnych firm, ale także instytucje, czy służby mundurowe, które zachęcały do wstąpienia w ich szeregi. Ponadto do dyspozycji osób biorących udział w targach były także stanowiska doradcze.

17 kwietnia

W sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy Pleszew odbyło się wręczenie zaświadczeń w wyborach samorządowych. Dokumenty odebrali: burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak oraz nowo wybrani radni Rady Miejskiej w Pleszewie. Przewodniczącą Miejsko-Gminnej Komisji Wyborczej była Marta Chrzanowska.

18 kwietnia

W ramach akcji „Prosta droga do zawału. Zmień kierunek! Jeszcze możesz...” pleszewska młodzież uczestniczyła w zajęciach edukacyjnych w Kinie Hel. Z prozdrowotnym przekazem wystąpił Mikser, polski raper i freestyler, który w swoich opowieściach i rapie poruszył temat szkodliwych nawyków oraz ochrony serca przed chorobami. Współorganizatorem akcji obok UMiG w Pleszewie było Ogólnopolskie Stowarzyszenie Pacjentów „EcoSerce”, kierowane przez prezes Agnieszkę Wołcenko.

18 kwietnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się prelekcja zatytułowana „Farinelli – ostatni kastrat. Opowieść o tajemniczym świecie ostatnich kastratów”, którą poprowadził Tomasz Raczkiewicz – operowy śpiewak i autor jedynej książki na ten temat. Prelegent przedstawił genezę tego zjawiska, po czym poświęcił sporo uwagi Farinellemu (Carlo Broschiemu), najsłynniejszemu kastratowi XVIII wieku. Podczas spotkania uczestnicy mieli także okazję wysłuchać fragmentów muzycznych ilustrujących omawiane zagadnienia.

18 kwietnia

Odbył się Konkurs Piosenki Ekologicznej dla uczniów szkół powiatu pleszewskiego. W tej edycji konkursu udział wzięło 46 młodych artystów. Pomysłodawcą i organizatorem przedsięwzięcia był Łukasz Adamski, nauczyciel muzyki w ZSP w Kowalewie. Zwycięzcy w grupie pierwszej: 1. Oliwia Banach, 2. Maja Kujawska, 3. Emilia Szablewska, wyróżnienia: Zuzanna Tyl, Nikodem Kotowski, Zofia Strzykała, Lena Andrzejewska. Zwycięzcy w grupie drugiej: 1. Martyna Paterczyk, 2. Olivier Kowalczyk, 3. Alan Półrolniczak, wyróżnienie: Natalia Kubiak. Nagroda specjalna – nagranie piosenki w studiu4u Nikodem Stiler dla Marysi Derbich.

20–21 kwietnia

Około 800 zawodników z prawie 80 klubów z 8 różnych państw wzięło udział w dziesiątej edycji Central Poland Open Grand Prix Karate, która odbyła się w Hali Sportowo-Widowskowej w Pleszewie. Wśród uczestników znalazła się również niemal 30-osobowa reprezentacja Pleszewskiego Klubu Karate, którego podopieczni zdobyli łącznie 8 medali. Organizatorami tego sportowego wydarzenia byli: Pleszewski Klub Karate oraz Polska Unia Karate. Honorowy patronat

nad zawodami objęli: Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak oraz Starosta Pleszewski Maciej Wasielewski.

23 kwietnia

Zakończyły się prace renowacyjne figury św. Floriana, znajdującej się u zbiegu ulic Hallera i Poznańskiej w Pleszewie. Uporządkowany został także teren wokół oraz posadzono nową zielen. Figura patrona strażaków została wykonana przez pleszewskich rzemieślników w 1985 r.

25 kwietnia

Na emeryturę przeszła Grażyny Kaczmarek – wieloletnia dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pleszewie. Na jej stanowisko powołano dotychczasową zastępczynię Małgorzatę Szeląg, która – podobnie jak ustępująca dyrektor – z PCPR w Pleszewie związana jest od początku jego powstania. Stanowisko wicedyrektora objęła natomiast Lucyna Roszak – pracująca jako koordynatorka Centrum Wolontariatu w Pleszewie.

26 kwietnia

W Szkole Podstawowej nr 1 w Pleszewie odbył się Festiwal Nauki pod hasłem „Od wiedzy do praktyki”. Podczas wydarzenia uczniowie prezentowali swoje wynalazki, pasje i projekty grupowe. Uczniowie mieli również okazję zapoznać się ze Sztuczną Inteligencją i szansami oraz zagrożeniami, jakie ze sobą niesie.

26 kwietnia

Do użytku zostało oddane boisko sportowe w Taczanowie Drugim. Obiekt dostosowany jest do gry w piłkę nożną, ręczną oraz siatkówkę. Płyta boiska posiada nawierzchnię sztuczną wykonaną z trawy syntetycznej. Uzupełnieniem terenu jest 14 nowych lip drobnolistnych i kosze na śmieci. Łączny koszt inwestycji to blisko 698 tys. zł. 132,5 tys. zł wyniosło dofinansowanie przedsięwzięcia z Lokalnej Grupy Działania „Wspólnie dla Przyszłości” w ramach unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

27 kwietnia

Ryszard Andersz jako pierwszy pleszewianin znalazł się na prestiżowej liście World Megamarathon Ranking 300+. Podczas imprezy biegowej pod hasłem „300. maraton Ryśka Andersza” pokonał po raz 300 dystans 42 km 195 m. W czasie biegu na trasie prowadzącej przez Stadion Miejski i Park Leśny Planty towarzyszyło mu ponad 200 osób. By otrzymać pamiątkowy medal, wystarczyło pokonać dwukilometrową pętlę. Bieg miał charakter koleżeński i odbywał się bez pomiaru czasu. Organizatorem wydarzenia była spółka Sport Pleszew.

28 kwietnia

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew zaprosiła fanów prozy J.K. Rowling na III. Dzień Harry’ego Pottera. W czasie wydarzenia można było wziąć udział w czarodziejskich lekcjach, zobaczyć pokaz iluzji i spróbować swoich sił w konkursach z nagrodami. Dzień zakończył profesjonalny pokaz fireshow nawiązujący do znanego z serii książek turnieju trójmagicznego.

29 kwietnia

W ramach Centrum Usług Społecznych, w kamienicy na pleszewskim Rynku powstało „Centrum eMOCja” skierowane do rodzin z problemami opiekuńczo-wychowawczymi, rodzin znajdujących się w kryzysie, a także dzieci i młodzieży zagrożonych kryzysami psychicznymi oraz uzależnieniami. Lokal wyposażony jest w pomieszczenia przeznaczone do dyskretnych rozmów, spotkań i mediacji. Koszt inwestycji, czyli remont i wyposażenia lokalu, wyniósł ponad 300 000 zł.

30 kwietnia

Na Stadionie Miejskim w Pleszewie pojawiły się dwa nowe mobilne boiska. Jedno służy do gry w piłkę nożną plażową tzw. beach soccer, na drugim można zagrać w piłkę siatkową plażową. Zmiany przeszedł również skatepark, który został ogrodzony, zamontowano bramki ochronne oraz zadbano o nowe nasadzenia.

2 maja

Harcerze ze Związku Drużyn ZHP w Pleszewie im. Antoniego Rymarczyka zorganizowali Święto Flagi na pleszewskim Rynku. Były gry, zabawy i konkursy.

5 maja

W kościele św. Floriana w Pleszewie odbyła się tradycyjna suma odpustowa w intencji strażaków połączona z Miejsko-Gminnymi Obchodami Dnia Strażaka. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie, samorządowcy oraz mieszkańcy. Wydarzeniu towarzyszyły poczty sztandarowe z terenu gminy Pleszew. Msza odpustowa zakończyła się procesją z kościoła do wyremontowanej figury św. Floriana u zbiegu ulic Poznańskiej i Hallera. Tam przedstawiciele samorządu Miasta i Gminy Pleszew oraz strażaków złożyli kwiaty i zapalili znicze. Proboszcz parafii pw. św. Floriana ks. kan. Krzysztof Guzalek poświęcił odrestaurowaną figurę.

7 maja

Odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej w Pleszewie IX kadencji. Uroczystość rozpoczęła się od ceremonii ślubowania burmistrza Arkadiusza Ptaka oraz nowo wybranych radnych. Przewodniczącym Rady Miejskiej został Błażej Kaczmarek, wiceprzewodniczącymi – Dariusz Dryjański i Piotr Kusiekiewicz. Przewodniczącymi komisji zostali kolejno: Komisja Rewizyjna – Renata Garsztka; Komisja Budżetu i Spraw Gospodarczych – Kinga Melka; Komisja Spraw Społecznych, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa Publicznego – Maciej Ładziński; Komisja Wsi i Rolnictwa – Jan Noskowski; Komisja Oświaty i Kultury – Anita Szczepaniak; Komisja Sportu i Rekreacji – Elżbieta Hyla; Komisja Skarg, Wniosków i Petycji – Sebastian Wasielewski.

8 maja

W Pleszewie rozpoczęły się Ogólnopolskie Zawody Sportowe Młodzieży Ochotniczych Hufców Pracy. Młodzi sportowcy rywalizowali w trzydniowym święcie sportu na Stadionie Miejskim w Pleszewie w konkurencjach lekkoatletycznych czy w przeciąganiu liny. W zawodach wzięło udział blisko 100 zawodników z 23 placówek OHP z całego kraju. Dyrektorem Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie jest Krystian Piasecki.

8 maja

Z okazji Narodowego Dnia Zwycięstwa, w dniu 79. rocznicy zakończenia II wojny światowej, delegacja władz samorządowych w składzie: Marek Zdunek – wicestarosta Powiatu Pleszewskiego, Anna Bogacz – rzecznik prasowy Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie oraz Adam Staszak – dyrektor Muzeum Regionalnego w Pleszewie, oddała hołd poległym i złożyła wiązanek kwiatów na grobach pomordowanych ofiar w obozie pracy w Łaszewie w latach 1942–45 oraz ofiar terroru hitlerowskiego, a także na wspólnej mogile ofiar nalotu hitlerowskiego na Pleszew 1 września 1939 r.

8 maja

Zmarł Wojciech Rębiasz – ceniony, wieloletni nauczyciel Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marszewie. Był pasjonatem techniki rolniczej i cenionym nauczycielem zawodu, współpracował z miesięcznikiem „Wieści Rolnicze”. Miał 64 lata.

9 maja

Pochodząca z Pleszewa Oktawia Gorzeńska została powołana na stanowisko wiceprezydent Gdyni, zajmującej się obszarem związanym z szeroko pojętą edukacją. Oktawia Gorzeńska jest absolwentką filologii polskiej na UAM w Poznaniu, studiów podyplomowych dramy pedagogicznej, wiedzy o kulturze i zarządzania oświatą oraz programu Leadership Academy for Poland. Za swoje działania na rzecz edukacji została doceniona Medalem Komisji Edukacji Narodowej, a także tytułami Edukatora i Jutronautki. Przez 19 lat była związana z gdyńską oświatą, m.in. pracując jako dyrektor Gimnazjum nr 1 w Gdyni, 7 LO w Gdyni, a później także ZSO 8 – Flagowej Szkoły Microsoftu. W ostatnim czasie jako dyrektorka akademii 42 Warsaw, współtworzyła tę instytucję w Polsce od podstaw oraz rozwijała jej działalność.

9 maja

W Pleszewie odbyły się obchody 25-lecia przystąpienia Polski do NATO zorganizowane przez Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie i Komendę Główną OHP z Warszawy. Wśród zaproszonych gości byli Komendant Główny OHP Jerzy Budzyn czy Inspektor Rozwoju Wojsk Wojska Polskiego generał Sławomir Owczarek. Patronat honorowy nad uroczystością objął marszałek sejmu RP Włodzimierz Czarzasty oraz minister Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

9 maja

W Katowicach odbył się Europejski Kongres Gospodarczy (European Economic Congress EEC) będący największą imprezą biznesową w Europie Centralnej, w której biorą udział przedstawiciele świata polityki, biznesu, nauki i ekonomii. Do uczestnictwa w jednej z debat został zaproszony burmistrz Pleszewa Arkadiusz Ptak, który wraz z pozostałymi gośćmi w debacie zatytułowanej „Miasto, mieszkańcy, rozwój” dyskutował o pomysłach na rozwój ośrodków miejskich, miastach 15-minutowych czy wyrównywaniu szans rozwojowych między małymi samorządami a aglomeracjami.

10 maja

W Zajeźdni Kultury odbyła się konferencja w ramach XI Pleszewskich Dni Onkologicznych. Zgromadziła specjalistów wielu dziedzin: onkologów, chirurgów, radiologów, radioterapeutów, a także psychologów i farmaceutów, którzy na co dzień zajmują się kompleksowym leczeniem chorób onkologicznych oraz szeroko rozumianą opieką i organizacją leczenia. Organizatorem wydarzenia było Pleszewskie Centrum Medyczne, którego prezesem jest Błażej Górczyński.

10 maja

Do Pleszewa zawitała wystawa zatytułowana „Rok 2023 w obiektywach polskich fotografek”. Unikatowe fotografie można było oglądać w Galerii Zajeźdni Kultury w Pleszewie. Wystawa prezentowała dzieła polskich fotografek zrzeszonych w organizacji Polish Women Photographers. Ideą akcji jest pokazanie jednego obrazu, który w danym roku okazał się być tym najistotniejszym w twórczości artystek. Inicjatorką przedsięwzięcia jest Małgorzata Wakuluk.

10 maja

Z okazji ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek gościem Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Pleszew była Maria Peszek – znana wokalistka, autorka tekstów i książek, performerka oraz aktorka filmowa i teatralna. Podczas spotkania artystka podzieliła się swoimi inspiracjami związanymi z pisanie książek oraz opowiadała o procesie ich tworzenia. Mówiła o głębokiej więzi z ojcem Janem Peszkiem i znaczeniu szczerości, otwartości oraz odwagi w relacjach interpersonalnych. Spotkanie, ze względu na duże zainteresowanie pleszewian, odbyło się w Zajeźdni Kultury w Pleszewie.

11 maja

W Zajeźdni Kultury odbył się koncert w wykonaniu Afanasjew Szymanowski Kwartet, który był częścią obchodów 20 lat Polski w Unii Europejskiej. Kwartet wystąpił w składzie: Karol Szymanowski – wibrafon, Maciej Afanasjew – skrzypce, Tymoteusz Wójtewicz – kontrabas, Mirosław Skowroński – perkusja.

13 maja

W Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Wojciecha Kilara w Pleszewie odbyła się 3. edycja Pleszewskiego Konkursu Fletowego. Udział w nim wzięli fletyści z różnych zakątków Polski, łącznie 43 utalentowanych młodych artystów. Nagrodę główną w konkursie, profesjonalny flet, ufundował samorząd Miasta i Gminy Pleszew. Zdobyła ją Kaja Kluczyńska z Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Karola Kurpińskiego w Zespole Szkół Muzycznych w Poznaniu. Uczennice reprezentujące pleszewską szkołę muzyczną: Marta Malińska i Antonina Sobczak, otrzymały wyróżnienia Po muzycznej rywalizacji, poza częścią konkursową, na scenie odbył się koncert Martyny Kruk, która w czasie pierwszej edycji konkursu zdobyła nagrodę Grand Prix. Dyrektorem PSM I stopnia im. Wojciecha Kilara w Pleszewie jest Sławomir Moch.

13 maja

Pleszew był partnerem merytorycznym Samorządowego Kongresu Finansowego Local Trends – cyklicznego wydarzenia, które skupia przedstawicieli admi-

nistracji publicznej, biznesmenów oraz reprezentantów świata nauki. Pleszew zorganizował dla uczestników kongresu debatę zatytułowaną „Mała gmina – duży transport publiczny. Czy to możliwe?”. Wystąpili w niej Arkadiusz Ptak, burmistrz Pleszewa oraz Maciej Wasielewski, starosta pleszewski. Samorządowcy wskazywali, wspólny transport małych gmin jest bardziej ekonomicznym, ekologicznym i optymalnym rozwiązaniem dla mieszkańców co jest znacznie bardziej ekonomiczne, ekologiczne i optymalne dla mieszkańców w skali powiatu. W panelu uczestniczył także Marcin Gromadzki, Public Transport Consulting, który był fachowym wsparciem podczas tworzenia spójnej komunikacji miejskiej na terenie powiatu pleszewskiego. Debatę moderował Jakub Rösler – redaktor portalu Transport Publiczny.

14 maja

Gościem Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie była Nicola Kaczmarek, złota medalistka Mistrzostw Polski Seniorów w kickboxingu w formule full contact z 2023 roku. Podczas spotkania młoda pleszewianka opowiedziała o swojej drodze do sukcesu, codziennych treningach, diecie i dalszych planach sportowych. Spotkanie miało na celu promocję aktywnego stylu życia wśród młodych mieszkańców gminy.

15 maja

Z okazji XXV-lecia Powiatu Pleszewskiego w ogrodzie starostwa wkopano plantana jako symboliczny dar od gmin. W sadzeniu drzewa uczestniczyli: Maciej Wasielewski – starosta pleszewski, Marek Zdunek – wicestarosta pleszewski, Arkadiusz Ptak – burmistrz Miasta i Gminy Pleszew, Jarosław Pietrzak – burmistrz Miasta i Gminy Dobrzyca, Marietta Cierniak – zastępca wójta Gminy Czermin, Robert Łoza – wójt Gminy Gizakki oraz Tomasz Pawlak – wójt Gminy Gołuchów. Uroczystość zorganizowano na pamiątkę zmian administracyjnych z 1999 roku, kiedy w Polsce powróciła idea powiatów i Pleszew po raz trzeci w swojej historii stał się siedzibą powiatu.

15 maja

Pani Zofia Reiwer-Pawlińska z Pleszewa obchodziła swoje setne urodziny. Urodziła się w Lublinie. Ojciec był wojskowym. Ucieczka przed wojną sprawiła, że rodzina wyemigrowała na Węgry. Tam poznała swojego pierwszego męża Ignacego Reiwerę, który był lekarzem. Pobrali się na obczyźnie, tam także przyszedł na świat ich pierwszy syn Witold. Po emigracji wrócili do Pleszewa, gdzie mąż służył jako lekarz w pleszewskiej jednostce wojskowej. Wkrótce doczekali się drugiego syna Jana. Pani Zofia w tamtym czasie pracowała, wychowywała dzieci i ukończyła studia medyczne. Jej specjalizacją była pediatria. Przez wiele lat leczyła pleszewskie, i nie tylko, dzieci w przychodni przy ulicy Poznańskiej, w szpitalu sióstr przy ul. Bojanowskiego, opiekowała się również podopiecznymi sióstr w Broniszewicach. Po śmierci pierwszego męża wyszła za mąż za znanego w Pleszewie lekarza Tadeusza Pawlińskiego i zamieszkała przy Placu Powstańców Wielkopolskich. Pani Zofia z okazji znacznych setnych urodzin otrzymała życzenia od premiera RP oraz upominek od burmistrza MiG Pleszew.

16 maja

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie odbył się uroczysty apel z okazji obchodów Dnia Strażaka. Podczas apelu strażakom wręczono odznaczenia i awanse na wyższe stopnie służbowe. Były też specjalne odznaczenia. Podczas uroczystości uhonorowano sztandar Powiatowego Oddziału Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Pleszewie Złotym Krzyżem Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

17 maja

Rynku w Pleszewie z okazji obchodów 80. rocznicy jednej z najcięższych i najbardziej krwawych bitew II wojny światowej – zdobycia wzgórza Monte Cassino i klasztoru, który się na nim znajdował – udostępniona została specjalna wystawa okolicznościowa. Dzięki ekspozycji, zwiedzający mogli zapoznać się z biogramami uczestników kampanii włoskiej, którzy byli związani z ziemią pleszewską. Wystawa została przygotowana przez Muzeum Regionalne w Pleszewie.

17 maja

W ramach wydarzenia „Stacja Nieboskłon” w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie z Karolem Wójcickim – znanym popularyzatorem nauki i autorem bloga „Z głową w gwiazdach”. Gość opowiadał m.in. o swoich doświadczeniach z obserwacją zaćmienia Słońca i przybliżył zjawisko zorzy polarnej. Po spotkaniu zaprosił miłośników astronomii do wspólnej obserwacji nocnego nieba z użyciem profesjonalnego teleskopu.

17 maja

Społeczność Zespołu Szkół Publicznych w Taczanowie Drugim świętowała 25-lecie funkcjonowania placówki w nowym budynku. Uroczystość została połączona z obchodami 80. rocznicy bitwy o Monte Cassino. Wydarzenie rozpoczęło od spotkania uczniów z wychowawcami, następnie społeczność szkolna wzięła udział we mszy św. Zaprezentowano też okolicznościowe przedstawienie przygotowane przez uczniów klas IV-VII. Po części oficjalnej uczniów i gości czekały atrakcje, przygotowane przez Radę Rodziców, nauczycieli i pracowników szkoły, m.in. jubileuszowy tort. Dyrektorem placówki jest Iwona Korniluk.

18 maja

Muzeum Regionalne w Pleszewie po raz kolejny wzięło udział w ogólnopolskiej akcji Noc Muzeów. W ramach tego wydarzenia otwarto wystawę „Darz Bór – Darz Barć”, która przybliżała tematykę pszczelarstwa, poczynając od dawnych bartników aż po współczesnych pszczelarzy. Ekspozaty, które można było podziwiać, pochodziły z różnych źródeł: Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie, pleszewskiego Koła Pszczelarzy, Sklepu Ogrodniczo-Pszczelarskiego „Lawenda” oraz prywatnych zbiorów pana Stefana Paterki. Na dziedzińcu muzeum odbył się natomiast koncert Katarzyny Bystrzyckiej – Violin Angel zatytułowany „Skrzypce klasycznie i rockowo”.

23 maja

W Hali Widowiskowo-Sportowej w Pleszewie pojawił się Don Vasył z rodzinnym zespołem. Wykonali swoje najsłynniejsze przeboje, m.in. „Gdzie moja mło-

dość”, „Jedno jest niebo dla wszystkich”, „Tańcz ze mną moje życie” i nie tylko. Oprócz popisów wokalnych można było podziwiać oryginalne tańce romskie członków zespołu.

24 maja

Za zasługi w działalności na rzecz samorządu terytorialnego Maciej Wasielewski, starosta pleszewski, otrzymał Złoty Krzyż Zasługi od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Maciej Wasielewski był jedynym starostą spośród osób odznaczonych tym wyróżnieniem. Uroczystość miała miejsce podczas prezydenckich obchodów Dnia Samorządu Terytorialnego w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

24 maja

Pleszew znalazł się na mapie Dnia Wymiaru Sprawiedliwości i Festiwalu Rozpraw Sądowych. Oddział Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA oddział w Kaliszu przygotował symulację rozprawy sądowej w sprawie „Zabójstwa i posiadania broni palnej bez zezwolenia”. Rozprawa pokazowa oparta była na scenariuszu przygotowanym przez sędziego Igora Tuleyi uwzględniającym pleszewskie realia i odbyła się w Zajeźdni Kultury.

25 maja

W Ogrodzie Jordanowskim w Pleszewie odbył się coroczny Festyn Jordanowski. W programie imprezy znalazły się, m.in. występy artystyczne, gry i zabawy, miasteczko harcerskie oraz przejażdżki konne, a także loteria fantowa. Fundusze pozyskane ze sprzedaży losów zostały przeznaczone na odbudowę zniszczonej altany znajdującej się na terenie ogrodu. Głównymi organizatorami wydarzenia byli: Osiedle nr 5 „Jordanowskie” i Akcja Katolicka. Przewodniczącą Osiedla nr 5 jest Elżbieta Hyla.

26 maja

Odbył się I Bieg Izabeli Czartoryskiej, który stanowił jednocześnie inaugurację biegowego II Grand Prix Ziemi Pleszewskiej. Tegoroczna edycja odbywała się pod hasłem „Kareta dam”. Uczestnicy, dorośli, jak i dzieci, mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności biegowe, jednocześnie poznając lub przypominając sobie historię i dziedzictwo związane z postacią Izabeli Czartoryskiej. Każdy uczestnik I Biegu Izabeli otrzymał pamiątkowy dyplom i medal, a w kategoriach dla dorosłych biegaczy, nagrodzono najlepszych zawodników. Po zakończeniu sportowych zmagania na najmłodszych czekały atrakcje, takie jak dmuchańce oraz gry i zabawy edukacyjne zorganizowane przez Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie.

26 maja

W kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie odbył się koncert „Dla ciebie Mamo”. Publiczność mogła usłyszeć wyjątkowe pieśni w wykonaniu Katarzyny Zawady – utalentowanej wokalistki pochodzącej z Żegocina (gm. Czermin), zdobywczyni Złotej Eurydyki podczas Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Anny German. Wydarzenie zorganizowano pod patronatem Banku Spółdzielczego w Pleszewie.

26 maja

Pleszewski Klub Krwiodawców zorganizował 94. w ogóle i trzecią w 2024 roku akcję oddawania krwi. Zebrano 72 litry krwi oddanej przez 185 osób. Akcja odbyła się w Zajeźdni Kultury.

28 maja

Podczas konferencji „Innowacyjny Samorząd” odbywającej się w Warszawie, samorząd Miasta i Gminy Pleszew otrzymał dwa wyróżnienia w Konkursie Serwisu Samorządowego PAP „Innowacyjny Samorząd 2024” w kategorii gmin miejsko-wiejskich. Kapituła konkursu doceniła dwa projekty: „Kompaktowe M czyli mieszkania dla każdego” (pleszewską politykę mieszkaniową) oraz „Edukacja przyszłości – nauka samodzielności” (pracownie techniczne i językowe w szkołach oraz sale doświadczania świata w przedszkolach). Nagrody odebrała Izabela Świątek, zastępca burmistrza Miasta i Gminy Pleszew.

30 maja

Na Rynku w Pleszewie odbył się koncert „Dla Serca Jezusowego”, połączony z jubileuszem Scholi Lenartowickiej i zespołu Sound of Heaven, które obchodziły 15-lecie istnienia. Koncertowi, który swoją obecnością uświetnił biskup diecezji kaliskiej ks. Damian Bryl, towarzyszyła procesja eucharystyczna. Liderką i dyrygentką Scholi Lenartowickiej jest Julia Sołtysiak.

4 czerwca

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbył się XII Przegląd Zespołów Tanecznych „Tańcz razem z nami”, którego organizatorem było Publiczne Przedszkole nr 3 „Słoneczne” w Pleszewie we współpracy z Urzędem MiG w Pleszewie oraz Zajeźdnią Kultury. Na scenie zaprezentowała się rekordowa liczba 14 grup przedszkolnych z terenu Miasta i Gminy Pleszew. Dyrektorką przedszkola jest Anna Śledzianowska.

6 czerwca

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie gościła Martę Abramowicz, jedną z czołowych polskich reporterek i autorkę książek takich jak: „Zakonnice odchodzą po cichu” oraz „Dzieci księży. Nasza wspólna tajemnica”. Podczas spotkania autorka podzieliła się swoimi doświadczeniami z drogi pisarskiej. Rozmowa, moderowana przez Zuzannę Musielak-Rybak, skupiała się także na przemianach zachodzących w Irlandii, które Abramowicz szczegółowo opisała w swojej książce „Irlandia wstaje z kolan”.

6–8 czerwca

Odbyła się Olimpiada Sportowa PPL 2024. Zmagania, podobnie jak w czasie poprzednich edycji, trwały trzy dni. Pierwszy z nich upłynął pod znakiem Olimpiady Przedszkolaków, w której wzięło udział prawie 500 dzieci z 18 przedszkoli. W Hali Widowiskowo-Sportowej w Pleszewie rywalizowano w konkurencjach, łączących sport i zabawę najmłodszych uczestników. Podczas drugiego dnia do walki o medale stanęli uczniowie klas I-III i IV-VI. W kategorii klas I-III złoty medal przyznano Zespołowi Szkół Publicznych w Kowalewie, srebrny trafił do Pleszewskiej Dwójki, brązowy zdobyła Szkoła Podstawowa nr 3 w Pleszewie.

W kategorii klas IV-VI złoty medal wywalczył ZSP w Taczanowie Drugim, srebrny – Zespół Szkół Publicznych w Kowalewie, a brązowy przyznano Szkole Podstawowej nr 3 w Pleszewie. W trakcie trzeciego dnia, 27 drużyn rywalizowało w ośmiu konkurencjach w kategoriach „open” i „młodzieżowej”. Zmagania odbywały się m.in. na stadionie miejskim w aquaparku i na strzelnicy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. W gronie drużyn młodzieżowych, pierwsze miejsce zajął Zespół Szkół Publicznych w Kowalewie, drugie – Pleszewska Dwójka, a trzecie miejsce przypadło grupie pod nazwą Drużyna Energii. W rywalizacji „open” pierwsze miejsce wywalczyła drużyna WOPR Pleszew Wybrzeże Dzikich Koni, drugie miejsce – Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie, a trzecie zdobyła drużyna Forever Young.

9 czerwca

Z okazji Dnia Dziecka w Parku Miejskim w Pleszewie odbył się coroczny Festyn Miejski. Tym razem zorganizowano go pod hasłem „Na dworze Anny Pleszewskiej” korzystając ze współpracy z Klubem Kobiet Ławka nr 4. Nawiązano tym samym do postaci Anny Raciborskiej – dawnej właścicielki Pleszewa. W programie znalazły się m.in.: gra terenowa, różnorodne konkursy dla dzieci, występy uczniów i przedszkolaków oraz stoiska strażackie, policyjne czy harcerskie. Dodatkowo uczestnicy mogli skorzystać z animacji, wziąć udział w ekologicznych zabawach, a także skorzystać z okazji do oznakowania swoich rowerów.

10 czerwca

XXIII Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom biblioteka w Pleszewie zakończyła spotkaniem autorskim z Grzegorzem Kasdepke – pisarzem dla dzieci i młodzieży oraz wieloletnim redaktorem naczelnym „Świerszczyka”. Wzięli w nim udział uczniowie klas III z pleszewskich szkół podstawowych.

11 czerwca

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbyło się jedno ze spotkań Wielkopolskiego Kuratora Oświaty, Igora Bykowskiego z dyrektorami szkół z terenu delegatur w: Pile, Koninie, Lesznie i Kaliszu. Podczas wydarzenia zaprezentowano nową koncepcję funkcjonowania Kuratorium Oświaty w Poznaniu i jego współpracy z placówkami edukacyjnymi, noszącą nazwę „Kurator blisko ludzi – nowe perspektywy”. Ponadto odbyła się konferencja szkoleniowa pod tytułem: „Czy stopnie to jedyny sposób weryfikacji wiedzy ucznia?”, która poruszała kwestie dotyczące nowoczesnych metod oceny uczniów.

11 czerwca

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie już po raz drugi zorganizowała akcję plantcrossingową polegającą na wymianie roślin. W holu ksiąźnicy stworzono ogrodniczy kącik, który zappełnił się pięknymi kwiatami przyniesionymi przez mieszkańców. Każdy mógł bezpłatnie także wybrać coś dla siebie i zabrać do domu.

12 czerwca

W Hali Widowiskowo-Sportowej w Pleszewie odbył się finał wojewódzki w aerobiku grupowym, będący częścią XXV Igrzysk Dzieci, Młodzieży Szkolnej i Licealiady.

W zawodach rywalizowały zespoły ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych z całej Wielkopolski. Nie zabrakło także reprezentantów Pleszewa. Impreza organizowana jest cyklicznie przez Uczniowski Klub Sportowy Trójka przy Szkole Podstawowej nr 3 im. Powstańców Wielkopolskich w Pleszewie, na czele którego stoi Karolina Domagalska.

12 czerwca

Z inicjatywy Izabeli Świątek – zastępczyni burmistrza Pleszewa Arkadiusza Ptaka, powstała nowa strefa chillu na pleszewskim Rynku. Siedziska własnoręcznie wykonali uczniowie: Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marszewie, Zespołu Szkół Technicznych w Pleszewie, Zespołu Szkół Usługowo-Gospodarczych w Pleszewie, I Liceum im. St. Staszica w Pleszewie oraz Niepublicznego Liceum w Pleszewie. Oprócz siedzisk, pojawiły się też sprzyjające wypoczynkowi fotele – bujaki i nastrojowe oświetlenie.

13 czerwca

Na parkingu przy Zajezdni Kultury w Pleszewie odbyło się spotkanie z ultrakolarzem Krzysztofem Fechnerem w ramach akcji „Rowerowa stolica Polski”, w której brał udział Pleszew. Sam kolarz w ramach rywalizacji podjął się bicia Rekordu Polski polegającego na przejechaniu 10 000 km w jeden miesiąc. W spotkaniu uczestniczyli uczniowie pleszewskich szkół i przedszkoli.

13 czerwca

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie sięgnęła po tytuł mistrza Polski w ratownictwie w ramach kwalifikowanej pierwszej pomocy. W zawodach pokonała 32 inne zespoły, tworzone przez: strażaków, policjantów, ratowników medycznych, grupy WOPR i TOPR, ratowników górniczych czy przedstawicieli PCK.

14 czerwca

Podsumowana została druga edycja konkursu plastycznego „Bogusz znany i nieznan”. Tegoroczna odsłona konkursu cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, zgłoszono ponad 500 prac z nie tylko z terenu powiatu pleszewskiego, ale i całej Polski. Uroczyste wręczenie nagród miało miejsce w Galerii Zajezdni.

14 czerwca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew odbyło się spotkanie autorskie z podróżnikiem, dziennikarzem i autorem książek Michałem Cessansem. Gość podzielił się swoimi wrażeniami z podróży do Chin, a także przybliżył uczestnikom tajniki kuchni kantońskiej, zwyczaje kulinarne Chińczyków oraz opisał zmiany, jakie zaszły w chińskiej kulturze na przestrzeni lat.

14 czerwca

W związku ze zjazdem absolwentów, zorganizowanym z okazji 105-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Pleszewie, w murach Muzeum Regionalnego odbyła się promocja wydawnictw związanych z historią i działalnością szkoły. Swoją premierę miał album pt. „Wspomnienia z lat szkolnych. Album z dziejów pleszewskiego liceum ogólnokształcącego”, w którym znalazły się unikalne fotografie ilustrujące różne dekady życia szkoły. Podczas promocji

zaprezentowano także dwa inne wydawnictwa, będące owocem pracy uczniów szkoły we współpracy z Wydziałem Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Są to słowniki języka i kultury mieszkańców powiatu pleszewskiego: „W kuchni u pleszewian” oraz „Produkty roślinne i zwierzęce oraz grzyby w kuchni” pod redakcją Błażeja Osowskiego.

14 czerwca

Odbyła się II Konferencja Naukowa Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie zorganizowana była pod hasłem 25-lecie Powiatu Pleszewskiego. Odbyły się cztery prelekcje. Wystąpił Dominik Wabiński- nauczyciel historii, który przedstawił postać Artura Szenica – pierwszego starosty Powiatu Pleszewskiego. Następnie głos zabrała Dominika Furmankiewicz – Absolwentka NLO – obecnie studentka Gospodarki Przestrzennej Politechniki Wrocławskiej, która opowiadała o zieleni miejskiej w Pleszewie. Kolejną prelegentką była Marta Chrzanowska – Kierownik Wydziału Ochrony Środowiska, która zapoznała zgromadzonych z formami ochrony przyrody w gminie Pleszew. Na koniec wystąpiły uczennice NLO – Martyna Sawada i Małgorzata Baran. Dziewczęta przedstawiły efekty realizowanego w szkole projektu – „Vademecum wsi Gminy Pleszew”. Inicjatorką konferencji była nauczycielka geografii Edyta Brania.

14–16 czerwca

W Pleszewie odbył się Tratwa Festiwal, w którym od 2015 roku uczestniczy młodzież z diecezji kaliskiej. Festiwalowe wydarzenia miały miejsce w Szkole Podstawowej nr 3, Zajezdni Kultury i Kościele pw. Najświętszego Zbawiciela. Uczestnicy mogli skorzystać m.in. z warsztatów tanecznych, fotograficznych, teatralnych czy sportowych. Zorganizowano również koncerty otwarte dla lokalnej społeczności. Gwiazdą tej edycji była grupa Arka Noego.

15 czerwca

Odbył się zjazd absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Pleszewie. Zjazd był częścią obchodów jubileuszu 105-lecia istnienia szkoły i wzięło w nim udział około 250 osób. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele farnym, której przewodniczył ksiądz biskup Andrzej Dziuba, absolwent pleszewskiego LO. Później uczestnicy wzięli udział w przemarszu do budynku szkoły przy ulicy Poznańskiej, gdzie odbyły się jubileuszowe uroczystości. Nie zabrakło czasu na spotkania klasach i okolicznościową biesiadę.

16 czerwca

Po raz drugi OSP z gminy Pleszew organizowały Turniej Piłki Nożnej dla członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Tym razem organizatorem lokalnym została OSP Sowina Błotna, która przeprowadziła zawody na miejscowym orliku. Turniej MDP odbył się w dwóch grupach wiekowych: 10–12 lat oraz 13–16 lat. Łącznie do walki stanęło 6 drużyn z pięciu OSP z Gminy Pleszew, które rozegrały turniej według zasady „każdy z każdym”. Najlepsi w I grupie okazali się młodzi strażacy z Kowalewa, a tuż za nimi znalazła się MDP Grodzisko. W starszej grupie zwyciężyła MDP Bronów. Drugie miejsce zajęła młodzież z Pleszewa, a trzecie z Kowalewa. Tuż za podium znalazła się Sowina Błotna.

16 czerwca

Ponad 200 zawodników wzięło udział w VI Biegu Króla Kazimierza Wielkiego w Chocz, stanowiącym drugą odsłonę „Karety dam”, czyli Grand Prix Ziemi Pleszewskiej. Na najlepszych czekały nagrody finansowe oraz pamiątkowe statuetki.

17 czerwca

W konkursie Bitwa Regionów 2024 organizowanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, nagrodzono KGW z terenu gminy Pleszew. Koło Gospodyń Wiejskich w Lenartowicach zdobyło pierwsze miejsce, KGW Kowalew zajęło drugie, a KGW Rokutów otrzymało wyróżnienie. Bitwa Regionów to ogólnopolski konkurs kulinarny, w którym reprezentacje Kół Gospodyń Wiejskich przygotowują regionalną potrawę w oparciu o własną recepturę i rodzime produkty. Ważnym aspektem konkursu jest także promowanie i wspieranie działalności Kół Gospodyń Wiejskich.

18 czerwca

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew gościła kadrę zarządzającą bibliotekami z całej Polski w ramach 5. Forum Dyrektorek i Dyrektorów Bibliotek, które odbywało się pod hasłem „Bo biblioteki potrzebują silnych liderów_ek”. Uczestnicy zdobywali wiedzę na temat sieciowania oraz budowania relacji w branży, rozwijali swoje liderские kompetencje i wymieniali się doświadczeniami. Forum zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie Dyrektorek i Dyrektorów Bibliotek INICJATYWY we współpracy z biblioteką w Pleszewie.

19 czerwca

44 uczniów klas ósmych szkół z terenu Miasta i Gminy Pleszew, odebrało z rąk burmistrza Arkadiusza Ptaka listy gratulacyjne za wysokie wyniki w nauce. W uroczystości zorganizowanej przez ZSP nr 2 w Pleszewie wzięli udział absolwenci szkół: ZSP nr 1 w Pleszewie, ZSP nr 2 w Pleszewie, ZSP nr 3 w Pleszewie, ZSP w Lenartowicach oraz ZSP w Kowalewie, a także dyrektorzy placówek i wychowawcy klas ósmych. Wśród wyróżnionych nie było uczniów z Zespołu Szkół w Taczanowie Drugim z powodu braku klas ósmych w tym roczniku.

22 czerwca

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbył się kolejny koncert z cenionego przez mieszkańców cyklu „Jazz na tor”. Przed publicznością wystąpił projekt Michał Kaczmarczyk Trio.

23 czerwca

Władze miasta i mieszkańcy wzięli udział we mszy św. dziękczynnej zorganizowanej z okazji Dnia Patrona miasta św. Jana Chrzciciela Po nabożeństwie kwiaty pod figurą patrona złożyli Izabela Świątek – zastępczyni burmistrza Arkadiusza Ptaka oraz proboszcz pleszewskiej fary ks. Dariusz Brylak i Adam Staszak, dyrektor Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

23 czerwca

W Rokutowie zorganizowano tradycyjne Miejsko-Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze dla wszystkich jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Miasta

i Gminy Pleszew. Na miejscowym boisku sportowym do rywalizacji stanęli przedstawiciele OSP w Bronowie, Kowalewie, Pleszewie, Sowinie Błotnej, Rokutowie i Zawidowicach. W młodzieżówce dziewcząt zwyciężyła Sowina Błotna, chłopców – Kowalew. W Kat. „C” i Kat. „A” triumfowała OSP Sowina Błotna.

25 czerwca

Patronem ronda u zbiegu ulic Czechosłowackiej i Rumuńskiej w Gdyni został pleszewianin Wojciech Żychski. Był jednym z najwybitniejszych polskich inżynierów-okrętowców i projektantów statków. W odsłonięciu tablicy udział wzięli również pleszewianie, m.in. Adam Staszak – dyrektor Muzeum Regionalnego w Pleszewie, Lilla Deleszkiewicz – dyrektorka Liceum im. St. Staszica w Pleszewie, którego Żychski był absolwentem oraz Irena Kuczyńska, dziennikarka i blogerka. Uroczystego otwarcia ronda dokonała pochodząca z Pleszewa wiceprezydent Gdyni – Oktawia Gorzeńska.

28 czerwca

St. chor. sztab. Sebastian Osicki, z pochodzenia pleszewianin, został Komendantem Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych w Poznaniu, największej w kraju placówki kształcącej podoficerów wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP. Obowiązki przekazano mu podczas obchodów 20-lecia szkoły, a obecna na uroczystości była pleszewska delegacja: burmistrz Arkadiusz Ptak i jego zastępca Andrzej Jędruszek.

29 czerwca

Koło Gospodyń Wiejskich w Sowinie Błotnej świętowało jubileusz 60-lecia swojego istnienia. Na jubileuszowej uroczystości obecni byli: Izabela Świątek, zastępczyni burmistrza MiG Pleszew, Maciej Wasielewski – starosta pleszewski, zaprzyjaźnione koła z gminy Pleszew, Romana Adamek – sołtyska Sowiny Błotnej oraz przedstawiciele OSP Sowina Błotna. Obecnie KGW Sowina Błotna liczy 38 członkiń. Na jego czele stoi Halina Golińska, która funkcję przewodniczącej sprawuje do 24 lat.

29 czerwca

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie zaprosiła czytelników na warsztaty z Filipem Springerem, reporterem, fotografem oraz autorem książek, takich jak: „Miedzianka. Historia znikania”, „Wanna z kolumnadą” i „Mein Gott, jak pięknie”. Warsztaty zatytułowane „Aparat, rower i stara mapa” miały niecodzienną formę – rowerowej wycieczki po najbliższej okolicy. Filip Springer dzielił się swoją wiedzą fotograficzną, wskazując narzędzia, które pomagają uchwycić najlepsze kadry. Fotograf zdradził też techniki posługiwania się archiwalnymi mapami, zarówno tradycyjnymi, jak i online.

1 lipca

Pleszew zajął 48 miejsce spośród 96 samorządów zgłoszonych w rywalizacji o miano Rowerowej Stolicy Polski. Przez cały czerwiec blisko 300 mieszkańców rejestrowało swoje dystanse rowerowe w aplikacji Aktywne Miasta. Łącznie mieszkańcy Miasta i Gminy Pleszew przejechali ponad 41,5 tys. km. Pleszewski samorząd nagrodził najaktywniejszych rowerzystów. Najlepszą lokalnie rowerową grupą było

OSP Pleszew. Indywidualnie, w gronie kobiet najwięcej kilometrów przejechała Aneta Mazurek, a wśród mężczyzn – Sebastian Wawrzyniak.

3 lipca

Rozpoczęła się przebudowa ul. Zygmunta Starego w Pleszewie. Zadanie obejmuje remont 400-metrowego odcinka ulicy o dużym znaczeniu komunikacyjnym, łączącej dwa osiedla. Koszt całkowity to 3,2 mln złotych. Większość środków na inwestycję pochodzi jednak z dofinansowania, które pleszewski samorząd otrzymał z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

4 lipca

Kino Hel zainaugurowało cykl seansów w plenerze. Pierwszy z nich odbył się na Osiedlu Wokół Wieży. Mieszkańcy mogli obejrzeć film pt. „I znowu zgrzeszyliśmy dobry Boże” w reż. Philippe de Chauveron.

5 lipca

Na Rynku udostępniono nową wystawę plenerową pokazującą, jak zmieniał się ratusz na przestrzeni ostatnich 120 lat. Wystawa otwarta w związku z trwającym remontem tego blisko 190-letniego budynku, przygotowana została przez Muzeum Regionalne w Pleszewie.

5 lipca

Gościem Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Pleszew był Robert Bernatowicz, politolog, ekonomista, dziennikarz, twórca programu „Nie do wiary” oraz prezes Fundacji Nautilus. Podczas spotkania Bernatowicz mówił o teoriach dotyczących istnienia obcych cywilizacji we wszechświecie. Spotkanie spotkało się z ogromnym zainteresowaniem miłośników zjawisk paraniemalnych i przyciągnęło do Pleszewa publiczność z różnych zakątków Polski.

5–6 lipca

W Pleszewie odbył się Pleszew Wąsk. Festival. Była to już trzecia edycja imprezy związanej z kulturą hip-hopu, graffiti i sztuką uliczną. Festiwal rozpoczął się koncertem składu Stary Człowiek Mel & Nazwa Robocza zorganizowanym na Rynku. Drugiego dnia odbyły się dedykowane młodzieży warsztaty w ramach projektu „Witaj w domu”, a także graffiti jam, w czasie którego pomalowano pociąg ustawiony na torowisku przy Zajezdni Kultury. Odbył się również Rap ShowCase, podczas którego zaprezentowali się artyści hip-hopowi różnych nurtów.

6–7 lipca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew odbyła się 4. edycja Festiwalu „Pociąg do nauki”, który rozpoczynał sezon wakacyjnych aktywności w bibliotece. Podczas trwającego dwa dni wydarzenia, dzieci mogły wziąć udział w warsztatach związanych z klockami LEGO, m.in. z zakresu storytellingu czy robotyki. Czekają na nie również stanowiska edukacyjne i zajęcia kreatywne dla najmłodszych.

7 lipca

Na pleszewskim Rynku wystąpił Witold Żuromski z programem „Piosenek spod szczęśliwej gwiazdy”. W repertuarze były piosenki polskich artystów, m.in. Sojki, Sipińskiej, Niemena, Prońko czy zespołu Wawele.

11–12 lipca

W ramach projektu Mobilna Szkoła Przyszłości, realizowanego przez Fundację Teach for Poland, w Szkole Podstawowej nr 3 im. Powstańców Wielkopolskich w Pleszewie, Zajeźdni Kultury Pleszew, Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew oraz Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie, odbywały się spotkania, warsztaty i prelekcje wzmacniające kompetencje, zdolności interpersonalne, kreatywność i umiejętność współpracy z uczniami nauczycieli z całej Polski, uczestniczących w projekcie. W wydarzeniu wzięło udział około 100 pedagogów.

12 lipca

Rozpoczęła się modernizacja kanalizacji przy ul. Krzywoustego w Pleszewie. Remont obejmuje wymianę sieci sanitarnej oraz sieci wodociągowych i był konieczny ze względu na zły stan infrastruktury. Inwestycja obejmuje również odtworzenie nawierzchni ulicy i chodników.

12–14 lipca

W pleszewskim amfiteatrze odbył się Red Smoke Festiwal, czyli jedyny w Europie festiwal stoner rocka. Wydarzenie cieszy się sporym zainteresowaniem wśród miłośników mocnych brzmień nie tylko z Polski, ale i z różnych zakątków Europy i świata. Na scenie pojawiło się blisko 20 zespołów z całego świata, zapewniając uczestnikom niezapomniane muzyczne wrażenia. Pomysłodawcą festiwalu są członkowie grupy Red Scalp, pleszewianie Łukasz Jankowski i Jędrzek Wawrzyniak.

13 lipca

Kilkadziesiąt sportowych aut zjechało do Pleszewa na zorganizowany po raz pierwszy Weekend z Gablotą. Była to wyjątkowa okazja, by zobaczyć najnowsze i najciekawsze modele aut na żywo. Były też inne atrakcje, jak pokaz detailingu, konkursy, strefa dla dzieci z dmuchańcami, pokazy Pole Dance, spotkanie z zawodnikami KSW, a dla nieco odważniejszych skoki na bungee. Imprezę uzupełniła parada sportowych aut ulicami miasta, a także licytacje na leczenie chorego Kacperka. Pomysłodawcami i organizatorami imprezy byli Tomasz Nowaczyk Autokosmetyka i Roger Szczepaniak „Smaczna Przerwa”.

14 lipca

Odbyła się kolejna edycja rajdu rowerowego organizowanego przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy Pleszew. Tym razem odbywał się pod hasłem „Poznajemy przyrodę powiatu pleszewskiego” i wzięło w nim udział kilka pokoleń miłośników rowerowych wycieczek. Trasa rajdu prowadziła przez Dobrą Nadzieję i Zieloną Łąkę, a przystanek miał miejsce w Parku Leśnym „Planty”, gdzie o historii powstania parku oraz miejscowej przyrodzie opowiedział przyrodnik, ornitolog i entomolog – Przemysław Żurawlew. Na mecie, przy bibliotece, na uczestników czekały przekąski, upominki oraz możliwość wzięcia udziału w akcji bookcrossingowej.

16 lipca

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew zaprosiła pleszewian na spotkanie z Adamem Wajrakiem – działaczem na rzecz ochrony przyrody, dziennikarzem oraz autorem książek dla dzieci i dorosłych o tematyce przyrodniczej. Podczas

spotkania Adam Wajrak podzielił się z uczestnikami opowieściami z Puszczy Białowieskiej. Mówił o jej ochronie oraz wpływie człowieka na tamtejszy ekosystem. Uczestnicy mieli również możliwość podziwiania autorskich zdjęć, przedstawiających zwierzęta, rośliny i krajobrazy puszczy.

18 lipca

Zakończył się remont Zespołu Szkół Technicznych w Pleszewie. W ramach inwestycji przeprowadzono termomodernizację budynków, wymieniono elewacje oraz zmodernizowano salę sportową, łącznik i kotłownię. Zainstalowano również pompy ciepła, rozbudowano instalację fotowoltaiczną, a także zamontowano oświetlenie LED. Na terenie szkoły powstała nowa siłownia zewnętrzna, boisko do piłki plażowej, ogrodzenie, roгатki wjazdowe, parkingi oraz zagospodarowano szkolną zieleń. Modernizacja obejmowała również system retencji wód deszczowych i nawadniania terenu. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 7 400 000 zł, 50% tej kwoty wyniosło dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład.

19 lipca

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbyły się pleszewskie obchody święta Policji. W uroczystości udział wzięła Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu mł. insp. Violetta Mójta, a także przedstawiciele lokalnego samorządu. Uroczysty apel był okazją do wręczenia awansów na wyższe stopnie służbowe oraz odznaczeń wyróżniającym się funkcjonariuszom Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie.

19-21 lipca

Na terenie CKIW OHP w Pleszewie oraz amfiteatru odbyła się III. edycja P.A. Cars Fest Pleszew, czyli największego zlotu amerykańskich samochodów w Wielkopolsce. Wydarzenie zostało zainaugurowane przejazdem amerykańskich motocykli oraz uczestników Rajdu Zabytkowych Samochodów Woseba. W trakcie kolejnych dni można było podziwiać klasyczne samochody, a także zobaczyć m.in. pokazy jazdy mustangiem w pleszewskim basenie, koncert silników V8. Nie zabrakło części muzycznej, a koncertową gwiazdą wieczoru był zespół Oberschlesien. Zlot, organizowany przez grupę Pasjonaci Amerykańskiej Motoryzacji i licznych partnerów, został zakończony paradą uczestników ulicami miasta.

26 lipca

Zmarła Anna Rodek – lekarz radiolog w Zakładzie Diagnostyki Obrazowej Pleszewskiego Centrum Medycznego. Była nie tylko cenionym lekarzem, ale również społecznikiem. Pełniła funkcję wiceprezesa Wiejskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych Klaudiusz w Nowolipsku, była też członkiem Rady Parafialnej w kościele pw. św. Andrzeja Apostoła w Chocz. Anna Rodek przez wiele lat zawodowo ściśle współpracowała ze Starostwem Powiatowym w Pleszewie jako naczelnik wydziału zdrowia i pełnomocnik starosty pleszewskiego ds. zdrowia. Miała 77 lat.

26 lipca

Z okazji imienin Anny Klub Kobiet Ławka nr 4 po raz drugi zaprosił do wspólnego świętowania, przypominając przy tym sylwetkę swojej patronki Anny Racibor-

skiej zwanej Pleszewską – dawnej właścicielki Pleszewa. Uroczystości rozpoczęły się przy ławce Anny, usytuowanej przy ulicy św. Ducha w Pleszewie. Następnie mieszkańcy udali się na spacer śladami Anny Pleszewskiej, zatrzymując się przy farze, gdzie znajduje się kaplica św. Anny oraz w okolicach parku, gdzie księżna mieszkała aż do swojej śmierci. Następnie w Zajeźdni Kultury w Pleszewie dr Maria Molenda z Fundacji Nomina Rosae wygłosiła wykład pod tytułem „Kobieta renesansu a moda”. Wieczór uświetnił koncert zespołu Big Band Po Godzinach. Prezeską Klubu Kobiet Ławka nr 4 jest Monika Matyjaszczyk.

27–28 lipca

Na skateparku na Stadionie Miejskim w Pleszewie odbyły się zawody Depreszyn Seszyn 2024 połączone z Deskorolkowym Pucharem Polski. Wydarzenie przyciągnęło zawodników z całego kraju, którzy rywalizowali w kilku kategoriach. Uczestnicy zmagani mogli wziąć udział w widowiskowych konkurencjach m.in. na najlepszy deskorolkowy trik, a ich popisy spotkały się z dużym zainteresowaniem publiczności.

28 lipca

Pleszewski Klub Krwiodawców zorganizował już 95. akcję oddawania krwi. Zgłosiły się 182 osoby, 159 krwiodawców oddało krew.

1 sierpnia

Pleszew uczcił 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. W godzinę „W” pod tablicą upamiętniającą bohaterów Armii Krajowej na Placu Kościelnym, odbył się uroczysty apel poległych poprowadzony przez Drużynę Tradycji 70 Pułku Piechoty, na czele z Januszem Waliszewskim, który przypomniał również o udziale Wielkopolan w powstańczych działaniach. Delegacje władz samorządowych, organizacji i instytucji złożyły pod tablicą wiązanki kwiatów. Nie zabrakło oprawy w postaci odpalonych rac i syren, które zawyły dokładnie o godzinie 17.00.

3 sierpnia

Odbył się pierwszy w tym roku koncert w ramach „Muzycznej Strefy na Rynku”. Przed publicznością zaprezentowała się wokalistka Julia Stolpe, półfinalistka 12. edycji The Voice of Poland 2021. Artystce na scenie towarzyszył zespół Q-Artist w składzie: Tomasz Ratajczak (piano), Rafał Gubański (saksofon) oraz pomysłodawca muzycznego cyklu Artur Kowalski (instrumenty perkusyjne).

5 sierpnia

Rozpoczął się pierwszy turnus „Wakacji Offline”. Półkolonie organizowane przez Miasto i Gminę Pleszew były skierowane dla dzieci z klas I-III, których oboje rodziców pracują. Zajęcia odbywały się w ZSP nr 3 w Pleszewie pod hasłem „Żywiłowe wakacje w Trójce”. Podczas pierwszego turnusu dzieci m. in. wzięły udział w zajęciach sportowych, odwiedziły Bibliotekę Publiczną MiG Pleszew, Muzeum Regionalne, a także Komendę Powiatową PSP w Pleszewie.

9 sierpnia

W ramach „Muzycznej Strefy na Rynku” w Pleszewie na scenie przed publicznością zgromadzoną w centrum miasta wystąpił poznański duet RAT KRUI. Muzycy,

którzy tworzą wspólnie od 2016 roku, w swojej twórczości łączą kilka gatunków: dub, electropop, rap, rave i techno. Mają za sobą koncerty na największych krajowych festiwalach, m.in. OFF Festiwalu i w Jarocinie.

10 sierpnia

Odbyły się Dożynki w Brzeziu. Uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele parafialnym. Część obrzędowa i artystyczna odbyła się przy Domu Kultury. Rolnicy i mieszkańcy podziwiali występ zespołu „Głogowianie” oraz artystyczne popisy dzieci i młodzieży. Funkcję starostów pełnili: Renata Gil i Ireneusz Komorniczak. Ostatnim punktem wydarzenia była zabawa taneczna.

10 sierpnia

Mieszkańcy Lenartowic świętowali zakończenie żniw i dziękowali za tegoroczne zbiory. Tradycyjny obrzęd zaprezentował Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Tursko”. W części artystycznej wystąpiły dzieci oraz Schola Lenartowicka i Zespół Sound of Heaven. Funkcję starostów pełnili: Anna Osuch i Jarosław Walendowski.

12 sierpnia

Rozpoczął się drugi 5-dniowy turnus „Wakacji Offline”. Półkolonie organizowane przez Miasto i Gminę Pleszew były skierowane dla dzieci z klas I-III, których oboje rodziców pracują. Zajęcia odbywały się w ZSP nr 3 w Pleszewie pod hasłem „Żywiłowe wakacje w Trójce”. Podczas pierwszego turnusu dzieci m. in. wzięły udział w zajęciach sportowych, odwiedziły Bibliotekę Publiczną MiG Pleszew, Muzeum Regionalne, a także Komendę Powiatową PSP w Pleszewie.

14 sierpnia

Z inicjatywy Koła nr 4 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Pleszewie obchodzono Święto Wojska Polskiego. Uroczystość tradycyjnie odbyła się pod pomnikiem „Chwała Artylerzystom” upamiętniającym artylerzystów 20. Pułku Artylerii Przeciwpancernej LWP oraz żołnierzy 70. Pułku Piechoty poległych podczas II wojny światowej. Wiązanki kwiatów złożyli przedstawiciele władz samorządowych, organizacji wojskowych i instytucji. Wartę honorową pod pomnikiem pełnili członkowie Drużyny Tradycji 70. Pułku Piechoty oraz pleszewscy harcerze. Druga część obchodów miała miejsce w restauracji „Kasyno”, gdzie wręczono odznaczenia zasłużonym wojskowym. Prezesem Koła nr 4 ZZWP w Pleszewie jest płk Ryszard Wiliński.

16 sierpnia

Odbył się trzeci koncert w ramach tegorocznej „Muzycznej Strefy Kultury”. Tym razem na pleszewskim Rynku wystąpił zespół „Ogóreczki” pochodzący z Ostrowa Wlkp. Muzycy zaprezentowali przed zgromadzoną publicznością dobrze znane polskie i zagraniczne przeboje we własnych aranżacjach.

19 sierpnia

Pleszewska biblioteka zorganizowała Piknik z Alicją w Krainie Czarów. Ze względu na warunki atmosferyczne, zamiast w plenerze wydarzenie odbyło się w Zajeźdni Kultury. Pojawili się bohaterowie znani z książki Lewisa Carrolla. Na małych i dużych czekały niesamowite atrakcje. Przy okazji pikniku biblioteka podsumowała również konkurs czytelniczo-fotograficzny „CzytaMy na wakacjach”.

19 sierpnia

Rozpoczął się ostatni turnus „Wakacji Offline” – półkolonii organizowanych przez Miasto i Gminę Pleszew. Dzieci z klas I-III, których oboje rodziców pracują spędziły 5 dni na zajęciach zorganizowanych przez ZSP nr 1 w Pleszewie pod hasłem „Wakacje z pasją w Jedynce”. Dzieci m. in. wzięły udział w zajęciach sportowych, odwiedziły Bibliotekę Publiczną MiG Pleszew, Muzeum Regionalne, a także Komendę Powiatową PSP w Pleszewie.

19-20 sierpnia

Przez powiat pleszewski przeszły nawałnice obfitujące w potężne ulewę i porywy wiatru. Najsilniejsze zjawiska dotyczyły gmin Pleszew i Gołuchów. W ciągu dwóch dni strażacy z powiatu pleszewskiego interweniowali łącznie ponad 100 razy. Większość interwencji dotyczyła zalań posesji – zarówno prywatnych domów, jak i firm czy szkół. Zalane zostały również drogi krajowe w kierunku Kalisza i Ostrowa Wielkopolskiego. W usuwaniu skutków działania żywiołu ratownikom z powiatu pleszewskiego pomagali strażacy z powiatów: jarocińskiego, wrzesińskiego, tureckiego, kolskiego i konińskiego oraz Grupa Operacyjna Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP.

20 sierpnia

Zakończyła się modernizacja Zespołu Szkół Usługowo-Gospodarczych w Pleszewie. Podczas kompleksowego remontu odnowiono salę sportową, zagospodarowano teren wokół szkoły, zbudowano siłownię zewnętrzną, nowe parkingi, tereny zielone oraz zainstalowano nowe oświetlenie. Prace obejmowały również modernizację szatni, łazienek i zaplecza, montaż instalacji wentylacji mechanicznej, systemu fotowoltaicznego, monitoringu, sygnalizacji pożarowej oraz wykonanie nowej elewacji. Całkowity koszt inwestycji wyniósł ponad 4 mln zł. Inwestycję zrealizowano w ramach projektu „Poprawy jakości infrastruktury edukacji zawodowej” dofinansowanego z Rządowego Funduszu Polski Ład. Wykonawcą prac był Zakład Murarsko-Betoniarski Sławomira Pisarskiego z Lenartowic.

23 sierpnia

W Zajeźdni Kultury odbył się koncert dyplomowy Karola Pilarskiego – utalentowanego kompozytora z klasy prof. dr hab. Janusza Stalmierskiego z Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu. Publiczność usłyszała koncertową wersję musicalu „Dziady” skomponowanego przez pleszewianina. Na scenie pojawili się muzycy Project Group Orchestra pod kierownictwem muzycznym Michała Plichty.

25 sierpnia

Sołectwo Kuczków było gospodarzem tegorocznych Pleszewskich Dożynek Miejsko-Gminnych, jednak współorganizatorami uroczystości były także trzy wsie, które wchodziły w skład parafii – Janków, Borucin i Krzywosądów. Święto plonów rozpoczęła msza święta w kościele parafialnym, której przewodniczył proboszcz ks. kan. Tadeusz Stich. Następnie dożynkowy korowód przeszedł na plac przed budynkiem Publicznej Szkoły im. Twórców Ludowych w Kuczkowie, gdzie rozpoczął się tradycyjny obrzęd dożynkowy. Wykonał go Zespół Tańca Ludowego „Poligrodzianie” z Politechniki Poznańskiej. Asystenci starostów dożynkowych,

którymi byli Magdalena Płończak z Krzywosądowa i Marcin Mróz z Jankowa, wręczyli dożynkowy wieniec przewodniczącemu Rady Miejskiej w Pleszewie Błażewi Kaczmarkowi. Natomiast tradycyjny dożynkowy chleb na ręce burmistrza przekazali starostowie – Romana Kasprzyk z Kuczkowa i Tomasz Olech z Borucina. Podczas dożynek zaprezentowali się również uczniowie tutejszej szkoły oraz Pleszewska Kapela Biesiadna, a wspólne świętowanie zakończyła zabawa taneczna.

25 sierpnia

Odbyły się Dożynki Powiatowe, których tegorocznym gospodarzem była gmina Gołuchów. Uroczyste nabożeństwo dziękczynne za zebrane plony odprawiono w kościele pw. św. Wawrzyńca w Kościelnej Wsi. Mszy św. dożynkowej przewodniczył Biskup Pomocniczy Diecezji Kaliskiej, ks. bp. Łukasz Buzun. Starostami dożynkowymi byli: Piotr Woźniak i Małgorzata Olejniczak z Kościelnej Wsi, a asystentami: Łukasz Walerowicz z Jedlca i Agnieszka Matuszak z Kuchar. Wierni spróbowali chleba, którym częstowali starostowie oraz władze powiatu i gmin: starosta Maciej Wasielewski oraz wójt Gołuchowa Tomasz Pawlak. Część artystyczna dożynek została odwołana z powodu katastrofalnej ulewy, jaka nawiedziła okolicę i spowodowała ogromne szkody, przede wszystkim w gospodarstwach rolnych.

29 sierpnia

Miłka Raulin – himalaistka, podróżniczka, miłośniczka wspinaczki wysokogórskiej, szybownictwa, autorka projektu „Siła Marzeń”, była gościem pleszewskiej biblioteki. Najmłodsza Polka, która zdobyła Koronę Ziemi, opowiadała o pokonywaniu własnych słabości, zdobywaniu najwyższych szczytów, licznych podróżach.

30 sierpnia

Odbył się finałowy koncert w ramach „Muzycznej Strefy na Rynku”. Na scenie wystąpił popularny wokalista Filip Lato w towarzystwie zespołu Big Band Po Godzinach. Wydarzenie zamykało tegoroczny cykl, którego pomysłodawcą jest pleszewianin Artur Kowalski.

31 sierpnia

Z okazji 44. rocznicy założenia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i podpisania Porozumień Sierpniowych w 1980 roku dawni działacze opozycji i przedstawiciele władz samorządowych złożyli kwiaty pod tablicą „Solidarności” na Murze Pamięci przy kościele p.w. Ścięcia Św. Jana Chrzciciela w Pleszewie. W obchodach uczestniczyli: Krzysztof Szac – były przewodniczący Miejskiej Komisji Koordynacyjnej NSSZ „Solidarność” Ziemi Pleszewskiej, Hanna Majewska – przewodnicząca Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Pleszewie, Zdzisław Skąlecki – był członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Pleszewskiej Fabryce Obrabiarek, Maciej Wasielewski – starosta pleszewski; Marek Zdunek – wicestarosta pleszewski, w 1990 r. wójt gminy Gołuchów z ramienia Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, Andrzej Jędruszek -zastępca burmistrza Miasta i Gminy Pleszew, Adam Staszak – dyrektor Muzeum Regionalnego w Pleszewie oraz ks. Dariusz Brylak, proboszcz Parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie.

31 sierpnia

Na pleszewskim Rynku swoją trasę zakończyła tegoroczna edycja Festiwalu Po Drodze (wcześniej Miedzianka Po Drodze) – jedyne w Polsce wędrownego festiwalu literackiego, którego głównym organizatorem jest Instytut Reportażu, a dyrektorem i pomysłodawcą – reporter i autor książek Filip Springer. Hasło tegorocznej edycji brzmiało: „Inteligencja/Wiedza/Mądrość”. Miłośnicy literatury w Pleszewie mogli wziąć udział w spotkaniach i dyskusjach, w których uczestniczyli m.in.: Mariusz Szczygieł, Sylwia Chutnik, Witold Szablowski, Adam Robiński, Joanna Mueller oraz Julia Fiedorczuk. Festiwalowy dzień uświetnił swoim występem Teatr Improwizowany Klancyk!. Wśród wydarzeń towarzyszących był m.in. pokaz filmu „Przynoszę ci dzikość” w reżyserii Dyby Lach, spacer przyrodniczy czy warsztaty dla dzieci.

1 września

Na Placu Powstańców Wielkopolskich odbyły się obchody 85. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Tradycyjny Apel Pamięci został poprzedzony mszą świętą w intencji poległych w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie. W obchodach brała udział Kompania Honorowa 16. jarocińskiego batalionu remontu lotnisk oraz Związek Drużyn ZHP w Pleszewie im. Antoniego Rymarczyka. Uświetniła ją także obecność licznych pocztów sztandarowych. Tego dnia, na cmentarzu przy ul. Kaliskiej, przy odnowionym pomniku ofiar wojennych odbyło się również złożenie kwiatów przez delegację władze samorządowych.

3 września

Odbyły się obchody 170-lecia istnienia Domu Pomocy Społecznej. Wydarzenie zorganizowano w ogrodach domu, gdzie o najdawniejszej historii tego miejsca opowiedział Adam Staszak, dyrektor Muzeum Regionalnego w Pleszewie. Dyrektorka DPS-u Katarzyna Krawczyk przyjęła liczne gratulacje i życzenia od zaproszonych gości, wśród których byli m.in. jej poprzednicy – Grzegorz Grygiel i Mieczysław Kołtuniewski. Dla wszystkich uczestników imprezy przygotowano okolicznościowy program artystyczny, poczęstunek, konkurencje sportowe i zabawę taneczną.

3 września

Podpisano umowę na budowę Centralnej Stacji Wodociągowej przy ul. Kaliskiej w Pleszewie. Inwestorem inwestycji, która ma znacznie poprawić jakość infrastruktury wodno-kanalizacyjnej i zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo w zakresie zaopatrzenia w wodę, jest Miasto i Gmina Pleszew. Koszt inwestycji ma wynieść 29 mln złotych, z czego 20 mln to dotacja z Rządowego Funduszu Polski Ład. Realizacja przedsięwzięcia ma zakończyć się w sierpniu 2026 roku.

5 września

W Zajezdni Kultury odbyła się trzecia edycja ogólnopolskiej konferencji z cyklu „Poza metropolią...” organizowanej przez samorząd Miasta i Gminy Pleszew. Wzięli w niej udział naukowcy, eksperci, politycy, osoby ze świata biznesu, samorządowcy oraz pracownicy instytucji z ponad 30 miast z całej Polski. Tematem tegorocznej konferencji była przyszłość małych oraz średnich miast w kontekście zmian klimatycznych, kryzysu demograficznego, potrzeby rozwoju

polityki mieszkaniowej oraz współpracy z obszarami wiejskimi. Współorganizatorami konferencji byli: Instytut Rozwoju Miast i Regionów, Związek Miast Polskich i CoopTech Hub, a partnerami – Fundacja Miasto oraz Stowarzyszenie Aglomeracja Kalisko-Ostrowska.

6 września

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew wzięła udział w 13. edycji ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie organizowanej pod honorowym patronatem Pary Prezydenckiej. Tym razem omawianym utworem był dramat Juliusza Słowackiego „Kordian”. W nietypowy sposób, bo z pomocą hip-hopowego przekazu, tematykę i treść dramatu przybliżył raper Mikser. Odbiorcami tej oryginalnej prelekcji była młodzież z klas ósmych pleszewskich szkół.

6–7 września

Odbyła się trzecia edycja Bana Film Festiwalu, którego pomysłodawcą i głównym organizatorem jest pleszewianin Paweł Sarbinowski. W Zajeźdni Kultury przez dwa dni oglądano filmy zgłoszone do udziału w festiwalowym konkursie. Nie zabrakło rozmów z twórcami i wydarzeń towarzyszących, m.in. pokazu filmu „Janosik” z muzyką w wykonaniu zespołu Waldemara Rychłego z Kwartetu Jorgi, seansu filmowego dla dzieci w kinie „Hel” czy spotkania z Mieczysławem Hryniewiczem w Bibliotece Publicznej, które zakończono wręczeniem aktorowi nagrody honorowej festiwalu i odsłonięciem tabliczki z jego nazwiskiem w Galerii Zasłużonych dla Sztuki Filmowej przy Zajeźdni.

8 września

W Dobrzycy odbył się II Bieg Władysława o Puchar Burmistrza Gminy Dobrzyca pod patronatem Aleksandry Gorzeńskiej, który był zaliczany do Grand Prix Ziemi Pleszewskiej z cyklu biegów pod nazwą „Kareta Dam”. Na starcie stanęło ponad 260 osób. Wydarzenie zorganizowano na terenie parku przy Muzeum Ziemiaństwa. Sama rywalizacja biegowa toczyła się na dwóch dystansach: 5 i 10 km.

9 września

W Zajeźdni Kultury Arkadiusz Ptak w towarzystwie zastępczyni Izabeli Świątek podziękowali ratownikom z Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie oraz Ochotniczej Straży Pożarnej z: Pleszewa, Kowalewa, Sowiny Błotnej, Grodziska, Zawidowic, Bronowa oraz Rokutowa. Strażacy byli zaangażowani w usuwanie skutków ulewy, która 19 i 20 sierpnia przeszła nad gminą Pleszew. W działania ratownicze było zaangażowanych łącznie 90 strażaków zawodowych i ochotników. Podczas spotkania wręczono im dyplomy oraz upominki. Podziękowano również Ryszardowi Sz wajkowskiemu, który bezpłatnie udostępnił piasek do akcji ratowniczej.

12 września

Na budowie wielofunkcyjnego centrum rozwoju – jednej z największej inwestycji samorządu, zawisła tradycyjna budowlana wiecha. Zakończono tym samym ważny etap prac. Na jego budowę samorząd Miasta i Gminy Pleszew otrzymał dofinansowanie z rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych w kwocie

10,9 mln zł. Głównym wykonawcą całej inwestycji – szacowanej na ok. 21 mln zł jest poznańska firma Budpol.

14 września

Spółeczność Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. Ks. Kazimierza Niesiołowskiego w Pleszewie świętowała, w towarzystwie władz samorządowych i zaproszonych gości, jubileusz 100-lecia swojego istnienia. Podczas uroczystości odsłonięto pamiątkową tablicę znajdującą się na obelisku przed Domem Działkowca, przypomniano historię tego miejsca, założonego z inicjatywy jego patrona – ks. Niesiołowskiego oraz uhonorowano odznaczeniami najaktywniejszych działkowców, a także osoby, które w różny sposób wspierają ogród. Prezesem ROD im. ks. Kazimierza Niesiołowskiego jest Jan Masztalerz

15 września

Rozpoczął się cykl koncertów w kościołach gminy Pleszew pod hasłem „Muzyka w kościelnej nawie”. Na dobry początek publiczności zgromadzonej w świątyni pw. św. Bartłomieja Apostoła w Kowalewie oraz pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Pleszewie zaprezentowały się: Aleksandra Dudkowiak, Aleksandra Kamińska-Rykowska i Maria Rutkowska.

17 września

W Zajeźdni Kultury odbyło się zorganizowane przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy Pleszew spotkanie z jedną z najpopularniejszych pisarek literatury obyczajowej Katarzyną Grocholą. Do Pleszewa przyjechała ze swoją najnowszą książką zatytułowaną „Wyluzuj kobieto”. Podczas spotkania pisarka opowiadała o trudnych momentach swojego życia, w których powstawały książki i wydarzenia, które ukształtowały ją jako pisarkę.

18 września

Po raz czwarty na ulice Pleszewa wyjechało Wędrujące Pianino. Głównym organizatorem wydarzenia jest Fundacja Moniki Matyjaszczyk, która we współpracy z Zajeźdnią Kultury i pianistką dr Marią Rutkowską zaprosiła pleszewian na krótkie koncerty w różnych punktach miasta, m.in. w Parku Miejskim, na Rynku czy przed Szkołą Podstawową nr 3 i NLO w Pleszewie. Na instrumencie, który przemieszczał się po mieście na lawecie, mógł jednak zagrać każdy chętny. Prezeska fundacji Monika Matyjaszczyk zadedykowała wydarzenie dzieci i młodzieży z południa Polski, gdzie w tym czasie mierzono się z dramatycznymi skutkami powodzi.

18 września

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie z Teresą Lipowską, – aktorką teatralną, filmową i telewizyjną. Artystka mówiła o swoich początkach na scenie, ale również opowiedziała publiczności wiele anegdot z planu filmowego i ciekawostek na temat serialu „M jak miłość”, w którym od blisko 30 lat wciela się w nestorkę rodu. Spotkanie, dedykowane seniorom odbyło się w ramach usługi „Generator Mocy” oferowanej przez Centrum Usług Społecznych w Pleszewie.

18 września

Na torowisku przy Zajeźdni Kultury w ramach cyklu „Muzyka na Tor” odbył się wieczór z muzyką fortepianową w wykonaniu Marii Rutkowskiej pt. „Muzyka w blasku słońca”.

20 września

Po raz trzeci z okazji Europejskiego Dnia Przywracania Czynności Serca zorganizowano akcję „Razem dla Życia”. Inicjatywa została zapoczątkowana przez pleszewski samorząd i Dominika Kołaskiego – ratownika medycznego, szefa projektu Mały Ratownik – Ratownicy Medyczni Dzieciom i każdego roku odbywa się na pleszewskim Rynku oraz we wszystkich szkołach i przedszkolach MiG Pleszew. W tej edycji wzięła udział rekordowa liczba uczestników – ponad 900 osób na Rynku i 5000 w placówkach oświatowych, którzy tego dnia – z pomocą ekspertów: ratowników, pielęgniarek, strażaków i żołnierzy – przypominali sobie w praktyce, jak właściwie wykonywać resuscytację krążeniową. Po raz kolejny akcja stała się także okazją do wręczenia defibrylatorów AED ufundowanych przez firmę DMG MORI. Prezes firmy Mariusz Derbich przekazał je ZST w Pleszewie, ZSUG w Pleszewie oraz sołectwu Bógwidze.

20 września

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie z Marcinem Mortką – autorem powieści fantasy i książek przygodowych. O pisarskich inspiracjach i warsztacie twórczym autora rozmawiała Martyna Kubasik.

20 września

W Zajeźdni Kultury odbyła się gala 30-lecia działalności Centrum Kształcenia i Wychowania Ochotniczych Hufców Pracy w Pleszewie. Była to okazja do podsumowań i wspomnień. W ciągu trzech dekad placówka wykształciła ponad 6000 młodych ludzi z całej Polski, którzy pochodzą z ponad 30 powiatów.

21 września

„Wojennym szlakiem” – taki tytuł nosił kolejny spacer historyczny zorganizowany przez Muzeum Regionalne w Pleszewie. Podczas wydarzenia Adam Staszak, pełniący rolę przewodnika po mieście, mówił uczestnikom o historii miejsc związanych z II wojną światową, zaczynając swoją opowieść od budynku, w którym w czasie okupacji mieściła się siedziba Gestapo, a kończąc na cmentarzu przy ul. Kaliskiej, gdzie znajduje się m.in. wspólna mogiła ofiar niemieckiego terroru.

22 września

W Pleszewie odbył się 14. Bieg Przemysława, który w tym roku odbywał się pod patronatem Anny Pleszewskiej – dawnej właścicielki Pleszewa. Wydarzenie rozpoczął Bieg Przemusia i Ani, czyli zmagania dziecięce, które odbywały się w kilku kategoriach – począwszy od przedszkolaków aż do najstarszych uczniów szkół podstawowych. Później przeprowadzono bieg główny, który – podobnie jak w poprzednich edycjach – odbywał się na dwóch dystansach – 5 lub 10 km. Wzięło w nim udział około 350 osób. Nagrody rozdano m.in. najlepszym strażakom OSP i PSP na dystansie 10 km, najaktywniejszym seniorom na dystansie 5 i 10 km, a także najlepszym pleszewianom i pleszewiankom. Zwycięzcy kategorii OPEN na 5 i 10 km otrzymali puchary i czekci. Impreza była jednocześnie

finałem „Karety Dam” – Grand Prix Ziemi Pleszewskiej i towarzyszyły jej liczne dodatkowe atrakcje, m.in. dmuchańce, seans bajek na dużym ekranie, losowanie nagród czy strefa animacji.

22 września

W Zajeźdni Kultury odbył się wernisaż wystawy prac Weroniki Krajewskiej zatytułowany „Skóra”. Wystawa składa się z dwóch części. Cykl „Skóra” to 14 kolaży, a cykl „Światło” to 8 prac w różnych formatach. Mieszkanka Bronowa jest absolwentką Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Ukończyła studia na kierunku pedagogiczno-artystycznym. Może pochwalić się dyplomem z malarstwa w pracowni profesora Marka Zaborowskiego. Tworzy we własnych technikach „preszpany” i kolaże.

22 września

Odbyły się kolejne koncerty w kościołach w ramach cyklu „Muzyka w kościelnej nawie”. W świątyni w Grodzisku i Sowinie wystąpili: Rozalia Dmochowska (harfa), Piotr Sikora (fortepian), Marta Malińska (flet), Maria Rutkowska (fortepian i słowo o muzyce).

24 września

W Zespole Szkół Technicznych w Pleszewie odbyły się I Targi Pracy i Kariery Powiatu Pleszewskiego, pod hasłem „Praca w Punkt”. Ich głównym celem była pomoc zainteresowanym w podjęciu lub zmianie dotychczasowego zatrudnienia oraz zapoznanie ich z oczekiwaniami lokalnego rynku pracy. Na chętnych czekało 50 wystawców oraz blisko 100 ofert pracy. Organizatorami Targów Pracy byli: Powiatowy Urząd Pracy w Pleszewie, Fundacja Animacja oraz Zespół Szkół Technicznych w Pleszewie. Wydarzenie odbyło się pod patronatem starosty pleszewskiego Macieja Wasielewskiego. Dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy jest Piotr Janiak.

27 września

W Pleszewie odbyła się jubileuszowa gala Ligi Obrony Kraju, która od 80 lat kultywuje tradycje patriotyczne i historię polskiego oręża. Podczas jubileuszu wyróżniono najbardziej zasłużonych dla Rejonowej Organizacji LOK Pleszew. Wręczono również pamiątkowe medale 80-lecia LOK, a także złote, srebrne i brązowe Medale Za Zasługi Dla Ligi Obrony Kraju oraz Odznaki Zasłużony Działacz LOK. Prezesem Rejonowej Organizacji LOK Pleszew jest Zygmunt Urbaniak. Obecnie skupia ona około 1000 członków oraz jest jedną z największych i najbardziej aktywnych w kraju.

27 września

W Muzeum Regionalnym odbyła się 4. Regionalna Konferencja Naukowa zatytułowana „Pleszew w cieniu swastyki”. Jej uczestnicy mogli wysłuchać wykładów czterech historyków: prof. Krzysztofa Strykowski, Janusza Waliszewskiego, Tomasza Cieślaka i Macieja Grzebińskiego. Otwarto także wystawę o tym samym tytule, na której można było zapoznać się m.in. z życiorysami członków lokalnej Armii Krajowej czy obejrzeć zdjęcia Pleszewa pod okupacją niemiecką.

28 września

Na Stadionie Miejskim w Pleszewie po raz dziewiąty odbyły się Powiatowe Zawody Sportowo – Pożarnicze według regulaminu CTIF. Do rywalizacji stanęły 23 drużyny. W gronie drużyn kobiecych zwyciężyła Ochotnicza Straż Pożarna z Gizalek, a w kategorii mężczyzn – Strzydzew. Wśród drużyn młodzieżowych najlepsi byli: Gizalki (dziewczęta) oraz Kowalew (chłopcy). Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwała komisja sędziowska składająca się z funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie, na czele z sędzią głównym – st. kpt. Dariuszem Juszcakiem.

28 września

W Pleszewie odbyło się uroczyste poświęcenie i nadanie nowego sztandaru Regionalnego Związku Pszczelarzy Wielkopolski Południowej. Wydarzenie rozpoczęło się mszą w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, którą sprawował biskup kaliski ks. Damian Bryl. Po niej pszczelarze w barwnym korowodzie udali się do restauracji „Bax”, gdzie uroczyście nadano sztandar i wbito gwoździe. Uroczystość została połączona z obchodami 140-lecia Koła Pszczelarskiego w Pleszewie i była okazją do odznaczenia aktywnych i zasłużonych pszczelarzy.

29 września

Przejazdy drezynami na trasie Pleszew-Kowalew-Pleszew zorganizowała Zajeźdnia Kultury w Pleszewie wspólnie ze Stowarzyszeniem „Szerokim Torem”, które na co dzień organizuje takie przejazdy na nieczynnym szlaku kolejowym nr 360, położonym między Jarocinem a Jaraczewem.

29 września

Pleszewski Klub Krwiodawców zorganizował 96. w ogóle i piątą w 2024 roku akcję oddawania krwi. W Zajeźdni Kultury krew oddały 153 osoby, w tym 23 nowe oddające życiodajny płyn po raz pierwszy.

29 września

Odbyły się kolejne koncerty z cyklu „Muzyka w kościelnej nawie. W świątyni w Kuczkowie i w kościele pw. Ścięcia Świętego Jana Chrzciciela w Pleszewie wystąpiło klasyczne trio: Renata Johnson-Wojtowicz (sopran), Jagoda Pietrusiak-Kasprzyk (flet) i Marcin Kasprzyk (fortepian).

1 października

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie z Łukaszem Kulińskim – Wielkopolskim Łowcą Burz. Przyczynkiem do zorganizowania spotkania było nagromadzenie niebezpiecznych zjawisk atmosferycznych w ostatnim czasie i duże zainteresowanie użytkowników biblioteki burzami i innymi zdarzeniami pogodowymi. Publiczność poznała najważniejsze typy i cechy burz, a także dowiedziała się, jak na co dzień prognozuje się pogodę.

1 października

Powiat Pleszewski przyznał Nagrodę Honorową im. Artura Szenica dwóm zasłużonym pleszewianom i byłym samorządowcom. Podczas corocznego zebrania Stowarzyszenia Zasłużonych dla Ziemi Pleszewskiej, które odbyło się w restau-

racji „Acwador” w Prokopowie starosta Maciej Wasielewski i jego zastępca Marek Zdunek wręczyli wyróżnienia i wykonane z brązu statuetki: Olgierdowi Rusinkowi i Krzysztofowi Szacowi. Nagroda została przyznana w dowód uznania za osobiste zaangażowanie i starania o reaktywowanie powiatu pleszewskiego w latach 90. XX wieku.

3 października

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbył się wernisaż wystawy „6m2 Pracowni: Trip Feminite”, na której swoje prace zaprezentowali artyści: Marta Hołderna – płaskorzeźba oraz Grzegorz Lis – malarstwo. Po spotkaniu ze sztuką współczesną, publiczność mogła wziąć udział w koncercie promującym projekt „Into the Night” Macieja Tubisa.

5 października

Zespół Szkół Technicznych w Pleszewie obchodził jubileusz 60-lecia, połączony ze zjazdem absolwentów placówki. Uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Pleszewie, po której odbył się przemarsz uczniów i absolwentów ze sztandarem do budynku szkoły przy ulicy Zielonej, gdzie odbyła się uroczysta gala, a po niej spotkania poszczególnych roczników absolwentów w ich dawnych klasach. Dyrektorem ZST w Pleszewie jest Izabela Mikstacka-Mikuła.

6 października

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbył się koncert charytatywny na rzecz Domu Dziecka w Pleszewie. Na scenie zaprezentował się Internatonial Big Band. Wstępem na koncert była cegiełka, z której dochód przeznaczony był na lepsze funkcjonowanie placówki.

6 października

W Marszewie odbyła się jesienna edycja Targów Rolno-Ogrodniczych „Agromarsz”. Październikowa odsłona targów została zorganizowana już po raz 13. i tradycyjnie cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających. Przygotowano dla nich m.in. kiermasz ogrodniczy, prezentację nowoczesnych maszyn, produkty regionalne, stoiska z rzemiosłem oraz rękodziełem. Rozstrzygnięto też konkurs pn. „Jesienne ciasta Wielkopolski”, w którym pierwsze miejsce zajęły panie z KGW w Świnikowie, które przygotowały ciasto o nazwie pijana śliwka. Na drugim miejscu znalazło się KGW Biadki (pleśniak gruszkowo-śliwkowy), a na trzecim KGW Kowalew – autorki ciasta o nazwie pyszna szarlotka.

8 października

Zarząd Powiatu podpisał umowę z firmą budowlano-remontową Bartez Rafał Mintus z miejscowości Grab (gmina Czermin), na remont zabytkowego budynku Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie. Zakres robót ma obejmować: remont ścian, sufitów i posadzek, remont pomieszczeń sanitarnych i kuchni, nowe instalacje wewnętrzne, założenie systemu wentylacji mechanicznej, wymianę windy oraz zagospodarowanie otoczenia budynku. Powiat wyda na remont ponad 5,5 miliona złotych, a realizacja całej inwestycji ma potrwać około 12 miesięcy.

8 października

Zakończyła się budowa parkingu przy cmentarzu w Kowalewie. W ramach tej inwestycji powstało 26 miejsc parkingowych, w tym dwa dla osób z niepełnosprawnościami. Miejsca usytuowane są naprzeciwko wejścia na cmentarz. Wykonana została pełna konstrukcja poszerzenia jezdni i miejsc postojowych oraz oznakowanie poziome i pionowe. Zadanie kosztowało 150 tysięcy złotych. Jego wykonawcą było pleszewskie Przedsiębiorstwo Komunalne.

10 października

IV Kongres Polityki Miejskiej i Regionalnej, zorganizowany Instytut Rozwoju Miast i Regionów w ramach Obserwatorium Polityki Miejskiej i Regionalnej IRMiR oraz Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, odbył się pod hasłem „Polska wielu prędkości? Strategiczne wyzwania rozwojowe polskich miast i regionów” w Krakowie. Jest to największe w Polsce wydarzenie poświęcone tworzeniu oraz wdrażaniu polityk miejskich i regionalnych. Jednym z prelegentów kongresu był Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak, który podczas panelu zatytułowanego „Rewitalizacja w kierunku ożywienia gospodarczego” mówił o rewitalizacji m.in. w kontekście ożywienia gospodarczego i dzielił się dobrymi praktykami.

10 października

W Muzeum Regionalnym odbył się wykład Michała Szymańskiego zatytułowany „Archeologia mocnych trunków”. Michał Szymański to archeolog, badacz i odtwórca dawnych receptur oraz autor „Pracowni Alchemika” – projektu edukacyjno-badawczego poświęconego historii farmacji i przemysłu spożywczego. W czasie swojego wykładu przedstawił historię produkcji destylatów, zaprezentował aparaturę, a także cały proces destylacyjny.

10 października

Na Rynku w Pleszewie świętowano Dzień Drzewa. W ramach akcji – mającej za zadanie przede wszystkim pielęgnowanie świadomości ekologicznej najmłodszych mieszkańców, dzieci z pleszewskich przedszkoli odebrały z rąk Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew i jego zastępczyni drzewka do posadzenia w przedszkolnych ogródkach. Same zaprezentowały na scenie ekologiczne piosenki, wiersze i rymowanki. Dzięki współpracy z Nadleśnictwem Taczanów także dorośli mieszkańcy mogli tego dnia otrzymać darmowe sadzonki buków, klonów czy grusz. Swoje stanowiska podczas tego wydarzenia mieli również pleszewscy ratownicy medyczni oraz Referat Gospodarowania Odpadami UMiG w Pleszewie.

11 października

Samorząd Miasta i Gminy Pleszew przyznał najzdolniejszym uczniom Stypendia Naukowe Miasta i Gminy Pleszew za rok szkolny 2023/2024. Podczas uroczystości zorganizowanej w Hali Widowiskowo-Sportowej nagrody otrzymały 344 osoby ze szkół z terenu Miasta i Gminy Pleszew. Stypendia wyniosły 300 zł w przypadku uczniów, którzy mieli na świadectwie średnią minimum 5,4, a ponadto co najmniej bardzo dobre zachowanie lub napisali sprawdzian kończący dany etap nauki na poziomie 95% punktów. Dwukrotnie wyższa kwota trafiła

natomiast do trzech osób będących laureatami bądź finalistami konkursów na szczeblu ogólnopolskim.

11 października

Park Wodny „Planty” rozpoczął weekendowe świętowanie swoich 12. Urodzin. Na odwiedzających czekało wiele atrakcji, m.in. darmowe wejście na basen dla osób urodzonych w roku 2012, urodzinowy promocyjny bilet dla każdego, promocyjne doładowanie karnetów, niespodzianki w szafkach, dmuchany tor przeszkód.

12 października

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew obchodziła Noc Bibliotek. Była to już kolejna edycja ogólnopolskiej akcji, tym razem pod hasłem „Moc Bibliotek”. Do wspólnej zabawy zaproszono Barbarę Prądyńską – autorkę, reżyserkę i twórczynię teatralną. Młodzi czytelnicy biblioteki wzięli udział w warsztatach Teatru Cieni, a tematem spotkania był las i jego mieszkańcy. Noc Bibliotek zakończyło wspólne oglądanie filmu „Mój brat ściga dinozaury”.

12 października

Już po raz piętnasty Gminny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Pleszewie zorganizował wydarzenie pod hasłem „Regionalne Jadło”. Na stołach królowały smaczne potrawy przygotowywane według przepisów przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Dania – pod kierownictwem Aleksandry Sokołowskiej – przygotowały panie z KGW Taczanów Drugi i KGW Rokutów.

13 października

Koncert Papieski w parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie zakończył tegoroczny cykl „Muzyka w kościelnej Nawie”. Ku czci papieża Polaka św. Jana Pawła II wystąpił kwartet puzonowy TrombQuartet w składzie: Piotr Banyś, Wojciech Jeliński, Marek Kaczor i Tomasz Kaczor. Opiekę artystyczną nad całym cyklem sprawowała dr Maria Rutkowska.

13 października

Odbyła się 16. edycja Jarocińsko-Pleszewsko-Dobrzyckiego Rajdu Pojazdów Zabytkowych „Szlakiem Rezydencji Ziemiańskich”, od lat skupiający wielu miłośników klasycznych aut. Start wyznaczono w centrum Pleszewa, gdzie odbyła się prezentacja samochodów. Trasa wiodła drogami powiatów pleszewskiego i jarocińskiego, a finał odbył się w Dobrzycy na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego Muzeum Ziemianstwa, gdzie wręczono nagrody laureatom rajdu.

15 października

W Zajeźdni Kultury zorganizowano uroczyste obchody Dnia Edukacji Narodowej. Podczas uroczystości burmistrz Arkadiusz Ptak wspólnie ze swoją zastępczynią Izabelą Świątek wręczyli nagrody Burmistrza MiG Pleszew dla dyrektorów i nauczycieli placówek oświatowych prowadzonych przez Miasto i Gminę Pleszew. Otrzymało je 15 osób. Swoje nagrody przyznali również dyrektorzy poszczególnych jednostek edukacyjnych. Obchody były także okazją do złożenia ślubowania przez nowych nauczycieli mianowanych. Muzyczną gwiazdą uroczystości był Bartas Szymoniak.

17 października

Na Stadionie Miejskim w Pleszewie odbyła się kolejna edycja Biegu Charytatywnego w ramach akcji Biegam Bo Lubię. Na starcie stawilo się 10 sztafet, które przez 60 minut wykręcały kilometry na stadionie. Ostatecznie udało się przebiec 161,2 kilometry. Najlepsza sztafeta przebiegła aż 46 okrążeń! Trenerką BBL jest Patrycja Kruchowska-Wojcieszak.

18–20 października

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew świętowała swoje 75. urodziny. Podczas trzech dni w bibliotece przygotowano wiele atrakcji nie tylko dla dorosłych, ale i dla dzieci. Urodziny otworzył wernisaż wystawy klubu FotografujeMY zatytułowanej „Wodne zakątki powiatu pleszewskiego” połączony z wykładem miłośnika przyrody i ornitologa Przemysława Żurawlewa. Dla dzieci i ich opiekunów zorganizowano warsztaty z mchu chrobrotek oraz budowania domków dla pszczoł. Wydarzenie zakończył koncert jazzowej wokalistki Doroty Miśkiewicz i wirtuoza gitary Marka Napiórkowskiego.

21 października

Zajezdnia Kultury gościła ekipę nagrywającą nowy talent show „TalentASY” emitowany na antenie TVP3 Poznań. To program promujący wielkopolskie talenty, nagrywany w ośrodkach kultury na terenie województwa wielkopolskiego. Spośród uczestników prezentujących swoje pasje i umiejętności w Pleszewie, jury w składzie: dziennikarka i autorka programów telewizyjnych o tematyce zdrowego odżywiania Katarzyna Bosacka, raper Mezo i instagramerka o pseudonimie O_oezu, wybrało Maję Pływaczyk, która uprawia dyscyplinę sportową pole dance. Dziewczynka awansowała tym samym do wojewódzkiego. Wyróżnienia otrzymały dwie wokalistki Emilia Szablewska i Karolina Lamus.

22 października

Znany stand-uper, podróżnik i twórca popularnych monologów – Piotr Szumowski wystąpił w Zajezdni Kultury. Występował w ponad trzydziestu krajach, na pięciu kontynentach. Powrócił z trwającej 470 dni podróży dookoła świata z nowym programem pt. „Wagabunda” – pełnego anegdot z podróży, refleksji na temat życia i relacji, a także porcji charakterystycznego humoru.

25 października

Rzeka Czasu – pod tą nazwą otwarto nową przestrzeń w mieście łączącą funkcję rekreacyjną z edukacyjną. Historyczny skwer powstał przy ul. Sienkiewicza, w miejscu, gdzie przepływa rzeka Ner. Na murze umieszczono tablice prezentujące 740-letnią historię Pleszewa. W sąsiedztwie umieszczono bogatą zieleni i pomost do siedzenia. Całość jest podświetlona i dostępna również w nocy. Inwestycję wykonała pleszewska firma P.H.U Eligo Maciej Narkun, a grafiką zajęła się Anna Sobkowiak. Inwestycję pleszewskiego samorządu kwotą 100 tysięcy złotych wsparła Fundacja InPost – Green City.

26 października

Zajezdnia Kultury w Pleszewie świętowała swoje 5. urodziny. Z tej okazji na scenie wystąpiła wokalistka Katarzyna Zawada, której towarzyszyło Trio Beethovenowskie. Na scenie zabrzmiały największe francuskie przeboje.

27 października

W Zajezdni Kultury odbył się koncert zespołu Flapjack. To legenda polskiego hardcore'u i thrash metalu. Zespół powstał w 1993 roku. Debiutancki album zespołu – „Ruthless Kick” – ukazał się w 1994 roku i od razu otrzymał nominację do nagrody Fryderyk w kategorii „Fonograficzny Debiut Roku”. Ich albumy stały się jednym z symboli szeroko pojętej polskiej muzyki rockowej lat 90.

30 października

W budynku przepompowni basenu w Pleszewie pokazano zbiór prac Weroniki Krajewskiej zatytułowanego „Życie wieczne”. Bohaterami kolaży artystki są ludzie ze świata popkultury m.in. Dorota Masłowska, Alfred Hitchcock czy Olga Tokarczuk. Była to unikalna okazja do obejrzenia prac, które dostępne w tym nietuzinkowym miejscu były tylko w ciągu jednego wieczoru.

2 listopada

W Zajezdni Kultury odbyły się Zaduszki Muzyczne – wydarzenie skupione wokół bluesowo- rockowych brzmień, organizowane od lat przez pleszewianina Artura Kowalskiego, który podczas koncertu otrzymał tytuł Ambasadora Zajezdni Kultury w Pleszewie. Nagrodę pleszewianin odebrał z rąk zastępcy burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Izabeli Świątek. Na scenie pojawiło się dziesięcioro wokalistów. Akompaniowali im zaprzyjaźnieni muzycy, skupieni przede wszystkim wokół grupy Q-Artist, w której na instrumentach perkusyjnych gra pomysłodawca imprezy.

6 listopada

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie zdobyła nagrodę w jubileuszowej XXV edycji Konkursu „Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju województwa wielkopolskiego”. Bibliotekę wyróżniono za projekt „Na torach pleszewskiej kultury” łączący promocję czytelnictwa z dziedzictwem i historią terenów pokolejowych, gdzie znajduje się siedziba biblioteki. Nagrodę z rąk Jacka Bogusławskiego – członka zarządu województwa wielkopolskiego odebrała dyrektorka Zuzanna Musielak-Rybak. Konkurs organizuje Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego ze wsparciem WFOŚiGW w Poznaniu.

8 listopada

Zmarł Zdzisław Łukaszewicz – ceniony nauczyciel fizyki w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica. Pochodził z Danaborzu w powiecie wągrowieckim. Był absolwentem wydziału fizyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1964 roku podjął pracę w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica w Pleszewie, gdzie uczył fizyki do 2003 roku. Zmarł w wieku 86 lat.

8 listopada

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew odbyło się spotkanie z Pauliną Holtz, aktorką teatralną, telewizyjną i filmową, jedną z najpopularniejszych lektorek audiobooków w Polsce. Aktorka, która została wyróżniona nagrodą magazynu „Pocisk” dla najlepszej lektorki audiobooków kryminalnych oraz nagrodą wydawców „Złoty Głos” za rok 2023, opowiadała czytelnikom przede wszystkim o kulisach pracy lektorów. Mówiła jednak także o swojej pasji – jodze, zachęcając jednocześnie publiczność do prowadzenia zdrowego stylu życia.

9 listopada

W Parku Leśnym „Planty” odbyły się Mistrzostwa Nordic Walking w ramach pucharu Polskiej Ligi Nordic Walking. Zmagania w Pleszewie po raz kolejny rozgrywano w duchu obchodów Narodowego Święta Niepodległości. W tym roku na starcie stanęło prawie 600 zawodników z całego kraju, którzy rywalizowali w marszu na dystansie 5, 10 i 21 km. Uczestniczono też w biegach przełajowych na dystansie 10 km. Na zwycięzców czekały nagrody, które w kregielni Parku Wodnego „Planty” wręczali: wiceburmistrz Miasta i Gminy Pleszew Izabela Świątek, wicestarosta Marek Zdunek i prezes Spółki Sport Pleszew – Łukasz Ratajczyk.

9 listopada

Podczas tradycyjnego „Wieczoru pieśni patriotycznych” w pleszewskim Muzeum Regionalnym zabrzmiały pieśni i piosenki ułożone według klucza tanecznego. Zaprezentowano więc polskie tańce narodowe jak mazur i krakowiak, poza tym wojskowe marsze, a nawet tango. Wieczór uświetniła na skrzypcach pleszewianka Adrianna Zagrodnicka, a przy fortepianie zasiadła Maria Rutkowska. Całość obudowała słowem Katarzyna Rutkowska.

10 listopada

W Hali Sportowo-Widowiskowej w Pleszewie zagościła Liga Taekwondo Wesołek. W drugiej kolejce 23. już edycji zawodów udział wzięło ponad 200 zawodników z 15 klubów. Uczestnicy rywalizowali w trzech odrębnych konkurencjach sprawnościowych: poomse (układy formalne), twio-ap-chagi (konkurencja polegająca na wysokości kopnięcia), dubaldangseong dollyo-chagi momtong (ilość kopnięć w ciągu 10 sekund na maszynie lub packi). Po ich zakończeniu młodzi zawodnicy przystąpili do kyorugi (walka). Poszczególne starty były punktowane i nagradzane medalami. Honorowy patronat nad zawodami objęli Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew i Starosta Pleszewski.

11 listopada

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości w kościele pw. Ścięcia Jana Chrzciciela w Pleszewie, została odprawiona msza święta w intencji Ojczyzny. Uczestniczyli w niej władze samorządowe, liczni przedstawiciele organizacji i instytucji oraz poczty sztandarowe. Po nabożeństwie delegacje złożyły kwiaty przy Murze Pamięci, na grobie ks. prałata Kazimierza Niesiołowskiego oraz przy tablicy Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kowalewie.

11 listopada

Odbyła się kolejna edycja ogólnopolskiej akcji „Niepodległa do Hymnu”, którą w Pleszewie organizują harcerze. W uroczystym śpiewaniu hymnu na Rynku wzięli udział mieszkańcy Pleszewa. Pleszewscy harcerze przygotowali również dla mieszkańców Wielką Księgę Życzeń dla Polski. Każdy mógł wpisać, to czego życzy naszej Ojczyźnie.

11 listopada

Klaudia Klimczyk – tiktokerka znana pod pseudonimem „Mama na obrotach” wystąpiła w Zajeźdni Kultury. Zaprezentowała swój nowy program pt. „Kiedyś a dziś”.

14 listopada

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie z pisarzem, dziennikarzem i scenarzystą Jabubem Żulczykiem. Popularność zdobył jako autor książek „Ślepnąc od świateł”, „Czarne słońce” czy „Wzgórze psów”, a także jako współtwórca i scenarzysta takich seriali jak: „Belfer” czy „Warszawianka”. Uznawany za jednego z najważniejszych współczesnych autorów gość podzielił się historiami związanymi ze swoją twórczością i najbliższymi zawodowymi planami.

14 listopada

W Pleszewie odbył się kolejny koncert z cyklu „Jazz na tor”. W muzyczną podróż słuchaczy zabrali tym razem Unleashed Cooperation i Anna Gadt. Zespół tworzą: Grzegorz Kuśmierek (saksofon), Patryk Matwiejczuk (fortepian), Flavio Gullotta (kontrabas), Patryk Rynkiewicz (trąbka) oraz Stanisław Aleksandrowicz (perkusja).

15 listopada

W Kinie Hel & Cafe odbył się Finał Festiwalu Culture4Climate: Kultura dla Klimatu oraz wyjątkowe spotkanie z Adamem Woronowiczem – cenionym aktorem filmowym, teatralnym i telewizyjnym, znanym z swojej niezwykle wszechstronności i talentu w odtwarzaniu skomplikowanych, głębokich postaci! Spotkanie odbyło się po pokazie filmu DENE K ÉH KUSÁN – ALWAYS WILL BE THERE, który przeniósł uczestników do świata społeczności Kaska Dena z północnej Kanady.

16 listopada

Tradycyjną „Jesienną Spizarnię” zorganizowano w Sali Wiejskiej w Zawidowicach. Wzięły w niej udział panie z Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Pleszew, które zaserwowały przetwory ze słoików, ale nie tylko. Gościnnie pojawiło się również KGW z gminy Chocz. Na stołach nie brakowało domowych wędlin, nalewek i ciast.

17 listopada

Po raz trzeci kręgielnia Parku Wodnego „Planty” w Pleszewie była areną rywalizacji drużyn OSP z terenu Miasta i Gminy Pleszew w Turnieju Bowlingowym. Do udziału w turnieju rangi eliminacji miejsko – gminnych przystąpiło 8 drużyn reprezentujących OSP Miasta i Gminy Pleszew – Kowalew, Pleszew, Rokutów, Sowina Błotna, Zawidowice, Grodzisko, Bronów i drużyna mieszana. 3 najlep-

sze drużyny otrzymały puchary i nagrody rzeczowe, pozostałych nagrodzono dyplomami za uczestnictwo.

18 listopada

W Urzędzie Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się pierwsze posiedzenie nowej kadencji Rady Seniorów działającej jako organ doradczy przy Urzędzie MiG w Pleszewie na rzecz osób starszych. 12 członków, którzy będą w niej pracować w kadencji 2024–2029, zostało wybranych na podstawie regulaminu w następujący sposób: trzech członków wskazał burmistrz, trzech Rada Miejska, a sześciu członków wybierali w głosowaniu radni z kandydatów zgłoszonych przez organizacje społeczne działające na rzecz osób starszych. Członkowie Pleszewskiej Rady Seniorów w kadencji 2024–2029: Zygmunt Urbaniak, Ryszard Korzeniewski, Radosława Biernat, Zofia Meller, Antoni Kubiak, Ryszard Sz wajkowski, Ewa Siekierska, Ewa Sołtysiak, Krystyna Jagiołka, Bernadeta Gawrońska, Dorota Żarnowska, Romana Kaczmarek. Podczas inauguracyjnego spotkania członkowie w tajnym głosowaniu wybrali prezydium Rady. Przewodniczącą została Bernadeta Gawrońska, zastępcą Ewa Siekierska, a sekretarzem Krystyna Jagiołka.

18 listopada

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbyło się spotkanie z polarnikami Adamem Włodarczykiem i Jarosławem Niemannem, którzy opowiedzieli o swojej ekspedycji na Grenlandię. Uczestnicy spotkania mogli posłuchać o ekstremalnych warunkach i wyzwaniach, z jakimi pleszewscy polarnicy mierzyli się na lodowcu oraz obejrzeć zdjęcia z tej pasjonującej wyprawy.

20 listopada

Miasto i Gmina Pleszew oraz Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące w Pleszewie byli gospodarzami finału konkursu „Szkoła Promująca Aktywny Styl Życia”. Pleszewskie NLO zajęło trzecie miejsce w kategorii szkół ponadpodstawowych za projekt Akademia Zdrowia, w ramach którego realizowano szereg fakultatywnych zajęć sportowych, m.in. aerobik, siatkówkę czy badminton. Burmistrz Arkadiusz Ptak wraz z prezesem Szkolnego Związku Sportowego Wielkopolska Zdzisławem Urbańczykiem nagrodzili laureatów z całej Wielkopolski. Otrzymali oni nagrody finansowe przeznaczone na realizację szkolnej imprezy sportowej. Patronat honorowy nad konkursem objął Minister Sportu i Turystyki.

20 listopada

W Pleszewie po raz pierwszy zorganizowano Konkurs Piosenki Ilustrowanej Gestem i Symbolem. Na scenie Zajeźdni Kultury zaprezentowali się reprezentanci ośmiu szkół i ośrodków specjalnych powiatów: kaliskiego, jarocińskiego, ostrowskiego, krotoszyńskiego, kępińskiego oraz pleszewskiego. Celem konkursu było nie tylko umożliwienie podopiecznym placówek zaprezentowania się przed szerszą publicznością, ale także pogłębienie wiedzy lokalnej społeczności o komunikacji osób z niepełnosprawnością intelektualną. Konkurs został zorganizowany przez Zespół Placówek Specjalnych w Pleszewie. Dyrektorem ZPS w Pleszewie jest Elżbieta Kwiatek.

21 listopada

W Pleszewie zorganizowano wieczór dedykowany miłośnikom polskiej muzyki. W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew odbyło się spotkanie z Piotrem Stelmachem, popularnym dziennikarzem radiowym oraz autorem książki „Męskie Granie”. W trakcie rozmowy z Olgą Knasiak, gość opowiadał m.in. o kulisach trasy koncertowej „Męskie granie”, która na przestrzeni lat stała się prawdziwym fenomenem. Druga część wieczoru odbyła się w Zajeźdni Kultury, gdzie wystąpiła grupa Fisz Emade Tworzywo, której liderami są charyzmatyczni bracia Bartosz i Piotr Waglewscy.

21 listopada

W murach Muzeum Regionalnego w Pleszewie odbyła się promocja albumu fotograficznego „Puszcza Pyzdrska”. W ramach wydarzenia swoją prelekcję mieli autorzy publikacji – Wiesława i Przemysław Kowalscy. Dotyczyła walorów krajoznawczych, przyrodniczych i kulturowych terenów puszczy. Autorzy od lat prowadzą badania nad specyfiką tego obszaru, którego nazwa została przyjęta zarówno w dyskursie naukowym, jak i w świadomości potocznej.

22 listopada

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew odbyła się prelekcja Marcina Szymoniaka zatytułowana „Kraków inaczej – mało znane opowieści o starym mieście”. Pochodzący z Turska w gm. Gołuchów, Marcin Szymoniak jest licencjonowanym przewodnikiem po Krakowie oraz doktorem nauk humanistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasie spotkania opowiedział o nieznanych faktach, legendach i historiach dotyczących starego miasta i osobach, które miały wpływ na dzieje Krakowa.

22 listopada

Wystawę obrazów – portretów i słoneczników Emilii Kuczyńskiej – malarki i nauczycielki z Kalisza otwarto w Galerii Zajeźdnia w Pleszewie. Na portretach autorka uwieczniła swoich bliskich, przyjaciół, znajomych, wśród których są mieszkańcy Kalisza i Pleszewa. Emilia Kuczyńska jest absolwentką Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest nauczycielką plastyki w Szkole Podstawowej nr 14 w Kaliszu i instruktorką zajęć plastycznych w Młodzieżowym Domu Kultury w Kaliszu.

23 listopada

W Parku Wodnym „Planty” odbyły się Otwarte Mistrzostwa Pleszewa w Pływaniu. W zawodach wzięło udział blisko 200 młodych pływaków, którzy rywalizowali w kilku kategoriach wiekowych, w trzech stylach pływackich: klasycznym, grzbietowym i dowolnym. Na najlepszych w każdej kategorii czekały nagrody. Organizatorem wydarzenia była Spółka Sport Pleszew.

23 listopada

W Zajeźdni Kultury odbył się koncert hołdujący legendzie rocka – Deep Purple. Na naszej scenie wystąpił zespół Made in Warsaw, który wiernie odtwarza niezapomniane brzmienia i energię tej ikony rockowej.

25 listopada

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie gościła Nele Małą Reporterkę, podróżniczkę oraz autorkę książek. Zainteresowanie spotkaniem z młodą autorką było tak duże, że przeniesiono je do sali Zajezdni Kultury. Młodzi czytelnicy z zaciekawieniem wysłuchali opowieści o przygodach Neli w różnych zakątkach świata, jej spotkaniach z egzotycznymi zwierzętami i podwodnych odkryciach.

25 listopada

W Dniu Kolejarza powołano do życia stowarzyszenie miłośników pleszewskiej kolei wąskotorowej. Organizacja pod nazwą Pleszewska Kolej Trójszynowa powstała z inicjatywy pleszewianina Andrzeja Kubiaka, który w czasie spotkania założycielskiego został wybrany prezesem stowarzyszenia. W zarządzie znaleźli się jeszcze: wiceprezes – Tomasz Kostrzewski, sekretarz – Regina Staniek oraz skarbnik – Antoni Moch. Najważniejszym celem działalności stowarzyszenia jest gromadzenie materialnych śladów infrastruktury technicznej oraz dokumentacji i materiałów ikonograficznych związanych z wąskotorówką. Jego członkowie chcą również aktywnie wspierać samorząd w planach utworzenia muzeum kolejki wąskotorowej.

26 listopada

W Bibliotece Miasta i Gminy Pleszew ze swoim recitalem „Moje fascynacje” wystąpiła aktorka filmowa, teatralna i telewizyjna Małgorzata Lewińska. Artystka koncert poświęciła muzyce francuskiej, a w przerwach pomiędzy piosenkami opowiadała o swojej karierze oraz rolach w niezwykle popularnych serialach „Lokatorzy” oraz „Sąsiedzi”, które przyniosły jej rozpoznawalność. Spotkanie z aktorką poprowadził Marcin Michrowski.

27 listopada

W Zajezdni Kultury w Pleszewie odbyło się spotkanie z Dagmarą Leszkowicz-Zaluską, która promowała trzecią i zarazem ostatnią część pleszewskiej sagi. Premierę książki zatytułowanej „Dziewczyna z Kamienicy. Czas pokory” poprzedziło przyznanie autorce tytułu Ambasadorki Zajezdni Kultury. Wręczyli go wspólnie: Izabela Świątek, zastępczyni burmistrza Miasta i Gminy Pleszew, Przemysław Marciniak, dyrektor Zajezdni Kultury Pleszew oraz Zuzanna Musielak-Rybak – dyrektorka Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie. Spotkanie autorskie z Dagmarą Leszkowicz-Zaluską poprowadził aktor i wokalista Sebastian Fabijański, który po zakończeniu spotkania wystąpił z autorskim koncertem.

28 listopada

Na Stadionie Miejskim w Pleszewie oficjalnie zostało otwarte lodowisko. To drugi sezon funkcjonowania tej atrakcji, cieszącej się dużą popularnością wśród mieszkańców Miasta i Gminy Pleszew oraz sąsiednich miejscowości.

1 grudnia

Odbyła się 97. akcja oddawania krwi zorganizowana przez Pleszewski Klub Krwiodawców. Mieszkańcy powiatu i okolic po raz szósty w 2024 roku nie zawiedli i licznie stawili się w Zajezdni Kultury. Krew oddały 163 osoby.

4 grudnia

Zajezdni Kultury w Pleszewie wystąpił Piotr Bałtroczyk ze swoim najnowszym programem „Starość nie jest dla mięczaków”. To prawdziwa legenda na polskiej scenie komediowej. Przez lata prowadził najbardziej znane polskie kabaretony. Grał także w Spadkobiercach, improwizowanym programie telewizyjnym w konwencji opery mydlanej.

5 grudnia

W Zajezdni Kultury w Pleszewie z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza odbyła się coroczna Gala Wolontariatu, podczas której uhonorowano najaktywniejszych wolontariuszy i podsumowano całoroczne działania koordynowane przez Lokalne Centrum Wolontariatu i Senioralne Centrum Wolontariatu. Zaprezentowano i wyróżniono także szkolne kluby wolontariackie działające w powiecie pleszewskim. Specjalny tytuł Ambasadorki Senioralnego Centrum Wolontariatu otrzymała Krystyna Jagiołka. Koordynatorką Centrum Wolontariatu w Pleszewie jest Lucyna Roszak.

5 grudnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew odbyło się spotkanie z Przemysławem Piotrowskim – pisarzem, twórcą thrillerów kryminalnych i psychologicznych. Autor podczas spotkania opowiadał o tym, jak zaczęła się jego pisarska kariera, zdradził też ciekawostki związane ze swoim warsztatem pracy twórczej.

5 grudnia

W ramach cyklu „Na właściwych torach” w Kinie Hel & Cafe gościł zawodnik MMA – Piotr Wawrzyniak, który przeprowadził seminarium dla przyszłych mistrzów z Klubu Sporty Walki Pleszew.

6 grudnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyło się otwarcie wystawy artystycznej zatytułowanej „PLESZEW – BOGUSZ – BRONISZEWICE – NASZE IMPRESJE – 2024”. Można było na niej podziwiać prace, które wyszły spod ręki artystów skupionych w Grupie Pozytywnego Zamieszania. Grupę stworzyli artyści amatorzy, którzy zaprezentowali swoje dzieła zainspirowane twórczością Mariana Bogusza w różnych technikach i wizjach artystycznych. Na wystawie swoje prace zaprezentowali: Anna Krüger, Danuta Rynkowska, Lidia Prętka, Maria Dębska i Rafał Dudziak.

6–8 grudnia

Na Rynku w Pleszewie odbyła się trzydniowa impreza zatytułowana „Pleszew wita Boże Narodzenie”, której centralnym punktem był jarmark świąteczny, po raz pierwszy organizowany w Pleszewie w takiej skali. Można było nabyć lokalne produkty, rękodzieło, świąteczne dekoracje czy potrawy przygotowane przez punkty gastronomiczne oraz KGW z Gminy Pleszew. Na scenie zaprezentowały się dzieci z pleszewskich szkół i przedszkoli, był również pokaz ognia oraz koncert w wykonaniu Scholi Lenartowickiej & Sound of Heaven. Ogromną atrakcją była wizyta Świętego Mikołaja, a także przejażdżki bryczką, zagroda z alpakami, ciuchcia i karuzela.

7 grudnia

Koło Gospodyń Wiejskich z Rokutowa zdobyło wyróżnienie w konkursie „Wielkopolskie Smaki Wigilijne”. Finał konkursu odbył się podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego w Brudzewie, pod patronatem wicemarszałka województwa wielkopolskiego Krzysztofa Grabowskiego. Nagrodę gospodyniom z Rokutowa przyznano za „święteczne meczyje sołtysa”, czyli tort makowy i orzechowy.

8 grudnia

Została zlikwidowana prowincja pleszewska Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP.

8 grudnia

W Zajeźdni Kultury odbył się koncert poświęcony polskiej kultowej grupie Perfect. „Tribute to Perfect” w wykonaniu zespołu Unu to dawna największych hitów, takich jak „Autobiografia”, „Nie płacz Ewka” czy „Chcemy być sobą”.

9 grudnia

Odbyła się VII Powiatowa Konferencja z obszaru przeciwdziałania przemocy domowej zorganizowana przez Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Pleszewie. Uczestniczyli w niej lekarze rodzinni, pedagodzy, terapeuci, pracownicy socjalni, policjanci, ale też certyfikowani specjaliści z zakresu przeciwdziałania przemocy domowej.

10 grudnia

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie młodzież z pleszewskich szkół ponadpodstawowych wzięła udział w projekcie kulturalno-edukacyjnym „Witaj w domu”, zorganizowanym przez Urząd Pracy w Pleszewie i działający w nim Punkt dla Ciebie oraz Fundację Animacja. W czasie zorganizowanych tego dnia warsztatów młodzież miała okazję wcielić się w DJ-a, rapera, graficiarza czy tancerza. Zajęcia realizowano pod okiem profesjonalnych instruktorów i ekspertów w swoich dziedzinach. Gospodarzem warsztatów był artysta reprezentujący nurt hip-hopowy Obywatel Mc x Rap.

12 grudnia

Muzeum Regionalne wydało kalendarz historyczny na 2025 roku. Tym razem kalendarz został poświęcony pleszewskiemu ratuszowi z okazji 190-lecia jego powstania, które przypada w 2025 roku. Na kartach kalendarza znalazły się pocztówki i fotografie obrazujące obiekt od początku XX wieku aż do czasów współczesnych.

13 grudnia

Pod tablicą Solidarności umieszczoną na Murze Pamięci przy kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie upamiętniono 43. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Wiązanki kwiatów złożyli pleszewscy działacze opozycji, liderzy NSZZ „Solidarność” oraz przedstawiciele władz samorządowych.

14 grudnia

W Zajeźdni Kultury w Pleszewie odbył się finał XVIII Wielkopolskiego Konkursu Plastycznego na Najpiękniejszą Kartkę Bożonarodzeniową. Na tegoroczny konkurs wpłynęło blisko 4000 prac, które zgłaszały szkoły, ośrodki kultury, warsztaty

terapii zajęciowej, a także uczestnicy indywidualni. W 28. edycji konkursu przyznano łącznie 50 nagród w pięciu kategoriach, począwszy od przedszkoli po szkoły ponadpodstawowe i dorosłych. W każdej kategorii przyznano trzy nagrody i pięć wyróżnień, a także nagrody Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew i Dyrektora Zajeźdni Kultury.

14 grudnia

W sali wiejskiej w Grodzisku odbył się pokaz potraw wigilijnych Kół Gospodyń Wiejskich z Gminy Pleszew. Uroczystości te organizowane są w gminie od 29 lat i są okazją do integracji przy świątecznym stole i złożenia sobie świątecznych życzeń. Przedstawienie jasełkowe przygotowali uczniowie szkoły w Lenartowicach pod opieką nauczycielek Agnieszki Szukalskiej oraz Małgorzaty Gęstwy. Podczas spotkania list gratulacyjny z rąk burmistrza w uznaniu 35 lat działalności na rzecz organizacji rolniczych odebrała Bożena Grabowska z Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Pleszewie. Przewodniczącą KGW Grodzisko jest Anna Juszcak.

14-15 grudnia

W Pleszewie zorganizowano świąteczne przejazdy oświetloną kolejką wąskotorową na trasie Pleszew-Kowalew-Pleszew. Wydarzenie stało się jedną z bożonarodzeniowych pleszewskich tradycji. W tym roku, w ciągu dwóch dni odbyło się 6 przejazdów, które przyciągnęły całe rodziny.

15 grudnia

W Hali Widowiskowo-Sportowej w Pleszewie odbyła się tradycyjna wigilia dla samotnych z terenów Miasta i Gminy Pleszew. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele samorządu oraz duchowieństwo z Ordynariuszem Diecezji Kaliskiej – ks. biskupem Damianem Brylem na czele. Przedstawienie jasełkowe przygotowały dzieci z Przedszkola nr 1 „Bajka” pod kierunkiem Elżbiety Grzemskiej, a po kolacji wigilijnej odbyło się wspólne kolędowanie przy akompaniamencie Gerarda Studzińskiego. W wigilii wzięło udział blisko 300 osób. Organizatorami wigilii dla samotnych w Pleszewie byli: Parafia Ścięcia św. Jana Chrzyciela w Pleszewie, Akcja Katolicka działająca w tej parafii, pleszewskie Koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, Urząd Miasta i Gminy Pleszew z podległymi jednostkami: Centrum Usług Społecznych, Zajeźdnią Kultury, Spółką Sport Pleszew, Przedsiębiorstwem Komunalnym, szkoły i przedszkola z gminy Pleszew prowadzone przez samorząd i szkoła w Kuczkowie prowadzona przez stowarzyszenie Pionier. Nad całością wydarzenia czuwała Zastępczyni Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Izabela Świątek.

19 grudnia

W Zajeźdni Kultury odbyło się nietypowe szkolenie, które poprowadzili strażacy z PSP Sieradz. Podczas spotkania, zorganizowanego w formie koncertu, przekazali cenną wiedzę z zakresu wiedzy na temat zachowań w przypadku wystąpienia gwałtownych zjawisk pogodowych i ich skutków oraz wiedzę z zakresu kształtowania świadomości ekologicznej. Wydarzenie zostało sfinansowane z Programu „Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021–2027”. Wzięli w nim udział przedstawiciele jednostek pleszewskiego samorządu, urzędnicy, a także młodzież.

20 grudnia

W Zajezdni Kultury w Pleszewie odbył się świąteczny koncert zespołu Big Band Po Godzinach. Przedświąteczny występ grupy na stałe wpisał się do pleszewskiego kalendarza muzycznych wydarzeń. Muzycy i charyzmatyczna wokalistka Kornelia Raźniewska w czasie koncertu zaproponowali licznie zgromadzonej publiczności własne interpretacje najpopularniejszych i mniej znanych świątecznych utworów.

27 grudnia

W Pleszewie odbyły się obchody 106. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. W Narodowym Dniu Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego pod pomnikiem Powstańca Wielkopolskiego zebrali się mieszkańcy, by wspólnie z przedstawicielami samorządu i organizacji wojskowych upamiętnić bohaterów powstania. Przed rozpoczęciem oficjalnych uroczystości o godzinie 16:40 zabrzmiały syreny alarmowe, a pleszewscy kibice Kolejorza odpalili race. Uroczystości rozpoczęto wprowadzeniem pocztów sztandarowych i Kompanii Honorowej z 16. jaro-cińskiego batalionu remontu lotnisk. Apel Pamięci odczytał porucznik Maciej Żurek, a po nim żołnierze oddali salwy honorowe. O część artystyczną zadbał uczniowie Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pleszewie oraz Gwidon Waliszewski, nauczyciel szkoły Centrum Kształcenia Rolniczego Zespołu Szkół w Marszewie. Na zakończenie delegacje złożyły pod pomnikiem kwiaty i znicze, a ratusz został rozświetlony na biało-czerwono.

III

Artykuły

DZIAŁALNOŚĆ RABINA ELIJAHU GUTTMACHERA W PLESZEWIE (1822–1841)

5 października 2024 r. minęło dokładnie 150 lat od śmierci Elijahu Guttmachera (1795–1874) – wybitnego uczonego, rabina i cadyka, który znacząco wpłynął na życie społeczności żydowskiej w Pleszewie i Grodzisku Wielkopolskim. Urodził się w 1795 r. w Borku Wielkopolskim jako syn rabina Salomona Guttmachera. W młodości uczęszczał do chederu, a w wieku 19 lat rozpoczął naukę u słynnego rabina Akiwy Egera w Poznaniu. W 1822 r. został mianowany na stanowisko rabina w Pleszewie, zaś w 1841 r. stanął na czele gminy żydowskiej w Grodzisku Wielkopolskim, której przewodził aż do swojej śmierci. Eliasza Guttmacher jest pamiętany jako prekursor syjonizmu oraz ważna postać w historii żydowskiej w Polsce. Jego życie i prace miały wpływ na rozwój społeczności żydowskiej w regionie oraz – w szerszym kontekście – na rozwój ruchu syjonistycznego. W niniejszym artykule zostanie przedstawiona działalność Eliasza Guttmachera jako rabina w Pleszewie w latach 1822–1841. Jednak na początku konieczne jest nakreślenie szerszego podłoża historycznego i genezy pojawienia się ludności żydowskiej w mieście. Tekst ten, w formie referatu, został wygłoszony podczas konferencji naukowej pt. „Cadyk z Grodziska – Eliasza Guttmacher” zorganizowanej w ramach obchodów 150. rocznicy śmierci, która odbyła się 28 października 2024 r. w Grodzisku Wielkopolskim.

Pleszew jest jednym z najstarszych miast Wielkopolski, liczącym sobie ponad 840 lat historii. Na rok 1283 datowany jest dokument księcia poznańsko-kaliskiego Przemysława II, zaświadczaający o posiadaniu przez Pleszew praw miejskich. Jest to jednak data bardziej symboliczna, gdyż miasto musiało istnieć przynajmniej w latach 60. XIII wieku. Pleszew był miastem prywatnym, przechodzącym z rąk do rąk. Dziedzic rządził miastem jak suweren, zakładał cechy, opodatkowywał mieszkańców, powoływał i odwoływał urzędników miejskich i zastrzegł sobie prawo wydawania orzeczeń sądowych w sprawach karnych i cywilnych. Pleszew leżał na uboczu głównych szlaków handlowych, stąd życie jego mieszkańców toczyło się własnym rytmem. W połowie XV w. był własnością kasztelana kaliskiego Mikołaja z Pleszewa, który odpowiednimi przywilejami zapewnił mu warunki gospodarczego rozwoju. Z kolei w 1493 r. król Jan Olbracht odnowił przywilej na coroczne odbywanie dwóch jarmarków, które miały miejsce w dni świąt patronów pleszewskich świątyń – św. Floriana (4 maja) i św. Jana Chrzciciela (29 sierpnia). Wtedy miasto liczyło około 600 mieszkańców. Z końca XVII wieku pochodzi zarządzenie podpisane przez dziedzica Aleksandra von Otok Zaleskiego i Mariannę z Radomicka Zaleską, z którego dowiadujemy się, że rocznie odbywało się w Pleszewie 7 jarmarków, które były licznie odwiedzane. Na jarmarkach wolno było również sprzedawać swoje wyroby osobom, które nie mieszkały w mieście, czego nie wolno im było czynić na cotygodniowych targach. Handlarzom, względnie osobom prowadzącym skup wolno było kupować na coty-

godniowych targach dopiero wtedy, gdy „Zamek” i mieszkańcy miasta kupili towary na swoje potrzeby oraz gdy zezwolono im na to za pomocą znaku, którym była flaga wywieszona z ratusza. To właśnie z jarmarkami i wymianą handlową wiąże się pojawienie ludności żydowskiej w Pleszewie.

Do końca XVIII wieku Pleszew był miastem jednorodnym pod względem narodowościowym. Od czasów średniowiecznych Żydów w Pleszewie nie było wcale. Łatwo to wytłumaczyć, zważywszy na fakt, iż Pleszew nigdy nie należał do miast dogodnych dla rozwoju handlu. Ze wspomnianego już XVII-wiecznego zarządzenia dziedzica Zaleskiego wynika, że kupcy żydowscy przebywali w mieście tylko czasowo, nie posiadając na własność ani nie dzierżawiąc domostwa. Żydom nie wolno było przebywać w mieście dłużej niż przez trzy dni podczas jarmarków, targów lub innych handlowych okazji. Ponadto nie wolno im też było handlować towarami poza barwikami dla płócienników i sukienników. Pierwsze wzmianki o Żydach w Pleszewie są niepewne i wymagają potwierdzenia. Z niepotwierdzonego przekazu wynika, że już w XVI wieku Żydzi musieli mieszkać w Pleszewie, bowiem jednemu z nich, który dokonał morderstwa przed żydowskim domem przygotowań weselnych, Rabinat Poznański jako swemu bratu w wierze zabronił dalszego zamieszkiwania w Pleszewie. W sumarycznym zestawieniu Żydów koronnych z 1765 r. nie jest wymieniona gmina żydowska w Pleszewie. Pewne jest zatem, że przed rozbiorami Rzeczypospolitej nie funkcjonował w Pleszewie kahał, czyli forma organizacji społeczności żydowskiej. Pewne jest również i to, że Żydzi przebywali w Pleszewie, gdy chcieli zatrzymać się w podróży lub przybyć na targi czy jarmarki. Do dłuższego przebywania Żydów w mieście na pewno nie zachęcał brak synagogi i innych niezbędnych dla funkcjonowania gminy instytucji. Warto podkreślić, że w przypadku regionu południowej Wielkopolski sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. W Kaliszu Żydzi osiedlili się już we wczesnych wiekach średnich, a w późnym średniowieczu przybyli na stałe do Krotoszyna.

Sytuacja w Pleszewie zmieniała się wraz z II rozbiorem Polski i przejściem kontroli nad Wielkopolską przez Prusy w 1793 r. W związku ze zmianami w prawie znoszącymi zakaz osiedlania się przez obcokrajowców, zmieniły się warunki egzystencji Żydów. Już w 1797 r. został ogłoszony tzw. Statut Generalny dla Żydów w Prusach. Wprowadził on obowiązek przyjmowania stałych nazwisk przez Żydów, ale dał im także możliwości zajmowania się handlem, sztuką, rzemiosłem, rolnictwem i hodowlą. Żydzi zaczęli podlegać sądom miejskim, za każdym razem jednak musieli prosić o pozwolenie na zmianę miejsca zamieszkania. W 1802 r. zniesione zostały ostatnie przywileje oraz ograniczenia cechowe dla Żydów, co spowodowało znaczne ożywienie wśród ludności żydowskiej. Kolejne akty prawne dotyczące egzystencji ludności żydowskiej uchwalone zostały już po utworzenia Księstwa Warszawskiego. W 1808 r. zaczął obowiązywać Kodeks Napoleona zakładający równość wszystkich obywateli, jednak już po kilku miesiącach jego obowiązywanie w stosunku do ludności żydowskiej zawieszono na 10 lat. Wielkopolska znalazła się wówczas przejściowo pod okupacją rosyjską, a pod panowanie pruskie powróciła po kongresie wiedeńskim 1815 roku i utworzeniu Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

W takiej rzeczywistości pojawiła się w Pleszewie na początku XIX wieku ludność żydowska. Osiedlanie rozpoczęło się w pobliżu Pleszewa, a dokładniej na jego przedmieściu o nazwie Malinie. Wśród pierwszych Żydów osiadłych w Pleszewie był

Marcus Ollendorf – właściciel Hotelu „Prinz Heinrich”. Z wykazu rodzin żydowskich zamieszkujących w Pleszewie wynika, że najstarszym urodzonym Żydem w Pleszewie był Józef Lewczyk (ur. 1777 r.). Około 1815 r. osiedlił się w Pleszewie na tzw. Zaułku Samuel Bravermann wraz z żoną Dobrisch. Na Zaułku (oryg. Klatschgasse) urządzony też został pierwszy żydowski dom modlitwy. Krótko potem jednak Bravermann zmarł, ale jego zwłoki nie mogły zostać tu pogrzebane, gdyż w tym czasie w mieście nie było jeszcze cmentarza żydowskiego i dlatego pochówek odbył się na cmentarzu w Jarocinie. Początkowo osiedliło się w Pleszewie kilka rodzin żydowskich, a wkrótce potem Pleszew jako miejsce swego zamieszkania wybierali następni. I tak w mieście pojawiły się następujące nazwiska obywateli żydowskich: Sochaczewski, Wiener, Karminski, Grzymisch, Czaykowicz, Mendlowicz. Po negocjacjach z właścicielem miasta von Raczyńskim Żydzi uzyskali możliwość urządzenia pierwszego straganu (taniej jatki) na pleszewskim rynku i oferowania tam swoich towarów klientom.

Zgodnie z obowiązującym wówczas prawem, Żydzi powinni przynależeć do zorganizowanej gminy wyznaniowej posiadającej synagogę, szkołę, cmentarz, wybrane władze i odpowiednią liczbę członków. W XIX w. byli jednak w Pleszewie tacy Żydzi, którzy formalnie nie należeli do gminy religijnej, zachowując daleko idącą powściągliwość w sprawach wiary. Czynnikiem wyróżniającym ich wśród ludności pleszewskiej była zatem przynależność do grupy etnicznej, a nie religijnej. Niekiedy istotnym wyznacznikiem był wykonywany zawód, uznawany za „typowo żydowski” (np. krawiec).

Dopóki liczba osiedlających się w Pleszewie Żydów była niewielka, wystarczała wspomniana wynajęta sala modlitewna na przedmieściach miasta. Jednak w sytuacji sporego napływu ludności żydowskiej i znaczącego wzrostu liczby urodzeń i zgonów, Żydzi musieli przystąpić do zorganizowania się jako gmina i zatrudnienia rabina. Czynnikiem wyznaczającym istnienie każdej żydowskiej gminy wyznaniowej był cmentarz, nazywany kirkutem. Dlatego w lutym 1817 r. pleszewscy Żydzi ponownie zwrócili się do swojego dobroczyńcy, ówczesnego właściciela miasta Raczyńskiego z prośbą o nieodpłatne przekazanie działki przeznaczonej na cmentarz. Wyznaczony obszar leżał daleko na południe od miasta, jeszcze dalej aniżeli osada Malinie, na wzgórzu, gdzie kiedyś stały wiatraki. Na północ od cmentarza został postawiony domek strażnika cmentarnego. Pierwszą osobą pochowaną na dopiero co założonym cmentarzu była córka Judy Leiba Grzymischa – Jitta, która zmarła w lutym 1817 r. Cmentarz był początkowo otoczony szerokim rowem, a później ogrodzeniem kamiennym.

Pierwszym rabinem gminy pleszewskiej zostaje wybrany w 1822 r. Elias Guttmacher – sławny uczony, który będzie przewodził jej przez kolejnych 19 lat, aż do roku 1841, kiedy to przeniósł się do Grodziska Wielkopolskiego. Kiedy przybył do Pleszewa, miasto nadal odbudowywało się po wielkim pożarze z 1806 roku, który strawił 2/3 miasta. W ciągu zaledwie dwóch nocnych godzin z 9 na 10 czerwca spłonęło 209 budynków, przestało istnieć także śródmieście z ratuszem i kościołem. To właśnie rabin Guttmacher wraz z gminą żydowską podjął kolejne kroki, by stworzyć własne miejsce modlitwy dla Żydów i tym samym zapewnić gminie rozwój. Pierwszym działaniem był zakup działki przy Bresslauerstrasse, na której wybudowano jednopiętrowy domek służący do modlitewnych spotkań, a później mieszczący bet – midrasz, czyli dom studiów nad Talmudem dla chłopców i dorosłych mężczyzn

prorowadzony przez rabina Guttmachera. Natomiast w roku 1830 mieszczanin Carl Stragierowicz zakupił za kwotę 483 talarów 10 srebrnych groszy drugi plac budowlany, przyległy do już posiadanego przez gminę, na którym wybudowana została synagoga. Synagoga ta służyła Żydom przez dziesiątki lat, a szczególnie blasku nabrała na początku XX wieku, kiedy została podłączona do elektryczności i kiedy zamontowano piękny, wykonany z brązu kandelabr o średnicy 3 metrów, ozdobiony 30 żarówkami. Do dnia dzisiejszego zachowała się okolicznościowa pocztówka, wydana z okazji Nowego Roku, a także widokówka ukazująca wnętrze synagogi. Dzięki temu widokowi możliwe jest odtworzenie wnętrza świątyni, co w przypadku wielkopolskich synagog, z których żadna nie zachowała oryginalnego wyposażenia, jest unikatowe i bezcenne. W momencie wybudowania synagogi rabin Guttmacher pobierał pensję w wysokości 220 talarów, ponadto nie musiał płacić za mieszkanie. Cała gmina liczyła natomiast 100 rodzin, w tym w okolicznych wsiach posiadała 132 mieszkańców opłacających podatek.

Zanim Guttmacher przyjął rabinat, przez 7 lat uczył się w poznańskiej jesziwie prowadzonej przez rabina Akivę Egera – żydowskiego uczonego i jednego z najwybitniejszych talmudystów swego okresu. A że był jednym z najlepszych jego uczniów, toteż z rekomendacji Egera właśnie został rabinem w Pleszewie. Sławę zdobył w późniejszym okresie życia, kiedy mieszkał w Grodzisku Wielkopolskim, ale swoje poglądy i metody pracy duszpasterskiej rozwijał już w Pleszewie. W przeciwieństwie do wielu rabinów niemieckich, Guttmacher wypowiadał się przychylnie o duchowości chasydzkiej, widząc w niej źródło inspiracji dla Żydów mieszkających w granicach państwa pruskiego. W jednym z artykułów opublikowanych w prasie niemieckiej Guttmacher w taki sposób opisał zadania stojące przed Żydami w przyszłości: „Błędem jest wiara, że każdy będzie spędzał swoje życie w zwykły sposób i nagle otworzą się bramy łaski, zdarzy się cud w niebiosach i na ziemi, wszystkie proroctwa wypełnią się i wszyscy zostaną wezwani ze swoich miejsc zamieszkania. Twierdzę, że tak nie jest i dodaje: zaczynające się zasiedlenie w Ziemi Świętej, wykupywanie uśpionego kraju od Arabów, przestrzeganie tam przykazań Bożych, które może odbyć się w naszych czasach, uczynienie tego kraju przynoszącym owoce, nabywanie ziemi w Ziemi Izraela, aby osiedlili się tam najbiedniejsi z naszego ludu – to jest niezbędny kamień węgielny dla całkowitego wybawienia”. Około 1830 r. założył w Pleszewie jesziwę, a więc akademię talmudyczną, do której wstępowali chłopcy po ukończeniu szkoły elementarnej chederu, aby zgłębiać tajniki Biblii hebrajskiej. Pod okiem rabina Guttmachera uczniowie rozpoczynali studiowanie traktatów Talmudu. Ukończenie jesziwy nie było jednak równoznaczne z uzyskaniem tytułu rabina, tylko nieliczni spośród absolwentów mogli dostąpić ordynacji rabinicznej. W szkole rabina Guttmachera naukę pobierało aż 400 uczniów.

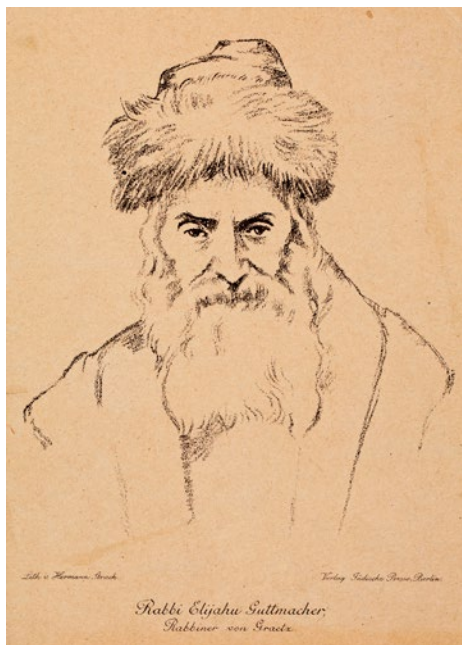
Eliasz Guttmacher znany był w Pleszewie ze swojej pracy dobroczynnej, której poświęcał sporo czasu. Czuwał przy chorych, pomagał sierotom i wdowom. Wówczas zyskał sobie przydomek „święty”. W 1838 r., zapewne z jego inicjatywy, powstało stowarzyszenie zajmujące się odzianiem ubogich dzieci żydowskich i opieką nad nimi. Każdy członek stowarzyszenia płacił tygodniowo pół grosza srebrnego, a za zebrane kwoty kupowano odzież, która składała się z okrycia letniego i zimowego garnituru, koszuli, pary płóciennych spodni, kurtki płóciennej, pary butów, apaszki, kamizelki, surdutu na szabat, czapki i chusteczki do nosa. Stowarzyszenie zapewniało również

materiały do nauki dla ubogich dzieci uczęszczających do szkoły. W przypadku czeladników opłacało praktyki i zwolnienia. Stowarzyszenie nadzorowało także pilność i zachowanie podopiecznych. Niesumienni i nieprzyzwoici uczniowie i czeladnicy tracili przywileje.

Ostatnie lata sprawowania funkcji rabina w Pleszewie przez Guttmachera przyniosły zmianę dotychczasowych realiów funkcjonowania gmin żydowskich. W czerwcu 1833 r. wprowadzono *Tymczasowe zarządzenie dotyczące ludności żydowskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim*, dokonujące podziału Żydów na dwie kategorie: naturalizowanych i tolerowanych. Prawo do naturalizacji mieli przedstawiciele społeczności żydowskiej, którzy mieszkali w prowincjach monarchii pruskiej od 1815 r., posiadali odpowiedni majątek, porzucili żydowski ubiór, znali płynnie język niemiecki, przyjęli niemieckie nazwisko, posyłali dzieci do szkół państwowych lub wykazali się czynami patriotycznymi wobec państwa pruskiego. W zamian za to otrzymali prawa cywilne, mogli nabywać swobodnie nieruchomości, wybierać zawód oraz miejsce zamieszkania. Żydzi zaliczeni do drugiej kategorii, tzw. „tolerowanych” byli pozbawieni tych praw, ponadto nie mogli zawierać związku małżeńskiego przed 24. rokiem życia i musieli płacić specjalny podatek, gdyż nie służyli w armii. Nowe prawodawstwo przyczyniło się do znacznego rozwoju szkolnictwa. Władze pruskie dążyły do zlikwidowania tradycyjnych chederów i włączenia dzieci żydowskich w rygor funkcjonowania szkół pod nadzorem państwa. Przejawem tych starań było zakładanie szkół żydowskich w miastach wielkopolskich, w których wprowadzano język niemiecki jako język nauczania oraz przedmioty nienauczane w chederach. Do szkoły żydowskiej mogły uczęszczać tylko dzieci żydowskie, a zorganizowanie i utrzymanie szkoły należało do obowiązków gminy, za co zwolniona była od innych ciężarów szkolnych. W 1836 r. w Pleszewie mieszkało 35 Żydów posiadających obywatelstwo. Było 92 Żydów tolerowanych oraz 44 naturalizowane rodziny. W sumie gmina liczyła 757 osób. Z tego 644 mieszkali w Pleszewie, a 118 we wsiach: Sobótka, Kucharki, Gutów, Karsy, Pieruszyce, Grab, Lubinia Mała, Gołuchów, Kuchary, Rokutów, Brzeziny, Marszew. Dochód gminy wynosił 1469 talarów 69 groszy. W 1837 r. gmina posiadała 118 członków płacących składki. W tym roku zawarto 8 małżeństw, zmarło 9 mężczyzn i 7 kobiet oraz urodziło się 16 osób płci męskiej i 19 płci żeńskiej. Z danych statystycznych widać, że pleszewska gmina cały czas się rozrastała. Apogeum liczby ludności żydowskiej w Pleszewie przypada na rok 1860, kiedy odnotowano ich 900 na nieco ponad 6-tysięczną populację miasta. W 1858 r. ówczesny powiat pleszewski zamieszkiwało 53617 osób, z czego 2139 osób to Żydzi (3,99%). W Pleszewie działała jedna żydowska szkoła z 514 dziećmi oraz jedna koncesjonowana szkoła żydowska (prywatna, trzyklasowa), zatrudniająca trzech nauczycieli, do której uczęszczało 130 dzieci. Liczby te świadczą o tym, że poziom i sława rabina Eljahu Guttmachera przyciągały uczniów spoza rejonu pleszewskiego.

Eliasz Guttmacher był w Pleszewie pierwszym rabinem, tworzącym zrębny pleszewskiej gminy żydowskiej. Za jego czasów zaczęła funkcjonować synagoga, cheder, a gmina przybrała ustrukturyzowane ramy organizacyjne. Rabin zauważał problemy materialne pleszewskich Żydów, udzielając pomocy tym najbiedniejszym, ale przede wszystkim dbał o rozwój intelektualny swoich braci w wierze, prowadząc studia wyższe nad Talmudem. Obdarzony nieprzeciętną inteligencją był jednocześnie człowiekiem bardzo pobożnym i skromnym. Jego wkład w rozwój pleszewskiej gminy był

na pewno ogromny, co podkreśla fakt, iż w ciągu zaledwie 150-letniej działalności gminy, wydała ona wielu wybitnych przedstawicieli, wśród których są: radca prawny dr Julius Blau, pierwszy przewodniczący gminy żydowskiej we Frankfurcie nad Menem; dr Heimann Kottek, współzałożyciel towarzystwa literackiego we Frankfurcie nad Menem; kompozytor i muzykolog Hugo Leichtentritt, wykładowca Harvardu i Uniwersytetu w Nowym Jorku; inżynier Hermann Galewski, kierownik budowy kolei w Kolonii i Strasburgu, a od 1909 r. dyrektor Kolei Bagdadzkiej. I w końcu z pleszewskiej gminy żydowskiej wyszedł rabin dr Aron Heppner, syn dozorczy pleszewskiego cmentarza, współautor unikalnego dzieła pt. „Z przeszłości i teraźniejszości Żydów oraz gmin żydowskich w Prowincji Poznańskiej (Wielkim Księstwie Poznańskim) na podstawie źródeł drukowanych i niedrukowanych”, wydane w Koźminie Wielkopolskiej w 1909 r. Opis dotyczący Pleszewa jest jednym z najobszerniejszych i najbogatszych w bardzo szczegółowe informacje o funkcjonowaniu miejscowych Żydów. Zapewne i tę część monumentalnego dzieła Pleszew zawdzięcza osobie i działalności rabina Guttmachera.



Wizerunek rabina Elijahu Guttmachera autorstwa Hermanna Strucka ze zbiorów Żydowskiego Instytutu Historycznego im. E. Ringelbluma (sygn. MŻIH B-443/20/58).



Ulica Sienkiewicza, dawniej Bresslauerstrasse z zaznaczoną działką zakupioną przez gminę żydowską. Pocztaówka ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

dr Maciej Kowalczyk

PLESZEWSKI RATUSZ W OKRESIE ZABORÓW

Ratusz (niem. *das Rathaus* – dosłownie: „dom rady”), czyli reprezentacyjny budynek użyteczności publicznej, usytuowany przeważnie na rynku i stanowiący siedzibę magistratu (czyli zarządu miasta) oraz miejsce obrad rady miejskiej, to od stuleci najważniejszy obiekt w miejscowościach posiadających prawa miejskie¹.

Autorzy albumowego wydawnictwa „Wielkopolskie ratusze” trafnie zauważyli we Wstępie do tej publikacji:

„Ratusz jest wyjątkowo charakterystycznym elementem krajobrazu miejskiego. Niezależnie od tego, czy zachwyca piękną formą architektoniczną czy jest skromnym, niepokąznym budynkiem; nieważne czy dumnie stoi na środku placu rynkowego czy nieco ukryty wśród innych kamienic – jest dziś swoistym symbolem samorządności miejskiej. Budowany na miarę ambicji i możliwości mieszkańców, stanowił dawniej także czytelny wskaźnik zamożności miasta”².

Niektóre z polskich ratuszy doczekały się monograficznych opracowań książkowych³. Dotyczy to jednak co do zasady zabytkowych obiektów znajdujących się w dużych miastach. Do tej grupy nie należy ratusz w Pleszewie, a lakoniczne wzmianki na temat tego budynku znajdujemy jedynie sporadycznie w publikacjach poświęconych dziejom tej miejscowości, bądź mających charakter turystyczny lub wspomnieniowy⁴. Krótkie i skoncentrowane na kwestiach architektonicznych opisy pleszewskiego ratusza zamieszczone zostały jedynie w wydany w 1959 roku „Katalogu zabytków sztuki w Polsce” poświęconym zabytkom z terenu powiatu pleszewskiego oraz we wspomnianym już wydawnictwie albumowym „Wielkopolskie

1. Zob. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska, ilustrowana* (Ze wstępem Juliana Krzyżanowskiego), tom IV (P-Ż), Warszawa 1996, s. 140; P. Małuśkiewicz (opr.), *Wielkopolskie ratusze. City hall's of Wielkopolska*, Poznań 2005, s. 8.

2. P. Małuśkiewicz (opr.), *Wielkopolskie ratusze*, s. 6.

3. Zob. T. Domagała, *Ratusz Głównego Miasta w Gdańsku*, Warszawa 1980; E. Gąsiorowski, *Ratusz Staromiejski w Toruniu*, Toruń 2004; J. Sikorski, *Stary Ratusz w Olsztynie na tle dziejów miasta*, Olsztyn 1999; J. Trzynałowski, *Stary Ratusz we Wrocławiu*, Wrocław 2012.

4. Zob. P. Anders, *Kalisz i okolice. Przewodnik*, Warszawa 1987, s. 134; P. Anders, *Województwo kaliskie*, Warszawa – Poznań 1983, s. 299; J. Brodnicki, *Ratusz i jego otoczenie w latach 50. i 60. XX wieku*, „Rocznik Pleszewski 2016” 2017, s. 121–129; S. Bródka, *Pod zaborem pruskim*, w: M. Drozdowski (red.), „Dzieje Pleszewa”, Kalisz 1989, s. 95; W. Hajdasz [et al.], *Wędrówki po dawnym Pleszewie*, Pleszew 2009, s. 19–21; F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa na podstawie źródeł historycznych*, Pleszew 1938, s. 33, przypis 2; B. Kucharski (red.), *Powiat pleszewski. Historia – turystyka – ludzie*, Pleszew 2010, s. 24; K. Niesiołowski, *Szkice i sylwetki z przeszłości Pleszewa*, Pleszew 1938, s. 2; *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej w Pleszewie. Od 15 sierpnia do 8 września 1912*, Pleszew 1912, s. 19, 33; A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919–1939)*, Pleszew 2007, s. 63, 79.

ratusze” z 2005 roku⁵. Informacje na temat pleszewskiego ratusza zawiera także strona internetowa Urzędu Miasta i Gminy Pleszew oraz wydany przez Muzeum Regionalne w Pleszewie kalendarz na rok 2025 przedstawiający dwanaście archiwalnych ilustracji tego obiektu, jak również jego opis autorstwa Witolda Hajdasza, pracownika tej instytucji kultury⁶.

Niniejszy artykuł za cel stawia sobie częściowe uzupełnienie tej luki poprzez przedstawienie zarysu dziejów pleszewskiego ratusza w okresie zaborów. Stojący obecnie na środku Rynku w tym mieście budynek pochodzi bowiem właśnie z tego okresu; zbudowany w 1835 roku, zastąpił on swojego drewnianego poprzednika, który spłonął u progu XIX stulecia. W 2025 roku obchodzimy zatem 190. rocznicę powstania tego obiektu, który nieprzerwanie towarzyszy już kilku generacjom mieszkańców miasta i na trwałe wpisał się w przestrzeń miejską. Jego dzieje w ciągu ośmiu pierwszych dekad istnienia w Pleszewie pozostającym pod zaborem pruskim (1835–1918) są jednak stosunkowo mało przebadane – co uzasadnia dodatkowo podjęcie tej problematyki.

Przy pisaniu niniejszego artykułu autor bazował na materiałach o różnorodnej proveniencji; poza drukowanymi publikacjami dotyczącymi historii Pleszewa były to przede wszystkim praktycznie niewykorzystywane dotąd przez badaczy archiwalia z zespołu Akta miasta Pleszewa przechowywane w Archiwum Państwowym w Kaliszu, jak również niemieckojęzyczne powiatowe czasopismo „Pleschener Kreisblatt”, którego numery z lat 1882, 1887 i 1897–1918 (z niewielkimi brakami pojedynczych egzemplarzy) znajdują się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu⁷. Wszystkie wymienione powyżej źródła pozwoliły na przesłedzenie dziejów pleszewskiego ratusza w ciągu wspomnianych przeszło osiemdziesięciu lat pruskiego panowania.

Pierwszy ratusz w Pleszewie, pochodzący z XVI wieku i usytuowany na środku Rynku, został wykonany – o czym już wspomniano – z drewna⁸. Istnieje przypuszczenie, że jego powstanie było związane z zamianą dawnych miejskich sukiennic na budynek administracyjny⁹. Obiekt ten posiadał wieżę, która była zapewne murywana, ponieważ nazywano ją „twierdzą miejską”. Pełniła ona funkcję więzienia (aresztant przebywał w niej w komórce zamykanej na kłódkę). Ponadto na ratuszu znajdował się zegar¹⁰.

5. Zob. T. Ruszczyńska, A. Spławska (red.), *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, tom V „Województwo poznańskie”, zeszyt 19 „Powiat pleszewski” (inventaryzację przeprowadziła A. Kodurowa), Warszawa 1959, s. 19; P. Maluśkiewicz (opr.), *Wielkopolskie ratusze*, s. 124–125.

6. <http://pleszew.pl/zabytki/> [dostęp z dnia 22 stycznia 2025 roku]; W. Hajdasz (opr.), *Ratusz w Pleszewie – 190 lat –*, Pleszew 2025.

7. Ponadto w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu przechowywane są kompletne roczniki czasopisma „Wochenblatt für den Pleschener Kreis. Tygodnik Powiatu Pleszewskiego” z lat 1854 i 1855, jak również pojedyncze egzemplarze gazet: „Kreis-Blatt für den Pleschener Kreis. Tygodnik Powiatowy dla powiatu pleszewskiego” z roku 1875 oraz „Pleschener Kreisblatt” z roku 1894.

8. F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa na podstawie źródeł historycznych*, Pleszew 1938, s. 10.

9. Zob. A. Szymański, *Pleszew w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej*, w: M. Drozdowski (red.), „Dzieje Pleszewa”, Kalisz 1989, s. 78; A. Makowski, *Życie codzienne mieszkańców Pleszewa w drugiej połowie XVIII wieku*, Poznań 2022, s. 40–41.

10. A. Makowski, *Życie codzienne mieszkańców Pleszewa w drugiej połowie XVIII wieku*, s. 41.

Budynek ten uległ całkowitemu zniszczeniu (wraz z większością zabudowy Pleszewa) na skutek wielkiego pożaru, który wybuchł w nocy z 9 na 10 czerwca 1806 roku i strawił dwie trzecie miasta, w tym całe śródmieście¹¹.

Dopiero trzy dekady po tej katastrofie, w 1835 roku na pleszewskim rynku ponownie stanął ratusz. Jego kilkuletnią budowę nadzorowali dozorczy o nazwiskach: Sadowicz oraz Krzyżankiewicz. Nowy gmach ratusza postawiono na gruncie nabytym od rodziny Szczygłowskich¹². Był to trzykondygnacyjny murowany budynek z użytkowym poddaszem o formie klasycystycznej, wzniesiony na rzucie prostokąta i nakryty dachem naczółkowym¹³. Wejście główne znajdowało się pierwotnie od południa – czyli od strony będącej dziś jego tylną częścią¹⁴.

W 1898 roku elewacja ratusza została pomalowana, a jego wnętrze przebudowane¹⁵. Rok później w sali posiedzeń rady miejskiej pojawiła się elektryczność¹⁶. Z kolei w lutym 1900 roku podjęto decyzję o rozbudowie ówczesnej przedniej fasady ratusza, do której dodano na środku pseudoryzalit z niewielkim trójkątnym tympanonem z umieszczonym w nim zegarem¹⁷. Sześć lat później przebudowana została klatka schodowa tego budynku, którą także oświetlono światłem elektrycznym¹⁸.

Ponadto między rokiem 1906 a rokiem 1912 wzniesiono piętrowy, neoklasyzystyczny aneks wschodni według projektu wykonanego przez przedsiębiorstwo

11. S. Bródka, *Pod zaborem pruskim*, s. 93; W. Hajdasz (opr.), *Ratusz w Pleszewie – 190 lat –*; B. Kucharski (red.), *Powiat pleszewski*, s. 24; P. Maluśkiewicz (opr.), *Wielkopolskie ratusze*, s. 124. Książd Kazimierz Niesiołowski (1872–1949), wybitny pleszewski proboszcz i badacz historii miasta podaje mylnie, że w pożarze w 1806 roku budynek ratusza ocalał od płomieni. K. Niesiołowski, *Szkice i sylwetki z przeszłości Pleszewa*, s. 2. Na temat pożaru Pleszewa z 1806 roku zob. także: F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa*, s. 9.
12. Zob. Archiwum Państwowe w Kaliszu [dalej: APK], Akta miasta Pleszewa, sygn. 123; sygn. 124, s. 136, 159, 162–178; sygn. 1789; W. Hajdasz (opr.), *Ratusz w Pleszewie – 190 lat –*; F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa*, s. 33, przypis 2; S. Bródka, *Pod zaborem pruskim*, s. 95; P. Maluśkiewicz (opr.), *Wielkopolskie ratusze*, s. 124; *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej w Pleszewie*, s. 19. Wśród zachowanych rachunków związanych z budową pleszewskiego ratusza w latach 30. XIX wieku szczególną uwagę zwracają te, które dotyczą dostawy sporych ilości wódki i wina dla robotników oraz chłopów zwożących materiały budowlane. Zob. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 124, s. 209–216.
13. P. Anders, *Województwo kaliskie*, s. 299; W. Hajdasz (opr.), *Ratusz w Pleszewie – 190 lat –*; B. Kucharski (red.), *Powiat pleszewski*, s. 24; P. Maluśkiewicz (opr.), *Wielkopolskie ratusze*, s. 124; T. Ruszczyńska, A. Spławska (red.), *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, tom V „Województwo poznańskie”, zeszyt 19, s. 19; <http://pleszew.pl/zabytki/> [dostęp z dnia 22 stycznia 2025 roku].
14. A. Gulczyński, *Kształtowanie się polskich organów władzy i administracji w powiecie pleszewskim w latach 1918–1919*, Pleszew 1988, s. 8; J. Brodnicki, *Ratusz i jego otoczenie w latach 50. i 60. XX wieku*, s. 121; <http://pleszew.pl/zabytki/> [dostęp z dnia 22 stycznia 2025 roku].
15. „Pleschener Kreisblatt”, nr 14 z 16 lutego 1898, s. 85. Koszt remontu wyniósł 1220 marek. Prezydent Rejencji Poznańskiej latem 1898 roku wyraził zgodę na to, by ten wydatek pokryć z nadwyżki powstałej w kasie miejskiej. „Pleschener Kreisblatt”, nr 72 z 7 września 1898, s. 476.
16. „Pleschener Kreisblatt”, nr 23 z 22 marca 1899, s. 140.
17. „Pleschener Kreisblatt”, nr 101 z 20 grudnia 1899, s. 719; nr 10 z 3 lutego 1900, s. 56.
18. Koszty przebudowy ratuszowych schodów prowadzących na pierwsze i drugie piętro (czyli tam, gdzie znajdowały się pomieszczenia sądu) na mocy umowy zawartej w 1905 roku z pleszewskim magistratem sfinansowało w 75% ministerstwo sprawiedliwości. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 126, s. 1, 7, 13, 38–49, 50v–57, 60–68, 70, 75–76, 79–81, 90–91; „Pleschener Kreisblatt”, nr 57 z 18 lipca 1906, s. 1; nr 3 z 9 stycznia 1907, s. 3.

A. Peyser & Co. Baugeschäft (które wcześniej przeprowadzało wspomniany wyżej remont ratuszowych schodów)¹⁹.

W ratuszu mieściło się biuro magistratu oraz sala posiedzeń rady miejskiej – czyli organów samorządu miejskiego²⁰. Pierwsze piętro i połowę piętra drugiego tego gmachu miasto oddało do używania na okres stu lat miejscowemu sądowi w zamian za wsparcie budowy ratusza kwotą 3000 talarów²¹. Początkowo był to sąd powiatowy i miejski (niem. *das Königliche Land- und Stadtgericht zu Pleschen*), który obejmował swoją właściwością obszar powiatu²². Na skutek reorganizacji sądownictwa, od roku 1877 aż do końca okresu zaborów miasto było natomiast siedzibą sądu urzędowego (niem. *Amtsgericht*) – odpowiednika współczesnego polskiego sądu rejonowego²³.

Pleszewski ratusz swoich lokali używał jednak także innym podmiotom, co przynosiło miastu zysk z tytułu płaconego czynszu. Na parterze znajdowało się w nim pomieszczenie sklepowe, które magistrat wynajmował kupcom, wśród których przeważali przedstawiciele narodowości żydowskiej²⁴. Przykładowo, w 1878 roku w miejsce wynajmującego dotąd ten lokal kupca Salomona Marcusa kolejnym najemcą został kupiec Hermann Szkólnik, który prawo do tego uzyskał, wygrywając zorganizowaną przez magistrat licytację publiczną²⁵. Jego następcą od 1886 roku (także na skutek zwycięstwa w licytacji) został kupiec Abraham Kuttner, urodzony

19. W. Hajdasz (opr.), *Ratusz w Pleszewie – 190 lat –*; B. Kucharski (red.), *Powiat pleszewski*, s. 24; <http://pleszew.pl/zabytki/> [dostęp z dnia 22 stycznia 2025 roku].

20. Organizacja samorządu miejskiego w Prowincji Poznańskiej (na obszarze której znajdował się Pleszew) była do połowy XIX wieku oparta na zrewidowanej ordynacji miejskiej z 17 marca 1831 roku (niem. *Revidirte Städteordnung vom 17. März 1831*). Na jej mocy organy samorządu stanowiły: rada miejska (organ uchwałodawczy) oraz magistrat (organ wykonawczy) z burmistrzem. Członków rady (deputowanych) wybierali mieszkańcy legitymujący się odpowiednim statusem majątkowym. Deputowani ustalali z kolei skład magistratu, który wymagał jednak zaaprobowania przez władze państwowe – co zapewniało państwu kontrolę nad doбором władz miejskich. Na czele magistratu stał burmistrz, zatwierdzony przez króla spośród trzech kandydatów wybranych przez deputowanych.

W dniu 30 maja 1853 roku dla miast sześciu wschodnich prowincji Prus, w tym i Prowincji Poznańskiej, wydana została nowa ordynacja miejska (niem. *Städte-Ordnung für die sechs östlichen Provinzen der Preussischen Monarchie vom 30. Mai 1853*). Utrzymywała ona podział organów samorządowych na: radę miejską (niem. *Stadtverordnetenversammlung*) oraz magistrat z burmistrzem. Rada miejska była organem uchwałodawczym, natomiast magistrat – zarządzającym oraz wykonawczym.

Uprawnieni do wybierania rady miejskiej byli mieszkańcy danego miasta legitymujący się określonym dochodem i dzielący się na trzy klasy (kurie), z których każda wybierała tę samą liczbę radnych. Rada miejska wybierała z kolei kolegialny zarząd miejski (magistrat), w tym burmistrza i jego zastępców. Członkowie magistratu dzielili się na dwie grupy: wybieranych na sześć lat i nie pobierających uposażenia; oraz wybieranych na dwanaście lat i z uposażeniem. W drugiej z wymienionych grup znajdował się burmistrz i jego zastępcy. M. Kowalczyk, *Kto nami rządzi? Władze Prowincji Poznańskiej w latach 1848–1918*, w: A. Gulczyński, S. Paciorkowski (red.), „Poznański sposób na niepodległość”, Poznań 2021, s. 235–236; F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa*, s. 32–33.

21. *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej w Pleszewie*, s. 19.

22. W. F. C. Starke, *Beiträge zur Kenntniß der bestehenden Gerichtsverfassung und der neusten Resultate der Justizverwaltung in dem Preussischen Staats*, Berlin 1839, s. 193; L. Plater, *Opisanie historyczno-statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Lipsk 1846, s. 103.

23. *Handbuch der Provinz Posen*, Posen 1909, s. 184; S. Bródka, *Pod zaborem pruskim*, s. 131.

24. „Wochenblatt für den Pleschener Kreis”, nr 9 z 1 marca 1854, s. 35; nr 16 z 19 kwietnia 1854, s. 62; nr 3 z 20 stycznia 1855, s. 12; nr 50 z 15 grudnia 1855, s. 193.

25. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 136, s. 1 i n.

w 1853 roku w Stęszewie. Jako że zalegał on jednak z płatnościami czynszu, magistrat Pleszewa zorganizował 13 lutego 1891 roku kolejną publiczną licytację prawa do najmu lokalu w ratuszu, w której zwyciężył 55-letni kupiec Moritz Brandt. Trzy lata później kolejną licytację wygrał ponownie Abraham Kuttner²⁶.

Działalność handlowa w budynku ratusza zakończyła się w 1895 roku, gdy w dotychczasowym pomieszczeniu sklepu urządzono Kasę Miejską będącą Miejską Kasą Oszczędności (która została założona 20 listopada 1845 roku), wypowiadając Abrahamowi Kuttnerowi umowę najmu używanego przez niego lokalu²⁷.

W ratuszu mieściły się ponadto pomieszczenia policji oraz areszt (z osobnym wejściem od zachodu, zlikwidowanym dopiero po II wojnie światowej)²⁸. Ten ostatni składał się z oddziału męskiego i żeńskiego²⁹. Od 1856 roku, na mocy umowy zawartej z władzami powiatu pleszewskiego, ratuszowy areszt pełnił funkcję miejsca przetrzymywania nie tylko aresztowanych mieszkańców miasta, lecz także osób zatrzymanych na terenie powiatu pleszewskiego (w tym na obszarze przygranicznym)³⁰.

Z ratusza korzystało nawet niemieckie wojsko. Na mocy umowy zawartej w 1892 roku pomiędzy pleszewskim magistratem a Intendenturą V Korpusu Armijnego (niem. *V. Armee-Korps*) z Poznania, od 1 kwietnia tego samego roku Pleszew udostępnił armii na parterze tego budynku pomieszczenie o powierzchni 30 metrów² jako magazyn do składowania broni, amunicji oraz elementów umundurowania, pobierając z tego tytułu 30 marek rocznego czynszu³¹. Sześć lat później władze wojskowe zajmowały już dwa ratuszowe lokale, płacąc miastu 100 marek rocznie³².

Na samym przełomie XIX i XX wieku w jednym z ratuszowych lokali miał także swoją siedzibę nowy pleszewski urzędnik podatkowy (niem. *Steuer-Rendant*) o nazwisku Czekała³³. W 1905 roku na parterze ratusza na prawo od Kasy Miejskiej umieszczono z kolei siedzibę niemieckiego Związku Bibliotek Ludowych (niem. *Volksbüchereiverein*)³⁴. W budynku tym ulokowane zostało również biuro filii Banku Rzeszy (niem. *Reichsbank*)³⁵.

26. APK, Urząd Stanu Cywilnego Pleszew – obwód miejski, sygn. 29, akt nr 34; Akta miasta Pleszewa, sygn. 136, s. 45–51v., 80–94v., 109–111

27. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 136, s. 112v.

28. M. Happ, *Wizerunki miast Prowincji Poznań. Pleszew w słowie i obrazie* (tłum. K. Rutkowska, Z. Rutkowski), „Rocznik Pleszewski 2008” 2009, s. 133. Areszt ulokowany był w miejscu dzisiejszego biura obsługi interesantów, zaś policja w pokoju 002, gdzie obecnie są pomieszczenia Wydziału Finansowego. A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919–1939)*, s. 63, przypis 2.

29. E. F. Gregorovius, *Statistische Darstellung des Kreises Pleschen*, s. 77.

30. Zob. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 137, s. 16.

31. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 141, s. 1–3.

32. „Pleschener Kreisblatt”, nr 14 z 16 lutego 1898, s. 85.

33. Zob. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 136, s. 118–125.

34. Ibidem, s. 126–129; „Pleschener Kreisblatt”, nr 80 z 5 października 1907, s. 2.

35. M. Happ, *Wizerunki miast Prowincji Poznań*, s. 133. Na temat wykorzystania pomieszczeń pleszewskiego ratusza w latach 1919–1939 zob. A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919–1939)*, s. 63.

Krótko przed końcem pruskiego panowania, w 1912 roku w ratuszu znajdowały się: biura zarządu miejskiego (magistratu) i policyjnego, kasa miejska, filia Banku Rzeszy oraz sąd. Ponadto na poddaszu urządzone było mieszkanie woźnego³⁶.

Wart wspomnienia jest chwalebny, aczkolwiek wyjątkowo nietypowy i bardzo krótki epizod wykorzystania pleszewskiego ratusza podczas narodowowyzwoleńczego zrywu z 1848 roku, znanego powszechnie jako Wiosna Ludów albo powstanie poznańskie. W jego wyniku 21 marca 1848 roku Pleszew został opanowany przez Polaków, którzy rzucili pruskie orły z budynków publicznych (a zatem także z ratusza), zawieszając w ich miejsce polskie godła narodowe³⁷. W Pleszewie urządzony został wówczas jeden z czterech obozów wojsk powstańczych, liczący około 1200 ochotników³⁸. Z tego powodu w jednej z ratuszowych sal urządzono – za zgodą magistratu – warsztat krawiecki zajmujący się szyciem dla nich umundurowania³⁹. Równocześnie mieszkańcy Pleszewa składali na rynku przed ratuszem przysięgę wierności Polsce. Ten pamiętny czas nie trwał jednak długo, ponieważ już 15 maja 1848 roku władza pruska w Pleszewie została przywrócona siłą na kolejne siedemdziesiąt lat⁴⁰.

Po przedstawieniu sposobu zagospodarowania ratuszowych pomieszczeń, czas ukazać otoczenie tego obiektu, na którego ścianach w połowie XIX stulecia umieszczone były dwie jedyne znajdujące się w mieście skrzynki pocztowe⁴¹.

Wokół ratuszowego gmachu od strony południowej rosło osiem, a od strony północnej – cztery akacje, które zostały ufundowane w 1864 roku przez Towarzystwo Upiększania Pleszewa (niem. *Verschönerungs-Verein zu Pleschen*). Rok później to samo stowarzyszenie posadziło po południowej stronie tego budynku krzewy róż⁴².

Już w połowie XIX wieku obok ratusza stały szalety. Budowę nowych rada miejska uchwaliła pod koniec 1906 roku⁴³. Ostatecznie powstały one jednak dopiero w 1912 roku poprzez zaadaptowanie istniejących już pomieszczeń na parterze oraz na pierwszym piętrze budynku; wywołały też spór pomiędzy magistratem a władzami sądowniczymi dotyczący ich współfinansowania. Ponadto pleszewski sąd, któremu zabrano na ten cel jeden z używanych dotąd lokali, domagał się od miasta rekompensaty w postaci przyznania mu innego pomieszczenia ratuszowego⁴⁴.

Zgodnie z wydanym w 1821 roku przez magistrat „Regulaminem ogniowym dla miasta Pleszewa” w pobliżu ratusza miało stać zawsze trzynaście dużych beczek (tak

36. W. Hajdasz (opr.), *Ratusz w Pleszewie – 190 lat –*; *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej w Pleszewie*, s. 23; <http://pleszew.pl/zabytki/> [dostęp z dnia 22 stycznia 2025 roku].

37. *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej w Pleszewie*, s. 19.

38. S. Kieniewicz, *Społeczeństwo polskie w powstaniu poznańskim 1848 roku*, s. 232–233. 10 kwietnia 1848 roku w obozie w Pleszewie miało być już 1500 powstańców. H. Kunz, *Die Kriegerischen Ereignisse im Großherzogthum Posen im April und Mai 1848*, Berlin 1899, s. 18.

39. F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa*, s. 57.

40. M. Happ, *Wizerunki miast Prowincji Poznań*, s. 134.

41. „Wochenblatt für den Pleschener Kreis”, nr 22 z 2 czerwca 1855, s. 93; E. F. Gregorovius, *Statistische Darstellung des Kreises Pleschen. Wyobrażenie statystyczne Powiatu Pleszewskiego*, Pleschen 1863, s. 54.

42. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 4, s. 49.

43. „Wochenblatt für den Pleschener Kreis”, nr 49 z 9 grudnia 1854, s. 195; „Pleschener Kreisblatt”, nr 93 z 21 listopada 1906, s. 4.

44. Zob. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 779, s. 8 i n.

zwanych „kuf”) z wodą⁴⁵. Taka forma zabezpieczenia przeciwpożarowego była bez wątpienia podyktowana obawą przed powtórzeniem się kataklizmu, który strawił miasto w czerwcu 1806 roku.

Od północnej strony Rynku przy ratuszu znajdowały się dwa budynki zbudowane na początku lat 70. XIX wieku⁴⁶. U progu kolejnego stulecia należały one do żydowskich kupców: Hermanna Bilaka (który zmarł 18 maja 1909 roku w wieku 67 lat)⁴⁷ oraz braci Kastelan. U schyłku okresu zaborów miasto zdecydowało się je kupić (w przypadku pierwszego z nich nastąpiło to już kilka miesięcy po śmierci dotychczasowego właściciela, Hermanna Bilaka)⁴⁸. Oba te obiekty zostały wyburzone krótko po włączeniu Pleszewa w granice Odrodzonej Rzeczypospolitej⁴⁹. Na ich miejscu w 1922 roku urządzono taras z klombami oraz trawnikiem⁵⁰.

Wspomniany taras przed ratuszem powstał przeszło trzy lata po usunięciu pruskiego zaborcy i powrocie Pleszewa do Polski. Choć Polacy faktyczną władzę miście przejęli już w listopadzie 1918 roku⁵¹, za moment oficjalnego ustanowienia polskiej administracji uznaje się uroczyste umieszczenie nad wejściem do ratusza godła przedstawiającego Orła Białego, które miało miejsce 6 stycznia 1919 roku przy licznych udziałach pleszewian i oddziałów powstańczych⁵². To wydarzenie, odbywające się przy budynku wzniesionym w okresie zaborów, stało się zatem symbolem powrotu Pleszewa do Macierzy.

Pleszewski ratusz, od 1968 roku wpisany do rejestru zabytków⁵³, jest niezmiernie ważnym dla miasta obiektem, nie tylko jako siedziba władz samorządowych, ale także ze względu na historię i tradycję, które są z nim związane. Toteż na zakończenie niniejszego tekstu jego autor wyraża nadzieję, że będzie on małym przyczynkiem do poszerzenia wiedzy o historii tego obiektu, a zarazem również impulsem do dalszych badań nad jego dziejami i opracowywania kolejnych publikacji na jego temat.

45. S. Bródka, *Pod zaborem pruskim*, s. 178; J. Woldański, *Pożarnictwo powiatu pleszewskiego (1881–2007)*, Chocz 2007, s. 24. Zob. też: Archiwum Państwowe w Poznaniu, Landratsamt Pleschen, sygn. 61.

46. Zob. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 127, s. 1 i n.

47. „Pleschener Kreisblatt”, nr 40 z 19 maja 1909, s. 4.

48. Decyzję o zakupie domu Hermanna Bilaka za cenę 32 000 marek pleszewska Rada Miejska podjęła we wrześniu 1909 roku. „Pleschener Kreisblatt”, nr 77 z 25 września 1909, s. 1.

49. Według dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Kaliszu rozbiórka obu budynków miała miejsce w 1920 roku, natomiast pochodzący prawdopodobnie z 1926 roku i przechowywany w Muzeum Regionalnym w Pleszewie maszynopis nieznanego autorstwa noszący tytuł „Dzieje miasta Pleszewa od chwili jego założenia po dobę obecną” podaje błędnie, że dokonano jej już w 1919 roku. Zob. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 905, s. 8; sygn. 906, s. 8; Muzeum Regionalne w Pleszewie, sygn. Ew. BPH, T. 34; A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919–1939)*, s. 79.

50. Zob. APK, Akta miasta Pleszewa, sygn. 782.

51. Na temat przejścia władzy w Pleszewie przez Polaków u schyłku 1918 roku zob. S. Bródka, *Pod zaborem pruskim*, s. 102; A. Gulczyński, *Kształtowanie się polskich organów władzy i administracji w powiecie pleszewskim w latach 1918–1919*, s. 3–8; T. Wojtala, *Bociun. Płk dypl. Ludwik Bociński (1892–1970)*, Pleszew 2012, s. 58–66.

52. S. Bródka, *Pod zaborem pruskim*, s. 102; A. Gulczyński, *Kształtowanie się polskich organów władzy i administracji w powiecie pleszewskim w latach 1918–1919*, s. 8; M. Kowalczyk, *Powiat pleszewski w latach 1818–1932. Zarys dziejów ustrojowo-politycznych*, Pleszew 2014, s. 80–81; K. Niesiołowski, *Szkice i sylwetki z przeszłości Pleszewa*, s. 30; T. Wojtala, *Bociun*, s. 76.

53. B. Kucharski (red.), *Powiat pleszewski*, s. 24.

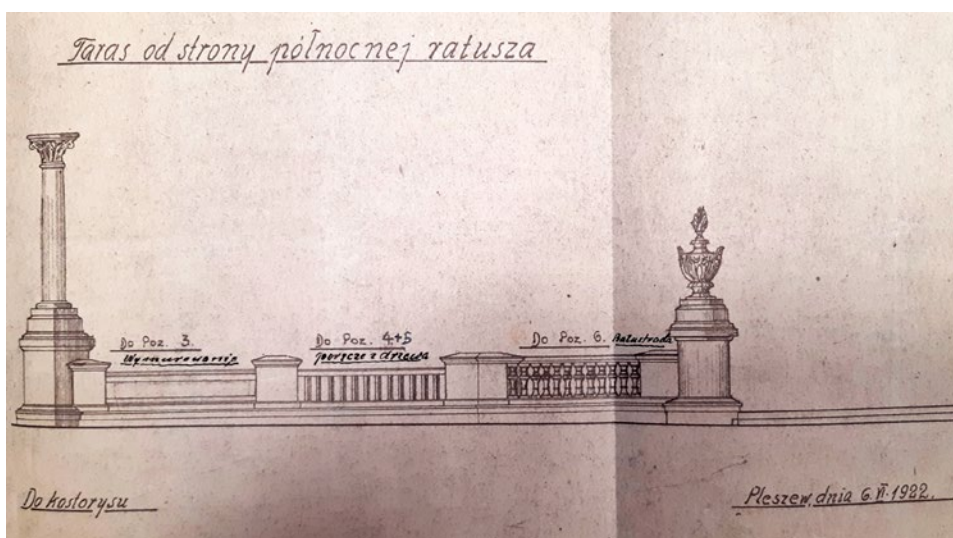
A zaledwie dekada dzieli nas od jubileuszu dwustu lat istnienia tego gmachu, który od 1835 roku nieprzerwanie stanowi serce miasta...



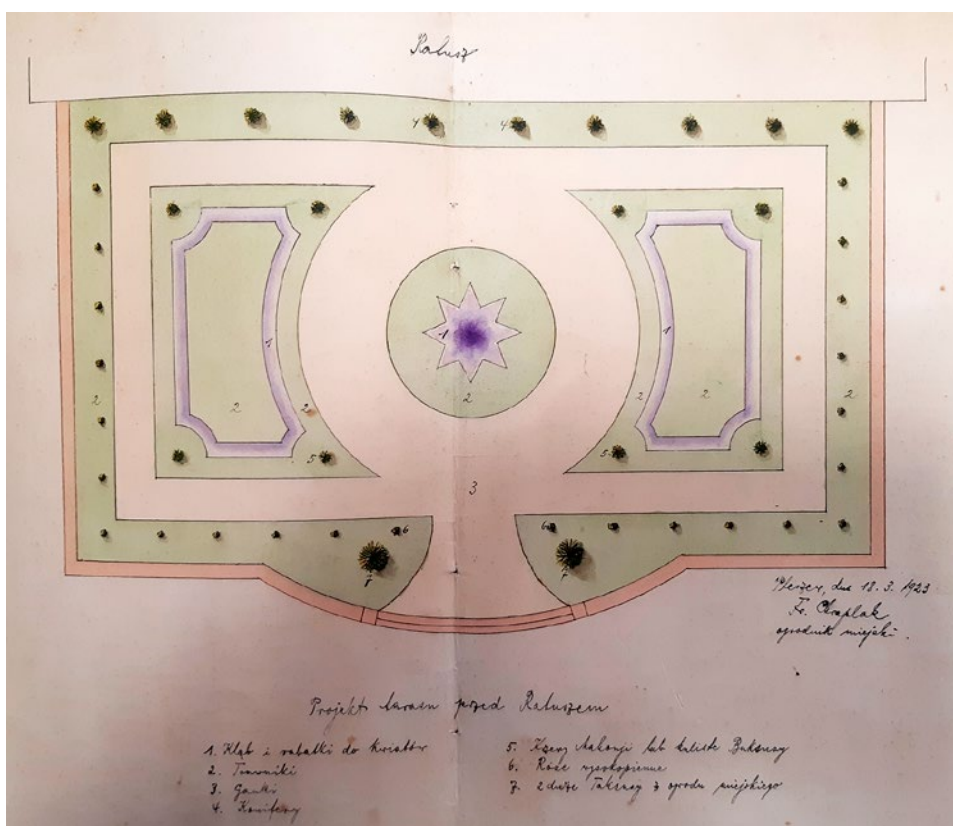
Pleszewski ratusz w początkach XX wieku. Pocztówka ze zbiorów prof. Marka Marciniaka.



Zawieszenie orła na pleszewskim ratuszu w dniu 6 stycznia 1919 r. Przemawia ks. Kazimierz Niesiołowski. Fotografia ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie.



Projekt tarasu od strony północnej ratusza pochodzący z 1922 r.
Archiwum Państwowe w Kaliszu, zespół: Akta miasta Pleszewa, sygn. 782.



Projekt tarasu przed ratuszem autorstwa ogrodnika miejskiego Franciszka Chraplaka z 1923 r. Archiwum Państwowe w Kaliszu, zespół: Akta miasta Pleszewa, sygn. 782.

KSIEDZA SZCZEPANA WRZESIŃSKIEGO CZERMIŃSKIE PRZYPADKI

W dziejach parafii czermińskiej, zwłaszcza co do relacji dwór – plebania, zdarzały się historie prawdziwie epickie, w tym takie, których zakończenia wcale nie można nazwać szczęśliwym. Wręcz przeciwnie – bywały smutne, przygnębiające, a jednocześnie skłaniające do głębokiej zadumy nad sensem i naturą ziemskiego bytowania. Wiele lat temu, po lekturze *Inwentarza Parafii Czermin*, niezrównanego ks. Władysława Zientarskiego, w pamięci zapisało mi się w sposób szczególny jedno nazwisko – ks. Szczepan Wrzesiński. Stało się tak prawdopodobnie także z powodu wrodzonej przekory, bo oto autor *Inwentarza* otwarcie unikał szerszej charakterystyki postaci tego duchownego, a nawet, jak sam przyznawał, mimo jego niewątpliwych zasług dla miejscowego kościoła, czy szerzej wspólnoty parafialnej, wolał pozostawić jego posługę w swoistym zapomnieniu. Wówczas, tj. jakieś 12 lat temu, nie sądziłem, że istnieje tak obfity materiał archiwalny, który w sposób wyjątkowo rzetelny opisuje przebieg wydarzeń z okresu duszpasterskiej posługi ks. Wrzesińskiego w Czerminie. Wystarczyło jedynie do niego sięgnąć, co z wypiekami na twarzy czyniłem przez wiele godzin. Jak wyjątkowo zajmujące były to godziny, mam nadzieję, zaświadczy tekst poniższej opowieści.

Cóż, bytują na tym łąz padole tzw. zimni realiści, którzy twierdzą, że nie ma ludzi niezastąpionych i pewnie to właśnie oni i tym razem byliby usatysfakcjonowani rozwojem wypadków w czermińskiej wspólnocie parafialnej, i to wyjątkowo dawno, bo prawie 180 lat temu. Oto bowiem w połowie lat 40. XIX w., kiedy już ostatecznie, acz niespodziewanie, ks. Jan Kanty Leszczyński opuścił naszą wioskę, po kilku miesiącach, w sierpniu 1846 r., odbyła się oficjalna prezena jego następcy – **ks. Szczepana Wrzesińskiego**. Urodzony w 1805 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1834 r., początkowo posługę jako komendarz sprawował w Wyganowie w dekanacie krotoszyńskim, potem przeniesiony do Strzyżewa¹, skąd przybył do Czermina. Witął go w Czerminie, a jakże, organista – Jan Koluśniewski², lokalny bohater z okresu ofensywy władz pruskich w sprawie tzw. małżeństw mieszanych. Postać nowego plebana czermińskiego okazała się niezwykle barwna, ale to pewnie tylko mało precyzyjne określenie, które niechaj będzie wstępem do opisu wydarzeń zaskakujących a nawet zadziwiających charakterem i intensywnością. Wypada wyraźnie zaznaczyć, że autor nikogo oceniać, czy stawiać w takim czy innym świetle nie miał zamiaru. Opisujący ową historię, pragnie ponad wszystko, posługując się zaskakująco bogatym materiałem archiwalnym, wyświecić tą żywą i jakże ludzką historię, na ile się uda – obiektywnie.

¹. Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej: AAG), Archiwum dekanatu Pleszew (dalej: AD Pl), syg. 145.

². AAG, Archiwum Kurii Metropolitalnej, (dalej: AKM II), syg. 21/1.

Działalność ks. Wrześnińskiego w Czerminie przypadła na okres wyjątkowy, nie tylko w ramach naszej polskiej historii, ale także tej szerszej – europejskiej. Najpierw wydarzenia Wiosny Ludów w 1848 r., które w Poznańskim, także w samym Pleszewie, gdzie powstał polski obóz wojskowy, odcisnęły swoje niezatarte piętno, wpływając na dalsze losy naszej małej Ojczyzny. W efekcie, nie dość, że na naszych przodków spadły polityczne represje ze strony pruskiego zaborcy, to oto w 1852 r. nastąpiła kolejna fala epidemii cholery, po niej w 1856 r. plaga głodu i wreszcie jakby na dobitkę – epidemia tyfusu. Na koniec odejście, jakże dramatyczne, ks. Wrześnińskiego z Czermina, spłotło się z wybuchem powstania styczniowego w 1863 r., które co prawda ogarnęło przede wszystkim tzw. Królestwo Polskie, czyli ziemie zaboru rosyjskiego, ale Polacy z Poznańskiego nie byli rzecz jasna wobec tych wydarzeń obojętni.

Wiele wskazuje na to, że ten pierwszy okres administrowania parafią był dla ks. Wrześnińskiego szczególnie ważny, zwłaszcza dla ukształtowania własnej pozycji i budowy autorytetu w oczach parafian. Oto w związku z jego udziałem w ramach wydarzeń Wiosny Ludów, z kwietnia i maja 1848 r., władze pruskie zarzuciły mu nadmierną polityczną aktywność, która miała się ujawnić m.in. w przekazaniu polskim powstańcom kościelnych moździerzy do strzelania³. Zarzuty miały skutkować wyrokiem i uwięzieniem księdza na okres 5 miesięcy, do czego miało jednak dojść dopiero w roku 1854 (!)⁴. Nimb cierpienia za Ojczyznę, otaczający księdza, mógł skutecznie oddziaływać na patriotycznie usposobioną część społeczności lokalnej. Podobnie w czasie epidemii cholery, która rozszalała się na obszarze Wielkopolski od maja do października 1852 r., miał ksiądz Wrześniński, nie bacząc na własne bezpieczeństwo, opatrzyć sakramentami 412 chorych udzielając im także pomocy materialnej i sanitarnej. Liczby były jednak okrutne: w ciągu tych kilku miesięcy zmarło w parafii na cholere 267 osób. Kolejny cios spadł na nasze okolice na przednówku 1856 r., kiedy straszny głód zabił 17 ludzi. Niestety, wielu słabych i niedożywionych chorowało w ogromnej liczbie, co do śmierci doprowadziło tego feralnego roku aż 220 kolejne osoby, gdy w owych czasach, w ciągu roku umierało przeciętnie około 100 parafian. Wymierały dosłownie całe rodziny, zwłaszcza te, którym materialnie powodziło się gorzej. Miał w tych dramatycznych chwilach czuwać nad swoimi parafianami ks. Wrześniński – wytrwale, spiesząc z pociechą i wsparciem⁵.

Obok tych godnych pochwały i podziwu postaw, miał jednak ks. Szczepan swoje słabości, z którymi ponoć trudno było mu walczyć, a z powodu których zaniedbywał niestety swoje obowiązki duszpasterskie. Ponoć ciągnęło go do życia wielkomiejskiego, a także do „wielkopańskich” pasji, którymi były polowania⁶. Trudno szukać tu jakiejś cezury, która zaczęła przechylać szalę w stronę niepokojącego rozwoju wypadków, zwłaszcza w kontekście pozycji księdza w parafii, czy jak to się mówi – we wsi. Kluczem wydają się jednak relacje, co najmniej złe, pomiędzy nim a kolatorem, oraz jego żoną. Punktem wyjścia wydają się w tym wypadku kwestie dotyczące dbałości o stan budynków kościelnych i plebańskich. Jeszcze w 1852 r., tak trudnym przecież, władze konsystorskie z Gniezna monitowały przebieg prac naprawczych

3. W. Zientarski, Inwentarz parafii Czermin, s. 20.

4. Tamże, s. 21.

5. Tamże, s. 21.

6. Tamże, s. 21.

wnętrza kościoła i naprawy dachu plebanii w Czerminie. Sam ks. Wrześniński informował zwierzchników, że *materiał na remont kościoła już jest, a dach na plebanii na ukończeniu, ale pobijacz zachorował* ⁷. Jednak już w kolejnym liście wyraźnie wskazywał na trudności, sugerując, że ich głównym powodem są relacje z kolatorem Ignacym Pruskim, *któremu na dobrych chęciach nie zbywa* ⁸. W korespondencji do Konsystorza z 1853 r. czermiński pleban przyznawał wprost, że negocjacje na temat remontu budowli kościelnych prowadzone z kolatorem, za zgodą kolegium kościelnego, scedował na ręce Imć Dziekana, którym był jeszcze wówczas sędziwy Makary Falkiewicz z Żegocina ⁹.

Spór nabrzmiewał latami i dotyczył starych, ale i nowych kwestii. W 1855 r. ponownie pojawiła się sprawa altaryjki, czyli domu dla prebendarza, którą najpierw chciano zlikwidować, a później w porozumieniu z ks. Falkiewiczem postanowiono sprzedać, a uzyskaną kwotę przeznaczyć na naprawę kostnicy i obory plebańskiej. Pojawiła się sprawa dzierżawy gruntów kościelnych, którą poruszył, w liście do Konsystorza kolator – Ignacy Pruski. W tej właśnie sprawie ks. Wrześniński zmuszony był wysłać informację do Władzy Duchownej w Gnieźnie, informując, że grunty rzeczzone oddał w dzierżawę i jak stwierdzał: *za mojego gospodarowania zdołałem ledwie wymierzić staj 5* ¹⁰, *gdy terażniejszy dzierżawca mierzwi 8, czyli całe oziminne pole, i to właśnie jest to co się kolatorowi nie podoba, sądzi bowiem, że wspomniany dzierżawca upośledza w mierzwie pole pańskie* ¹¹. Wrześniński musiał także tłumaczyć się, najpewniej z zarzutu postawionego przez Ignacego Pruskiego, że rzekomo ów dzierżawca trzymał swój inwentarz w budynkach plebańskich, tymczasem jak twierdził ks. Wrześniński miał przecież własnego bydła sztuk 10, do tego 2 konie i dużo trzody ¹². Niestety, nie wymienił nazwiska owego dzierżawcy, choć nie był to z pewnością żaden miejscowy dziedzic.

Wiele problemów związanych było także z niezwykle rozległością samej parafii. Już w 1849 r. ks. Wrześniński monitował do Konsystorza, że parafian jest tak duża liczba, że ponad 2 tysiące dusz to dusze komunikujące i bardzo trudno wysłuchać wszystkich podczas spowiedzi wielkanocnej. Nie był pierwszym plebanem, który miał takie kłopoty, stąd wielokrotnie prosił zwierzchników o możliwość wcześniejszego rozpoczęcia słuchania, czyli już od 19 marca, wraz z odbywającym się wówczas w Czerminie odpustem św. Józefa, a w związku z istniejącym przy kościele bractwem tegoż świętego. Ks. Wrześniński zabiegał także o przysyłanie na ten dzień celebrysa, sugerując najczęściej osobę księdza z Pleszewa – Basińskiego ¹³. Ten ostatni, najpewniej przyjaciel ks. Wrześnińskiego, po ks. Makarym Falkiewicz to kolejny

7. AAG, AKM II, 21/1.

8. Tamże.

9. Tamże.

10. **Staja** (bardziej poprawnie **staje, stajanie**) – staropolska miara długości drogi, definiowana jako odległość przebyta przez konia pomiędzy dwoma odpoczynkami. Staja miała różną długość: staja statutowa równała się 84 łokciom; staropolska – ok. 134 m; milowa – ok. 893 m; nowopolska – ok. 1066,8 m. Była też stosowana jako jednostka powierzchni, zwykle 1,2–1,5 ha (na podstawie wikipedia.pl).

11. **Wymierzić**, wygnoić mierzwą, zasilić rolę mierzwą, nawieźć, użyźnić nawozem (na podstawie: wiki/M.Arcta Słownik ilustrowany języka polskiego/w).

12. AAG, AKM II, 21/8.

13. AAG, AKM II, 21/2.

dziekan pleszewski. Niewątpliwie dobre relacje z nowym dziekanem były po roku 1857 wielokrotnie wykorzystywane przez czermińskiego plebana do tłumaczenia się z różnych „niedociągnięć” w ramach swoich duszpasterskich obowiązków. W jednym z listów¹⁴ do ks. Basińskiego, ks. Szczepan tłumaczył swoją nieobecność w Czerminie:

Dobry Tomaszu

Przepraszam Cię najuprzejmiej, że wyjechałem do Poznania bez Twego pozwolenia. Myślałem, że drugiego dnia wrócę. Tymczasem tak się rzeczy postawiły, że dopiero w poniedziałek wrócić mogę, bądź więc łaskaw na niedzielę przysłać mi do Czermina (jeśli można) na mój koszt ks. Prątnickiego, a w Kotlinie przeprosić Wojciecha [Ruszkiewicza – przyp. D.W], że mu na odpust nie przybyłem (...) Pozdrawiam Cię najserdeczniej.

Twój Szczepan

Jeszcze ciekawiej, także w 1857 r., tłumaczył się w korespondencji do Konsystorza ze zwłoki z przesłaniem prośby o przedłużenie komendy na plebanię w Czerminie, wyjaśniając, że z powodu nadzwyczajnego ufatygowania się słuchaniem wiernych swych spowiedzi św. i z okazji komety i końcem świata¹⁵, jestem jeszcze dużo cierpiącym¹⁶. Tak, nawet ks. Zientarski w nieocenionym *Inwentarzu parafii Czermin* wyraźnie zauważył, że ks. Wrzesińskiego nęciło życie światowe, miejskie, a jego słabością bywały rozrywki, wśród których wspomniane wyżej polowania zajmowały miejsce szczególne¹⁷. Nie miał jednak, co pewne, szczęścia, a może i serca do nawiązania właściwych relacji z kolatorem, czy raczej jego żoną – Alfredą z Mierzewskich Pruską.

W 1857 r., już po śmierci ks. Makarego Falkiewicza, nowy prodziekan pleszewski, wspomniany już Tomasz Basiński, wcześniej pleban w Tursku, dokonał na wniosek Konsystorza Generalnego w Gnieźnie przeglądu budynków kościelnych i plebańskich w Czerminie. W swoim sprawozdaniu zanotował m.in.:

- *dach na kościele szkudłami kryty, ale w wielu miejscach desek brak, deszcz przecieka,*
- *obicie z desek około kościoła w niektórych miejscach odstaje*
- *pod amboną ściana zgniła,*
- *cmentarz około kościoła sztachetami ogrodzony, uszkodzony,*
- *dach na kostnicy zgnił i pełno w nim otworów,*

Zabudowania plebańskie:

- *dom (wikaryjka) w złym stanie, nawet piec zniszczony*
- *chlewy, stajnia, obora – dachy do remontu*

14. AAG, AD PL, 145 (1832–1869). Listy te są niezwykłym świadectwem, także tego jak ewoluowały relacje pomiędzy tymi duchownymi – od ciepłych opartych na zaufaniu i przyjaźni po bardzo suche, typowo administracyjne, sprowadzające się do relacji zwierzchnik – podwładny.

15. AAG AKM II 21/2; prawdopodobnie chodzi tu o 5D/Brorsen – kometę okresową należącą do rodziny komet Jowisza, odkrytą przez duńskiego astronoma Theodora Brorsena w lutym 1846 roku. Od 1879 roku, kiedy przeszła ona przez peryhelium swojej orbity, nie była już więcej widziana przez żadnego obserwatora, mimo częstych prób, których dokonywano podczas kolejnych przewidywanych jej powrotów w pobliże naszej Diennej Gwiazdy (na podstawie wiki.) Może ksiądz Wrzesiński odnosił się także do popularnej wówczas pracy F. H. Lewestama pt. *Kometa czyli mniemany koniec świata*.

16. 16AAG, AKM II 21/2.

17. *Inwentarz...*, s. 22.

- stodoła wielka – dach w niektórych miejscach rozebrany, nawet studnia na podwórzu nie zabezpieczona,
- dom organisty słomą kryty, potrzebny nowy dach,
- płot wokół plebańskiego ogrodu warzywnego zdewastowany, wokół ogrodu organisty całkowicie rozebrany,
- płot wokół ogrodu owocowego w 2/3 musi być zupełnie nowy,
- plebania w stanie dobrym¹⁸.

Opis powyższy Konsystorz przeanalizował szczegółowo, co potwierdza pismo sygnowane podpisem bp. Sucharskiego z 1858 r., nakładające na prodziekana Basińskiego zadanie dokonania interwencji w Czerminie, a konkretnie zorganizowania spotkania Patrona z przedstawicielami gmin parafialnych oraz członkami dozoru kościelnego. Analizując pismo biskupa można odnieść wrażenie, że miało się to wszystko odbyć poza wiedzą, a przede wszystkim osobą ks. Wrześcińskiego¹⁹. Ale to właśnie on sam, na wieść o takich działaniach Konsystorza, wystosował list do Prodziekana Basińskiego, rozpoczynając go formułką: *Kochany Tomaszku*. W piśmie tym, ks. Wrześciński wyłożył podstawy instrukcji o roboczym tytule: *Sposób postępowania przy budowlach i reparacjach kościelnych i plebańskich wydaną przez Konsystorz poznański*²⁰. W korespondencji zaznaczył, że z zaprezentowaną w instrukcji formą działań całkowicie utożsamiał się i dał do zrozumienia, że Konsystorz gnieźnieński z nie dość oczywistych przyczyn każe postępować inaczej. Według wspomnianej instrukcji, jak sugerował w swoim liście ks. Wrześciński, wyraźnie wskazywano kolejność działań: *zawiadom kolatora i zapros do Czermina wraz z żoną jako istotną kolatorką (bo Ignacy Pruski za kolatora się nie uważa) listem przez pocztę z dowodem doręczenia. Drugie wezwanie do Kolegium Kościelnego na ręce moje* [księdza Wrześcińskiego – dop. D.W], *również z dowodem doręczenia przez pocztę (...) ważny jest termin spotkania zainteresowanych stron (...). Resztą – kosztorysem, repartycjami*²¹ miał się zająć, także zgodnie z instrukcją, sam ks. Wrześciński i jeszcze przed anonowanym spotkaniem wysłać informację do Konsystorza. W tym samym liście, czermiński pleban, wyraźnie zaznaczał, że drewno i 2/3 potrzebnej sumy powinien dostarczyć kolator. Rzeczywiście, spotkanie w 1858 r. zostało zapowiedziane i miało odbyć się na plebanii, a wśród zaproszonych byli: Alfreda Pruska, reprezentanci parafii, Ignacy Pruski, Jan Kuczborski – dzierżawca z Kurcewa, Paweł Żołądkiewicz i Mikołaj Kurowski²². Jednak takie próby swoistego „dyscyplinowania” dziedzica i jego żony, jak pokazało życie, nie były dobrym pomysłem. W kolejnych listach ks. Wrześciński upraszał Konsystorz o wyłączenie go z tej sprawy zupełnie, czyli, aby nie musiał w ogóle kontaktować się z kolatorem, a także z kolatorką. Prosił, by to jego zwierzchnicy, w tym prodziekan Basiński, przesłuchali kolatora i parafian, a z tych ostatnich, jak sugerował, należałoby powołać specjalną komisję. Tymczasem Ignacy Pruski, dolewając oliwy do ognia, obwieścił, iż na remonty budynków kościelnych

18. AAG, AKM II, 21/8.

19. AAG, AD Pl, 156.

20. Tamże.

21. Repartycja (łac. repartitio od re- „w tył; znów; naprzeciw” i partitio „podział; rozdział”, partiri „dzielić” od pars dpn. partis „część”) – podział w odpowiednim stosunku wpływów, dochodów, wydatków, opłat, podatków (na podstawie wikipedia.pl).

22. AAG, AD Pl, 156.

należy przeznaczyć owe „mityczne” 100 talarów ze sprzedaży sreber kościelnych, choć ks. Wrzesiński uważał, że należy je przeznaczyć na ubezpieczenie kościoła. Pojawił się jednak wówczas pomysł na opracowanie rzetelnego kosztorysu planowanych remontów, który sporządził dość sprawnie niejaki Vormak. Przygotowano także plany/projekty nowych budynków gospodarczych, a w 1858 r. swoją działalność zainicjowała komisja, którą dziekan Basiński w sprawozdaniach dla Konsystorza nazywał Komisją Budowlaną²³.

Wkrótce jednak, dużym problemem okazało się mało skuteczne gromadzenie składek z poszczególnych gmin leżących na terenie parafii. Jednocześnie nastąpiło swoiste ocieplenie relacji pomiędzy plebanem a kolatorem, którzy w świetle korespondencji, wyjątkowo zgodnie, zobowiązali się wobec Konsystorza do działań przyspieszających prace budowlano-remontowe. Ksiądz Wrzesiński w celu skuteczniejszego pozyskiwania potrzebnych funduszy zdecydował się na ogłoszenie kurendy, mającej służyć m.in. rzetelnemu poinformowaniu parafian o zbiorce datków, a przede wszystkim o tym na co ma być przeznaczona. Jakby przy okazji promował deklarację Patrona, Ignacego Pruskiego, wedle której dziedzic miał zobowiązać się m.in. do dostarczenia za darmo (!) wszelkich potrzebnych materiałów na inwestycję. W tamtym czasie, czyli w 1859 r., ukonstytuowała się w pełnym składzie Komisja Budowlana:

- Alfreda Pruska z Pieruszczy,
- Pan Szenic, dziedzic z Korzkiew lub jego zastępca Preibisz z Marszewa,
- Mikołaj Kurowski ze Skrzypni – gospodarz,
- Paweł Żołątkiewicz lub jego zastępca Michał Rogacki – gospodarze z Czermina,

Zwrócono także uwagę na konieczność przejrzenia rachunków i dokonania oceny stopnia wywiązywania się przez tzw. *Interesariuszy*, z deklaracji i obietnic i aby mogło to być przeprowadzone rzetelne i bezstronne sugerowano powołanie do składu komisji księdza z Kotlina – Rymarkiewicza, bo jak sugerował pleban z Czermina, parafianie szemrali, że *prodziekan Basiński jest stronnikiem Kolatora, że z kolatorem ژه i pije, a potem jego ژهpiewa piosnki*²⁴. Bardzo wyraźnie, coś szczególnego musiało zadziać się w dobrych przecież dotąd relacjach pomiędzy ks. Wrzesińskim a prodziekanem Basińskim, że ten pierwszy, swoje kolejne listy do zwierzchnika rozpoczynał od sentencji: *Kochany Dziekanie lub Drogi Dziekanie*²⁵. W jednym z nich, grzecznie informował o dokumentach kosztorysowych, jeszcze przez Szenica i Preibisza niepodpisanych, a przy okazji, że sam jest niedysponowany i ciężko zaniemógł febrą złożony. W kolejnej korespondencji informował o składce zebranej wśród parafian przez niejakiego Wojciecha Wielanka, miejscowego gospodarza, który miał zebrane fundusze przekazywać bezpośrednio na ręce Ignacego Pruskiego, głównego przedsiębiorcy, który na remonty miał wydać już 407 talarów.

Niestety, bardzo szybko sprawy ponownie zaczęły się komplikować. Niemal wszystko stawało się niejasne, a co było szczególnie dotkliwe, zwłaszcza w kwestii finansów. Tym razem atmosfera zaczęła naprawdę mocno gęstnieć. Ignacy Pruski, być może z powodu imputowanych mu przez ks. Wrzesińskiego i rozsiewanych po wsi podej-

23. AAG, AKM II, 21/8.

24. Tamże.

25. AAG, AD PL (1857–1869) sygn. 156.

rzeniach o „konszachty” z prodziekanem Basińskim, złożył swój honorowy mandat przewodniczącego Komisji Budowlanej. Jego następcą został ks. Wrześniński (!)²⁶.

W kolejnym 1860 roku, Ignacy Pruski w liście do Dziekana pleszewskiego informował, że materiał: drzewo na remonty i budowę, w tym dzwonnicy, zakupił, ale nie ma chętnych, aby zawieść to wszystko na miejsce, bo ponoć żaden gospodarz nie kwapił się do pomocy. Pracę kontynuowała nadal Komisja, nieco przemeblowana, w nowym składzie: Alfreda Pruska – żona dziedzica, ks. Wrześniński, a także Walenty Urbaniak i Jan Maćkowiak – prowizorzy kościelni oraz parafianie: Michał Rogacki, Jan Sosnowski, Mikołaj Kurowski, Paweł Żołątkiewicz i Wojciech Wielanek²⁷. I to najpewniej był ten moment gdy sprawdzać zaczęło się porzekadło, że nigdy nie jest tak, aby nie mogło być gorzej. Przekonał się o tym ks. Szczepan.

W nocy z 9/10 października 1860 r. dokonano włamania i kradzieży licznych przedmiotów z kościoła w Czerminie, konkretnie z zakrystii. Skradziono m.in.: monstrancję dużą srebrną, puszkę na komunikanty, które wyrzucono na ołtarz, dwa kielichy srebrne, krzyż ręczny z nowego srebra, *vara ad olea sacra*²⁸ z nowego srebra. Wszystkie te przedmioty miały na spodzie rodzaj zabezpieczenia – *signum* – *własność kościoła w Czerminie*. Oprócz wspomnianych przedmiotów zniknęły: sukienka srebrna z obrazu św. Józefa, świecznik z nowego srebra stojący na cyborium²⁹, 8 talarów ze skarby kościelnej. Szukano oczywiście winnych. Przypomniano, że wszystkie te przedmioty były *we wschowaniu ś.p. ks. Falkiewicza, który miał twierdzić, że w zakrystii są bezpieczne ze względu na zamontowanie żelaznych drzwi, a także okiennic i żelaznych krat w oknach*³⁰. Tymczasem złodzieje po prostu wyłamali zamek od zakrystii i to było wszystko co musieli zrobić, aby obejść zabezpieczenia. Ks. Wrześniński miał zatem na głowie nowe kłopotliwe obowiązki, ot choćby „zebranie” od władzy zwierzchniej „darów”, konkretnie kielichów, paten i puszek, *bo parafia ubożuchna*. Wielokrotnie żalił się w liście do Władzy Zwierzchniej: *nie mogę odprawiać bez kielicha*. Sprawa włamania do czermińskiej świątyni odbiła się nawet echem w prasie regionalnej, w tym w Dzienniku poznańskim, zawiadomiono władze Landratury, żandarmerię, Sąd i oczywiście miejscowego Dziekana. Do Czermina przybyła *komisja kryminalna*, której członkowie przez kilka dni prowadzili przesłuchania wśród miejscowych, na koniec sporządzono protokół³¹. Nie udało się ustalić winnych, a nawet wpaść na ich trop. Dla ks. Szczepana było to swoiste przesilenie. Zajmował się bowiem sprawą remontów i budów obiektów kościelnych, a tu taki „ambaras” z kradzieżą, no i stąd anonsowane przez niego w jednym z listów spóźnienie z prośbą o przedłużenie komendy. W kolejnym 1861 r. srebro czermińskich nadal nie udało się znaleźć, ale były już gotowe: nowy kielich, krzyż ręczny i puszka, brakowało jedynie gotówki na zapłacenie za ich dostarczenie. Kuria Metropolitalna w Gnieźnie przekazała 30 talarów na kielich, natomiast puszkę z Poznania za 32 talary i naczynie do olejów za 10 talarów kupił sam ks. Wrześniński³².

26. AAG, AKM II, sygn 21/8.

27. Tamże.

28. To rodzaj pojemnika, naczynie do przechowywania św. olejów.

29. Cyboryum to naczynie w kształcie ozdobnej puszki, przeznaczone do przechowywania hostii.

30. AAG, AKM II, 21/2.

31. Tamże.

32. AAG, AKM II, 21/2.

W tym okresie czerwińskiego plebana władze kurialne wzięły pod „lupę”. Jego praca duszpasterska, w tym kazania były oceniane i recenzowane. Zwłaszcza wspomniane kazania ksiądz Szczepan musiał przygotowywać na piśmie i składać w określonym terminie na ręce ekstraordynaryjnego wizytatora. Pod jednym z nich pod tytułem *O boskiej instytucji prymatu w kościele katolickim*, czytamy taki dopisek recenzenta: *widoczny pośpiech i w myśleniu i w wypracowaniu (...) błędy ortograficzne są także dowodem wielkiego roztargnienia (...) Kazanie o prymacie nie zawiera wprawdzie nic zdrożnego, jednakże napisane bardzo niedbale, zdania nie pokończone, autor popisuje się uczonością w sposób zupełnie nie właściwy (...)*. Pod recenzją podpis: ks. Dubliński³³. Tymczasem przed ks. Wrzesińskim, na co dzień, piętrzyły się kolejne wyzwania zwłaszcza te finansowe, różnej proveniencji i skali: *w kwietniu sprawa w sądzie pleszewskim względem zahipotekowania kapitału 500 talarów kościołowi w Czerminie, powtórę do 17 tego miesiąca, mam dostawić konie do miary – pod zagrożoną karą 50 talarów – konstatował w jednym ze swoich listów do Kurii ks. Wrzesiński.*

Nieporozumienia na linii dwór – plebania eskalowały w kierunku jednoznacznie konfrontacyjnym. Patron już bez ogródek, listownie informował władze kurialne w Gnieźnie o braku odpowiedzialności ze strony plebana, który miał przejawiać absolutną niechęć do współpracy, przede wszystkim w kierunku realizacji głównych inwestycji, aby przywieść je wreszcie do szczęśliwego zakończenia. Ks. Wrzesiński bronił się desperacko, odrzucając zarzuty dziedzica, twierdząc, że wina tak naprawdę ciąży właśnie na Patronie i parafianach. Przypominał przy tym, że *ksiądz jako taki nie jest obowiązany ani budować ani reperować, bo to nie jego. Przez 30 lat ani Patron ani parafia nie dała ani grosza na reparację*. Zarzucał także Pruskiemu, że najpierw udawał współpracownika, a potem zaczął buntować Parafian, aby zaprzestali płacenia składek na remont budynków kościelnych i plebańskich, cytował w liście do Konsystorza konkretne wypowiedzi Kolatora kierowane rzekomo publicznie do włościan, że *wszystko to, to wymysł popów*. Patron dolewając oliwy do ognia, zarzucił ks. Wrzesińskiemu, że z braku opamiętania kazał spalić tzw. większą stodołę plebańską, a zarzut ten rzeczywiście szczególnie mocno księdza Wrzesińskiego zabolął. Teraz także Ignacy Pruski z plebanem czerwińskim rozmawiać już nie miał ochoty, stąd w korespondencji do Konsystorza jeszcze w 1861 r. dawał upust swym emocjom bez „owijania w bawełnę”:

Pomimo wielokrotnego udawania się do władzy tak Dziekana (...) jako do Przenajświętszego Konsystorza Jeneralnego Arcybiskupiego w Gnieźnie z zażaleniem aby przeszkodziły pustoszeniu budynków plebańskich w Czerminie rządy kościoła (...). Już od lat kilku na to, jako Kolator spokojnie patrzeć nie mogę – prośby moje jednak nie tylko żadnego nie odniosły skutku, ale milczenie władzy do tego stopnia ośmieliło Proboszcza, że wprzód zrujnowawszy stodołę, gdy tę wiatr wywrócił, takową spalił, a teraz w tych dniach Altarya, niedawno wystawioną, pomimo wyraźnej przeze mnie protestacji, wprzód odartszy z dachu, całkiem rozebrać kazał a drzewo z niej zapewne podobny los spotka. Nie widząc tedy lepszej dla siebie rady umyśliłem udać się do JW. Arcybiskupa z pokorną prośbą z tem przekonaniem iż stosowne i śpieszne środki łaskawie rozporządzić raczył.

Pod listem podpis: Ignacy Pruski w zastępstwie żony³⁴.

³³. Tamże.

³⁴. AAG, AKM II 21/8.

Listów Kolatora do Konsystorza było więcej. Każdy kolejny – ostrzejszy w tonie i zarzutach. Pruski m.in. wyrzucił ks. Wrzesińskiemu, że jako przewodniczący Komisji Budowlanej i biorca składek na remonty, sprzeniewierzył je, a nikt, także on – Patron powtórnych wpłat dokonywać nie miał zamiaru. Pruski żądał nawet zwrotu nadpłaty za wykonane już naprawy i inwestycje. Malował w korespondencji z Konsystorzem obraz wręcz tragicznego gospodarowania majątkiem kościelnym w Czerminie – wspominał o dachach odartych ze słomy, którą ks. Wrzesiński miał używać na mierzwę, a w sprawie Altarii, wszystko powinno według Kolatora skończyć się w sądzie. Ba, zarzucał, że pleban okłamywał Komisję, twierdząc, że drewno przygotowane przez Patrona na remont kościoła i budowę dzwonnicy już zgniło, bo przecież nikt z Komisji nawet tego nie sprawdził. Ignacy Pruski twierdził, że drewno jest w jak najlepszym stanie i dobrze byłoby, aby Konsystorz sam zrewidował swoją wiedzę w tej materii, *a sprawiedliwość okaże się po mojej stronie* – skonstatował dziedzic Pieruszyca. I na sam koniec wspomnianego listu, Patron orzekł, że *x Wrzesiński dlatego użył tego podstępu³⁵ aby dłużej przez siebie z użytkowanych składek na reparację Kościoła nie zwrócić, a tem samem rozpoczętą reparację przedłużyć³⁶*. Na takie dictum, czermiński pleban, także w korespondencji z Konsystorzem gnieźnieńskim, odpierając zarzuty Pruskiego nie pozostawił na nim „suchej nitki” – *nie uznaję denuncjanta i jego kłamliwych informacji*. Jednak Patron coraz wyraźniej i pewniej stawiał poważne oskarżenie dotyczące zdefraudowania przez ks. Wrzesińskiego funduszy składkowych, zwłaszcza tych pochodzących z poszczególnych gmin z terenu parafii³⁷.

Ilość prób podkopywania pozycji i autorytetu czermińskiego plebana czynione przez dziedzica – Ignacego Pruskiego – była niezwykle obfita. Kolejną sposobnością okazała się sprawa sadzawki przy kościele, z której szlam, administrator, czyli ks. Wrzesiński, kazał wywozić na plebańską rolę w celu użyźnienia gleby. Jednak w maju 1862 r. coś poszło nie tak. Oto sołtys Wojciech Wielanek oraz Walenty Urbaniak jako przedstawiciele dozoru gminnego i kościelnego zakazali wywożenia szlamu na pola kościelne i wywieźli go na swoje własne grunty, przy tym, innym gospodarzom, w tym Freurerowi, Chmielewskiemu proponowali uczynienie tegoż samego. Ksiądz Wrzesiński chciał wytoczyć im wszystkim proces sądowy, ale w kancelarii Sądu obwieszczono, że jest to sprawa parafialna, czyli kościelna, więc najpierw musi się w tej kwestii wypowiedzieć Konsystorz gnieźnieński. Ostatecznie sprawa sądowa doszła do skutku, i to wręcz błyskawicznie. Wielanek i Urbaniak zostali skazani. Okazało się, w świetle zeznań pozwanych, że to sam Patron – Pan Ignacy Pruski, miał ich mianować gminnymi „policmajstrami”, których zadaniem było – pilnować, aby nikt z sadzawki szlamu nie wybierał, a gdyby doszło do zadrażnień z plebanem, to on Patron miał wziąć na siebie wszelką odpowiedzialność i ewentualne koszty. Kiedy jednak gospodarze sprawę przegrali i udali się do dziedzica ten *wyśmiał ich i orzekł, że są głupi*. Tak więc, z przyczyny afektu Patrona wobec czermińskiego ple-

35. Chodzi najpewniej o zarzuty stawiane Ignacemu Pruskiemu przez ks. Wrzesińskiego o rzekome konszachty Patrona z Dziekanem Basińskim, co rzekomo miało skłonić czermińskiego plebana do przejścia funkcji przewodniczącego Komisji Budowlanej.

36. AAG, AKM II 21/8.

37. Tamże.

banu, wyrzyni gospodarze ponieśli straty – skazani na karę grzywny w wysokości 35 talarów i 7 groszy każdy, nie licząc kosztów podróży³⁸.

Jeżeli ktoś uznałby, że to już koniec tej historii i że wszystko zacznie układać się pomyślnie, i dla dworu i dla parafii, to byłby w błędzie. Oto fragment pisma konsystorskiego z roku 1862, powstałego na podstawie protokołu sporządzonego po specjalnej wizytacji w Czerminie wysłanników kurialnych:

*Organista Koluśniewski pobił do krwi podczas nabożeństwa człowieka, ponieważ zarzucono mu, że jego córki, z których jedna pomawiana jest o gorące stosunki z JX Wrześnińskim, a druga według dowodów splodziła w nieprawem łożu, jako panna, dwoje dzieci, przeto stanowi Konsystorz, aby JX Wrześniński rzeczonego organistę zwolnił a córki jego z budynków kościelnych i plebańskich wydał i wszystkie związki z tą rodziną zerwał, tak aby ani JX Wrześniński u nich ani też ta rodzina u niego nigdy nie przebywała*³⁹.

Zagrożono także, że jeżeli w ciągu 3 dni zarządzenie nie zostanie wypełnione, wymierzona będzie kara suspensy i ks. Wrześniński zostanie niezwłocznie odesłany do Domu Księży Emerytów. Do Czermina przysłano ks. Bielawskiego, który miał dopilnować wykonania dyrektywy arcybiskupiej. I to właśnie ks. Bielawski miał poinformować Koluśniewskiego o natychmiastowym wydaleniu, już nie tylko za pobicie, ale dodano jeszcze zarzut braku dbałości o stan cmentarza, w ogóle za bałagan w kościele, no i za źle prowadzące się córki organisty. Ks. Wrześniński protestował – nie uznając, poza pierwszym, żadnych zarzutów za prawdziwe. Stał się zdecydowanie w obronie Koluśniewskiego przypominając, że to już 70-letni starzec, będący przez 31 lat organistą w Czerminie, pochował tu dwie żony, a w 1840 r. to on, jedyny odważny, nie wydał władzy pruskiej okólnika arcybiskupiego w sprawie małżeństw mieszanych, za co siedział w Rawiczu 2 lata i gdzie stracił oko. *Koluśniewski – jak motywował ks. Wrześniński – to człowiek dobry, nigdy nie pijący, dla wielu parafian prawdziwy wzór wstrzeźliwości*⁴⁰. Trudno nie nazwać tej sytuacji prawdziwym dramatem.

Córki Koluśniewskiego zostały wydalone, a jedna z nich, Eleonora, czując się oczernioną bezpodstawnie, postanowiła udać się do Gniezna do księdza Oficjała, który kazał jej na piśmie przygotować wniosek motywujący jej niewinność. Uczyniła to, choć efektu jej zeznań nie dało się ustalić. Także Wrześniński nie ustępował, twierdząc wyjątkowo zdecydowanie, że decyzja Konsystorza *ma uczynić na raz 5 żebraków – biednego ojca i 4 drobne sieroty*. Stwierdzał odważnie, ale z dużą goryczą w swym liście, że *Najlichszy wyrobnik wypowiada swemu słudze miejsce na kwartał wprzód* – prosząc usilnie o cofnięcie kary i przebaczenie Koluśniewskiemu⁴¹.

Ustalenia ks. Bielawskiego dotyczyły także kwestii remontu kościoła, a zwłaszcza owych nieszczęsnych składek, przede wszystkim tych pobranych jeszcze w 1859 r. od parafian z Pieruszyc i Pieruszynek, a o których w raporcie ks. Bielawski zanotował, że *takowych odebranie X Wrześniński zaprzecza lecz z dołączonego protokołu wyraźnie się pokazuje, że je odebrał. Ile zaś tych składek było i na co obrócone zostały, wypośrodkować nie mogłem*⁴². Ks. Szczepan ponownie zdecydowanie zaprzeczał,

38. AAG, AKM II, Sadržawka przy kościele 1862/1863, 21/15.

39. AAG, AKM II 21/2.

40. Tamże.

41. AAG, AKM II 21/8.

42. Tamże.

twierdził, że żadnych sum nie pobierał, a składki dysponowano na ręce skarbników kasy budowlanej, konkretnie gospodarza Wojciecha Wielanka, który był zobowiązany do wystawiania rachunków. Odrzucił także żądanie Ignacego Pruskiego zwrotu 145 talarów nadpłaty, ponieważ jeszcze w 1859 r. sumę tą przeznaczono na budowę stodoły. Cios dotkliwy zadał czermińskiemu plebanowi prowizor kościelny Wielanek, który oświadczył księdzu wizytatorowi, że żadnych pieniędzy z Pieruszyń nie odbierał, bo miał to uczynić sam ks. Wrześciński. Do tego doszedł kolejny zarzut kolatora, dotyczący już nie tylko zaniechania przez plebana remontów, ale także, ponoć licznych, świadomych uchybień przy budowie stodoły, o czym świadczyć miał atest wykonawcy inwestycji Vorwerka. Kolator powoływał także przeciw ks. Wrześcińskiemu nowych świadków – nauczyciela z Grabu, niejakiego Witkowskiego i jego żonę⁴³.

W kolejnym, 1863 r., wizytę w Czerminie ponownie złożył ks. Bielawski. W raporcie, który sporządził, zanotował, że do mieszkania księdza Wrześcińskiego trudno było się dobrać, a według relacji mieszkańców Czermina na plebanii nadal miała mieszkać Eleonora Koluśniewska. Jednym z przesłuchanych przez ks. Bielawskiego świadków miał być wspomniany wcześniej Wojciech Wielanek, jego matka oraz niejaka Staniszeńska, wszyscy z Czermina. Na podstawie takich wywiadów, wizytator uznał, że ks. Wrześciński nie bardzo chciał zrealizować rady i zalecenia Konsystorza, zwłaszcza te wobec rodziny Koluśniewskich. Jednak w sierpniu, w kolejnym raporcie ks. Bielawski zaznaczał, że Koluśniewski został wydalony gdzieś na wieś, a jego miejsce zajął jego były uczeń, niejaki Sworowski. Wszystkie okoliczności wyraźnie nie sprzyjały czermińskiemu komendarzowi. Jeszcze w listopadzie 1863 r., ks. Wrześciński, absolutnie zdruzgotany, przyznawał, że w Czerminie chciał umrzeć i że wbrew oskarżeniom nową stodołę wystawił sam, a co do uchybień, według jego sprawozdania – wszystko zostało atestowane i ubezpieczone w Kasie ogniowej na 400 talarów⁴⁴. W styczniu 1864 r. ks. Bielawski przejął funkcję komisarza, *aby majątek kościelny plebański natychmiast od ks. Wrześcińskiego był odebrany a wszystko wskutek prywatcy x Wrześcińskiego*. Wkrótce zapadł wyrok sądu konsystorskiego w Gnieźnie, w tzw. sprawie dyscyplinarnej, wedle którego ks. Szczepan uznany został za niezdolnego do dalszego zarządu kościołem i plebanią, i z tego tytułu *sąd ogłasza go za emeryta i skazuje oskarżonego na 4 tygodniowe rekolekcje i zamieszkanie w domu XD emerytów*.

W lutym 1864 r. odbyło się przekazanie kościoła i majątku plebańskiego w obecności – Pani Pruskiej, ks. Wrześcińskiego, ks. Dziekana Basińskiego oraz prowizorów w osobach Wojciecha Wielanka, Walentego Urbaniaka, Jana Maćkowiaka. Co bardzo smutne, już na wstępie wykazano pewne braki – lamp szklanych, ornatów, figury Pana Jezusa na jednym z krzyży, u zegarowego dzwona brakowało serca i jeszcze kilka innych⁴⁵. Podstawą tradycji, czyli opisu stanu kościoła i majątku beneficjalnego były protokoły z 21.08.1846 r. oraz z września 1846 r., a także prezentowany już w niniejszej pracy opis z 1834 r. Oto kilka fragmentów tradycji z lutego 1864 r.:

Kościół szkudłami pokryty, podobnie jak kostnica. W jednym dzwonie od zegara [na wieży – przyp. D. W.] brak serca. Cmentarz kościelny sztachetami ogrodzony. Wewnątrz – ściana obok ambony tak zrujnowana, że grozi zapadnięciem (...) Kasą

⁴³. Tamże.

⁴⁴. AAG, AKM II 21/8.

⁴⁵. AAG, AKM II, sprawy parafialne 21/2.

zajmował się Wojciech Wielanek, w kasie 29 Talarów, 5 srebrnych groszy i 8 fenigów. I dalej: plebania murowana, szkudłami kryta, z okiennicami i drzwiami na zamki. Piecami opatrzona, dobry stan (...) w pokojach górnych od strony zachodniej tynk odpada.

Stare stodoły rozebrano i postawiono 2 nowe, na które złożyła się parafia z patronem (145 talarów). Powstawały w 1862 r. opis wykonany przez Vorwerka. Owczarnia – stara, rozsypuje się. Obora – także podupadła, rozebrana przez Wrzezińskiego a z tego materiału dobudowano budynek przy owczarni (ten także w złym stanie). Stajnia z wozownią, drewnikiem i obróbką pokryte słomą, zreperowane ale długiego trwania nie rokują. Obórka dla trzody i drobiazgu są zniszczone, dach nadpsuty. Studnia w podwórzu blokami dębowymi obłożona bez żurawia i węborka⁴⁶. Płoty około ogrodu w wielu miejscach a szczególnie od strony ku ogrodowi dworskiemu pochylone i brak desek. Dom organisty w reglówkę⁴⁷ o 2 izbach bez podłóg z potłuczonymi oknami ze zniszczonym dachem (...) Książ metrycznych – wszystkich 11⁴⁸.

Warto dodać, gwoili uczciwości, że jeszcze w sierpniu 1863 r. ks. Szczepan Wrzeziński sprowadził do Czermina organmistrza Edwarda Aleksandra Fischera, który dokonał naprawy i renowacji organów. Następnie po odbyciu wspomnianych rekolekcji w domu księży emerytów w Osiecznej otrzymał w zarząd parafię w Grzybowie koło Wrześni, gdzie po krótkiej posłudze zmarł dnia 26 września 1867 r.⁴⁹

Trudno ustalić, czy w jakimkolwiek stopniu, sprawa ks. Wrzezińskiego wpłynęła na postawę parafian wobec instytucji kościoła. Brak w tej mierze konkretnych i pewnych przesłanek źródłowych. Być może cała ta historia i jej prawdziwie dramatyczny przebieg, to jedynie efekt oportunizmu i złej woli niewielkich grup społeczności parafialnej, jak wykazano, z Kolatorami na czele. Może być jednak i tak, jak w przypadku wielu innych ludzkich przypadków, że prawda, jak też często konstatuje się trudne opowieści, leży po prostu gdzieś po środku. Możliwe jest także to, że najzwyczajniej w świecie nie lubimy spoglądać w jej oczy. W oczy PRAWDY, rzecz oczywista...

Pewne jest jedno. Po odwołaniu ks. Wrzezińskiego nominowano kolejnego administratora czermińskiej parafii, także i teraz za zgodą Kolatorów – księdza Konstantego Polikarpa Olszewskiego. Posługa i praca tego duchownego to jednak kolejna, nie mniej pasjonująca historia.

⁴⁶. Węborek – w gwarze poznańskiej – wiadro.

⁴⁷. Ryglówka – Ciężki szkielet, to jedna z klasycznych technik wznoszenia ścian metodą ciesielską. Konstrukcja zbudowana jest z podwalin, oczepów, słupów, zastrzałów i rygli. Wykonanie konstrukcji ryglowej wymaga wysokiego kunsztu, wiedzy i doświadczenia ciesielskiego.

⁴⁸. AKM II, 21/2.

⁴⁹. Inwentarz parafii..., s. 23.

POCZĄTKI ZORGANIZOWANEGO KRĘGLARSTWA W PLESZEWIE

Kręglarstwo to jedna z tych dyscyplin, które mogą się poszczycić bardzo długimi tradycjami zarówno na świecie jak i w Polsce. Gdy w 1972 roku ówczesny Poznański Związek Kręglarski ogłosił obchody „pięćdziesięciolecia zorganizowanego kręglarstwa w Polsce”, punktem wyjścia miało być powstanie w 1922 roku K.K. Rzut Oka w Poznaniu¹. Wiadomo jednak, że kluby kręglarskie istniały wcześniej na terenach obecnej Polski. Taki właśnie klub istniał w Pleszewie i założony został blisko czterdzieści lat przed powstaniem Rzutu Oka. Jeśli zatem za początek powstania zorganizowanego kręglarstwa przyjąć datę utworzenia najstarszego klubu na obszarze ograniczonym obecnymi granicami państwa, to w świetle aktualnej wiedzy, takim klubem zapewne był Klub Kręglowy Pleszew, powstały w 1884 roku². Jest więc uzasadniony powód przybliżenia początków kręglarstwa w Pleszewie, najpierw pod kątem najstarszych znanych informacji na temat obiektów kręgielni, a później najstarszego pleszewskiego Klubu Kręglowego, którego 140. rocznicę powstania obchodziliśmy w maju 2024 roku. Klub, który powstał w ówczesnym zaborze pruskim na terenach o przeważającej liczbie ludności polskiej, o czym świadczy głównie ich wyznanie katolickie, mógł mieć charakter zarówno polski jak i niemiecki. Przedstawione w dalszej części fakty powinny dać odpowiedzi na kilka istotnych pytań i rozstrzygnąć kwestię charakteru tego stowarzyszenia.

Druga połowa dziewiętnastego wieku to okres zaborów i pruskiej administracji na terenie Pleszewa. Relacje pomiędzy Polakami i Niemcami opisał w swojej powieści „Nad Wartą” Teodor Jeske-Choiński. Szczęśliwie wspomniał w rozdziale VIII, założony przez Niemca Schmidta, ogródek piwny nazwany w książce *Wilhelmshöhe*³. Pierwowzorem opisanego w powieści przedsięwzięcia był ogród Reinholda Meltzera przy Bergstraße 327 (obecnie ulica Podgórna 2). Jego założyciel przybył do Pleszewa około roku 1858⁴. Rok wcześniej zmarł jego ojciec Michael, co mogło mieć wpływ na tę decyzję⁵. Jak wynika z jego pośmiertnego życiorysu od początku aktywnie uczestniczył w życiu miasta. Prawdopodobnie w 1870 roku kupił działkę przy ulicy Podgórnej, gdzie zbudował ogród wraz z kręgielnią, nazywany odtąd Meltzer’s Garten. W ogrodzie ustawiono białe stoliki, przy których siadali goście. Ogród stał się miejscem rozrywki oraz spotkań towarzyskich w gronie zarówno kobiet jak i mężczyzn, a jednym z głównych atrybutów było piwo podawane w kuflach. Jak opisuje ponadto

1. M. Dobrowolski, *Kręglów ciskanie przez wieki*, Wytwórnia Filmów Sportowych i Turystycznych “Sportfilm”, 1982.

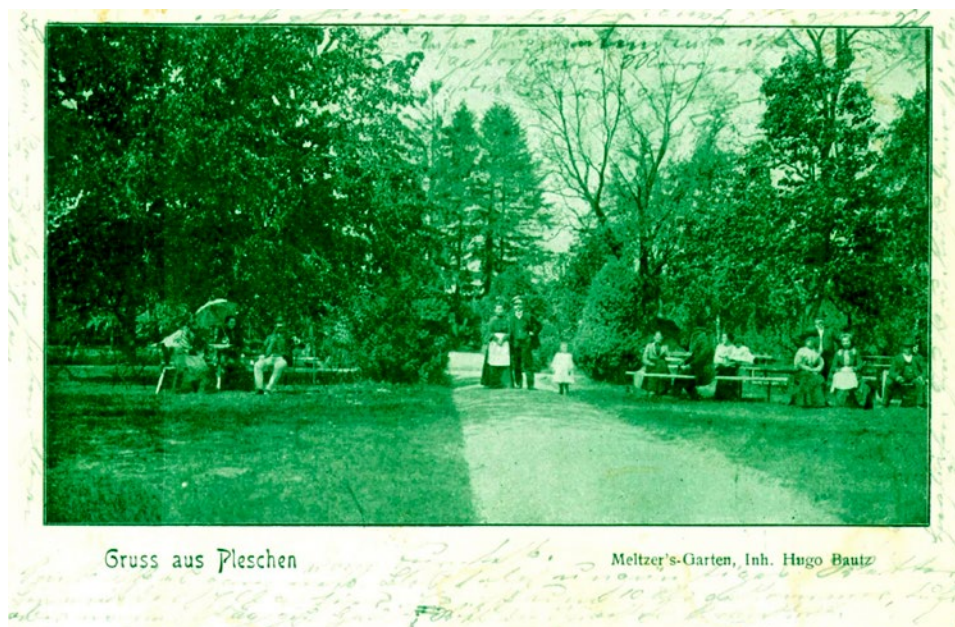
2. Na podstawie okolicznościowego medalu, wydanego z okazji 10 lecia “Klubu Kręglowego – Pleszew”. (W zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie).

3. T. Jeske-Choiński, *Różyczki*, Warszawa 1888, s. 152.

4. *Pleschener Kreisblatt*, nr 42 z 27 maja 1903, s. 4.

5. APP, *Akta stanu cywilnego różnych wyznań z terenu działania Królewskiego Sądu Powiatowego w Wrześni*, sygn. 8, skan 76.

autor powieści, męska część zajęta była paleniem cygar, a ich towarzyszki robótkami ręcznymi. Gośćmi byli nie tylko Niemcy, choć w początkowej fazie z pewnością dominowali. Przez polską część mieszkańców ogród odbierany był raczej jako próba wprowadzania niemieckich zwyczajów na terenie miasta, co zbiegało się z rosnącymi od czasu Wiosny Ludów działaniami germanizacyjnymi⁶. Pierwsza wzmianka na temat imprez organizowanych w ogrodzie Meltzera pochodzi z 1882 roku⁷. Zarówno ta jak i drukowane w okresie późniejszym były wyłącznie w języku niemieckim i dotyczyły głównie organizowanych przez właściciela koncertów. Po śmierci Reinholda Meltzera w 1904 roku ogród przejął Hugo Bautz, który natychmiast wznowił działalność przy okazji reklamując możliwość skorzystania z kręgielni. Jednocześnie nowy właściciel rozpoczął drukowanie ogłoszeń w obu językach, niemieckim i polskim⁸. Ówczesny wygląd ogrodu przedstawia poniższa pocztówka wydrukowana już po zmianie właściciela i wysłana tego samego 1904 roku.



„Meltzer's Garten, Inh. Hugo Bautz”, 1904. (W zbiorach prof. Marka Marciniaka)

W wydanej przez Muzeum Regionalne w Pleszewie w 2001 roku publikacji „Pleszew w starej pocztówce do roku 1945” na stronie 35 oraz w „Wędrówkach po dawnym Pleszewie” z 2009 roku na stronie 114 zamieszczono powyższe zdjęcie i opatrzone błędnym opisem wskazującym, iż jest to widok „parku przy ul. Ogrodowej”. Daje to kolejny powód, aby przybliżyć historię tego miejsca oraz ludzi z nim związanych, a już niemal całkowicie zapomnianych.

Na planie posesji z 1904 roku widnieją wszystkie obiekty przejęte po zmarłym, gdzie wyraźnie zaznaczono, wśród innych zabudowań, restaurację, ogród oraz podłużny budynek kręgielni wzdłuż granicy po prawej stronie działki.

⁶ T. Jeske-Choiński, *Różycki*, op.cit., s. 152–153.

⁷ *Pleschener Kreisblatt*, nr 39 z 17 maja 1882, s. 4.

⁸ *Pleschener Kreisblatt*, nr 35 z 30 kwietnia 1904, s. 4 i 5 oraz nr 37 z 7 maja 1904 roku, 5 i 8.

Reinhold Meltzer (1826–1903) – urodzony we Wrześni syn żandarma, a późniejszego oberżysty Michaela oraz Caroliny z domu Schneider. Do Pleszewa przeniósł się około 1858 roku, następnie wziął ślub z Emilią z domu Schneider, z którą mieszkali aż do śmierci w Pleszewie. Restaurator, społecznik oraz aktywny uczestnik życia kulturalnego miasta. Wieloletni członek rady miejskiej, gdzie pełnił m.in. funkcję sekretarza. Ponadto członek Związku Rzemieślniczego (Der Geverbeverein), Stowarzyszenia Gimnastycznego (Der Turnverein zu Pleschen), Związku Strzeleckiego (Schützenverein) oraz Koła Śpiewaczego w Pleszewie (Gesangvereins zu Pleschen). Założyciel i długoletni właściciel Ogrodu Piwnego Meltzer's Garten przy ulicy Podgórnej (Bergstrasse). Zmarł w Pleszewie w wieku 77 lat⁹.

Nowy właściciel postawił jednak na inwestycje, czego efektem było wybudowanie okazałego budynku, istniejącego do dnia dzisiejszego. W 1906 roku budynek mieszkalny wraz z dużą salą były już gotowe. Lokalizacja sali pokrywa się z wcześniejszą kręgielnią. Jednocześnie od momentu powstania nowych zabudowań, brak w lokalnej prasie wzmianek na temat kręgli w tym miejscu.



„Pleschen. Bergstraße” – na pierwszym planie budynek przy Bergstraße 327 (obecna ulica Podgórna nr 2, Wydawca: A. Schaefer, Pleschen). (W zbiorach prof. Marka Marciniaka)

Nie oznacza to jednak, iż kręgielni na terenie ogrodu nie było. Już w 1906 roku właściciel informował o możliwości skorzystania z kortu tenisowego¹⁰, którego

⁹. APP, Akta stanu cywilnego różnych wyznań z terenu działania Królewskiego Sądu Powiatowego w Wrześni, sygn. 8 skan 76, Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej, sygn 15/23 I 15/24 akt numer 77, APK, Urząd Stanu Cywilnego Pleszew – obwód miejski, Księga zgonów 1903, sygn 90 akt numer 54 i 90, *Pleschener Kreiblatt* 41 z 23 maja 1903 s. 234 oraz nr 42 z 27 maja 1903 s. 238.

¹⁰. *Pleschener Kreisblatt*, nr 36 z 5 maja 1906, s. 4.

również nie widać na wspomnianych planach. Mogła być więc kręgielnia obiektem traktowanym odmiennie od pozostałych zabudowań jako lekka konstrukcja ogrodowa, podobnie jak kort. Równocześnie ogród zmienił też swoją nazwę i od tego czasu w prasie reklamował się jako Bautzscher Garten od nazwiska nowego właściciela¹¹. O tym, że o kręglach w tym miejscu nie zapomniano, świadczą wspomnienia kręglarzy po drugiej wojnie światowej, przywołane przez badacza dziejów kręglarstwa na Ziemi Pleszewskiej, Stanisława Kaczmarka. Dzięki spisanim wspomnieniom p. Stodolnego wiadomo, że kręgielnia istniała i działała jeszcze w latach trzydziestych XX wieku, pełniąc swą rolę dla mniejszości niemieckiej, a tylko na zaproszenie również i pozostałych kręglarzy pleszewskich¹². Sam budynek przy ulicy Podgórnej już w 1912 roku reklamowany był i stanowił bazę noclegową podczas organizowanej w Pleszewie Wystawy Przemysłowej, jako znajdujący się przy Placu Pomnika (obecny Plac Wolności), hotel Bautza¹³. Hugo Bautz po Wielkiej Wojnie, jak wielu innych Niemców, opuścił Pleszew i wyjechał do Niemiec¹⁴.

Jak wynika z przedstawionych faktów, kręgielnia przy Bergstrasse, a później Podgórnej, istniała zapewne przez około sześćdziesiąt lat i prowadzona była przez cały ten okres przez Niemców. Polacy nie byli jednak pozbawieni możliwości gry w kręgle. Na przełomie XIX i XX wieku istniały w Pleszewie przynajmniej cztery kolejne kręgielnie. Pierwsza w ogrodzie hotelu „Victoria”, który w tamtym czasie znajdował się przy ulicy Poznańskiej, a obecnie pełni funkcję kina, druga na zapleczu strzelnicy Bractwa Strzeleckiego (niemieckiego Schützengilde), obecne Kasyno przy ulicy Wojska Polskiego, trzecia przy ulicy Kaliskiej na zapleczu istniejącej oberży “Pod Białym Łabędziem” kręgielnia Antoniego Piotrowskiego oraz czwarta przy ulicy Malińskiej A. Jerana.

Hotel Victoria istniał już w 1882 roku i znajdował się przy ulicy Poznańskiej (obecnie ulica Poznańska 36). Istotne w ogłoszeniach dotyczących tego obiektu jest to, że od początku drukowane były w języku polskim¹⁵. W kolejnych latach różne osoby i stowarzyszenia korzystały z hotelowych pomieszczeń i ogrodu, reklamując się w zależności od potrzeby, w języku niemieckim, polskim lub w obu tych językach. Hotel w tym czasie często zmieniał swoich właścicieli i tak w 1898 roku po Waliszewskim został przejęty przez Józefa Smelkowskiego¹⁶. Rok później nowym właścicielem został Leon Czarnecki¹⁷. W 1907 roku pojawiają się pierwsze ogłoszenia świadczące, iż następnym właścicielem jest S. Kugler¹⁸. Kolejna zmiana właściciela nastąpiła w marcu 1912 roku, kiedy to hotel odkupił A. Stasiak¹⁹. Hotel stanowił istotny ośrodek kulturalny ówczesnego Pleszewa, w którym organizowane były zabawy, koncerty, wystawiano sztuki teatralne oraz przeprowadzano pierwsze seanse

11. Ibidem.

12. S. Kaczmarek, *Historia i osiągnięcia sekcji kręglarskiej TKKF “Platan” w Pleszewie*, s. 2.

13. *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej w Pleszewie od 15 sierpnia do 8 września 1912 r.*, Pleszew 1912.

14. APK, *Akta Miasta Pleszewa*, sygn. 1854, k. 41.

15. *Pleschener Kreisblatt*, nr 56 z 15 lipca 1882, s. 4.

16. *Pleschener Kreisblatt*, nr 27 z 2 kwietnia 1898, s. 8.

17. *Pleschener Kreisblatt*, nr 29 z 12 kwietnia 1899, s. 8.

18. *Pleschener Kreisblatt*, nr 86 z 26 października 1907, s. 3.

19. *Pleschener Kreisblatt*, nr 18 z 2 marca 1912, s. 4.

filmowe²⁰. Brak jednak informacji na temat istniejącej w ogrodzie, na tyłach hotelu, kręgielni. O jej istnieniu świadczą jednak zachowane m.in. zdjęcia, z których jedno załączono poniżej. Dzięki temu wiadomo, iż wnętrza wyposażone były z dużą dbałością o szczegóły. Zarówno budynek jak i ogród posiadały oświetlenie elektryczne, a w środku można było nie tylko coś zjeść, ale też miło spędzić czas podczas gry w bilard przy dźwiękach muzyki odtwarzanej z płyt. W ogrodzie, wśród rosnących tam drzew, stały stoły przykryte wzorzystymi obrusami oraz delikatne stalowe krzesła. W głębi stała kręgielnia położona wzdłuż granicy z sąsiednią działką, na której obecnie usytuowany jest budynek liceum. Sama kręgielnia to niewielkie pomieszczenie z dwoma oknami oraz drzwiami. Dalej rozpościerał się przykryty lekkim dachem tor. Boczna ściana wzdłuż toru była przedzielona wspierającymi dach belkami, uzupełnionymi do połowy swej wysokości drewnianym płotkiem, zabezpieczającym obserwatorów przed uderzeniem kulą lub kręglem²¹. Gra odbywała się zapewne na drewnianym torze do dziewięciu kręgli²² przy użyciu drewnianych kul. Taka konstrukcja pozwalała na grę tylko w warunkach odpowiedniej pogody, co praktycznie uniemożliwiała korzystanie z obiektu zimą. Wtedy jednak można było w ogrodzie organizować lodowisko²³.



“Hotel Victoria, L. Czarnecki, Pleszew, Pleschen”, wydawca F.K.Z. & Co.P.
(W zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie)

²⁰. *Pleschener Kreisblatt*, nr 85 z 24 października 1900, s. 5.

²¹. *Hôtel Victoria Pleschen*, S. Kugler, karta pocztowa nadana 08.07.1910, w zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

²². Karta pocztowa nr H-2202 ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

²³. *Pleschener Kreisblatt*, nr 104 z 28 grudnia 1904, s. 6.

Przechodząc do kolejnego obiektu, z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku, warto wspomnieć, że jednym z najstarszych pleszewskich stowarzyszeń było Bractwo Kurkowe czy też Strzeleckie założone w 1848 roku. Nieodzownym atrybutem tego typu organizacji były odpowiednio zabezpieczone strzelnice, przy których często powstawały np. sale balowe i szynkownie, ale również i kręgielnie. W 1882 roku zarząd ówczesnego Bractwa (niem. **Schützenverein**), informował w lokalnej prasie w języku niemieckim o istnieniu strzelnicy (niem. Schützenhaus)²⁴. Pierwsza reklama strzelnicy w obu językach pojawiła się w 1897 roku, donosząc o organizowanej w budynku strzelnicy (obecnie Aleje Wojska Polskiego 21), zabawie tanecznej²⁵. Po tym przez kolejne lata, aż do 1917 roku reklamy pojawiały się wyłącznie w języku niemieckim. Dzięki informacjom na temat zabaw, koncertów i zawodów strzeleckich wiadomo jak przedstawiał się zarząd bractwa. W 1897 roku w skład zarządu wchodził dr Keller (przewodniczący), Reich, Bautz, Jubelt i Habermann²⁶. W tym samym czasie prasa donosiła, że od września restauracja otwarta będzie również w dni tygodnia, dzięki czemu wiadomo, że wcześniej dostęp do lokalu był możliwy jedynie w weekendy²⁷. W 1899 roku powstała nowa sala²⁸, którą zarząd postanowił wypożyczyć na sześć lat²⁹. Jest to okres zakrojonych na większą skalę inwestycji, których kolejnym etapem była dalsza rozbudowa w 1902 roku, wymuszająca przeniesienie restauracji do „wiel-



„Schützenhaus Pleschen”, wydawca Otto Fitzner Pleschen. / Strzelnica w Pleszewie / Strzelnica z kręgielnią i placem do tenisa. (W zbiorach prof. Marka Marciniaka)

24. *Pleschener Kreisblatt*, nr 72 z 25 stycznia 1882, s. 3.

25. *Pleschener Kreisblatt*, nr 3 z 9 stycznia 1897, s. 6.

26. *Pleschener Kreisblatt*, nr 22 z 17 marca 1897, s. 4 oraz nr 41 z 22 maja 1897 s. 8..

27. *Pleschener Kreisblatt*, nr 75 z 18 września 1897, s. 8.

28. *Pleschener Kreisblatt*, nr 73 z 13 września 1899, s. 5.

29. *Pleschener Kreisblatt*, nr 81 z 10 października 1900, s. 5.

kiej sali”³⁰. W roku 1907 powstała też nowa kręgielnia³¹, jednak informacje na jej temat ograniczały się tylko do faktu powstania i możliwości korzystania. W skład zarządu w 1909 roku wchodził Wilke, Gaertner, Heinrich, Wunderlich, H. König oraz A. Brandt³². Dalsze losy tego obiektu oraz samego Bractwa opisane zostały w Roczniku Pleszewskim 2014. Kręgielnia z pewnością przetrwała nie tylko Wielką Wojnę, ale i kolejną. Ostatecznie przestała istnieć dopiero w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku³³. W tamtym czasie, wraz ze strzelnicą, stanowiła integralną część obiektu, a usytuowana była na zapleczu budynku widocznego na kolejnym zdjęciu, wzdułuż granicy posesji³⁴.

W tym samym czasie działał w Pleszewie Ogród Ludowy (obecnie ulica Kaliska 21), w którym jak już w 1898 roku informowano, organizowane były koncerty niedzielne, powiązane z wieczornymi tańcami, o czym zawiadamiał niejaki pan Malinowski³⁵. W kolejnym roku na koncerty zapraszał już St. Radomski, podając raz jako lokalizację Ogród Ludowy, a innym razem ogród Ant. Ciążyńskiego³⁶. W latach 1900–1901 treści tych ogłoszeń w lokalnej prasie nie zmieniły się, wskazując, iż zarówno miejsce jak i właściciel ogrodu nie uległy zmianie. W połowie roku 1902 opisywaną nieruchomość zakupił Antoni Piotrowski³⁷, podtrzymując dotychczas prowadzoną działalność. Na planach zabudowań, tuż po przejęciu przez nowego właściciela, zaznaczona jest również kręgielnia³⁸. Nowy właściciel zapewne również w niedługim czasie podjął się budowy okazałego budynku, w miejscu starych zabudowań. Już w 1903 roku Stan. Radomski, ogłaszając w lokalnej prasie organizowany koncert, jako lokalizację podał ogród Ant. Piotrowskiego. Poza tym pierwszy raz, wśród imprez towarzyszących wymieniono „kulanie w kręgle” o nagrody, którymi były „kaczki, kury, kokotki, kurki itd.”³⁹. Od tego momentu zarówno koncerty jak i kulania reklamowane były regularnie i nagrody były niezmiennie, a z końcem roku użyto określenia „Zabawa ludowa”⁴⁰. Nowy budynek pod nazwą „Oberża pod białym łabędziem”, **Antoni Piotrowski** otworzył w niedzielę 25 października 1903 roku⁴¹. Budynek szczęśliwie przetrwał do dnia dzisiejszego, a po przeprowadzonym kilka lat temu remoncie, przywrócono pierwotny wygląd elewacji zewnętrznej, choć nie wszystkie elementy zachowały się. Wśród tych zachowanych znajduje się ozdobny fryz, umiejscowiony tuż pod gzymssem, przedstawiający pary łabędzi zwróconych ku sobie dziobami, jako nawiązanie do nazwy oberży. Oberża w momencie inauguracji

30. *Pleschener Kreisblatt*, nr 84 z 18 października 1902, s. 4.

31. *Pleschener Kreisblatt*, nr 38 z 11 maja 1907, s. 4.

32. *Pleschener Kreisblatt*, nr 51 z 26 czerwca 1909, s. 4.

33. Pismo Zarządu Ogniska TKKF „PLATAN” Pleszew do Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu z dnia 13.12.1975r.

34. Übersichtskarte zum Bebauungsplan der Kreisstadt PLESCHEN Provinz Posen, Technisches Bureau Meitzer & Kreuz, Breslau 1913.

35. *Pleschener Kreisblatt*, nr 51 z 25 czerwca 1898, s. 5, nr 55 z 9 lipca 1898, s. 6, nr 57 z 16 lipca 1898, s. 8.

36. *Pleschener Kreisblatt*, nr 42 z 27 maja 1899, s. 8, nr 54 z 8 lipca 1899, s. 8.

37. *Pleschener Kreisblatt*, nr 56 z 12 lipca 1902, s. 5.

38. *Acta specialia Schank-Konzessions Sachen in der Stadt Pleschen*, APP sygn. 168, k. 432.

39. *Pleschener Kreisblatt*, nr 44 z 3 czerwca 1903, s. 5.

40. *Pleschener Kreisblatt*, nr 71 z 5 września 1903, s. 4.

41. *Pleschener Kreisblatt*, nr 84 z 21 października 1903, s. 3.

posiadała nowoczesne jak na owe czasy wyposażenie, serwując wyżywienie oraz oferując pokoje gościnne, pomieszczenia handlowe, wyszynk alkoholi, a na zapleczu handlowano węglem oraz umiejscowiono stajnie dla podróżujących⁴². W budynku działała piekarnia, biuro pośrednictwa pracy, a w głębi, po pokonaniu bramy wjazdowej, Ogród Ludowy⁴³, otwarty uroczyście 5 czerwca 1904 roku. W ogrodzie znalazła się również kręgielnia, na której kulano podobnie jak wcześniej o zwierzęta z domowego inwentarza⁴⁴. Od tego czasu ponownie zaczęto urządzać regularnie koncerty, a kręgielnia dostępna była we wszystkie dni tygodnia⁴⁵. Informacje o imprezach w ogrodzie Antoniego Piotrowskiego pojawiały się regularnie w prasie przynajmniej przez kolejne dwa lata.



„Pleszew, Ul. Kaliska” – „Akropol” Kraków. Nakł. W. Kozłowicz, Pleszew.
(W zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie)

W podobnej skali, choć na skromniejszym poziomie, prowadzona była oberża przy ulicy Malińskiej, którą w 1899 roku przejął od O.P. Paetzolda, pochodzący z Krotoszyna, **Adalbert [Wojciech] Jeran** (1866–1917)⁴⁶. Już w 1900 roku nowy właściciel reklamował w prasie organizowaną w swoim lokalu zabawę, którą poprzedzać miało kulanie do kręgli, premiowane nagrodami w postaci kaczek⁴⁷. Budynek, do którego prowadziły drzwi wejściowe od ulicy Malińskiej, posiadał szyld z nazwą „Gasthof zur Sonne Adalbert Jeran”, w późniejszym okresie zmieniony na „Oberża

42. Ibidem.

43. Karta pocztowa „Pleschen – Kalischer StraÙe” – na pierwszym planie Oberża pod Białym Łabędziem (obecna ulica Kaliska nr 21, Wydawca: A. Samulska, Pleszew, ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie).

44. *Pleschener Kreisblatt*, nr 44 z 1 czerwca 1904, s. 4.

45. *Pleschener Kreisblatt*, nr 47 z 11 czerwca 1904, s. 6.

46. *Pleschener Kreisblatt*, nr 29 z 12 kwietnia 1899, s. 8, oraz informacja B. Jerana z 19.11.2024.

47. *Pleschener Kreisblatt*, nr 66 z 18 sierpnia 1900, s. 8.

pod Słońcem A. Jeran”⁴⁸. Budynek nie prezentował się tak okazale jak wcześniej opisane. Posiadał jednak poza pomieszczeniem kręgielni z torem m.in. lokal z ladą do prowadzenia wyszynku, kuchnię, trzy pokoje gościnne oraz dużą salę. Całość zlokalizowana była w nieistniejących już zabudowaniach na narożniku przy zbiegu obecnych ulic Malińskiej (Strasse nach Malinie) i Targowej (Weg nach der Stadtbahn), a tor umiejscowiony był wzdłuż ulicy Targowej⁴⁹.



„Gasthof zur Sonne Adalbert Jeran” / „Oberża pod słońcem ze zbiorów B. Jerana
kopia zdjęcia w zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie

Na kolejnym zdjęciu z okresu międzywojennego widać Jana Jerana, syna Adalberta przy stole do gry w karambol z przeszkodami w postaci pięciu kręgli. Widać również ówczesny wystrój wnętrza. Porównując pokazane pomieszczenie z wcześniej wspomnianym planem budynku, można przypuszczać, że zdjęcie przedstawia jeden z pokoi gościnnych, z którego lewymi drzwiami wchodziło się do pomieszczenia kręgielni, natomiast prawe drzwi prowadziły do okazałej sali.

Istniało również w Pleszewie miejsce do gry w kręgle ogrodowe, utworzone przy okazji budowy Ogrodu Jordanowskiego. Ogród powstał dzięki inicjatywie ks. Kazimierza Niesiołowskiego i istnieje do dnia dzisiejszego. W owym czasie wejście do ogrodu znajdowało się od strony ulicy prowadzącej do Lenartowic (obecna ulica Niesiołowskiego). Wśród innych gier i zabaw, w kręgle grano na placu do gimnastyki, po prawej stronie od wejścia do ogrodu. Znalazło się również miejsce do gry w tenisa, choć trudno teraz ustalić gdzie dokładnie było zlokalizowane⁵⁰.

⁴⁸. Na podstawie zdjęć ze zbiorów B. Jerana, kopie w zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

⁴⁹. *Acta betreffend Schankkonzessionen in der Stadt Pleschen*, APP, sygn. 159, k. 75.

⁵⁰. K. Niesiołowski, *Miejski ogród dla dzieci jako przyczynek do sprawy wychowawczej*. Poznań 1929, s. 4–5, w: *Dzieła Wybrane Ks. Prałata K. Niesiołowskiego wyd. W 60. rocznicę śmierci tego znanego kapłana, honorowego obywatela Pleszewa*. Pleszew 2009.



Jan Jeran przy stole do gry w karambol (W zbiorach B. Jerana)



„Park Dzieciątka Jezus w Pleszewie – Dzieci podczas ćwiczeń i zabawy”,
wydawca R. Tuck i Syn.
(W zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie)

Historia kręgli na terenie miasta często przeplatała się z historią tenisa. Poza wspomnianymi wcześniej placami do gry w tenisa na terenie ogrodu Hugo Bautza, strzelnicy Bractwa Strzeleckiego oraz w Ogrodzie Jordanowskim, możliwa była gra w ogrodzie Piotra Lewandowskiego, choć i w tym przypadku trudno o wskazanie

dokładnej lokalizacji. Właściciel tego ostatniego reklamując się oferował nieograniczoną czasowo możliwość gry oraz niezbędne „przybory”⁵¹. Ogród Piotra Lewandowskiego znajdował się po drugiej stronie obecnej ulicy Niesiołowskiego, naprzeciw Ogrodu Jordanowskiego⁵².

Datę powstania Klubu Kręglowego w Pleszewie można dokładnie określić na podstawie medalu z 1894 roku, wybitego w dziesiątą rocznicę powstania. Wspomniany medal to drobny element o średnicy tarczy około dwudziestu dziewięciu, grubości nieco ponad dwóch milimetrów i wadze około ośmiu gramów. Wykonany ze stopu miedzi z dołączonym łańcuszkiem, w całości stanowiącym dewizkę, niegdyś popularny element ozdobny garderoby. Awers medalu stanowią w centralnej części trzy skrzyżowane kręgle oraz dwie kule. Jest to element często spotykany w odniesieniu do klubów kręglarskich. Dalej otoczony jest wieniec, ale to co najistotniejsze znajduje przy obrzeżu. Widać hasło stanowiące dewizę, pisane po łacinie „Viribus Unitis” (wspólnymi siłami) poparte splecionymi dłońmi i uzupełnione symbolami, często spotykanymi na polskiej biżuterii patriotycznej drugiej połowy dziewiętnastego wieku, a dziś widocznych na wielu polskich nagrobkach z tego okresu czyli krzyża, kotwicy i serca⁵³. Rewers medalu daje nie mniej istotne informacje, jak datę powstania 20 maja 1884 oraz nazwę klubu lub jej brak, gdyż klub nazywał się po prostu „Klub Kręglowy”. Co równie ważne, treść podana jest w dwóch językach: polskim i niemieckim. Z tego jasno wynika, że nie było to stowarzyszenie niemieckie, gdyż w takich przypadkach język polski w ogóle nie byłby użyty. Można by przyjąć co najwyżej, że wśród członków byli również Niemcy. Jest to jednak mało prawdo-



Awers i rewers medalu – dewizki, wybitego z okazji 10-lecia „Klubu Kręglowego – Pleszew”.

(W zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie)

51. *Pleschener Kreisblatt*, nr 44 z 1 czerwca 1904, s. 4.

52. A. Gulczyński, *Ogród Jordanowski, dom parafialny i ogrody działkowe* – dzieło ks. Kazimierza Niesiołowskiego, Pleszew 1993, s. 4.

53. Patrz: *Wystawa Galanterii Patriotycznej z pleszewskiej kolekcji Grzegorza Szczurka*, Muzeum Regionalne w Pleszewie.

podobne, zważywszy na opisane wcześniej symbole patriotyczne wykorzystywane przez Polaków. Jednym z inicjatorów powstania Klubu był Mieczysław Pyszkowski⁵⁴.

Mieczysław Pyszkowski (1850–1918) – urodzony w Szubinie syn Antoniego i Nepomuceny, ożeniony z Walerią z domu Marg z Pleszewa. Zamieszkały w Pleszewie przy ulicy Kaliskiej 36. Przez ponad 22 lata związany z pleszewskim Sądem Rejonowym, gdzie pełnił funkcje Radcy Rachunkowego (Rechnungsrat), Starszego Sekretarza Sądowego i tłumacza. Członek i Prezes Klubu Kręglowego w Pleszewie (Prezes des Kegelklub) skupiającego w swoim kręgu między innymi takie osoby jak Seweryn Samulski czy Franciszek Ksawery Ziółkowski⁵⁵.



Klub Kręglowy Pleszew – przełom XIX i XX wieku.

siedzą od lewej: trzeci Mieczysław Pyszkowski, czwarty Stanisław Bendlewicz
stoją od lewej: szósty Franciszek Ksawery Ziółkowski, siódmy Seweryn Samulski,
dziewiąty Kazimierz Świerkowski. (Reprodukcja w posiadaniu autora)

Skoro Klub powstał w 1884 roku, to gdzie odbywało się kulanie do kręgli? Z uwagi na obecną wiedzę dotyczącą momentu budowy, żaden z wcześniej opisanych obiektów, poza Ogródkiem Jordanowskim, nie może być wykluczony. Najbardziej prawdopodobnym jest, że w momencie powstania Klubu istniały dwie kręgielnie, w Ogrodzie Metzera oraz w Ogrodzie Hotelu Victoria. Zachowana korespondencja

⁵⁴. S. Kaczmarek, M. Kołtuniewski, *Referat na uroczystość 100 lecia kręglarstwa ziemi pleszewskiej*, Pleszew 1984, s. 1.

⁵⁵. Na podstawie APK, *USC Pleszew – obwód miejski*, sygn. 273, akt numer 169, sygn. 252, akt numer 59, sygn. 239, akt numer 27, dane z płyty nagrobnej, informacja Adama Pyszkowskiego z 2 stycznia 2010, *Pleschener Kreisblatt* nr 98 z 7 grudnia 1918, karty pocztowe ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie nr H-2203, H-2202.

z przełomu XIX i XX wieku, pisana jedynie w języku polskim, ujawnia nie tylko nazwiska członków, ale również prezesa oraz miejsce spotkań. Hotel Victoria, jak już wcześniej wspomniano, stanowił prężny ośrodek kulturalny na terenie miasta. Jednocześnie właścicielami byli, jak wskazują nazwiska, głównie Polacy. Było to idealne miejsce do organizowania się polskich stowarzyszeń, takich jak Koło Śpiewackie, Towarzystwo Przemysłowców czy Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”⁵⁶. Klub Kręglowy znalazł również swoją siedzibę w tym miejscu, na co wskazuje karta pocztowa z czerwca 1902 roku, wysłana przez F.K. Ziółkowskiego do Prezesa Klubu Kręglowego (Prezes des Kegelklub) M. Pyszkowskiego, adresowana właśnie do Hotelu Victoria⁵⁷.

Mimo, iż opisywany Klub Kręglowy nie został wymieniony w „Statystyce Towarzystw polskich w Pleszewie” w 1912 roku⁵⁸, jak to miało miejsce w przypadku Towarzystwa Przemysłowców, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” czy też Koła Śpiewackiego, to winno być traktowane w tej kwestii na równi z nimi, jako polski Klub Kręglowy. Świadczy o tym nie tylko przedstawiona na pamiątkowej dewizce symbolika, ale również miejsce, gdzie odbywano „kulania”. Wskazują na to również nazwiska rozpoznanych członków Klubu z początku XX wieku, wśród których, poza wspomnianymi Mieczysławem Pyszkowskim i Franciszkiem Ksawerym Ziółkowskim, wymienić można jeszcze Kazimierza Świerkowskiego, Stanisława Bendlewicza oraz Seweryna Samulskiego.

Pleszew jest więc znaczącym ośrodkiem kręglarskim na mapie Polski, a przedstawione fakty dają podstawę, by to właśnie tutaj ogłosić obchody „140-lecia polskich klubów kręglarskich”⁵⁹. Być może dalsze poszukiwania, pozwolą na przesunięcie tej granicy jeszcze dalej, lecz obecny stan wiedzy nie daje ku temu podstaw.

56. *Pleschener Kreisblatt*, nr 50 z 24 czerwca 1903, s. 3.

57. Karta pocztowa ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie nr H-2203.

58. *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej w Pleszewie od 15 sierpnia do 8 września 1912 r.*, Pleszew 1912, s. 53.

59. Pamiątkowy medal rocznicowy „140 lat polskich klubów kręglarskich”

WSPOMNIENIE O KPT. ADAMIE KOBOSOWICZU – OFICERZE 70 PUŁKU PIECHOTY, KTÓRY UCZYŁ PLESZEWIAN MÓWIĆ I PISAĆ PO ANGIELSKU

Do napisania tego artykułu zainspirował mnie prof. Tadeusz Szczepański – absolwent pleszewskiego liceum, wykładowca historii filmu w łódzkiej filmówce. Chodzi o upamiętnienie przedwojennego kapitana 70 pułku piechoty Adama Kobosowicza, który w latach 60. XX wieku uczył pleszewian języka angielskiego. Lekcje odbywały się w mieszkaniach uczniów m.in. u państwa Zborowskich przy ul. Słowackiego, gdzie oprócz ich syna Ryszarda z zajęć korzystali jego koledzy Hieronim Nawrocki, Marek Żychski (absolwent anglistyki na Uniwersytecie Łódzkim) i wspomniany już Tadeusz Szczepański. Profesor pamięta, że uczyli się z podręcznika dla początkujących autorstwa Ireny Dobrzyckiej. Zaś wiedzy przekazanej na prywatnych lekcjach przez Adama Kobosowicza, wystarczyło mu na zdanie egzaminu maturalnego z języka angielskiego przed komisją powołaną przez Kuratora Oświaty. A potem na studiach polonistycznych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, bez problemów, radził sobie na lektoracie dla zaawansowanych, a nawet sam udzielał korepetycji. Tadeusz Szczepański wiedział też, że „pan Kobosowicz był przedwojennym oficerem, który angielskiego nauczył się w czasie wojny”. Pamiętał również, że miał on żonę i córkę Hannę, która wyszła za mąż za pracującego w Spomaszu inżyniera Zbigniewa Howadka. Pleszewianin znalazł też (w internecie) grób Adama Kobosowicza na pleszewskim cmentarzu przy Kaliskiej.

Niestety, na tym wiedza o nauczycielu języka angielskiego się kończyła. Ale zamieszczony na Facebooku apel o zgłaszanie się byłych uczniów Adama Kobosowicza, odbił się szerokim echem w Pleszewie i nie tylko. Okazuje się, że wśród uczniów kapitana był Edward Kubisz, pierwszy starosta powiatu pleszewskiego, który w latach 60. z dyplomem magistra inżyniera Politechniki Poznańskiej, zjechał do Pleszewa do pracy w ówczesnych Obrabiarkach. Pomieszkiwał na stacji u państwa Szejnerów przy ul. Kilińskiego, gdzie odbywały się lekcje angielskiego. Skorzystał z nich. Pamięta, że w lekcjach uczestniczył ks. Eugeniusz Nowak – ówczesnie kapelan szpitala i Domu Sióstr Służebniczek, Matka Generalna Zgromadzenia, lekarze z jednostki wojskowej i Adam Szejner, który „po kursie u Kobosowicza, sam zaczął uczyć pleszewian angielskiego”. Edward Kubisz wspomina, że Adam Kobosowicz uczył przede wszystkim komunikacji w języku angielskim, „żeby wiedzieć, co odpowiedzieć pytającemu i jak zadać pytanie”. Były starosta podkreśla, że po tych lekcjach potrafi napisać po angielsku list. A całego podręcznika z kapitanem nie zdążył przerobić. Pamięta też, że w 1970 roku uczniowie chodzili na lekcje do mieszkania Kobosowiczów przy Wojska Polskiego, bo ich nauczyciel był już chory.

Udało się dotrzeć do informacji, że u kapitana Kobosowicza lekcje języka angielskiego pobierał też prof. Bronisław Marciniak – były rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Pleszewie, jak również Hanna Suchocka – premier rządu RP w latach 1993–1994, ambasadorka RP w Watykanie, profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Także jej siostra, Elżbieta Suchocka – Gajewska była uczennicą byłego oficera 70 pułku piechoty. Podobnie jak Bożena Giezek, której rodzice przyjaźnili się z rodziną Kobosowiczów. To ona potwierdziła, że Adam Kobosowicz przed wojną był kapitanem 70 pułku piechoty, okupację spędził w niemieckim oflagu jako jeńiec wojenny, a po wojnie, mimo wyższego wykształcenia wojskowego, nie dostał żadnej godziwej pracy w PRL-u. Był zaopatrzeniowcem w winiarni firmy LAS przy ul. Wyspiańskiego i jako akwizytor „jeździł po wsiach rowerem za surowcem”. Bożena Giezek wspomina, że Adam Kobosowicz był człowiekiem bardzo towarzyskim, znała jego żonę Zofię i córkę Hannę. Wiedziała, że małżonkowie stracili syna, a pani Zofia miała „uszkodzoną rękę”. Zaś córka Kobosowiczów była pielęgniarką w dawnej przychodni w Spomaszu, gdzie poznała przyszłego męża Zbigniewa Howadka. Okazuje się, że także on uczył się angielskiego u swojego teścia, który organizował wycieczki rowerowe dla swoich uczniów po okolicach Pleszewa. *Na wycieczkach obowiązywała komunikacja w języku angielskim* – podkreśla Bożena Giezek.

Wróćmy jednak do głównego bohatera tego artykułu czyli Adama Kobosowicza. Dzięki Grażynie Kostek, ale też Tadeuszowi Szczepańskiemu, udało mi się dotrzeć do bardziej szczegółowych informacji o kapitanie. W Centralnym Archiwum Wojskowym w Arkuszu Ewidencji Personalnej pod nr 5874 znajdujemy informacje o urodzonym 1 sierpnia 1906 roku w Dębicy (woj. krakowskie) Adamie Kobosowiczu – oficerze służby stałej, który po ukończeniu gimnazjum w Dębicy w 1926 roku, wstąpił do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrów – Komorowie. Ukończył ją w roku 1929, uzyskując stopień podporucznika. W dokumentach odnotowano „dobrą znajomość języka angielskiego i niemieckiego”. Podporucznik Kobosowicz otrzymał przydział do 70 pułku piechoty w Pleszewie, gdzie pracował, jak pisze w dołączonym do dokumentów życiorysie, „do wojny i chwili zranienia”.

Prześledźmy zatem karierę wojskową oficera w 70 pułku piechoty w Pleszewie. W 1932 roku został dowódcą plutonu, a po kursie dowódców w Modlinie, w 1934 roku awansował na dowódcę kompanii. Z 70 pułkiem piechoty w 1939 roku wyruszył na wojnę. Tymczasem jego żona, poznanianka Zofia z Hadrysiów, którą poślubił w 1933 roku, wraz z urodzoną w 1935 roku córką Hanną i synkiem noworodkiem, wsiadła do pociągu, którym rodziny oficerów 70 pułku piechoty w Pleszewie miały ewakuować się pod Lwów, żeby tam „spokojnie przeczekać wojnę”. 9 września pociąg zatrzymał się na stacji Komarno pod Lwowem, gdzie na wysiadających z pociągu ewakuantów spadły bomby. W nalocie dywanowym zginęło ponad 100 pleszewian. W życiorysie Adam Kobosowicz odnotował, że „w związku ze zranieniem mojej żony ewakuowanej do Komarna, syn po kilku dniach zmarł”. Prawdopodobnie o rodzinnej tragedii dowiedział się o wiele później. Jak już wyżej napisałam, kpt Adam Kobosowicz jako dowódca 1 kompanii CKM I batalionu 70 pp w składzie 17 DP Armii „Poznań” wyruszył na wojnę. 4 września 1939 roku na szosie Kalisz – Turek został ranny – miał przestrzelone przedramię i prawe udo. Trafił do Szpitala Okręgowego w Warszawie. Już po dwóch tygodniach wrócił do walki i 18 września w II batalionie marszowym 21 pp. w Cytadeli organizował 1 kompanię, którą dowo-

dził w obronie Warszawy. 28 września, po kapitulacji Warszawy, trafił do niewoli i został wywieziony do obozów jenieckich w Niemczech. Przebywał tam do 2 maja 1945 roku. Po wojnie, do 13 grudnia 1946 roku przebywał w obozach dla byłych jeńców wojennych w okolicy Lubeki i Hamburga, „lecząc się z wojennych przeżyć”. 16 grudnia zgłosił swój powrót do Polski w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym w Szczecinie. Wrócił do mieszkania przy ul. Wojska Polskiego 11, a kiedy opuścił dom w 1939 roku, była to ul. Marcinkowskiego. Stąd przez wiele lat wyjeżdżał rowerem do pracy i na lekcje angielskiego do swoich uczniów.

Dzięki Grażynie Kostek udało się dotrzeć do informacji o przodkach Adama Kobosowicza, które znajdują się na blogu Nienadówka – moja mała ojczyzna¹. Okazuje się, że dziadek Adama Kobosowicza, Józef był nauczycielem, był nim też jego brat Franciszek – absolwent wydziału filozoficznego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Drugi brat dziadka był inżynierem. Rodzice Adama to Leopold Michał Kobosowicz – urzędnik służby skarbowej i Waleria z Bieńków; wcześniej zmarli – ojciec w 1917 roku, matka 4 lata później. Ich dzieci trafiły pod opiekę wujostwa Eugenii (z Kobosowiczów) i Roberta Bergerów. Ich córka, Zofia Berger, wyszła za mąż za Tadeusza Pendereckiego, a ich synem był wybitny polski kompozytor światowej sławy, Krzysztof Penderecki (1933–2020), podobnie jak Adam Kobosowicz, urodzony w Dębicy. A zatem dziadek Adama, Stanisław Kobosowicz, był pradziadkiem Krzysztofa Pendereckiego. Do rozległej rodziny skoliigaconych ze sobą Kobosowiczów i Bergerów, osiadłej od pokoleń na Podkarpaciu, należeli również – obok Krzysztofa Pendereckiego – Tadeusz Kantor, wybitny malarz i reżyser teatralny, oraz kardynał Franciszek Macharski, metropolita krakowski. Krzysztof Penderecki w latach sześćdziesiątych odwiedził w Pleszewie swojego wujka Adama.

I jeszcze jedna ciekawostka: młodsza siostra Adama Kobosowicza, Maria, w 1929 roku przyjechała z Dębicy do Pleszewa do swojego brata. Jak pisze autor bloga o Nienadówce, tu wyszła za mąż za podporucznika Heliodora Siekierskiego, który w okresie wojny zginął w Starobielsku. W czasie wojny przedostała się do Anglii, gdzie poślubiła Leona Przybylskiego, a po jego śmierci w 1978 roku wróciła do Polski.

I tu się kończy opowieść o Adamie Kobosowiczu – pierwszym nauczycielu języka angielskiego w powojennym Pleszewie. Zastanawialiśmy się, skąd znał język angielski? Z dokumentów wojskowych wynika, że znał i niemiecki, i angielski, który prawdopodobnie biegle opanował dzięki oficerom brytyjskim, współwięźniom w czasie pobytu w niemieckich oflagach. I tę znajomość wykorzystał po wojnie, kiedy nie był już wojskowym. Dzięki niej dorabiał do skromnej pensji pobieranej w „wytwórni wina”. A wielu pleszewianom umożliwił naukę języka, którego w latach 60. w szkołach nie uczono. Los kapitana Kobosowicza, polskiego patrioty, człowieka wielkiej kultury osobistej, charyzmy i klasy, przedwojennego inteligenta, wychowanego w tradycyjnym domu, jest dramatycznym przykładem złamanej biografii Polaka, któremu PRL uniemożliwił kontynuację wojskowej kariery na miarę jego zalet, zdolności i aspiracji, skazując go na beznadziejną vegetację w szarym PRL-u – podkreśla prof. Tadeusz Szczepański. Żyje jednak we wspomnieniach wielu wdzięcznych pleszewian, którzy dzięki niemu uzyskali niepowtarzalną w tamtych czasach szansę nauki języka, który otwierał przed nimi inny świat.

¹ <https://nienadowka.jimdofree.com/>



Kapitan Adam Kobosowicz.



Ślub córki Kobosowiczów.



Dom zamieszkania rodziny Kobosowiczów przy Al. Wojska Polskiego 11.



Grób Adama Kobosowicza na cmentarzu parafialnym przy ul. Kaliskiej w Pleszewie.

EGZEKUCJA 18 PAŹDZIERNIKA 1939 R. W KALISZU KS. ROMANA PAWŁOWSKIEGO, PROBOSZCZA PARAFII W CHOCZU.

Wprowadzenie

Do napisania tego artykułu zainspirowały mnie spotkania i rozmowy z Panią Zdzisławą Flisińską, nauczycielką historii i regionalistką z Chocza. Były one pokłosiem moich badań dotyczących zbrodni dokonanych przez Niemców podczas drugiej wojny światowej na Ziemi Pleszewskiej, których wyniki od 2012 r. publikuję w „Roczniku Pleszewskim”. Rozmawialiśmy m. in. o ks. Romanie Pawłowskim, zamordowanym przez Niemców w publicznej egzekucji 18 października 1939 r. na placu Św. Józefa w Kaliszu. Ks. Pawłowski był kanonikiem i zasłużonym proboszczem parafii katolickiej w Choczu. Jego śmierć, podobnie jak większości Polaków zamordowanych w tym okresie przez Niemców, owiana była tajemnicą. Niejasne były motywy i okoliczności jego aresztowania, a także szczegóły samej egzekucji i bezpośredni sprawcy. Nieznane było też miejsce jego wiecznego spoczynku. Postanowiłem spróbować odpowiedzieć przynajmniej na kilka z powyższych pytań w oparciu o moją wiedzę o przebiegu operacji „Tannenberg” przeprowadzonej przez niemiecką Służbę Bezpieczeństwa i Policję Bezpieczeństwa na terenach okupowanej Polski w 1939 r. oraz nowe materiały odnalezione w Instytucie Pamięci Narodowej. Są to głównie akta prokuratorskiego śledztwa z 1970 r. dotyczącego tej egzekucji. Pomocny w tym aspekcie był także wyjątkowo bogaty i ciekawy materiał ikonograficzny dokumentujący tę zbrodnię, z którym zapoznałem się wiele lat temu podczas mojej pracy w Instytucie. Opisanie wątków biograficznych postaci ks. Romana Pawłowskiego pozostawiam Pani Zdzisławie, sam chciałbym się skupić na egzekucji i wydarzeniach, które do niej doprowadziły. Sporo miejsca poświęcę również sprawcom, których pośrednio udało mi się zidentyfikować.

Konflikt polsko-niemiecki o status szkół w Józefowie i Nowej Kaźmierce w gminie Chocz

Ksiądz kanonik Roman Pawłowski swoją pracę duszpasterską w Choczu rozpoczął latem 1936 r. Chocz należał wówczas do województwa łódzkiego¹. Wcześniej był proboszczem w kilku parafiach katolickich m.in. w Krępej, Sędziejowicach, Złoczewie i Pyzdrach. Był też kapłanem Wojska Polskiego. W opinii nauczyciela z Chocza Franciszka Jangasa, który mieszkał naprzeciwko plebanii w okresie międzywojennym,

¹. Powiat kaliski i wchodząca w jego skład gmina Chocz weszły w skład województwa poznańskiego dopiero w 1938 r.

był powszechnie szanowanym i lubianym kapłanem. Był też polskim patriotą, który wielokrotnie dawał temu wyraz w swoich wystąpieniach w kościele, a także w życiu prywatnym². Część z tych wystąpień, co warto podkreślić, miała w tamtym okresie wydźwięk antyniemiecki. W ciągu swojego pobytu w Chocz u szerokim echem odbiło się jego zaangażowanie w polsko – niemiecki spór o prymat w lokalnym szkolnictwie, w którym zdecydowanie stanął po stronie polskiej.

Chocz to gmina terytorialnie związana z powiatem kaliskim, ale bliska Ziemi Pleszewskiej. Krótko przed drugą wojną światową miejscowi Niemcy z terenu Gminy Chocz zabiegali o przejęcie dotychczasowych polskich szkół powszechnych i utworzenie w Józefowie i Nowej Kaźmierce dwóch szkół z językiem wykładowym niemieckim³. Mieli ku temu pewne powody, ponieważ w zdecydowanej większości obie wsie zamieszkałe były przez tę ludność. Dotyczyło to głównie Nowej Kaźmierki, gdzie mieszkało zaledwie dziewięć polskich rodzin i było tylko siedem polskich gospodarstw. W wyniku pracy polskich działaczy m.in. wspomnianego Franciszka Jangasa, nauczyciela z Chocza oraz polskiego sołtysa Drewniaka, a także wsparciu jednego z niemieckich rolników, miejscowi Niemcy przegrali w Nowej Kaźmierce ogłoszony plebiscyt dotyczący przynależności narodowej tamtejszej szkoły. Wyniki plebiscytu były wiążące i w szkole miano dalej nauczać w języku polskim⁴. Podobnie było we wsi Józefów. Należąca do parafii w Chocz u w 75% zamieszkała była przez ludność niemiecką wyznania ewangelickiego i w 25% przez Polaków wyznania katolickiego. Sołtysem wsi Józefów był Józef Szymczak⁵. Walka o przynależność narodową obu szkół w tych wsiach, mimo zakończonych plebiscytów, stała się zarzewiem nowego, zaciętego konfliktu między miejscowymi Polakami i Niemcami.

Na dobre, ostry spór rozpoczął się jednak dopiero w 1935 r., kiedy ludność niemiecka, niezadowolona z wyników plebiscytów, wystąpiła do sądu w Kaliszu o zwrot szkół oraz gruntów przyszkolnych znajdujących się w Józefowie i Nowej Kaźmierce. Dzięki temu, mogliby utworzyć szkoły wyłącznie z językiem wykładowym niemieckim. Niemcy wygrali rozprawę w sądzie w Kaliszu (I instancja) i w sądzie w Poznaniu (II instancja). Z ramienia polskiej ludności sprawę szkoły w Józefowie prowadził sołtys tej wsi Szymczak, który po przegranej w sądzie w Poznaniu udał się do ks. Pawłowskiego, prosząc go o pomoc i wstawiennictwo. W międzyczasie do Sądu Najwyższego w Warszawie została przez polską stronę złożona kasacja od wyroku sądu w Poznaniu. Była to ostanía szansa na uratowanie polskiego charakteru tych szkół. Ludność niemiecka, a w szczególności ich miejscowy przywódca Alfred Peda, właściciel Niniewa, nawoływali na forum Rady Gminy Chocz do wycofania przez Polaków wniosku kasacyjnego z Sądu Najwyższego. Jednak za sprawą autorytetu ks. Pawłowskiego, który zdecydowanymi słowami przemówił na forum Rady, obecni

2. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi (dalej: OKŚZpNP w Łodzi), akta śledztwa III Ds. 5/70, Protokół przesłuchania świadka Józefa S., 25 IV 1970 r., Kalisz, k. 16–17.

3. Wsie Nowa Kaźmierka i Józefów powstały w XIX w. w wyniku parcelacji gruntów i wycinki lasów.

4. OKŚZpNP w Łodzi, akta śledztwa III Ds. 5/70, Protokół przesłuchania świadka Franciszka J., 27 IV 1970 r., Kalisz, k. 20–21.

5. Józef Szymczak, ur. 18.I.1901 r. Olesiec Stary, s. Franciszka i Marianny, rolnik, sołtys wsi Józefów.

na sesji radni zagłosowali za utrzymaniem w procedowaniu wniosku o kasację⁶. Interesujący jest fakt, że brat Alfreda Peda, właściciel dużego gospodarstwa w Kwieleniu – Oscar Peda, wspierał w tym sporze stronę polską⁷!

Sołtys Józefowa Józef Szymczak nieprzypadkowo zwrócił się o pomoc do ks. Pawłowskiego, ponieważ powszechnie było wiadomo, że ten kapłan z przeszłością legionową, miał bardzo szerokie kontakty rodzinne i towarzyskie w Warszawie. Między innymi znał się bardzo dobrze z urzędującym wówczas premierem gen. Felicjanem Sławoj-Składkowskim⁸, a brat ks. Pawłowskiego miał pracować w stołecznej prokuraturze⁹. Czy kapłan wykorzystał te kontakty, by doprowadzić do kasacji niekorzystnych wyroków w Sądzie Najwyższym w sprawie polskich szkół? Miał o tym zapewniać podczas debaty na forum Rady Gminy¹⁰. Pozostawiając otwartą odpowiedź na to pytanie, okazało się, że w 1938 r. Sąd Najwyższy rozstrzygnął tę sprawę na korzyść ludności polskiej i dokonał kasacji wcześniejszych wyroków. Tym samym, obie szkoły pozostały szkołami publicznymi z polskim językiem nauczania. Walka o status narodowy szkół w Józefowie i Nowej Kaźmierce oraz zaangażowanie w tę batalię cieszącego się dużym autorytetem ks. Pawłowskiego, odbiła się szerokim echem w regionie. Lokalni Niemcy jednak nigdy tego ks. Pawłowskiemu nie zapomnieli. Wiedza o tym, że pomógł on w korzystnym rozstrzygnięciu sądowym na rzecz polskiej szkoły w Józefowie, była wśród Niemców powszechna, o co mieli do niego ogromne pretensje¹¹.

Wybuch wojny i aresztowanie przez Niemców ks. Romana Pawłowskiego

Po wybuchu drugiej wojny światowej i wkroczeniu Niemców do Wielkopolski, ks. Pawłowski, obawiając się represji ze strony niemieckich okupantów, ewakuował się na wschód Polski. Wkrótce jednak powrócił do swojej parafii. 16 września 1939 r. z Józefowa ewakuował się również Józef Szymczak¹². Kluczową informacją w tej historii jest fakt, że ks. Pawłowski był myśliwym i dzięki temu w okresie II RP legalnie posiadał fuzję myśliwską oraz broń krótką. Całą posiadaną broń i amunicję zabrał jednak ze sobą podczas ewakuacji na Wschód. W rozmowie z Franciszkiem

6. OKŚZpNP w Łodzi, akta śledztwa III Ds. 5/70, Protokół przesłuchania świadka Józefa S., 25 IV 1970 r., Kalisz, k. 16–17.

7. Rodzina Pedów była częściowo spolonizowana. Alfred Peda i jego syn Jerzy zostali przed wybuchem drugiej wojny światowej internowani w Berezie Kartuskiej, natomiast syn Otto służył w Wojsku Polskim.

8. Dr Felicjan Sławoj – Składkowski (1885–1962), lekarz Legionów Polskich, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, generał dywizji WP, trzykrotnie Minister Spraw Wewnętrznych (1926–1929, 1930–1931, 1936–1939), premier II RP w latach 1936–1939, doktor medycyny, wolnomularz. Po przewrocie majowym zwolennik sanacji, oskarżany przez swoich adwersarzy o działalność antydemokratyczną związaną m.in. z osadzaniem przeciwników politycznych w obozie w Berezie Kartuskiej. Po przegranej kampanii polskiej w 1939 r. został internowany w Rumunii. Przebywał następnie w Turcji i Palestynie. W 1947 r. osiadł na stałe w Wielkiej Brytanii, gdzie zmarł w 1962 r.

9. OKŚZpNP w Łodzi, akta śledztwa III Ds. 5/70, Protokół przesłuchania świadka Franciszka J., 27 IV 1970 r., Kalisz, k. 21.

10. Ibidem, Sprawozdanie wiceprokuratora wojewódzkiego Eugeniusza Kaczmarska, b.d., k. 35.

11. Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Zygmunta C., 29 IV 1970 r., Kalisz, k. 26–27.

12. Józef Szymczak ukrywał się całą okupację, dzięki temu przeżył wojnę.

Jangasem, krótko po powrocie we wrześniu 1939 r. do Chocza, miał stwierdzić, że w obawie przed Niemcami w drodze powrotnej utopił broń w rzece Warcie.

Tymczasem w pierwszej połowie października 1939 r.¹³ w Choczu pojawili się umundurowani Niemcy. Byli to najprawdopodobniej funkcjonariusze nieustalonej *Einsatzgruppe*¹⁴, czyli grupy operacyjnej niemieckiej Służby Bezpieczeństwa (SD) i Policji Bezpieczeństwa (Sipo), której zadaniem była pacyfikacja zaplecza frontu i wyłapywanie wrogów III Rzeszy na terenie Wielkopolski. Formacje te wkroczyły do Polski we wrześniu 1939 r. w ramach operacji „Tannenberg” i były odpowiedzialne za terror okupacyjny trwający do połowy listopada 1939 r. W Wielkopolsce działała w tym okresie EG VI, która na co dzień stacjonowała w byłym „Domu Żołnierza” przy ulicy Ratajczaka w Poznaniu¹⁵.

Początkowo Niemcy udali się do zabudowań klasztoru Ojców Franciszkanów w Choczu, gdzie zastali pięciu zaskoczonych zakonników. Przebywali tam jednak bardzo krótko z uwagi na pomyłkę do jakiej doszło. Wkrótce przybyli także na plebanie zajmowaną przez ks. Pawłowskiego, gdzie przeprowadzili bardzo szczegółową rewizję. Miała ona trwać około półtorej godziny, lecz nie przyniosła żadnych zadowalających ich rezultatów. Była to pierwsza, ale nie ostatnia rewizja w mieszkaniu księdza, podczas której Niemcy traktowali go bardzo ostro. Krótko po tym najściu ks. Pawłowski rozmawiał z Franciszkiem Jangasem i przekazał mu, że Niemcy poszukiwali u niego broni, ale jej nie znaleźli.

Po kilku dniach Niemcy powrócili do Chocza. Tak po wojnie zapamiętał to wydarzenie Jangas *„na drugi lub trzeci dzień od tej rewizji przyjechała inna grupa umundurowanych Niemców do Chocza, która zatrzymała wszystkich zakonników i wywiozła ich do Kalisza. Część tej grupy przybyła na plebanie, był to wieczór dość późny i ponownie przeprowadzała rewizję na plebanii. Okna plebanii były oświetlone reflektorami samochodowymi tak, że ja mogłem ze swego ogrodu obserwować co się wewnątrz dzieje i widziałem wówczas, że Niemcy biją księdza Pawłowskiego, a następnie wyprowadzają go do samochodu osobowego. Ksiądz miał na sobie tylko białą koszulę i ciemne spodnie, był z gołą głową. (...) Na drugi dzień po wywiezieniu księdza Pawłowskiego z Chocza wrócili aresztowani razem z nim zakonnicy, którzy mówili, że zabrano ich omyłkowo, po kilku zaś dniach w Choczu ukazało się ogłoszenie o egzekucji księdza Pawłowskiego w Kaliszu sporządzone w języku polskim i niemieckim na papierze koloru czerwonego. Uzupełniając podaję, że na drugi dzień od zabrania księdza Pawłowskiego i wywiezieniu go do Kalisza pojawili się ponownie na plebanii Niemcy i jak wiem od gospodyni księdza przeprowadzili ponownie, jeszcze jedną szczegółową rewizję na plebanii i mieli znaleźć w biurku w szufladzie szczypkę*

13. Dokładnej daty autorowi nie udało się ustalić.

14. *Einsatzgruppen* – grupy operacyjne Służby Bezpieczeństwa (SD) i Policji Bezpieczeństwa (Sipo) utworzone przed wybuchem drugiej wojny światowej celem pacyfikacji zaplecza frontu i likwidacji polskich warstw przywódczych w ramach operacji „Tannenberg”. Każdej z pięciu armii niemieckich wkraczających we wrześniu 1939 r. do Polski przyporządkowana była jedna grupa operacyjna, która dzieliła się na komanda operacyjne (niem. *Einsatzkommando*). Ostatecznie do Polski wkroczyło osiem takich grup skupiających 2500 funkcjonariuszy policji i SS. Zostały rozwiązane 20 listopada 1939 r. tworząc na terenach wcielonych do III Rzeszy stałe placówki Gestapo, Kripo i SD.

15. Od drugiej połowy listopada 1939 r. w tym budynku swoją siedzibę, aż do lutego 1945 r. miała poznańska placówka Gestapo (Tajna Policja Państwowa).

*prochu, skręconą w szmacie. Gospodyni księdza mówiła, że przy poprzednich dwóch rewizjach biurko to było dokładnie przeszukiwane, tak, że ona powiedziała Niemcom, że niemożliwe jest aby można było znaleźć tam proch*¹⁶. Gospośia księdza twierdziła także, że po powrocie z ewakuacji na wschód we wrześniu 1939 r., ks. Pawłowski sam bardzo szczegółowo przeszukał plebanię w obawie, że czegoś nie przeoczył, ale niczego niepokojącego nie znalazł. Chodziło mu głównie o amunicję.

Wszystko na to wskazuje, że Niemcy podczas trzeciej wizyty na plebanii, kiedy ks. Pawłowski był już w areszcie, podrzucili do jego biurka woreczek z prochem. Było to istotne w kontekście pociągnięcia go do odpowiedzialności, z karą śmierci łącznie. Niemcy doskonale wiedzieli, że ksiądz jako myśliwy posiada broń i w przypadku jej znalezienia może zostać skazany na karę śmierci, zgodnie z zarządzeniem wydanym 12 września 1939 r. przez naczelnego dowódcę niemieckich wojsk lądowych gen. Walthera von Brauchitscha¹⁷. W myśl tego zarządzenia wszelką broń należało oddać w ciągu 24 godzin najbliższej jednostce wojskowej lub na posterunku policji. Jedynie Niemcy mogli posiadać broń. Za nielegalne posiadanie broni lub amunicji przez Polaków groziła im za to kara śmierci, którą w trybie doraźnym orzekać miały doraźne sądy wojskowe (niem. *Standgericht*) oraz powołane ponad tydzień później policyjne sądy doraźne (niem. *Polizeistandgericht*)¹⁸.

Sądy policyjne skazujące w trybie doraźnym zostały powołane przez gen. Brauchitscha 21 września 1939 r. Podlegały one m.in. strukturom grup operacyjnych SD i Sipo. Ich powołanie umożliwiło eksterminację liderów polskiej społeczności, z pozoru nadając tym zbrodniom charakter legalności. Było to bardzo skuteczne narzędzie eksterminacyjne wymierzone w potencjalnych i rzeczywistych wrogów III Rzeszy, a za takiego Niemcy uważali ks. Romana Pawłowskiego. W rzeczywistości policyjne sądy doraźne skazały w 1939 r. na karę śmierci tysiące przedstawicieli polskich warstw przywódczych, często pod blahym pretekstem. Jednak najpewniejszym zarzutem, który był podstawą do orzeczenia kary śmierci, było znalezienie broni lub amunicji u podejrzanego Polaka. Dawało to pewność jego fizycznej eliminacji i taką drogę obrali Niemcy w przypadku ks. Pawłowskiego. W tym przypadku posunęli się jednak o krok dalej i sfabrykowali dowody, podrzucając do jego biurka saszetkę z prochem, już po jego aresztowaniu. Wszystko na to wskazuje, że za aresztowaniem ks. Pawłowskiego stali miejscowi Niemcy z Alfredem Pedą na czele, którzy wskazali go funkcjonariuszom *Einsatzgruppen*. Był to czysty akt zemsty.

Przebieg publicznej egzekucji ks. Romana Pawłowskiego na Placu Św. Józefa w Kaliszu

W godzinach porannych 18 października 1939 r. Plac Św. Józefa w Kaliszu został opróżniony z mieszkańców i wstrzymano na nim wszelki ruch samochodowy.

16. OKŚZpNP w Łodzi, akta śledztwa III Ds. 5/70, Protokół przesłuchania świadka Franciszka J., 27 IV 1970 r., Kalisz, k. 22.

17. Walther von Brauchitsch (1881–1948) – generał pułkownik, późniejszy feldmarszałek, Naczelnny Dowódca niemieckich Wojsk Lądowych w latach 1938–1941. Jako naczelnny dowódca podczas ataku na Polskę otrzymał władzę wykonawczą na zajętych obszarach Polski od 1 września 1939 r. Zmarł w 1945 r. w oczekiwaniu na udział jako oskarżony przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze.

18. S. Nawrocki, *Terror policyjny w „Kraju Warty” 1939–1945*, Poznań 1973, s. 33.

Został też otoczony wojskiem i niemiecką policją. Władze niemieckie pozwoliły mieszkańcom Kalisza zgromadzić się jedynie wokół monumentu upamiętniającego 29 Pułk Strzelców Kaniowskich, który znajdował się na środku placu, po stronie wschodniej¹⁹. Z analizy jednej z dostępnych w archiwum IPN fotografii wynika, że większość ze stojących wokół kolumny osób była umundurowana, co sugeruje, że byli tam głównie niemieccy żołnierze i policjanci. Zgromadzeni ludzie stali również po zachodniej części Placu Św. Józefa, na wysokości apteki i byli to głównie Polacy²⁰. W tym miejscu stanął również naoczny świadek tej egzekucji Wacław S.²¹ Dwie pozostałe części placu były w całości oczyszczone z ludzi i zamknięte. Chodzi o stronę południową placu, gdzie znajduje się Kościół pw. Św. Wojciecha i Św. Stanisława Biskupa (Kościół Garnizonowy) oraz o stronę północną, gdzie dokonano egzekucji. W tym miejscu obszar nie był zabudowany, a jedynie otoczony długim drewnianym płotem o wysokości około 2 metrów. Obecnie w tym miejscu znajduje się budynek mieszkalny, na którego narożniku umieszczona jest tablica pamiątkowa upamiętniająca ks. Romana Pawłowskiego.

Około godz. 10.00 na Plac Św. Józefa od strony Placu Kilińskiego wjechał autobus z niemieckimi policjantami z 61 Rezerwowego Batalionu Policji Ochronnej (niem. *Schutzpolizei*) stacjonującego na co dzień w Poznaniu. W pewnym momencie z autobusu został wyprowadzony cywil, ubrany w długi czarny płaszcz. Miał zasłonięte białą chustą oczy. Był to ks. Roman Pawłowski. Po opuszczeniu przez niego pojazdu został pozbawiony płaszcza i pozostawiony w samej białej koszuli i czarnych spodniach. Było to to samo ubranie, w którym został aresztowany kilka dni wcześniej na plebani w Choczu. Około godz. 10.30 dwóch niemieckich policjantów w towarzystwie oficera oraz dowódcy plutonu egzekucyjnego, doprowadzili księdza Pawłowskiego do słupa, który był częścią drewnianego płotu i przywiązali go do niego. Po chwili kilku niemieckich policjantów oddało salwę, a po niej dowódca plutonu egzekucyjnego podszedł do leżącego i strzelił mu z pistoletu prosto w głowę²². Tak zakończył życie ksiądz kanonik Roman Pawłowski, kapłan i polski patriota.

Po egzekucji, w Kaliszu, ale także i w Choczu, o czym wspominał Franciszek Jangwas, ukazały się w języku polskim i niemieckim czerwone afisze o przeprowadzonej egzekucji. Można było z nich wyczytać, że ks. Roman Pawłowski został rozstrzelany z wyroku policyjnego sądu doraźnego w Poznaniu za to, że przechowywał w swoim mieszkaniu w Choczu schowaną amunicję, pomimo zastrzeżenia²³. Podobne ogłoszenie ukazało się w powiatowym czasopiśmie władz okupacyjnych „Kreisblatt des Kreises Kalisch” w rubryce ogłoszeń władz wojskowych²⁴.

19. Pomnik upamiętniał żołnierzy 29 Pułku Strzelców Kaniowskich poległych w walkach pod Radziminem w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Został uroczystie odsłonięty w 1936 r.

20. W tym miejscu (Plac Św. Józefa 1) znajduje się trzykondygnacyjny budynek, który powstał w 1918 r. na gruzach spalonego budynku nazwanego przez Bogumiła Kunickiego „Domem Belzebuda”. Zob. B.M. Kunicki, *Ballady kaliskie*, Kalisz 1991.

21. OKŚZpNP w Łodzi, akta śledztwa III Ds. 5/70, Protokół przesłuchania świadka Wacława S. 20 IV 1970 r. Kalisz, k. 9.

22. Pluton egzekucyjny *Schupo* miał składać się z sześciu, siedmiu niemieckich policjantów.

23. OKŚZpNP w Łodzi, akta śledztwa III Ds. 5/70, Fotokopia obwieszczenia, koperta.

24. Ibidem, Fotokopia *Bekanntmachungen der Militärbehörde*, koperta.

Relacja fotograficzna z egzekucji ks. Romana Pawłowskiego w Kaliszu.

Wyjątkową sytuacją w skali regionu jest fakt, że obecnie dysponujemy dwoma różnymi zespołami fotografii dokumentujących tę egzekucję, wykonanymi przez różnych fotografów 18 października 1939 r. Jest to duża rzadkość, ponieważ oficjalnie materiał ikonograficzny dokumentujący rozstrzeliwania przeprowadzane w ramach operacji „Tannenberg” w 1939 r. mogli wykonywać wyłącznie funkcjonariusze niemieckich służb policyjnych i SS oraz wyznaczone przez nich osoby. Z tej przyczyny większość z tych materiałów nie jest obecna w polskich archiwach. Polacy, z uwagi na zakaz korzystania z aparatów fotograficznych w okresie okupacji niemieckiej, mogli wykonywać fotografie jedynie z ukrycia i wszystko na to wskazuje, że właśnie w tym przypadku z takim zdarzeniem mamy do czynienia. Pierwszy zespół obejmuje trzy fotografie, które zdeponowane są w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Są to trzy ujęcia wykonane z ukrycia przez tajemniczego fotografa w dniu egzekucji ks. Pawłowskiego. W polskich archiwach i zbiorach prywatnych znajduje się kilka ich reprodukcji. W drugim, osobnym zbiorze zachowało się osiem fotografii wyeksponowanych obecnie m.in. na wystawie stałej w Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII w Poznaniu.

Trzy fotografie z pierwszego zbioru zostały wykonane w dniu egzekucji od strony zachodniej. Nie są one zbyt dobrej jakości, ale za to są niezwykle cenne, ponieważ dokumentują niemiecką zbrodnię sądową z innej, niż niemiecka, perspektywy. Wszystko wskazuje także na to, że nie zostały wykonane przez samych Niemców. Przedstawiają one trzy fazy egzekucji ks. Romana Pawłowskiego. Na pierwszej z nich ks. Pawłowski ubrany w białą koszulę, w ciemnych spodniach, wysokich butach i z opaską na oczach, prowadzony jest przez dwóch umundurowanych i uzbrojonych w długą broń niemieckich policjantów. Na głowach mają hełmy²⁵, co wskazuje, że są członkami plutonu egzekucyjnego *Schutzpolizei*²⁶. Towarzyszy im oficer tej formacji i dowódca plutonu egzekucyjnego. Idą mniej więcej z okolic połowy placu w kierunku pierzei rynku, na której zbudowany był wysoki, drewniany płot. Na fotografii nie widać, żeby ksiądz Pawłowski miał związane ręce²⁷. Drugie zdjęcie przedstawia ks. Pawłowskiego, który ma białą opaskę na oczach, przywiązany jest do drewnianego słupa i oparty jest o wspomniany wcześniej płot²⁸. Stoi w oczekiwaniu na egzekucję. Na trzeciej, ostatniej fotografii ks. Pawłowski leży skulony przy płocie, a nad nim pochyła się dowódca plutonu egzekucyjnego w hełmie i oddaje do niego tzw. „strzał

25. Członkowie plutonu egzekucyjnego asekuracyjnie nosili hełmy z uwagi m.in. na możliwość rykoszetu. Podczas egzekucji kule często odbijały się od brukowanych placów i mogły w ten sposób trafić członków plutonu egzekucyjnego.

26. Policja Ochronna w skrócie *Schupo* (niem. *Schutzpolizei*) – niemiecka formacja policyjna w miastach powyżej 5000 mieszkańców. Zwarte oddziały Schupo były używane także poza macierzystymi garnizonami, w tym na obszarach tyłowych jak *Einsatzgruppen*. Mogły to być policyjne bataliony lub pułki. *Schutzpolizei* wchodziła w skład Policji Porządkowej w skrócie *Orpo* (nie. *Ordnungspolizei*), która działała w III Rzeszy w latach 1936–1945. Szefem Niemieckiej Policji był Heinrich Himmler, a w praktyce na czele Orpo stał komendant główny. Orpo funkcjonowało równolegle do Policji Bezpieczeństwa (Sipo).

27. Instytut Pamięci Narodowej Główna Komisja (dalej: IPN GK) -6-3-93-1-1.

28. IPN GK-6-3-93-5-1.

łaski”. W ten sposób Niemcy określali strzał z broni krótkiej, z której prowadzący egzekucję policjant oddawał w głowę ofiary²⁹.

Osobę tajemniczego fotografa, który miał wykonać te trzy ujęcia, udało się pośrednio rozszyfrować dzięki zeznaniom Zdzisława K., zawodowego fotografa z Kalisza. Według niego, zdjęcia zostały wykonane z tzw. „żabiego ujęcia”. Oznacza to, że aparat umieszczony był relatywnie nisko nad ziemią. Dolne partie zdjęć posiadają obraz powiększony, a w dalszej perspektywie linie obrazu maleją i łączą się. O wykonaniu fotografii od dołu, lub z wysokości pasa, świadczy również ujęcie krawężnika chodnika³⁰. Fotografie zostały wykonane także z miejsca, gdzie zgromadzona była publiczność oglądająca egzekucję, głównie Polacy.

A kim mógł być autor tych trzech opisywanych fotografii? Nie ma co do tego pewności, ponieważ zostały zrobione potajemnie, ale Zdzisław K. w swoich zeznania złożonych w roku 1970, wskazał pewną konkretną osobę. Stwierdził wówczas, że *„od swojej siostry Jadwigi Przekwas zamieszkałej w Turku przy ulicy Kaliskiej dowiedziałem się, że oryginalne zdjęcia z egzekucji ks. Pawłowskiego są dziełem nieżyjącego już Józefa Polkowskiego, byłego sekretarza Sądu Okręgowego w Kaliszu. Był to fotograf – amator, który sporządzone zdjęcia przyniósł do zakładu fotograficznego Dzierobka, w którym w czasie okupacji pracował razem z moją siostrą i tam w ukryciu wywołano negatywy tych zdjęć, a następnie zrobiono szereg pozytywów, które rozprowadzono do zaufanych osób w celu przechowania. Zdjęcia te zostały dokonane nietypowym aparatem formatu 4,5 cm x 6 cm”*³¹.

Jest to niezwykle ważna informacja, dlatego wiceprokurator wojewódzki delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu, prowadzący w 1970 r. śledztwo w tej sprawie, dotarł do wspomnianej Jadwigi Przekwas i udało mu się ją wówczas przesłuchać. Jej zeznania rzucają trochę więcej światła na tę sprawę, ale jednoznacznie nie potwierdzają faktu wykonania tych fotografii przez Polkowskiego. Oto co Przekwas zeznała 4 maja 1970 r.: *„Jestem z zawodu fotografem i w czasie okupacji niemieckiej pracowałam w tym charakterze w zakładzie niejakiego Dzierobka w Kaliszu przy ul. Śródmiejskiej*³². *W zakładzie tym pracowało kilka osób m.in. nieżyjący już Józef Polkowski, były sekretarz Sądu Okręgowego w Kaliszu. Daty dokładnie nie pamiętam, ale było to na początku okupacji, słyszałam o egzekucji ks. Pawłowskiego na Placu Św. Józefa w Kaliszu. Samej egzekucji nie widziałam. W pewien czas później w naszym zakładzie sporządzono kopie zdjęć z egzekucji o rozmiarach 6 x 9. W okazanych mi fotografiach rozpoznałam zdjęcia znane mi z czasów okupacji, a dotyczące egzekucji ks. Pawłowskiego. Kto wykonał te zdjęcia tzn. sporządził negatywy nie jest mi wiadomo. Wiem tylko, że pracujący w tym zakładzie Polkowski dostarczył mi jeszcze mokre odbitki – oryginalnych zdjęć. (...) Odbitki te były zrobione na kremowym papierze. Polkowski wręczył mi te odbitki i prosił o przechowanie, twierdząc, że gdyby on nie przeżył wojny to może mnie uda się je*

29. IPN GK-6-3-93-4-1.

30. OKŚZpNP w Łodzi, akta śledztwa III Ds. 5/70, Protokół przesłuchania świadka Zdzisława K., 22 IV 1970 r., Kalisz, k. 12–13

31. Ibidem, k. 13

32. Chodzi o zakład fotograficzny PHOTO-ATELIER L. Dzierobek & Co w Kaliszu.

*przechować*³³. To zeznanie jednoznacznie nie wskazuje na autora tych fotografii, ale potwierdza fakt, że znalazły się rękach Józefa Polkowskiego, który z całą pewnością doprowadził do ich wywołania i zachowania dla potomnych. Nie jest wykluczone, że to on był ich autorem, ale zapewne ze względów bezpieczeństwa tego nie ujawnił.

Kopie trzech fotografii będących w posiadaniu Polkowskiego faktycznie trafiły do większej liczby osób w Kaliszu³⁴. Między innymi posiadał je zamieszkały po wojnie w Leszcu pow. Ostróda Władysław Rybiński, który także był naocznym świadkiem tej egzekucji. Przekazał je w czerwcu 1970 r. Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Olsztynie, a ta wysłała je do Poznania³⁵. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich przesłała natomiast prokuratorowi prowadzącemu śledztwo kolejną kopię. Przedstawiała ona prowadzonego na egzekucję ks. Pawłowskiego. Kopię Głównej Komisji w Warszawie przekazał Adam Fink-Finowicki, który znalazł ją w zbiorach swoich teściów. W piśmie przekazującym fotografię wyjaśnił, że jego teść był krawcem w Kaliszu i szył ks. Pawłowskiemu m.in. sutanny oraz inne elementy garderoby. W jaki sposób fotografia weszła w posiadanie tej rodziny nie udało się ustalić, ale mogło to nastąpić już po zakończeniu wojny³⁶. Kolejną kopię fotografii z tej egzekucji przekazał do Okręgowej Komisji we Wrocławiu w 1977 r. Józef Waroch, który znalazł ją w zbiorach swojej matki. Przedstawia ona moment jak ks. Pawłowski, przywiązany do drewnianego słupa oczekuje na salwę plutonu egzekucyjnego³⁷.

Drugi zespół obejmuje osiem fotografii wykonanych z kierunku wschodniego Placu Św. Józefa. Najprawdopodobniej zostały wykonane przez cywila, widocznego na dalszym planie jednej z fotografii ze zbioru Polkowskiego. Wszystkie osiem fotografii zostało wyeksponowanych na wystawie stałej w Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII w Poznaniu i stanowią część zasobu tego muzeum. Kilka z nich znajduje się również w archiwum IPN. Przedstawiają bardzo szczegółowo przebieg całej egzekucji od momentu przyjazdu autobusu z księdzem Pawłowskim, poprzez eskortowanie go na miejsce egzekucji oraz moment oddania do ks. Pawłowskiego tzw. „strzału łaski”. Co interesujące fotograf nie sfotografował momentu oddania strzału przez pluton egzekucyjny i publiczności stojącej najbliżej miejsca egzekucji (ściana zachodnia placu). Tak jakby zrobił to celowo. Druga hipoteza jest taka, że wykonał ujęcia publiczności, ale one z jakiś powodów nie dotrwały do naszych czasów. Zastanawiające jest również kim był ten fotograf oraz jak zdjęcia znalazły się z poznańskim muzeum.

Warto zwrócić uwagę na trzeciego fotografa, którym był oficerem 61 Rezerwowego Batalionu Policji Ochronnej z Poznania. Widoczny jest na kilku fotografiach m.in. jak wysiada z autobusu i fotografuje z bliskiego ujęcia idącego ks. Pawłowskiego

33. OKŚZpNP w Łodzi, akta śledztwa III Ds. 5/70, Protokół przesłuchania świadka Jadwigi P., 4 V 1970 r., Turek, k. 30–31.

34. Oryginały pozytywów tych zdjęć znajdować się miały także w prywatnym posiadaniu kpt. Milicji Obywatelskiej, Tadeusza Martyna. Jego spuścizna obecnie znajduje się w Archiwum Państwowym w Kaliszu. Zob. APK 11/1241/387, Spuścizna Tadeusza Martyna z Kalisza.

35. OKŚZpNP w Łodzi, akta śledztwa III Ds. 5/70, Zapisek urzędowy, b.d., k. 48.

36. Ibidem, Pismo Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich Warszawie do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu, 10.11.1972 r., Warszawa, k. 66.

37. Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Józefa W., 4.V.1977 r., Wrocław, k. 70.

w towarzystwie innych funkcjonariuszy. Fotografie wykonane trzymanym przez niego aparatem najprawdopodobniej nie zachowały się w polskich archiwach.

Publiczna egzekucja ks. Romana Pawłowskiego w Kaliszu jest jednym z najlepiej udokumentowanych tego typu wydarzeń przeprowadzonych przez Niemców w ramach operacji „Tannenberg” w Wielkopolsce. Jest to dowodem na to, jak wielką wagę Niemcy przywiązywali do postaci tego kapłana. Publiczne rozstrzelanie osoby tego formatu co ks. Pawłowski, miało również zastraszyć lokalną społeczność. Był on jednym z pierwszych kapłanów zamordowanych w okresie drugiej wojny światowej.

Miejsce pochowania zwłok ks. Romana Pawłowskiego

Po dokonanej egzekucji na Placu Św. Józefa Niemcy nakazali zabrać skrwawione ciało ks. Pawłowskiego i je pochować. Według jednej z wersji, którą przekazała autorowi także Pani Zdzisława Flisińska i która funkcjonuje powszechnie, jego ciało miało zostać przewiezione furmanką przez kaliskich Żydów na jeden z tamtejszych cmentarzy żydowskich i tam zakopane. Następnie siostry zakonne miały ciało księdza ekshumować i pochować na jednym z cmentarzy katolickich. Nowe światło na tę wersję rzucają zeznania Wincentego M. z Kalisza, złożone w jednym z powojennych śledztw prokuratorskich (OKP III Ds. 14/68). Stwierdził on, że *słyszałem o rozstrzelaniu księdza Pawłowskiego na Placu Św. Józefa w Kaliszu w listopadzie 1939 r.*³⁸ *Wiem, że zwłoki księdza na rozkaz władz niemieckich zostały zabrane przez Żydów i pogrzebane na starym cmentarzu żydowskim przy ulicy Nowy Świat. Cmentarz ten został w czasie okupacji przez Niemców zlikwidowany i obecnie jest zabudowany. O pochowaniu na tym cmentarzu ks. Pawłowskiego wiem od znajomego Żyda Rusaka, który był zatrudniony w żydowskim przedsiębiorstwie pogrzebowym pod nazwą «Ostatnia przysługa». Powiedział on mi o tym w wielkiej tajemnicy. Nie słyszałem o tym, aby zwłoki te następnie miały siostry zakonne wydobyć i pochować na cmentarzu katolickim. Takie pogłoski moim zdaniem należy uważać za bajki. Obecnie jestem dozorcą cmentarza żydowskiego na ulicy Podmiejskiej (...)*³⁹. Zeznania te wydają się wiarygodne z uwagi m.in. na pełnioną przez niego w tym czasie funkcję dozorcę na innym cmentarzu żydowskim.

W podobnym tonie zeznawał Wacław S., który był bezpośrednim świadkiem egzekucji dokonanej przez Niemców na placu Św. Józefa w Kaliszu 18 października 1939 r. Przed wybuchem drugiej wojny światowej mieszkał w Kaliszu przy ulicy Nowy Świat i wykonywał dorywcze prace na prywatne zamówienie. Był malarzem. Podczas przesłuchania w 1970 r. potwierdził on wersję Wincentego M. i dodał, że słyszał od innych ludzi, że zwłoki księdza zostały pochowane na cmentarzu żydowskim, a mogiła została wyrównana, aby nie można było jej odnaleźć. Świadczy to o powszechnej wiedzy na ten temat wśród mieszkańców Kalisza. Świadek w tym przypadku nie konkretyzuje jednak o jaki cmentarz żydowski w Kaliszu chodzi⁴⁰.

Jedna z kolejnych hipotez mówi także o tym, że aresztowany przez Niemców 13 października 1939 r. w Błaszczach i zamordowany 11 listopada 1939 r. były prezydent Kalisza inżynier Ignacy Adam Nieścieszko-Bujnicki, miał zostać pochowany

³⁸. Świadek pomylił miesiąc egzekucji. Odbyla się ona w październiku.

³⁹. OKŚZpNP w Łodzi, akta śledztwa III Ds. 5/70, Wyciąg z przesłuchania Wincentego M. przesłuchanego w charakterze świadka w sprawie OKP III Ds. 14/68, k. 4.

⁴⁰. Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Wacława S., 20 IV 1970 r. Kalisz, k. 8–9.

obok miejsca spoczynku ks. Pawłowskiego na starym cmentarzu żydowskim przy ulicy Nowy Świat w Kaliszu. Faktycznie są relacje mówiące o tym, że prezydenta Bujnickiego zamordowano i pochowano na tym kirkucie⁴¹, ale z *kartoteki strat osobowych w Wielkopolsce 1939–1945* przygotowanej przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich – Instytutu Pamięci Narodowej jednoznacznie to nie wynika. Zapis z tej kartoteki jest następujący: „Bujnicki Ignacy – ur. 23.7.1891 – inżynier – prezydent Kalisza. Aresztowany przez Gestapo w dniu 13.10.1939 r. W dniu 11 listopada 1939 r. rozstrzelany na cmentarzu żydowskim w Kaliszu”⁴². Niewątpliwie do egzekucji Polaków dochodziło także na nowym cmentarzu żydowskim przy ulicy Podmiejskiej w Kaliszu. Wątek dotyczący miejsca pochowania zwłok ks. Pawłowskiego warty jest dalszych badań, mimo posiadania dość wiarygodnych poszlak w tej sprawie.

Kim byli bezpośredni wykonawcy egzekucji ks. Romana Pawłowskiego?

Pytanie o wykonawców egzekucji dokonanych w ramach operacji „Tannenberg” w Wielkopolsce w 1939 r. od dziesiątków lat nurtuje większość osób zainteresowanych tematyką zbrodni niemieckich. Świadkowie egzekucji publicznych z pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej mieli ogromny problem z rozróżnieniem od siebie żołnierzy *Wehrmachtu*, funkcjonariuszy *Schutzpolizei* i *Einsatzgruppen*. Praktycznie wszyscy widzieli ich pierwszy raz w życiu i wszyscy wyglądali podobnie. W powszechnym odczuciu społecznym, zbrodni na Polakach i Żydach dokonywało głównie Gestapo, czyli Tajna Policja Państwowa, a w trakcie działań wojennych *Wehrmacht*. Jednak pierwsza z tych formacji oficjalnie rozpoczęła działalność na terenach okupowanej Wielkopolski w listopadzie 1939 r., dopiero po likwidacji grup operacyjnych (*Einsatzgruppen*) i włączeniu tego regionu 25 października 1939 r. do III Rzeszy.

W okresie niemieckiego zarządu wojskowego (1 września – 25 października 1939) większość z tych formacji była podobnie umundurowana (mundury koloru szaro-zielonego), a ich członkowie nosili stalowe hełmy i broń długą. Niestety, w dalszym ciągu wiedza na ich temat wśród polskich badaczy tematyki okupacji niemieckiej nadal jest niewystarczająca⁴³. Ma na to wpływ kilka czynników. Głównym z nich jest brak dostępu do nowych źródeł oraz bardzo skomplikowana materia badawcza.

41. Są to m.in. zeznania Zofii Nowak z Kalisza „Przed wojną mieszkalam wraz z mężem lekarzem w Kaliszu i pod firmą męża prowadziłam gabinet fizykoterapii. Było to pod koniec 1939 r. lub na początku 1940., gdy do mojego gabinetu zgłosił się niejaki Jan Pinczewski, z pochodzenia Żyd, który przedstawił się jako kierownik roboczej grupy żydowskiej zatrudnionej przez Niemców. Był on u mnie kilkakrotnie i naświetlałam go diotermą. Podczas jego ostatniej wizyty był bardzo wzburzony i opowiedział mi, że był naocznym świadkiem rozstrzelania przez Niemców prezydenta Bujnickiego na cmentarzu żydowskim – kirchol [w ten sposób przed wojną określano stary cmentarz żydowski przy Nowym Świecie, zlikwidowany przez hitlerowców]. Bujnicki miał być tam przewieziony wraz z innymi osobami i następnie rozstrzelany. Miał się on według Pinczewskiego zachować z godnością”, zob. A. Tabaka, M. Błachowicz, *Ostatnie dni prezydenta*, <https://zyciekalisza.pl/artykul/ostatnie-dni-prezydenta-n620599> (dostęp 16.01.2025 r.).

42. IPN Po 3/593, Kartoteka strat osobowych w Wielkopolsce 1939–1945, Bujnicki Ignacy.

43. Podkreślił to Jan Grabowski w swojej recenzji do książki Stefana Klempa „Freispruch für das „Mord-Batalion”. Die NS-Ordnungspolizei und die Nachkriegsjustiz, Berlin i in.: LIT Verlag 1998 pisząc w niej, „wśród polskich autorów mało kto próbuje jednak zgłębić strukturę organizacyjną policji niemieckiej, strategię działania różnych batalionów oraz wpływ indywidualnych decyzji, podejmowanych przez dowódców kompanii czy też poszczególnych żołnierzy i funkcjonariuszy (...)”, zob. Zagłada Żydów, *Studia i Materiały*, nr 10 (2014), s. 991.

Efektem tego są niewystarczające badania na temat niemieckich formacji policyjnych biorących udział w działaniach eksterminacyjnych na terenie Wielkopolski w 1939 r.⁴⁴ Chodzi głównie o Rezerwowe Bataliony Policji Ochronnej przybyłe we wrześniu 1939 r. do Polski z terenu III Rzeszy.

Również w przypadku tej egzekucji przez dziesiątki lat nikt nie pokusił się o wskazanie chociażby niemieckiej formacji, która ją przeprowadziła. Miał z tym duży problem również prokurator Kaczmarek oddelegowany do prowadzenia w latach siedemdziesiątych śledztwa w sprawie tej egzekucji. W sprawozdaniu stwierdził on, że „*egzekucji dokonało wojsko niemieckie. W tych warunkach powoływanie się w ogłoszeniu o egzekucji na wyrok policyjnego sądu w Poznaniu jest niczym innym jak wprowadzeniem w błąd opinii publicznej (...)*”⁴⁵. Obecnie jednoznacznie trzeba jednak stwierdzić, że w błąd wprowadzał tym stwierdzeniem właśnie prokurator Kaczmarek, który wykazał się brakiem wiedzy o działających wówczas policyjnych sądach doraźnych. Jak wcześniej zostało zasygnalizowane, zostały one powołane 21 września 1939 r. przez gen. W. von Brauchitscha i jedynie działały w ramach zarządu wojskowego *Wehrmachtu*, ale były niezależne w wydawaniu wyroków. I z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku egzekucji ks. Pawłowskiego.

Częściową odpowiedź na pytanie o wykonawców egzekucji ks. Pawłowskiego przyniosła kwerenda w zbiorach Archiwum Państwowego w Poznaniu, a dokładnie w aktach Szefa Zarządu Cywilnego przy Dowódcy Okręgu Wojskowego w Poznaniu⁴⁶. Chodzi o dokument z 19 października 1939 r. podpisany przez Oskara Knofe⁴⁷, szefa niemieckiej policji porządkowej (niem. *Ordnungspolizei*) przy okupacyjnym zarządzie cywilnym w Poznaniu. W sprawozdaniu do szefa policji porządkowej w Berlinie napisał on „18 października 1939 r. w Kaliszu sąd doraźny pod przewodnictwem mjr. Dederky’ego zastrzelił księdza, gdyż w jego mieszkaniu znaleziono amunicję, o której istnieniu wiedział”⁴⁸.

44. Wyjątkiem są prace prof. Stanisława Nawrockiego, który formacjom policyjnym w Wielkopolsce w swych badaniach poświęcił wiele miejsca. W większości jednak są to publikacje wydane w latach siedemdziesiątych XX wieku, w których nie brak błędów. Warto pamiętać jednak, że badacze dysponowali wówczas ograniczonym materiałem źródłowym, który w większości znajdował się w niedostępnych dla nich archiwach w Niemczech. Szerzej zob. S. Nawrocki, *Terror policyjny w „Kraju Warty” 1939–1945*, Poznań 1973.

45. OKŚZpNP w Łodzi, akta śledztwa III Ds. 5/70, Sprawozdanie, k. 39.

46. Zob. APP 53/298/1-95, Szef Zarządu Cywilnego przy Dowódcy Okręgu Wojskowego w Poznaniu.

47. Oskar Paul Knofe (1888–1978), prezydent policji, generał dywizji policji podczas drugiej wojny światowej. Po ataku na Polskę otrzymał stanowiska szefa Policji Porządkowej w poznańskim okręgu wojskowym, a po ustanowieniu zarządu cywilnego stał się komendantem Orpo w tzw. „Kraju Warty”. Jemu podlegał m.in. 61 Rezerwowy Batalion Policyjny stacjonujący w Poznaniu. Był też odpowiedzialny za wypędzenia Wielkopolan. W 1941 r. został mianowany generałem dywizji policji. Przebywał na terenie Wielkopolski do września 1942 r. W latach późniejszych pełnił wysokie funkcje w policji i SS w Salzburgu i Kijowie. Od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r. był szefem administracji cywilnej w Żninie. Po wojnie został aresztowany i w 1949 r. skazany przez Sąd Okręgowy w Poznaniu na osiem lat więzienia. Wyszedł na wolność w 1955 r.

48. APP 53/298 t. 27, Abdruck für Herrn Chef der Zivilverwaltung, 19.10.1939 r., Posen, k. 9; Powołując się na ten dokument prof. S. Nawrocki pomylił numery batalionów. Zamiast 61 Batalionu napisał 41. Utrudniło to w sposób znaczący dalsze badania. W swojej publikacji napisał „w pierwszych miesiącach okupacji codziennie aresztowano za posiadanie broni po kilkanaście osób. Zatrzymani przekazywani byli doraźnym sądom wojskowym i sądowi specjalnemu przy dowódcy okręgu wojskowego lub też sądom doraźnym policji. Zachowały się

Zarzut oczywiście jest nieprawdziwy, ale kluczową informacją w tym dokumencie jest nazwisko przewodniczącego policyjnego sądu doraźnego, który skazał ks. Pawłowskiego. W założeniach przewodniczącymi składów orzekających tych będących narzędziem okupacyjnego terroru sądów, byli dowódcy Einsatzkommand wchodzących w skład grup operacyjnych oraz dowódcy batalionów policyjnych. W tym przypadku mowa o majorze Friedrichu Dederky'm⁴⁹, od września 1939 do października 1942 r. dowódcy 61. Rezerwowego Batalionu Policji Ochronnej (niem. Reservpolizeibatalions 61)⁵⁰, stacjonującego od września 1939 do wiosny 1940 w Poznaniu. Dederky był zawodowym policjantem z Dortmundu⁵¹. Poległ w marcu 1944 r. na terenie Słowenii.

Rekruci tej jednostki pochodzili z Zagłębia Ruhry, najczęściej tak jak dowódca z Dortmundu. Batalion był jednym z ponad stu batalionów policyjnych zaangażowanych w Polsce w 1939 r. Wyróżniał się wśród nich brutalnością. Podobnie jak w wypadku innych batalionów rezerwowych policji, tak i do 61 Batalionu powołano dojrzałych mężczyzn w wieku 30–40 lat. Byli wśród nich kupcy, rolnicy i rzemieślnicy. Co warto podkreślić zawodowych policjantów w tej formacji było niewiele. Ich wojenne losy zaczęły się 5 września 1939 r., kiedy to dortmundzka jednostka, składająca się wówczas z czterech kompanii, dostała rozkaz wymarszu do Polski. Batalion mógł liczyć około 600 funkcjonariuszy. 12 września 1939 r. batalion wkroczył do Poznania. Tego dnia do stolicy Wielkopolski równolegle wkroczyli również funkcjonariusze *Einsatzgruppe VI*.

W łonie 61 Rezerwowego Batalionu Policji Ochronnej jeszcze we wrześniu 1939 r. powstał specjalny policyjny Sąd Doraźny, który skazał na śmierć setki Polaków. Same „rozprawy” tego sądu trwały od 10 do 20 minut, a skład sędziowski tworzyło trzech oficerów policji. Od ich wyroków nie było odwołania. Przewodzili mu głównie Friedrich Dederky i major Walter Nord, zwierzchnik I kompanii. Skazanych rozstrzeliwano zawsze dziesiątkami, a dowódcy starali się, aby w plutonie egzekucyjnym zawsze znajdowało się 30 funkcjonariuszy, tak że „zawsze przynajmniej trzech policjantów strzelało do jednego Polaka”. W czerwcu 1940 r. batalion zakończył swoją „misję” w Kraju Warty i został ściągnięty z powrotem do Niemiec, celem uzupełnienia i przeszkolenia.

Opis działalności tej formacji przekracza ramy niniejszego opracowania, ale autorowi udało się dotrzeć do akt śledztwa w Republice Federalnej Niemiec przeciwko mjr. Walterowi Nordowi, dowódcy I kompanii 61. Batalionu. W aktach przeciwko niemu znajduje się bardzo istotna wzmianka o tej egzekucji. Podczas dochodzenia, niemieccy śledczy ustalili, że egzekucję przeprowadził I pluton I kompanii tego batalionu pod przywództwem por. Juliusa Wannemachera. Ks. Pawłowski został zabrany po posiedzeniu sądu w Poznaniu autobusem do Kalisza. Podczas przejazdu Wannemacher miał mu umożliwić spowiedź u księdza i przyjęcie Komunii Świętej!

do dziś informacje o wyrokach śmierci, wydanych za posiadanie broni przez sąd doraźny batalionu policyjnego nr 41 (Polizeibatalion 41), działający pod przewodnictwem mjr. Dederky'ego”, zob. S. Nawrocki, *Terror policyjny...*, s. 34.

49. Friedrich Ferdinand Dederky ur. 27.04.1892 r. Halle.

50. Szerzej J. H. Issinger, *Militärische Organisationskultur im Nationalsozialismus. Das Reserve-Polizeibattalion 61 und der zweite Weltkrieg in Osteuropa*, Göttingen 2022.

51. Yad Vashem, 0.51, nazi dokumentation 286, Akta osobowe Dederky Ferdinand Friedrich Franz.

Jest to dość zaskakująca informacja, ale tak została zaprotokołowana. Nord podczas przesłuchania miał stwierdzić także, że jego śmierć była odpowiedzią na zamordowanie w Kaliszu kilku niemieckich żołnierzy⁵².

Autor rozpoznał por. Wannemachera także po szramie, jaką posiadał na lewym policzku. Fotografia znajduje się w zbiorach Yad Vashem. Taką samą szramę ma oficer kierujący egzekucją ks. Pawłowskiego widoczny na fotografiach. Jak ustalił prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie Marek Rabiega, Wannemacher zmarł w 2001 r.⁵³

Zakończenie

Wokół egzekucji ks. Romana Pawłowskiego w Kaliszu jest jeszcze wiele wątków, które wymagają rozstrzygnięcia i wyjaśnienia. Autorowi zależało na odtworzeniu tych tragicznych wydarzeń oraz wskazaniu bezpośrednich, a przynajmniej pośrednich sprawców. W dużej mierze się to udało. W tej sprawie toczyło się również śledztwo, które rozpoczął 23 stycznia 1970 r. wiceprokurator Eugeniusz Kaczmarek, delegowany do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu. Zakończyło się ono umorzeniem oraz podobnie jak setki innych powojennych dochodzeń, brakiem postawienia sprawcom zbrodni z okresu okupacji niemieckiej zarzutów, a przede wszystkim ich skazaniem, ale dzięki niemu została poszerzona wiedza na ten temat⁵⁴. Głównymi sprawcami śmierci ks. Pawłowskiego są Niemcy z okolic Chocza oraz mjr. F. Dederky, przewodniczący składu sędziowskiego sądu doraźnego 61. Batalionu, a także por. J. Wannemacher, dowódca plutonu egzekucyjnego i I plutonu I kompanii. Najważniejszym i nadrzędnym celem tego artykułu było jednak przypomnienie postaci ks. Romana Pawłowskiego, jednego z pierwszych polskich kapłanów katolickich zamordowanych przez niemieckich okupantów.

52. Śledztwo przeciwko Walterowi Nordowi sygn. 6 b Js 100/60.

53. M. Rabiega, *Postanowienie o umorzeniu śledztwa S 57/10/Zn w sprawie zabójstw obywateli polskich popełnionych w okresie od 1939 r. do 1945 r. w okolicach Warszawy, przez funkcjonariuszy III Rzeszy niemieckiej, tj. o przestępstwo z art. 1 pkt. 1 Dekretu z 31.08.1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami wojennymi oraz dla zdrajców Narodu Polskiego*, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/12039,Umorzenie-sledztwa-dotyczacego-zbrodni-nazistowskich-popełnionych-w-okresie-od-1.html> (dostęp: 20.01.2025 r.); Śledztwo zostało umorzone w 2015 r.

54. OKŚZpNP w Łodzi III Ds. 5/70, Akta śledztwa w sprawie publicznej egzekucji księdza Romana Pawłowskiego w Kaliszu w dniu 18 października 1939 r. dokonanej przez władze okupacyjne niemieckie, 23 I 1970 r. Poznań, k. 1.



Potajemnie wykonana fotografia z publicznej egzekucja ks. Romana Pawłowskiego na Placu Św. Józefa w Kaliszu, 18 października 1939 r. Pierwszy z prawej por. Julius Wannemacher, dowódca I plutonu I kompanii 61. Rezerwowego Batalionu Policji Ochronnej. Ze zbiorów IPN.

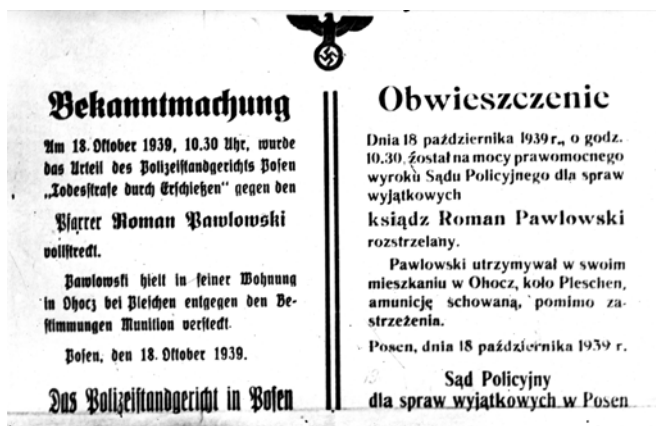


Potajemnie wykonana fotografia z publicznej egzekucja ks. Romana Pawłowskiego na Placu Św. Józefa w Kaliszu, 18 października 1939 r. Ks. Pawłowski oczekuje na salwę plutonu egzekucyjnego. Ze zbiorów IPN.

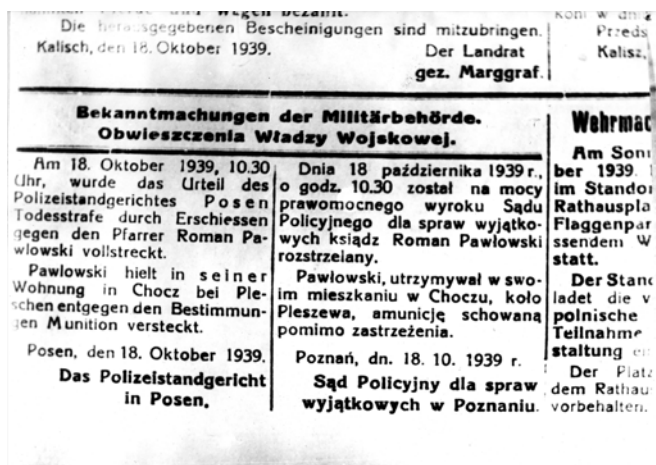


Potajemnie wykonana fotografia z publicznej egzekucja ks. Romana Pawłowskiego na Placu Św. Józefa w Kaliszu, 18 października 1939 r. Funkcjonariusz I plutonu I kompanii 61. Rezerwowego Batalionu Policji Ochronnej oddaje do ks. Pawłowskiego tzw. „strzał łaski”. Ze zbiorów IPN.

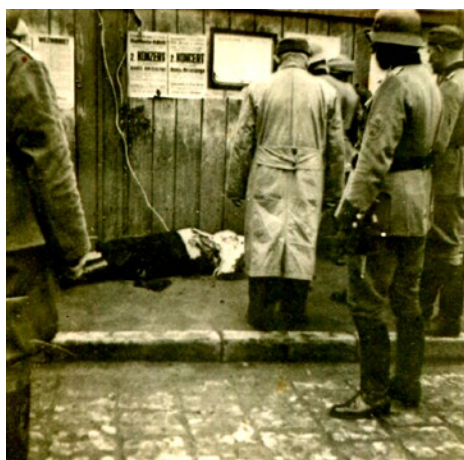
Kopia Obwieszczenia
Policyjnego Sądu
Doraźnego w Poznaniu
informujące
o rozstrzelaniu
ks. Romana
Pawłowskiego
18 października 1939 r.
w Kaliszu.
Ze zbiorów IPN.



Kopia obwieszczenia
o rozstrzelaniu
ks. Romana
Pawłowskiego
18 października 1939 r.
w Kaliszu zamieszczona
w „Kreisblatt des
Kreises Kalisch”.
Ze zbiorów IPN.



Egzekucja ks. Romana Pawłowskiego w Kaliszu, 18 października 1939 r. w obiektywie niemieckiego fotografa. Ze zbiorów Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII.



Egzekucja ks. Romana Pawłowskiego w Kaliszu, 18 października 1939 r. w obiektywie niemieckiego fotografa. Ze zbiorów Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII.



Święto 29 Pułku Strzelców Kaniowskich w Kaliszu. Odsłonięcie pomnika. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego.



Julius Wannemacher, dowódca I plutonu I kompanii 61. Rezerwowego Batalionu Policji Ochronnej w 1939 r. Źródło: Yad Vashem 3168/23.

„MŁODA ARMIA KRAJOWA” (MAK) W ŚWIECIE DOKUMENTÓW IPN

Utworzona w Pleszewie w 1951 r. „Młoda Armia Krajowa” była jedną z dwóch młodzieżowych organizacji antykomunistycznych, które za cel wyznaczyły sobie walkę z ustrojem komunistycznym. Na temat pierwszej organizacji, powstałej w Pleszewie pod nazwą „Armia Krajowa w Polsce nr 3”, nie wiemy zbyt wiele poza tym, że utworzona została w maju 1950 r. przez Włodzimierza Heyta i działała do czerwca 1950 r. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie drugiej organizacji, noszącej nazwę „Młoda Armia Krajowa”, która działała w Pleszewie od stycznia 1951 r. do marca 1956 r. Losy członków „Młodej Armii Krajowej” przedstawił Leszek Bierła w książeczce „Symfonia dla Symforiana. Zawieruszone w pamięci” w 2012 r. Artykuł niniejszy jest uzupełnieniem tego wydawnictwa i powstał w oparciu o materiały znajdujące się w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej.

Młodzieżowe organizacje antykomunistyczne i antysowieckie powstawały na ziemiach polskich już w 1944 r. i funkcjonowały do 1956 r. Według historyków liczba organizacji młodzieżowych wynosiła co najmniej 972, chociaż mówi się także o liczbie blisko 1230 organizacji. Skupiały one w swoich szeregach od 11 do 15 tysięcy konspiratorów. Według autorów „Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956”, na terenie województwa poznańskiego działało 125 organizacji konspiracyjnych, które liczyły od 1154 do 1161 osób. Pierwsze organizacje młodzieżowe w województwie poznańskim zaczęły powstawać już w 1945 r. i były to Kompania Rycerska Armii Krajowej (marzec 1945, Krotoszyn), Obozowa Drużyna Bojowa (kwiecień 1945, Poznań), Armia Krajowa (kwiecień 1945, Wolsztyn). Najwięcej organizacji powstawało po 1949 r., kiedy to podziemie zbrojne zostało praktycznie rozbite, a walkę zbrojną kontynuowały już nieliczne grupy partyzanckie. Organizacje młodzieżowe często odwoływały się do tradycji Armii Krajowej, nawiązując do niej choćby w nazwie organizacji. Przykładem może być opisywana w artykule Młoda Armia Krajowa, działająca w Środzie Wlkp. „Podziemna Armia Krajowa”, czy „Armia Krajowa” z Żerkowa. Należy zauważyć, że najwięcej organizacji powstało na terenach, gdzie wcześniej istniał mniejszy opór zbrojny dorosłych¹. Młodzieżowe organizacje konspiracyjne liczyły najczęściej kilka lub kilkanaście osób, a najliczniejszymi były: „Orleń” z Rudnika licząca ponad 150 osób oraz działająca na terenie Olsztyna i województwa olsztyńskiego, a także „Podziemna Organizacja Harcerska Iskra” skupiająca ponad 180 członków. Obszar działalności młodych konspiratorów ograniczał się zazwyczaj do miejscowości, w której się uczyli lub pracowali. Rzadkie są przykłady organizacji działających na większym terenie. Organizacje najczęściej funkcjonowały przez krótki okres czasu, rzadko zdarzały się takie, które funkcyj-

¹. Młodzieżowe organizacje konspiracyjne stanowiły w woj. pomorskim 19%, wrocławskim 13% i poznańskim 12%. Najmniej organizacji było w woj. kieleckim 2%, rzeszowskim 3% i białostockim 3%.

nowały dłużej niż kilka lat. Około 70% organizacji istniała około roku, 19% działała do dwóch lat, 10% do pięciu lat, jedynie 1% powyżej pięciu lat. Organizacje zakładali najczęściej młodzi ludzie w wieku od 14 do 20 lat, mający najczęściej pochodzenie robotnicze i chłopskie (ok. 70% z obu warstw). Większość konspiratorów stanowili mężczyźni, których było ponad 94%. Istniały również organizacje tworzone i składające się wyłącznie z kobiet, jak choćby „Orlęta” (działająca w Poznaniu, utworzona przez Marię Kamrowską) czy „Czujka Krajowa” (z Koszalina, założona przez Eugenię Kosmatkę). Kres działania organizacji następował wraz z wykryciem przez organa bezpieczeństwa. Zatrzymani młodzi konspiratorzy byli poddawani śledztwu, które w wielu przypadkach było bardzo brutalne. Wachlarz metod śledczych był bardzo duży i zależał jedynie od pomysłowości śledczych. Należy stwierdzić, że metody stosowane wobec młodych konspiratorów nie różniły się od metod, jakich używano wobec ich starszych kolegów z konspiracji zbrojnej. Na porządku dziennym było bicie, głodzenie czy wielogodzinne przesłuchania. Po zakończonym śledztwie następował proces, najczęściej przed Wojskowym Sądem Rejonowym, a po jego zakończeniu młodzi konspiratorzy trafiali do obozów pracy i więzień. Po odbyciu kary i wyjściu na wolność władza komunistyczna bacznie śledziła ich poczynania, często utrudniając powrót do normalnego życia.

Działająca w Pleszewie „Młoda Armia Krajowa” wpisuje się doskonale w schemat organizacji młodzieżowych. W momencie tworzenia organizacji wszyscy jej członkowie byli niepełnoletni: Symforian Pluta miał 15 lat, Antoni Banaszak 14 lat, Julian Kubiak 13 lat, Jan Świętoniewski 15 lat, a Kazimierz Sarniewicz 16 lat. Pomysłodawcą utworzenia organizacji był Symforian Pluta, będący wówczas uczniem Zasadniczej Szkoły Metalowej w Pleszewie². Organizację utworzył w 1951 r., a jednym z jej głównych celów była „walka” z panującym ustrojem w Polsce. Do organizacji jako pierwsi weszli jego koledzy Antoni Banaszak³ i Julian Kubiak⁴. Symforian Pluta wymyślił nazwę organizacji „Młoda Armia Krajowa” oraz rozpoczął przyjmowanie do organizacji kolejnych członków. W 1951 r. do organizacji weszli Jan Świętoniew-

2. Symforian Pluta ps. „Sokół”, ur. 24 VII 1936 r. w Kowalewie, syn Leona i Agnieszki z d. Sitarz. W latach 1945–1950 chodził do Szkoły Podstawowej nr 1 w Pleszewie, po jej ukończeniu uczęszczał do Zasadniczej Szkoły Metalowej w Pleszewie w zawodzie tokarz, pracował w Pleszewskich Zakładach Wyrobów Papierowych (Papierniczych), od 1 X 1955 r. pracował w Pleszewskich Zakładach Mechanicznych i Odlewów Żeliwnych. W opracowaniu Wydziału „C” KWMO w Poznaniu pojawia się informacja, że Pluta w 1951 r. założył organizację będąc uczniem Gimnazjum Ogólnokształcącego w Jarocinie. Zmarł 12 V 1988 r. Pochowany na cmentarzu przy ulicy Kaliskiej w Pleszewie.

3. Antoni Banaszak, ur. 11 VII 1937 r. w Pleszewie, s. Jana i Pelagii z d. Balcer. Ukończył szkołę podstawową i 1 klasę szkoły zawodowej, pracował w Pleszewskich Zakładach Mechanicznych i Odlewów Żeliwnych, członek organizacji Młoda Armia Krajowa od 1951 r., zniszczył flagę państwową i wykonał napis o treści antypaństwowej. Zmarł 27 VIII 2008 r. Pochowany na cmentarzu przy ulicy Kaliskiej w Pleszewie.

4. Julian Kubiak ps. „Jastrząb”, ur. 25 XII 1938 r. w Kajewie, s. Wincentego i Franciszki z d. Kałużna. Ukończył szkołę podstawową i 2 klasy szkoły średniej, pracował jako strugacz w Pleszewskich Zakładach Mechanicznych i Odlewów Żeliwnych. Od 1951 r. w organizacji „Młoda Armia Krajowa”, od stycznia 1956 r. pełnił stanowisko grupowego tzw. grupy zaopatrzeniowej. Zwerbował do organizacji Kazimierczaka i Płócienniczaka,

ski⁵ i Kazimierz Sarniewicz⁶. Główne zadania organizacji miały polegać na zdobyciu broni, zwiększaniu liczby członków organizacji o kolejne osoby, prowadzenie działalności propagandowej przeciwko komunistom i utworzenie i przygotowanie oddziału zbrojnego na wypadek III wojny światowej. Pierwszym aktem działalności młodych konspiratorów było sporządzenie ulotki o treści antypaństwowej w 1951 r. Przez pierwsze lata nieformalnym przywódcą organizacji był Symforian Pluta. W 1955 r. doszło do swego rodzaju formalizacji struktur. Wówczas to na jednym z zebrzań oświadczył on, że stoi na czele grupy, a jego zastępcą jest Edward Hałajda⁷. Jak wynika z opracowania Wydziału C Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Poznaniu przez szeregi „Młodej Armii Krajowej” przewinęło się 13 osób, które były bardziej lub mniej zaangażowane w jej działalność. Większość konspiratorów do organizacji wciągnął Symforian Pluta, a były to następujące osoby: Antoni Banaszak, Edward Hałajda, Zdzisław Hadrzyński⁸, Marian Juszcak⁹, Julian Kubiak, Stefan Kwaśniewski¹⁰, Jan Piasecki¹¹, Tadeusz Pietrzak¹², Jan Świętoniewski i Kazimierz Sarniewicz. Pozostałe dwie osoby do organizacji wciągnął Julian Kubiak, byli to: Ryszard Kazimierczak¹³ i Józef Płócienniczak¹⁴.

5. Jan Świętoniewski ur. 6 I 1936 r. w Ulmag, s. Andrzeja i Katarzyny z d. Jędraszczak. Ukończył szkołę podstawową i 2 klasy szkoły zawodowej, elektryk, pracował w Jarocińskich Zakładach Przemysłu Terenowego, w organizacji „Młoda Armia Krajowa” działał od stycznia do grudnia 1951 r., po czym zaprzestał dalszej działalności. W tym okresie opracował plan kolportowania ulotek oraz wraz z Plutą sporządził ulotki antypaństwowe.
6. Kazimierz Sarniewicz, ur. 11 II 1935 r., s. Wandy Sarniewicz, ukończył szkołę podstawową, od stycznia do grudnia 1951 r., działał w „Młodej Armii Krajowej”. W tym okresie brał udział w akcji kolportażu ulotek oraz zerwał afisze propagandowe w urzędzie pocztowym w Pleszewie. W 1964 r. pracował w Katowicach, m.in. w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego. W 1965 r. będąc w Belgii pozostał zagranicą, nie wracając do kraju.
7. Edward Hałajda ps. „Mewa”, ur. 26 VII 1930 r. w Ordzinie, s. Franciszka i Marii z d. Skrzypniak, ukończył 5 klas szkoły podstawowej, z zawodu stolarz, od stycznia 1956 r. zastępca w organizacji „Młoda Armia Krajowa”, pracował jako strażnik w Pleszewskich Zakładach Wyrobów Papierniczych.
8. Zdzisław Hadrzyński, ur. 23 IX 1936 r. w Suchorzewie, s. Jana i Władysławy z d. Makowiecka. Ukończył szkołę podstawową i 2 klasy szkoły średniej, pracował w Pleszewskich Zakładach Mechanicznych i Odlewów Żeliwnych. Do organizacji wstąpił w grudniu 1955 r., ale nie przejawiał większej aktywności.
9. Marian Juszcak ps. „Brzoza”, ur. 1 VIII 1937 r. w Nowej Wsi, s. Franciszka i Anny z d. Frąszczak. Ukończył szkołę podstawową, uczeń szewski. Od jesieni 1955 r. w organizacji „Młoda Armia Krajowa”.
10. Stefan Kwaśniewski ur. 3 IV 1937 r. w Piekarzewie, s. Stefana i Franciszki z d. Jachowska. Ukończył szkołę podstawową. Od połowy 1954 r. w organizacji „Młoda Armia Krajowa”.
11. Jan Piasecki ps. „Sosna”, ur. 31 V 1936 r. w Pleszewie, s. Leona i Józefy z d. Wojtkowiak, ukończył 5 klas szkoły podstawowej, zatrudniony na PKP w Pleszewie, do organizacji „Młoda Armia Krajowa” należał od jesieni 1955 r.
12. Tadeusz Pietrzak ps. „Jeż”, ur. 6 II 1937 r. w Pleszewie, s. Józefa i Katarzyny z d. Opaska, posiadał wykształcenie średnie, od połowy 1952 r. w organizacji „Młoda Armia Krajowa”, od początku 1956 r. pełnił funkcję dowódcy grupy specjalnej.
13. Ryszard Kazimierczak ps. „Kruk”, ur. 29 III 1938 r. w Pleszewie, s. Jana i Kazimierzy Szymaniak, Ukończył szkołę podstawową i 2 klasy szkoły średniej, pracował w Pleszewskich Zakładach Wyrobów Papierniczych, od połowy 1954 r. w organizacji „Młoda Armia Krajowa”, według materiałów zachowanych w zasobach IPN od 24 IV 1956 r. do 18 VI 1957 r. wykorzystywany był operacyjnie przez SB.
14. Józef Płócienniczak ps. „Szpak”, ur. 20 X 1936 r. w Pleszewie, s. Kazimierza i Heleny z d. Zięciak, ukończył szkołę podstawową, zatrudniony w Pleszewskich Zakładach Mechanicznych i Odlewów Żeliwnych,

Jedno z pierwszych spotkań konspiracyjnych miało miejsce w grudniu 1951 r., wówczas wzięli w nim udział Pluta, Sarniewicz, Świętoniewski, Banaszak i Kubiak. Postanowiono wówczas, że powstała organizacja będzie nosiła zaproponowaną przez Plutę nazwę „Młoda Armia Krajowa”. Ponadto postanowiono, że przygotowane zostaną ulotki o treści antykomunistycznej. Ulotki przygotowano i w grudniu 1951 r. rozkolportowano na terenie Pleszewa. Ulotki przygotowano ręcznie na kartkach wielkości 10 x 14 cm, które rozkolportowano w różnych częściach miasta, w tym m.in. na budynku prezydium Miejskiej Rady Narodowej (MRN) w Pleszewie. Ulotki przygotowali Pluta, Świętoniewski i Sarniewicz. Ten ostatni rozmieścił je terenie miasta. Latem 1952 r. Symforian Pluta przygotował deklaracje dla osób, które należały do organizacji oraz dla nowo wstępujących w jej szeregi¹⁵. Na spotkaniu w mieszkaniu Pluty deklaracje złożyli: Pluta, Hałajda, Banaszak, Kubiak i Pietrzak. Deklaracje te zostały zniszczone w tym samym roku przez Symforiana Plutę. Konspiratorzy za jeden ze swoich celów przyjęli pozyskanie broni, nie określono w jaki sposób mają tego dokonać, ustalono, że każdy będzie ją organizować na własną rękę. Wcześniej, bo już w 1951 r. Symforian Pluta otrzymał broń od swojego krewnego Kazimierza Sitarza. Była to jednak broń nienadająca się do użytku, która miała służyć jedynie do celów szkoleniowych. Tuż przed wyborami do Sejmu w 1952 r., które odbyły się 22 października, miała miejsce kolejna akcja propagandowa. Pluta, Kubiak i Banaszak wykonali napis o treści antypaństwowej „Front Narodowy to nowy front głodowy” na murze przy ulicy Kongresu Zjednoczenia w Pleszewie (dzisiejsza ulica Świętego Ducha). Wiosną 1953 r. konspiratorzy spotkali się na targowisku miejskim w Pleszewie. Podczas spotkania omawiano sprawę dorobienia części do posiadanej broni. Oprócz pistoletu Symforianowi Plucie udało się zdobyć również przekrój pistoletu maszynowego MP oraz skorupę granatu bez zapalnika. W 1954 r. odbyło się kolejne spotkanie członków MAK, tym razem w parku miejskim. Podczas zebrania ponownie omawiano sprawę dorobienia części do broni.

Jak już wyżej wspomniano w 1955 r. doszło do zmian w strukturze „Młodej Armii Krajowej”. Poza wyznaczeniem zastępcy Pluty, którym został Edward Hałajda, utworzono w organizacji jeszcze dwie grupy: „zaopatrzeniową” i „specjalną”. Grupowym pierwszej został Julian Kubiak, a drugiej Tadeusz Pietrzak. Zadaniem grupy „zaopatrzeniowej” było m.in. zorganizowanie materiałów do konstrukcji nadajnika radiowego, pozyskanie nowych członków do organizacji oraz zdobycie materiałów wybuchowych. Cele dla grupy „specjalnej” nie zostały jeszcze wówczas określone. Wiosną 1955 r. na kolejnym zebraniu członków MAK, które odbyło się na terenie Pleszewskich Zakładów Wytworów Papierniczych zaplanowano przygotowanie ulotek antypaństwowych, które zamierzano wydrukować. Jednak z braku możliwości drukowania postanowiono, że będą one przygotowane ręcznie. W spotkaniu tym uczestniczyli Pluta, Kubiak i Pietrzak. Latem 1955 r. podczas spotkania w pleszewskim parku, który wówczas nosił nazwę Bohaterów Stalingradu, Pluta, Hałajda i Kubiak omówili plany nawiązania łączności z organizacjami na „Zachodzie”.

15. Deklaracja była przygotowana na kartce formatu 10x15. Zaczynała się od słów: „ja” po czym było miejsce na wpisanie swojego imienia i nazwiska i datę urodzenia. Poniżej było miejsce na podpis. U góry z lewej strony kartki był odcisk okrągłej pieczęci przedstawiającej herb lub koronę, którą podtrzymywały dwa lwy. Poniżej lwów były litery „M” i „K”, a pomiędzy nimi cyrkiel kreslarski. Całość przypominała litery MAK czyli Młoda Armia Krajowa.

Na kolejnym spotkaniu, które odbyło się w pleszewskim parku jesienią 1955 r. obecni byli: Pluta, Hałajda, Kubiak, Juszczak i Piasecki. Postanowiono, że kontakt z „Zachodem” nawiążą Juszczak i Piasecki. Mieli oni w styczniu 1956 r. udać się do Szczecina, a następnie nielegalnie przedostać się do Berlina Zachodniego, nawiązać łączność z organizacjami zachodnimi i przekazać im informacje o działalności organizacji MAK. Liczyli, że dzięki temu otrzymają pomoc z „Zachodu”. Podczas spotkania obecni przyjęli pseudonimy: Symforian Pluta – „Sokół”, Edward Hałajda – „Mewa”, Julian Kubiak – „Jastrząb”, Marian Juszczak – „Brzoza”, Jan Piasecki – „Sosna”. Zimą 1955 r. doszło do spotkania członków MAK w mieszkaniu Jana Piaseckiego, obecni byli na nim poza gospodarzem jeszcze Pluta i Kubiak. Zebrani uzgodnili po raz kolejny kwestię przedostania się na „Zachód” Piaseckiego i Juszczaka. Konspiratorzy planowali dokonać tego będąc ukrytymi w pociągu relacji Szczecin-Berlin. Po spotkaniu informacje o planie przekroczenia granicy Julian Kubiak przekazał Kazimierzczakowi i Płócienniczakowi, w styczniu 1956 r. podczas zebrania w fabryce Pleszewskich Zakładach Mechanicznych i Odlewów Żeliwnych¹⁶. Działalność młodych konspiratorów dość długo uchodziła uwadze władzom bezpieczeństwa. Na ślad organizacji władze bezpieczeństwa wpadły w lutym 1956 r. Wówczas to starszy referent operacyjny Powiatowej Delegatury do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Pleszewie ppor. Edmund Walczak założył sprawę agenturalnego sprawdzenia o kryptonimie „Wir”. Sprawą postanowiono objąć Symforiana Plutę oraz inne osoby zaangażowane w działalność organizacji. Informacje o działalności organizacji organa bezpieczeństwa otrzymały 16.02.1956 r. od kierownika kadr Pleszewskich Zakładów Wyróbów Papierowych (PZWP) w Pleszewie Śwista. Przekazał on wówczas informację, że zastępca dyrektora PZWP Witalis Krajewski posiada wiedzę na temat próby wciągnięcia do jakiejś organizacji Zdzisława Cierniaka. Funkcjonariusze SB postanowili zbadać sprawę. W dniu 17.02.1956 r. funkcjonariusze SB kpt. Czesław Błaszak¹⁷ i ppor. Edmund Walczak¹⁸ udali się do PZWP w Pleszewie na rozmowę z dyrektorem Witalisem Krajewskim. Krajewski potwierdził informacje o tym, że Symforian Pluta próbował namówić do wstąpienia do jakiejś organizacji Zdzisława Cierniaka. Funkcjonariusze SB rozmawiali również z Cierniakiem, który złożył pisemne oświadczenie, z którego wynika, że w 1955 r. S. Pluta namawiał go do kolportażu ulotek antypaństwowych. Cierniak ostatecznie odmówił przystąpienia do organizacji. Na podstawie zeznania Cierniaka 21.02.1956 r. Powiatowa Delegatura do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Pleszewie opracowała plan operacyjnych przedsięwzięć mających na celu rozpracowanie organizacji. W tym celu postanowiono

16. Nazwę tą Pleszewski „FAMOT” przyjął w 1949 r. Od 1953 r. zakład był częścią Centralnego Zarządu Przemysłu Obrabiarkowego w Warszawie. Za: Romana Kolacza, Historia FAMOT PLESZEW S.A., w: Rocznik Pleszewski 2007, Pleszew 2008, s. 115–116.

17. Czesław Błaszak, ur. 07.04.1912 r. w m. Gębice. Po wejściu sowietów w lutym 1945 wstąpił do MO i służył do 7.03.1945 r., następnie pracował jako strażnik w więzieniu w Mogilnie, od 1.10.1945 r. zatrudniony w PUBP w Mogilnie. Od 1.02.1956 r. kierownik Powiatowej Delegatury do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Pleszewie, od 27.12.1956 r. zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Pleszewie, funkcję tę pełnił do 28.02.1965 r., w resorcie pracował do 15.05.1977 r. kiedy odszedł na emeryturę w stopniu podpułkownika. Za: <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/113600> (dostęp 20.12.2024 r.)

18. Edmund Walczak ur. 18.07.1926 r. w Osowej Górze, pracę w resorcie rozpoczął 23.03.1945 r. w PUBP w Koninie, w Pleszewie rozpoczął pracę 01.02.1956 r. na stanowisku starszego referenta. Za: <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/6583> (dostęp 20.12.2024 r.)

wykorzystać kontakt operacyjny (KO)¹⁹ „Jak” oraz Tajnego Współpracownika (TW)²⁰ „Kosibowicz”. Obydwa źródła informacji miały kontakt z Plutą, Pietrzakiem i Michalskim. 23.02.1956 r. tw. „Kosibowicz” złożył pierwsze doniesienie, w którym przekazał informacje o T. Pietrzaku m.in. z kim się koleguje. Polecono mu, aby swoje działania nakierował na Symforiana Plutę. Jako KO postanowiono wykorzystać również Z. Cierniaka. Funkcjonariusze SB spotkali się z nim w kolejnych dniach tj. 22 i 29 lutego 1956 r. Z rozmowy w dniu 29.02.1956 r. sporządzono oświadczenie, w którym Cierniak przekazał informacje, które otrzymał od Michalskiego o tym, że jego również próbowano namówić, aby wstąpił do organizacji, że Pluta pokazywał mu broń oraz że do organizacji należał Świętoniewski. W lutym 1956 r. po rozmowach z funkcjonariuszami SB Cierniak rozmawiał z Plutą, ale ten unikał rozmów na temat organizacji. Służba Bezpieczeństwa badała szczegółowe informacje na temat Z. Michalskiego, T. Pietrzaka, A. Banaszaka i J. Świętoniewskiego. Wcześniej, bo już 20.02.1956 r. Powiatowa Delegatura do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Pleszewie wystąpiła z wnioskiem o zatrzymanie Michalskiego i Pietrzaka. Gdyby oni potwierdzili informacje o istnieniu organizacji, planowano zatrzymać: Plutę, Banaszaka i Świętoniewskiego. Wydział VII Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Poznaniu 2.03.1956 r. zlecił przesłuchanie Cierniaka i Michalskiego i dopiero w zależności od tego, co zeznają te osoby, przystąpić do dalszych działań. Postanowiono podjąć takie działania, ponieważ poza oświadczeniem Cierniaka nie posiadano żadnych innych dowodów na istnienie organizacji. Służba Bezpieczeństwa ponownie postanowiła przesłuchać Z. Cierniaka oraz dokonać zatrzymania Z. Michalskiego w dniu 6.03.1956 r. Przesłuchiwany 7.03.1956 r. Z. Cierniak potwierdził, że w 1955 r. S. Pluta nakłaniał go do wstąpienia do organizacji. Tego samego dnia przesłuchiowano również Michalskiego, który potwierdził, że Pluta podczas jednego ze spotkań w świetlicy PZWP namawiał go, aby przystąpił do tajnej organizacji. Na kolejnym spotkaniu Pluta miał mu nawet pokazać sprawny pistolet. Służba Bezpieczeństwa 8.03.1956 r. zatwierdziła plan o kryptonimie „WIR”, zakładający aresztowanie Symforiana Pluty. Plan zakładał aresztowanie go 9.03.1956 r. między godziną 6 a 7 rano, gdy ten będzie wracać z pracy. Po zatrzymaniu jeden z funkcjonariuszy z poczty miał zadzwonić do matki Pluty i powiedzieć, że syn został na kolejnej zmianie w pracy. Chciano w ten sposób dać sobie czas i uniknąć poszukiwań syna przez matkę. Zgodnie z planem 9.03.1956 r. funkcjonariusze SB ppor. Stanisław Bukowski z Wydziału III WUBP w Poznaniu i ppor. Edmund Walczak dokonali zatrzymania Symforiana Pluty. Zatrzymanego przewieziono do Poznania, gdzie został poddany przesłuchaniom. Tego samego dnia oficer śledczy por. Jerzy Kozłowski z Wydziału VII WUBP w Poznaniu postanowił przedstawić S. Plucie

19. Kontakt operacyjny była to osoba, która nie podpisywała zobowiązań do współpracy i najczęściej nie była zadaniowa (czyli nie oczekiwano od niej realizacji zleconych przedsięwzięć, lecz jedynie korzystano z jej wiedzy), a informacji najczęściej udzielała ustnie. Za: Filip Musiał (red.), *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Kraków 2006.

20. Tajni współpracownicy byli to ludzie, „którzy mając dotarcie do interesujących tę służbę osób, grup czy ośrodków, wynikające z posiadania ich zaufania lub z różnego rodzaju powiązań, mogą wykonywać zleczone im zadania operacyjne. Za: Filip Musiał (red.), *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Kraków 2006.

zarzuty popełnienia przestępstwa z art. 87 kkWP²¹. Z postanowieniem tym zatrzymany S. Pluta zapoznał się 16.03.1956 r. Przeprowadzona została również w dniu 10.03.1956 r. rewizja w jego domu, podczas której znaleziono m.in. pistolet Walter bez numeru niekompletny, granat typu F1 bez zapalnika, puszkę z zawartością prochu artyleryjskiego, 101 sztuk metalowych czcionek drukarskich, szkielet pistoletu maszynowego MP nr 2386 i zamek do karabinu mauser. W toku śledztwa ustalono, że najaktywniej w organizacji działali Pluta, Banaszak i Kubiak. Na wniosek Wydziału VII WUBP w Poznaniu postanowiono w dniu 13.03.1956 r. około godziny 18 aresztować Antoniego Banaszaka i Juliana Kubiaka. Aresztowania dokonały dwie grupy liczące po 3 funkcjonariuszy SB²². Zatrzymanych przewieziono do Poznania i poddano przesłuchaniom. W zasobach archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się protokoły przesłuchań młodych konspiratorów: 15 protokołów Symforiana Pluty, 15 protokołów Antoniego Kubiaka i 9 protokołów Juliana Banaszaka²³. Pozostałych członków organizacji MAK postanowiono jedynie przesłuchać na miejscu w Pleszewie i pozostawić na wolności ze względu na to, że nie przejawiali zbyt dużej aktywności w organizacji. Pozyskano do współpracy R. Kazimierczaka. Sąd Wojewódzki w Poznaniu w dniu 22.06.1956 r. postanowił umorzyć śledztwo przeciwko S. Plucie oraz pozostałym zatrzymanym na zasadzie ustawy o amnestii²⁴. Symforian Pluta wyszedł na wolność 22.05.1956 r. i w godzinach wieczornych powrócił do domu swoich rodziców. Funkcjonariusze SB uczestniczący w rozpracowaniu Młodej Armii Krajowej rozkazem z 28.04.1956 r. otrzymali pochwały i nagrody finansowe. Nagrody otrzymali kierownik kpt. Czesław Błaszak i starszy referent ppor. Edmund Walczak z Powiatowej Delegatury do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Pleszewie, kierownik por. E. Miętiewicz i starszy referent ppor. St. Bukowski z Sekcji IV Wydziału III WUBP w Poznaniu oraz st. oficer śledczy por. Jerzy Kozłowski i oficer śledczy chor. W. Jabłoński z Wydziału VII WUBP w Poznaniu. Sprawa agenturalnego sprawdzenia kryptonim „WIR” dotycząca konspiratorów z „Młodej Armii Krajowej” została 05.06.1956 r. przekazana do archiwum. Po wyjściu z aresztu Symforian Pluta oraz pozostali członkowie MAK zostali poddani dalszej obserwacji. 20.10.1956 r. sporządzony został plan obserwacji Pluty. Plan zakładał sprawdzanie, co Pluta robi oraz jakie ma poglądy na ustrój państwa. Do planu zamierzano wykorzystać informatorów o pseudonimach „Kotecki”, „Jak”, „Czerwiński”²⁵. Plan postanowiono

21. Według artykułu 87 kkWP przestępstwem było przygotowywanie oraz wejście w porozumienie z innymi osobami w celu popełnienia przestępstw określonych w art. 85 i 86 kkWP. Artykuły te mówiły o próbie zmian ustroju. Za czyny te przewidziano karę więzienia od 6 miesięcy do 15 lat.

22. Antoniego Banaszaka zatrzymali: por. Kozłowski, chorąży Frydrychowicz i chor. Słowik. Juliana Kubiaka aresztowali funkcjonariusze: ppor. Jabłoński, ppor. Włodarczyk i ppor. Walczak.

23. Niektóre przesłuchania odbywały się dwukrotnie tego samego dnia. Symforian Pluta był przesłuchiwany w dniach: 9.03, 15.03, 16.03, 17.03, 31.03, 22.03, 23.03, 25.03, 06.04, 10.04, 11.04, 12.04. Antoni Kubiak przesłuchiwany był: 14.03, 16.03, 17.03, 20.03, 21.03, 22.03, 25.03, 28.03, 29.03, 30.03, 31.03, 11.04, 14.04, Julian Banaszak był przesłuchiwany: 15.03, 16.03, 21.03, 24.03, 25.03, 30.03, 4.04, 6.04, 10.04.

24. Ustawa o amnestii uchwalona 27.04.1956 r. przez sejm PRL. Według niepełnych danych objęła ok. 400 tys. zatrzymanych, w tym ok. 6 tys. zatrzymanych za przestępstwa polityczne.

25. Jak wynika z dokumentów IPN informatorem o pseudonimie „Czerwiński” był Zdzisław Cierniak. Zwerbowany przez Delegaturę do Spraw Bezpieczeństwa w Pleszewie. Informatorem o pseudonimie „Jak” był Zenon Majka. Informatorem o pseudonimie „Kotecki” był Ryszard

realizować, gdyż po wyjściu na wolność Pluta ponownie zaczął się spotykać z byłymi członkami MAK. Ponadto jak wynika z doniesień informatorów „Kotecki” i „Czerwiński”, Pluta próbował ustalić, kto doniósł na niego do SB. Informatorzy mieli za zadanie zdobycie informacji, z kim kontaktują się po wyjściu z więzienia Pluta, Banaszak i Kubiak. Ponadto mieli dowiedzieć się, jakie mają poglądy na temat wypadków poznańskich oraz procesów poznańskich²⁶.

Inwigilacja członków organizacji „Młoda Armia Krajowa” była kontynuowana w kolejnych latach. Niektórzy byli kontrolowani aż do końca lat osiemdziesiątych XX wieku. Kolejnych badań wymagają więc materiały wytworzone przez aparat bezpieczeństwa dotyczące członków „Młodej Armii Krajowej” po rozpracowaniu przez Służbę Bezpieczeństwa.

Bibliografia:

- AIPN Po 05/300, Nielegalna młodzieżowa organizacja Młoda Armia Krajowa, Pleszew.
- AIPN Po 08/413, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna dot. Pluta Symforian, imię ojca: Leon, ur. 24-07-1936 r. Kontrola operacyjna byłego organizatora organizacji pod nazwą „Młoda Armia Krajowa”, działającej na terenie Pleszewa w latach 1952–1956.
- AIPN Po 04/2222 t. 1, Akta śledztwa w sprawie przynależności do organizacji młodzieżowej pn. „Młoda Armia Krajowa”, działającej na terenie Pleszewa w latach 1951–1956, prowadzonej przeciwko: Pluta Symforian.
- AIPN Po 08/12, Sprawa agenturalnego sprawdzenia kryptonim „Wir” dot. Pluta Symforian, imię ojca: Leon, ur. 24-07-1936 r., Michalski Zbigniew, imię ojca: Józef, ur. 07-04-1937 r., Pietrzak Tadeusz, imię ojca: Józef, ur. 06-02-1937 r. Kontrola operacyjna osób, podejrzanych o kolportaż wrogich ulotek na terenie Pleszewa w 1956 r. oraz założenie organizacji pod nazwą „MAK” (Młoda Armia Krajowa).
- AIPN BU 0185/218, Opracowanie Nr 215, Nielegalne organizacje młodzieżowe w woj. poznańskim w latach 1945–1955.
- Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956, zespół redakcyjny: Sławomir Poleszak (redaktor naczelny), Rafał Wnuk, Agnieszka Jaczyńska, Magdalena Śladecka, Lublin – Warszawa 2020, Wydanie II poprawione i uzupełnione J. Wołoszyn, Zapomniane ogniwo. Konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich 1944–1956, Warszawa 2019.
- Bierła L., Symfonia dla Symforiana. Zawieruszone w pamięci, Pleszew 2012.

Kazimierzczak. Do spotkań z informatorami dochodziło m.in. w lokalu konspiracyjnym kryptonim „Zasłona”. W archiwum IPN zachowały się doniesienia informatora „Czerwiński” z 1956 r. z 18.05, 29.05, 12.06, 19.06, 7.07, 10.07, 17.07, 24.07, 6.08, 14.08, 21.08, 28.08, 5.09, 11.09, 18.09; informatora „Jak” z 1.06, 14.06, 28.06, 9.08, 31.08, inf. „Kotecki” z 7.06, 2.08, 6.09.

²⁶ 27 września 1956 r. w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczęły się procesy: „Proces Foltynowicza i innych” (tzw. proces trzech) oraz „Proces Urbanka i innych” (tzw. proces dziewięciu).

- Błaszczyk K, Z dziejów organizacji niepodległościowych w Wielkopolsce w latach 1945–1956, Wolsztyn 2014
- <http://www.wbc.poznan.pl/Content/371264/Z%20dziej%C3%B3w%20organizacji%20niepodleg%C5%82o%C5%9Bciowych%20w%20wlp%20w%20latach%201945-1956.pdf> [dostęp 02.01.2024 r.].
- Bunt Młodych Nielegalne organizacje młodzieżowe na Pomorzu Zachodnim 1945–1956, Szczecin 2019.
- Mróz T.K., Młodzi wielcy niepokorni. Antykomunistyczne organizacje niepodległościowe w latach 1948–1955, Wrocław 2012.
- Musiał F. (red.): Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze. Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Kraków, 2006.
- Wąs P., Antykomunistyczna konspiracja młodzieżowa okresu stalinowskiego [w:] Kwartalnik Wyklęci, Kraków październik-grudzień 2016,
- Zwiernik P., Młodzieżowe organizacje niepodległościowe w Wielkopolsce [w:] Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956, red. A. Łuczak, A. Pietrowicz, Poznań 2016.

Edyta Brania, Dominik Wabiński

KONGRES MARYJNY W PLESZEWIE 29/30 WRZEŚNIA 1951 ROKU W ŚWIETLE KRONIKI PARAFIALNEJ KOŚCIOŁA W CZERMINIE

Współcześnie, aparat fotograficzny jest nieodłącznym elementem naszego życia. Towarzyszy nam podczas niemal każdej uroczystości czy imprezy, ale dzięki niemu możemy także ze szczegółami dokumentować naszą codzienność. Kiedyś fotografia upamiętniała głównie te najważniejsze wydarzenia w życiu społeczności rodzinnej czy lokalnej. Zarówno dawniej jak i obecnie zdjęcia skrywają jakieś historie – ludzi, miejsc i czasów. Jednak o to, aby te historie przetrwały musimy postarać się my sami. To naszym pomysłem są albumy, które służą nam do zapamiętywania i stanowią swoiste archiwum określonej społeczności, a przede wszystkim rodziny. Ale nie zawsze tak to wygląda. Często posiadamy zdjęcia, o których nic nie wiemy. Są w naszych zbiorach często jedynie z szacunku do ich wieku lub ze względu na rodzinny sentyment. Podobnie było w przypadku, który dotyczy części moich fotograficznych zbiorów.

Przed wielu laty stałam się posiadaczem zdjęć, a ściślej mówiąc pudełka z luźno rzuconymi fotografiami. Okazało się, że bardzo długo przeleżały one na strychu domu, w którym kiedyś mieszkała moja mama. Były dobrze ukryte i tylko remont poddasza umożliwił ich odnalezienie. Radość była wielka – uznaliśmy, że znalazł się rodzinny skarb. Niestety w tym czasie moja mama już nie żyła, nie było zatem nikogo kto dopowiedziałby historię wiążące się z większością tych zdjęć. Kilka z nich miało datę, niektóre były podpisane i pomyślałam, jakie to ważne, żeby historię z nimi związaną opisywać. I właśnie zdjęcia z podpisem „Kongres Maryjny w Pleszewie” pokazałam w pracy koledze historykowi, no bo któż inny jak nie Dominik tę historię mi dopowie. Jakież było jego zdziwienie, bo zdjęcia pokazałam mu w czasie, kiedy Dominik natrafił na archiwalne zapiski z kroniki parafii w Czerminie dotyczące owego kongresu. I tyle z mojej strony, Dominiku czas teraz na Twoją historię w moich zdjęciach zapisaną.

Edyta Brania

Cóż, „moja historia”, to tak naprawdę materiał – relacja zapisana w kronice parafialnej kościoła w Czerminie. To rzeczywiście wyjątkowe zrządzenie losu móc połączyć to sprawozdanie z fotografiami ilustrującymi przebieg Kongresu. Sam tekst nie został spisany przez ówczesnego proboszcza czermińskiego ks. Piotra Sobiecha, a wiele wskazuje na wspomagającego go wówczas ks. Łukaszczyka. Celem moim było rzecz jasna przekazanie materiału w oryginalnym brzmieniu, bez zbędnych komentarzy czy sprostowań. Będzie to zatem „surowy” tekst, czyli w formie w jakiej zanotował go w kronice sprawozdawca. Nie wszystko rzecz jasna podczas lektury tego materiału było jasne i oczywiste. Zwłaszcza zapisy nazwisk duchownych biorących

udział w Kongresie wymagały pewnych zabiegów weryfikacyjnych, aby nie dokonać w tej mierze przekłamań. Sprawozdanie sporządzone zostało w dość specyficznej stylistyce, oficjalnej, miejscami sztywniej, wręcz sztywnej, często ograniczane do kwestii ogólnych, zasadniczych. Mimo wszystko, jak sądzę, zasługuje na uwagę ze względu na doniosłość i wyjątkową rangę wydarzenia. Niewątpliwą ciekawostką jest szczególne docenianie przez sprawozdawcę występów chórów śpiewających, często ze zwróceniem uwagi na kierowników/dyrygentów. Co najistotniejsze, wszystko to przecież działo się w czasach kiedy kościół, religia, a nawet sama wiara w Boga były deprecjonowane, a nawet zwalczane przez instalującą się jeszcze wtedy władzę komunistyczną.

Dominik Wabiński

Biorą w nim udział dekanaty czermiński i pleszewski. Ks. Prymas odprawi mszę św. dialogową, podczas której dzieci będą odmawiać ministranturę oraz śpiewać pieśni ludowe. Z Czermina biorą udział ministranci, około 12 i takąż liczba dziewcząt. Zespół śpiewaczy w sile 42 ludzi śpiewa pieśni maryjne przy drugim Ołtarzu na procesji idącej z kościoła św. Floriana do kościoła farnego.

Przebieg uroczystości.

W piątek i w sobotę przed Kongresem spowiedź w Pleszewie dla uczestników w kongresie maryjnym. Do spowiedzi św. garnęły się wszystkie stany z dziećmi i ministrantami na czele. Ks. Prymas przybywa w sobotę na Kongres o godzinie siódmej. Zebrały się niezliczone tłumy z duchowieństwem na czele. Ks. Prymas autem swym przybywa pod kościół farny, gdzie wita się z duchowieństwem, chór śpiewa pieśń (...). Kłęką przy głównym ołtarzu, gdzie Ks. proboszcz Kinecki odśpiewuje przepiękną modlitwę, następnie Ks. Prymas odśpiewuje przepisaną rytuałem orację. Następnie ks. dziekan pleszewski, ks. Aleksander Szymański wita ks. Prymasa wspominając w swym przemówieniu o głębokiej czci ludu pleszewskiego do Najświętszej Marii Panny, gdzie w kilku kościołach znane są obrazy maryjne łaskami słynące, prosząc Ks. Prymasa o błogosławieństwo pasterskie dla obecnych w kościele. Ks. Prymas udaje się w asyście dziekanów: czermińskiego i pleszewskiego na ambonę skąd przemawia do uczestników Kongresu, wspominając o wolności człowieka do zaspokajania potrzeb religijnych, poczem nastąpiła procesja na probostwo. Ks. Prymas wita każdego z przybyłych kapłanów. Obecnych kapłanów było około 40 księży. Nastąpiła skromna kolacja. W tym czasie ks. kan. Płoszyński z Inowrocławia odprawił procesję na cmentarz kościelny do Groty Matki Boskiej, gdzie odbyło się nabożeństwo różańcowe. W powitaniu 2 (?) gości brali udział: Ks. prałat Skonieczny z Bydgoszczy, ks. kanonik Duszyński, Ks. Kan. Reiter, Ks. Kan. Czerniak. Ks. Kan. Płoszyński, Ks. szamb. z Warszawy, ks. dziekan Bojacz z Gniezna, ks. radca Dąbrowski Stanisław, ks. ks. dekanatu czermińskiego i pleszewskiego.

Następnego dnia 30 września, niedziela, przypada główna uroczystość Kongresowa. Ks. Prymas w obecności dzieci, ministrantów, udaje się do Kościoła, gdzie odprawi mszę św. Dzieci (...) odpowiadają na aklamacje mszalne. Przemawia do dzieci bardzo serdecznie, następnie udaje się do kościoła św. Floriana, aby na nabożeństwie stanowym przemówić do ojców i matek. Padają ważne zdania. Zachęca do męskości i wytrwania. Podkreśla chrześcijańskie wychowanie i wykształcenie dzieci. Szczególnie

w obecnej dobie należy wypełniać to zadanie. Następuje chwila błogosławieństwa Prymasowskiego na trudy i przeciwności rodziców w ich zadaniach. Ks. Prymas z kolei udaje się do kościoła Zbawiciela, zastaje młodzieńców licznie zgromadzonych, witany radośnie, tym serdeczniej przemawia do nich, starając się w nich wzbudzić ducha Bożego, którym przepełniony winien być każdy młodzieniec, prawdziwy katolik i Polak, czule błogosławiąc ich poświęcenie dla Kościoła i Polski. Udaje się wreszcie do kościoła farnego, gdzie młodzież żeńska bardzo licznie się zgromadziła. I tutaj arcybiskup przemawia do tego kwiatu społeczeństwa. Zachęca swym słowem pasterskim do pielęgnowania cnót dziewiczych i do trwania przy kościele chrystusowym, udzielając młodzieży żeńskiej swego błogosławieństwa Prymasowskiego.

O godzinie 11.00 Prymas przybywa powozem zaprzęgniętym w cztery konie do kościoła św. Floriana, gdzie oczekiwała Prymasa Polski dość licznie zgromadzona bracia kapłańska z ks. Proboszczem Kineckim na czele. Dziewczynki i chłopcy witają ks. Prymasa piękną wiązką goździków białych. Ks. Prymas w procesji kroczy wśród śpiewu pod estradę wywyższoną, gdzie wysłuchuje mszy św. Najbliższe otoczenie tworzą księża kanonicy. Przybył na tę uroczystość ks. prałat Degórski z Jarocina. Naprzeciwko podium jest ołtarz polowy też na wywyższeniu, gdzie odbywa się suma Kongresowa odprawiona przez Ks. Kan. Durzyńskiego z Gniezna w asyście ks. diakona i subdiakona. Chóry zespołowe śpiewają pieśń ludową, a części zmienne zespół śpiewaczy z Pleszewa, który wśród chórów zgromadzonych na pierwsze miejsce się wybija. Ministranci odmawiają wspólnie z ks. celebransem ministranturę. Po odśpiewaniu ewangelii odczytuje ks. prob. Kinecki ewangelię świętą, a ks. Prymas wygłasza kazanie do licznie zebranych rzesz, zgromadzonych na obszernym placu kościelnym. Kazanie skierowane do 5 stanów poświęcone umocnieniu duchowemu każdego stanu, które ułatwione będzie przez gorliwe odmawianie różańca św. Suma odpustowa kończy się a jeszcze raz ks. Prymas udziela swego błogosławieństwa Prymasowskiego. Księża w międzyczasie przygotowują się do głównej procesji z Najświętszym Sakramentem. Lud śpiewa w tym czasie Bogurodnicę. Procesję celebrytuje ks. Prałat Skonieczny z Bydgoszczy. Wszyscy odśpiewują „Niechaj będzie pochwalony” i „Zbawcza hostia”. Ks. celebrans odmawia litanie loretańską, lud odmawia „Pod Twoją obronę”. Procesja wyrusza, wśród śpiewu rozśpiewanego pieśnią maryjną ludu polskiego, do pierwszego ołtarza (...). Ks. Kinecki odmawia 1 dziesiątkę różańca. Chór z Witaszyc śpiewa pieśń maryjną. Przy drugim ołtarzu śpiewa zespół śpiewaczy z Czermina, a ewangelię śpiewa ks. Franciszek Januchowski z Żegocina. Przy trzecim ołtarzu śpiewa ewangelię ks. St. Grzesiak z Gołuchowa, również chór z Gołuchowa śpiewa pieśń maryjną. Przy czwartym ołtarzu śpiewa ewangelię ks. prałat Degórski Edward z Jarocina. Pieśń maryjną odśpiewuje chór kościelny ze Sławoszewa pod batutą p. Wojciechowskiego.

Procesja z Najśw. Sakramentem opuszcza teren kościelny kościoła św. Floriana i udaje się ul. Poznańską poprzez Rynek do Kościoła farnego. Za baldachimem postępuje ks. Prymas w otoczeniu kanoników i prałatów. Lud ustawicznie śpiewa pieśni religijne na cześć Najśw. Marii Panny. Długie sznury bieli ministranckiej, dziewcząt syjących kwiatki Jezusowi utajonemu w Najśw. Sakramencie, biel dziewcząt polskich niosących chorągwie i sztandary, wszystko to robiło wspaniałe wrażenie. Uroku tej procesji dodawało piękne udekorowanie okna z obrazami świętych Pańskich i liczne światła. Przy kościele farnym ustawiono 5 ołtarz, gdzie najpierw odśpiewany został

tekst piątej ewangelii stanowiący tajemnicę piątą różańca świętego, przez ks. kan. Raitera z Gniezna, a potem odmówiony został dziesiątek różańca św. Przy ostatnim ołtarzu pienia maryjne wykonał zespół śpiewaczy z Pleszewa pod dyрекcją organisty Szpunta. Następnie odśpiewano *Te Deum* z podziękowaniem Panu Bogu za szczęśliwy przebieg Kongresu maryjnego. Ks. celebrans przy śpiewie błogosławił monstrancję złocistą. Tłumy zgromadzone na cmentarzu przykościelnym oraz na całym rynku. Po repozycji od ostatniego ołtarza przemówił w imieniu duchowieństwa i tłumów wiernych ks. dziekan Kaszyński, podkreślając zbawienną działalność ks. Prymasa odznaczającą się gorącym nabożeństwem do Matki Boskiej Różańcowej, jako biskup maryjny. Zabrał jeszcze raz głos Ks. Prymas i zachęcając wszystkie stany do męstwa chrześcijańskiego i do gorliwego nabożeństwa różańcowego, wspomniął na swój pobyt w Rzymie, gdzie złożyłwszy obecnemu papieżowi hołd uległości i synowskiego przywiązania otrzymał różaniec od Namiestnika Chrystusowego. Okazując wdzięczność Następcy św. Piotra, wręczył św. Ojcu różaniec z Polski. Kończy swe przemówienie nacechowane wielką serdecznością do duchowieństwa i ludu pleszewskiego udzielonym błogosławieństwem pasterskim. Rozlegają się okrzyki ze wszystkich piersi i wśród ogólnego entuzjazmu i śpiewu „My chcemy Boga” wraca ks. Prymas do kościoła, gdzie od tronu arcybiskupiego przemawia do organistów, zespołów śpiewaczych, kościelnych i członków Rad Parafialnych, żegnając wszystkich wzniosłymi słowy do spełniania nadal ich szczytnych zadań na niwie duszpasterskiej dla większej chwały Pana Boga. Ks. Prymas kończąc swe przemówienie udziela wyżej wymienionym swego arcybiskupiego błogosławieństwa. Udaje się na plebanie, aby po tak owocnym i pracowitym dniu spożyć w gronie braci kapłańskiej obiad o godz. 15.30.

W czasie obiadu ks. prob. Kinecki, dziękując ks. Prymasowi za łaskawe przybycie do Pleszewa, aby na kilka chwil być gościem tej plebanii, ale dziękując równocześnie za interwencję w sprawie jego (...). Ks. Prymas pod koniec obiadu jeszcze raz odzywa się do księży i ks. Kineckiego dziękując za owocne przygotowanie tego kongresu maryjnego i wyraża swą radość, że dekanaty czermiński i pleszewski przodują w tej pracy wkładając wiele wysiłku i poświęcenia do coraz pełniejszej pracy liturgicznej. Po odmówieniu modlitwy po posiłku pożegnał się z każdym z kapłanów osobicie udając się ponownie na cmentarz przykościelny, gdzie zgromadziły się matki z niemowlętami i swymi pociechami. Ks. Prymas, wśród ustawicznych okrzyków podejmowanych przez dzieci i młodzież, przybliżył się do matek, aby pokrzepić ich wśród codziennych trudów i poświęcenia dla ich dzieci. Ten bezpośredni kontakt ks. Prymasa z matkami szczególnie z młodszymi, miał niezwykle dodatni wpływ, czując się szczególnie uwydatnione przez Prymasa Polski. Toteż z wielkim zadowoleniem wracały ze swoimi wózkami do domów, radując się niezmiernie, że błogosławieństwo najwyższego dostojnika Polski spoczęło nie tylko na ich pociechach, ale i na nich samych. Osobliwie matki młodsze wracały z radosnym obliczem do domu, podniesione na duchu błogosławieństwem wiedząc, że kościół jednak umie pamiętać o ich trudach i podkreślając ich zbawienny trud wobec całego społeczeństwa. Następnie ciągle wśród okrzyków ze strony dzieci i młodzieży udaje się ks. Prymas do sierocińca oraz do domu Sióstr Służebniczek, celem zwiedzenia sierocińca i szpitala. Późnym wieczorem ks. Prymas wracał do Gniezna do dalszej owocnej pracy.

Nadmienić jeszcze wypada, że organizacyjnie Kongres udał się doskonale i brało w nim udział około 40 tysięcy uczestników. Na Kongresie byli obecni ks. prob. Gron-

kowski i ks prob. Kłoniecki. Jeżeli chodzi o pienia zespołów śpiewaczych, to według opinii znawców i pana Szpunta najlepiej śpiewał zespół pleszewski, następnie czermiński, sławoszewski, witaszycki oraz gołuchowski, chociaż wszystkie włożyły dużo w przygotowanie śpiewu.

Dostarczyli: koni i wozy na przewiezienie śpiewaków, ministrantów oraz dziewcząt na kongres maryjny w Pleszewie: Balcer z Czermińska, Łyskawa z Żali, Woźniak z Mamot i Hajdysz ze Skrzypni.







PRZODKOWIE „PO LEMIESZU” NA TLE OSADY BIAŁOBŁOCKIE OŁĘDRY

Białobłoty¹ to wieś położona przy granicy powiatu pleszewskiego. Jadące asfaltową drogą wojewódzką nr 443 pojazdy mijają szkołę podstawową oraz nieliczne zabudowania. Większość gospodarstw skrywają lasy². Niektórzy kojarzą tę miejscowość z wyjazdami na grzyby lub jagody. Tu ciągle jak przed wiekami szumią sosny, a dostojne dęby pamiętają czasy, gdy przybyli pierwsi osadnicy, ołędry. Ołędry pojawili się³ przed prawie trzema wiekami, gdy miejsce jeszcze nie miało ustalonej nazwy, a wokół rozciągała się wielka puszcza. W leśnych ostępach żyły dzikie zwierzęta, a zdradliwe bagna i gąszcza skrywały gniazda dumnych władców błękitnego nieba, od których z pewnością przyjęła się początkowa nazwa osady „Orle”⁴. Smukłe świerki prezentowały swą urodę tak licznie, że inna pobliska wioska została nazwana

1. Do lat 60. XIX wieku pod nazwą Białobłockie Ołędry. Nazwa wsi pochodzi od jasnych piasków, które po deszczu tworzą rodzaj białawego błota. Nazwy miejscowości i miejsc to cenny element lokalnego dziedzictwa przekazujący wiele informacji o ich tożsamości.
2. W 1992 r. w Orlinie, po drugiej stronie drogi, był wielki pożar lasów. Spaliło się ok. 750 ha. Obecnie jest tam głąz upamiętniający pożar.
3. Według „Deutsche Gaue in Mittelpolen” (Albert Breyer) i „Niemieckie osadnictwo wiejskie między Prosną a Pilicą i Wisłą od lat 70. XVIII wieku do 1866. Proces i jego interpretacje” (Krzysztof Paweł Woźniak) część osadników przybyło do Białobłot z Pomorza i Dolnego Śląska. Według literatury sporo nazwisk niemieckich z Pomorza kończyło się na -ow i -ke (w Białobłotach co najmniej 18 nazwisk kończących się na -ke). Nazwisko osadnika pochodzenia niemieckiego (katolika – dotąd występujące w okolicach Białobłot), wg aktu zgonu z wieku XIX ur. w Witkowie, wskazuje na pochodzenie z Pomorza (nazwa jeziora taka jak nazwisko) albo ze Szwabii (w Witkowie było dużo osadników ze Szwabii). To było albo pozostałością osadnictwa fryderycjańskiego: patrz→ Kultura Ludowa Wielkopolski pod red. J. Burszty t.I str. 82 albo byli to imigranci katolicy przybyli ze Szwabii za sprawą hr. Jakuba Działyńskiego i protestanci ze wschodnich Niemiec przybyli za sprawą Marianny z Działyńskich Gułtowskiej → patrz: „Niemieccy osadnicy w wielkopolskim Witkowie” autor: dr Marcin Śrama (More Maiorum 2024). Mężczyzna o tym nazwisku był w 1773 sędzią w Witkowie. W Białobłotach występowało też nazwisko Bartsch (jeden z mieszkańców zmienił je w XIX w. na polskie) i Jesse, ale nie wiadomo czy ci dwaj też przybyli z Witkowa (na ewangelickich aktach zgonu zwykle brak informacji o miejscu urodzenia). 1811 zmarł katolik Wojciech Szmit ur. w Bambergu. Wg dostępnych akt metrykalnych kilku niemieckich osadników pochodziło z Wielkopolski (np. Lechlin) lub kuj-pomorskiego (Łabiszyn, Gdańsk). Osadnik o polskim nazwisku z Józefowa (parafia Chocz) występuje na aktach dotyczących przodka autorki na początku XIX w. (osadnicy z tych wiosek mogli przybyć z tej samej okolicy). Polscy osadnicy przybyli głównie z Wielkopolski (w aktach występuje przynajmniej 70 miejscowości) oraz z Dolnego Śląska (Wielichów, Krajno) i z aktualnego woj. lubuskiego (Wschowa, Babimost, Międzyrzecz, Witnica, Gorzów). Na wielu aktach polskich i niemieckich osadników (katolików) adnotacja „ur. w Prusach” lub „w Wielkim Księstwie Poznańskim”, czyli przybyli albo z zaboru pruskiego (mogła to być też Wielkopolska) albo z dalszych miejscowości Prus. Byli też osadnicy pochodzący z Czech, krakowskiego i łódzkiego.
4. W 1774 r. po raz pierwszy w księgach parafialnych nazwa „Królików Huby”. Po przejrzaniu ksiąg II połowy XVIII w. w archiwum we Włocławku uważam, że obecne obie Orliny, Krzyżówka i Białobłoty występowały pod jedną nazwą „Orle” i dopiero później dla obszaru

Świerczonką. Ale nie zawsze było tak spokojnie. Ponad 200 lat temu wspominaną tu drogą podążali z nadzieją na niepodległość Polacy towarzyszący armii francuskiej i tymże traktem ze spuszczoneymi głowami wracali po klęsce pod Moskwą niedobitki wielkiej armii⁵. Gwiazda Napoleona zgasła, a z nią nadzieja na wolną Polskę. Pozostała tylko nazwa „Napoleoński Trakt”⁶ oraz pojawiające się w aktach XIX wieku imię „Napoleon”⁷. Tą drogą kierowali się też na Berlin w mroźnych dniach stycznia 1945 żołnierze Armii Czerwonej. Wśród nich zdarzali się potomkowie Polaków przymusowo wcielonych do armii carskiej lub polskich zesłańców pamiętających o miejscu i kraju pochodzenia⁸. Pobliskie lasy skrywają też kilkukilometrowy leśny dukt⁹, znany teraz tylko miejscowym, nazywany w przeszłości „traktem szlacheckim”. Według przekazów lokalnych polecił go w połowie XIX wieku wybudować dziedzic z Biskupic z rodu Taczanowskich. Tenże dziedzic skracał sobie drogę, jadąc w konkury do szlachcianki z Szymanowic, a później pewnie korzystali z niego krewni i utrwaliła się nazwa. W pewnym oddaleniu od tego traktu był w przeszłości śródleśny folwark i karczma Kopczyk. Choć po tych zabudowaniach nie pozostał żaden ślad, miejsce jest znane starszym mieszkańcom. Przez pewien czas karczmę prowadził jeden z moich przodków¹⁰.

Sąsiadująca Biała Królikowska oraz Dziewiń mają też ciekawą historię. Te tereny były długo własnością hrabiów grodzieńskich. Po uwłaszczeniu, w II połowie XIX wieku, część obszaru objęli osadnicy i zaczęła powstawać nowa wieś. Był to obecny Dziewiń, a wtedy Rudonek. Około 1200 ha, głównie okolicznych lasów¹¹, sprzedawała hrabina Wirginia Bielińska z Grodźca¹² kaliskim bankierom Mamrotom, Żydom. W ich rękach dobra te pozostały do II wojny światowej. Jedną z ostatnich współwłaścicielek była córka Maurycego Mamrota, Melania Brokmanowa¹³, wykształcona w Szwajcarii,

po drugiej stronie traktu przyjęła się nazwa Białobłockie Olędry w różnych wersjach (Białe Błota 1789 i 1791, Białobłocie 1803, Białobłockie Olędry 1803). W okresie przejściowym nazwy używano zamiennie (np. 1804 przy zapisie 935 Orle późniejsza adnotacja: teraz Białobłoty).

5. Piotr Czajczyński – informacje ze strony gminy Gizalki oraz przekaz rodzinny.
6. Trakt to droga ponadlokalna.
7. Jest to ciekawy wątek, gdyż zwykle nadawano dzieciom imiona katolickich świętych, apostołów itp.
8. We wspomnieniach wojennych mamy znajduje się opis takiego żołnierza. Jego przodkowie pochodzili z okolic Kleczewa.
9. Aktualnie w pewnym miejscu nieprzejezdny.
10. Józef Jaroszewski, mąż Elżbiety z d. Buszewskiej – pobyt w Kopczyku na przełomie lat 30. i 40. XIX wieku, dane z akt metrykalnych.
11. W Białej Królikowskiej znajdował się folwark. W skład majątku wchodziło, poza lasami i zabudowaniami, ok. 50 ha gruntów ornych, łąk i stawów, za: Gmina Gizalki dawniej i dziś. Wpływ kontaktów polsko – niemieckich na rozwój gminy”, s. 35.
12. Dobra grodzieńskie obłożone kontrybucją za pomoc powstańcom styczniowym. Zadłużony majątek hrabiny Bielińskiej (jej mąż zmarł wcześniej) zakupił hr. Mieczysław Kwilecki i pozwolił hrabinie i jej córce Wirginii Teodorze mieszkać w starym pałacu. Hr. Anna Weronika Wirginia Bielińska zm. w Grodźcu 1880, a jej córka 1897. Ostatni właściciel Grodźca, Stanisław Kwilecki, 10.XI.1939 rozstrzelany przez Niemców (prawdopodobnie w ramach operacji „Tannenberg”) w Koninie w publicznej egzekucji. Powodem był najpewniej udział w Powstaniu Wielkopolskim i późniejsza działalność społeczna. W katolickim kościele w Grodźcu polichromie polskiej malarki przełomu XIX i XX wieku, twórczyni dzieł wielkoformatowych Zofii Baudoin de Courtenay. W Grodźcu są też ruiny ewangelickiego kościoła.
13. Broekmanowa Melania z d. Mamroth (1884–1958) – dr filozofii i ekonomii politycznych, nauczycielka, działaczka społeczna i oświatowa.

po wojnie dyrektor departamentu w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. Podczas wojny Brokmanowa pod nazwiskiem Kozłowska wraz z mężem Jakubem i synem ukrywała się w Warszawie. Jej syn Jerzy, wychowanek Gimnazjum A. Asnyka w Kaliszu, zginął w Powstaniu Warszawskim, a ona w 1958 roku w Warszawie w wypadku samochodowym. Z Białą Królikowską związany był też poeta i prozaik Marian Cezary Abramowicz, urodzony w Białobłotach, od 1969 do 1983 członek Związku Literatów Polskich, a od 1984 członek nowego ZLP. Odwiedzali go tu znajomi ze świata sztuki m.in. pisarz Jarosław Iwaszkiewicz i aktor Marek Siudym. Także tu w okresie międzywojennym i po wojnie¹⁴ leśniczym był Konstanty Obmiński, Polak z kresów wschodnich. W czasie wojny w pobliskiej Zaguźnicy¹⁵ jakiś czas mieszkała z nim wychowanka, lwowianka, Zofia Simon oraz wnuk Bogumił. Ta rodzina kresowa o patriotycznych tradycjach po ziemskiej wędrówce śpi snem wiecznym na cmentarzu parafialnym w Królikowie¹⁶.

W notatkach mamy znalazłam wzmiankę, że na początku osadnictwa przybyły w te strony dwie rodziny Tatarów. Czy to fakt czy legenda przekazywana przez pokolenia? Czy może występujące w aktach Czarnego Brodu w XIX wieku nazwisko „Arabski” to jakiś ślad? Ze względu na utrudniony dostęp do akt XVIII wieku nie udało mi się nic ustalić.

Inny ślad wielokulturowości tej ziemi prowadzi do moich dziadków, garncarzy mieszkających przy granicy z Dziewiniem, w których domu w międzywojniu była polska szkoła¹⁷, a jej inspektorem proboszcz z Królikowa ks. Andrzej Urbański. Przed wybuchem wojny nauczycielką była Jadwiga Witucka¹⁸ z Warszawy, z pochodzenia Żydówka. W 1940 roku zabrali ją SS-mani. Obecnie w Białobłotach jest szkoła podstawowa wybudowana w latach 60. XX wieku w ramach akcji „tysiąc szkół na tysiąclecie państwa polskiego”.

Ciekawy przykład ekumenizmu stanowi pobliska Nowa Kaźmierka, gdzie zachował się kościół ewangelicki z 1907 roku oraz czynny cmentarz dla wyznawców tej religii¹⁹. Kościół w zgodnych relacjach użytkują obecnie miejscowi katolicy i ewangelicy, przy czym z uwagi na większą ilość katolików msze dla nich odbywają się co tydzień, a msze ewangelickie raz w miesiącu. W 2021 roku odbyła się tu piękna uroczystość. Stary krzyż stojący na cmentarzu został zastąpiony dębowym, przygotowanym przez lokalną społeczność. Na uroczystość poświęcenia przybyła też szefowa Diakonii Polskiej Wanda Falk, ochrzczona w tym kościele i wygłosiła okolicznościowe prze-

14. W czasie wojny Polak Konstanty Obmiński nie mógł pracować jako leśniczy. Takie stanowiska obejmowali Niemcy. Po wojnie mieszkał w leśniczówce w Dziewiniu i nadzorował prace w suszarni nasion.

15. W czasie wojny leśniczy Obmiński został przesiedlony do Zaguźnicy na gospodarstwo Haków.

16. W 1943 r. zmarła żona Maria z Toepperów Obmińska, w 1945 zginął wnuk Bogumił Simon, w 1960 zmarł Konstanty Obmiński, a w 1975 r. zmarła we Wrocławiu Zofia Simon. Nikogo więcej z tej rodziny tu nie było.

17. W okresie międzywojennym istniały dwie szkoły powszechne (polska i niemiecka), za: Gmina Gizalki dawniej i dziś. Wpływ kontaktów polsko – niemieckich na rozwój gminy, s. 34.

18. Relacja ustna mojej mamy – Stanisławy Matelskiej.

19. Na tym cmentarzu dotąd odbywają się pochówki ewangelików. W marcu 2024 słyszałam o dawnej niemieckiej mieszkance Toporowa, która wprawdzie w ostatniej/przedostatniej dekadzie XX w. z synem wyjechała do Niemiec, ale miała życzenie być pochowaną na tym cmentarzu. Na ceremonię pogrzebu przybył ewangelicki pastor. W pogrzebie uczestniczyli także znający ją katolicy sąsiedzi z Toporowa.

mówienie w duchu pojednania nawiązujące do niełatwej historii tej ziemi²⁰ oraz wartości ponadczasowych niezależnych od wyznania.

Parafialna wieś Królików związana jest prawdopodobnie z odnogą szlaku bursztynowego prowadzącego z cesarstwa rzymskiego nad Bałtyk²¹. Tutaj też w 1651 roku odnotowano największy w Wielkopolsce bunt chłopski²², wywołany wzrostem obciążeń w dobrach cystersów w Łądzie. Jak wykazały badania archeologiczne, w pobliżu obecnego kościoła znajdowało się wczesnośredniowieczne grodzisko. Odkryto też fundamenty kościółka romańskiego. Pokazuje to, że Królików jest starszy niż wzmiankują źródła pisane²³. Obecnie to malownicza wioska, w której jest kościół parafialny św. Michała Archanioła i cmentarz, na którym spoczywają też mieszkańcy Białobłot²⁴.

Wspominam niektóre fakty dotyczące okolicznych miejscowości dla pokazania wielonarodowości tego regionu. Obok siebie mieszkali Polacy, Niemcy, Żydzi²⁵ różniący się mową, wiarą i zwyczajami. I choć mieszkańcy pozostawali przy kulturowanych przez pokolenia zwyczajach to poprzez obecność na różnych uroczysto-

20. M.in. znane są starania o zachowanie polskiego charakteru szkoły w Józefowie. Opierając się na informacjach z CSW 2020 można wnioskować, że przed wybuchem wojny niemieccy mieszkańcy domagali się od Zarządu Gminy w Choczu zwrotu budynków szkolnych i ziemi w Józefowie na drodze sądowej. Sąd Okręgowy w Kaliszu rozstrzygnął na korzyść strony niemieckiej. Sąd Apelacyjny w Poznaniu podtrzymał wyrok. Ks. Pawłowski jako radny odwołał się do sądu w Warszawie, gdzie zapadł korzystny wyrok dla polskiej strony. Wybuchła wojna. Ks. Pawłowski został aresztowany i rozstrzelany przez Niemców za rzekome posiadanie broni, ale najpewniej powodem była jego działalność w sprawie szkoły. Prawnie temat ten nie jest czarno – biały. Były to czasy II RP, a młode polskie państwo borykało się ze spadkiem po zaborach. Teren pod budynki szkolne został – jak w wioskach ołędzkich było w zwyczaju – nadany z pewnością przywilejem lokacyjnym przez Kazimierza Lipskiego ewangelikom i pewnie na tym opierali Niemcy swoje roszczenia, a sądy w Kaliszu i Poznaniu przyznały im rację. Domyślam się, że niemieckie grupy nacjonalistyczne sporządzały przed wojną listy obywateli niewygodnych dla III Rzeszy (tj. elity – ludzi światłych, charyzmatycznych, gotowych do działania jak inteligencja, wojskowi, duchowieństwo, leśnicy, propolscy społecznicy, powstańcy wielkopolscy). Po wybuchu wojny do głosu doszły te nieprzyjemne Polakom siły i ks. Pawłowski jako jeden z pierwszych poniósł śmierć męczeńską.

21. We wczesnym średniowieczu wzdłuż Czarnej Strugi wiodło połączenie drogowe kierujące się ku przeprawie przez Wartę w Łądzie. Ponieważ w Łądzie odkryty został skarb monet rzymskich można przyjąć, że trakt ten stanowił jedną z odnog szlaku bursztynowego, możliwe, że już w starożytności.

22. W czasie powstania kozackiego pod wodzą Chmielnickiego na Dzikich Polach. Powodem buntu było nałożenie na chłopów w dobrach klasztornych dodatkowej pracy przy rozbiórce starej świątyni i zwózce materiałów do budowy nowego kościoła w Łądzie.

23. Pierwsza wzmianka pisana o wsi pochodzi z 1333 r. W pobliżu „okop” otoczony fosą. Obok kościoła głaz – ołtarz z X wieku, na którym prawdopodobnie składano ofiary z płodów ziemi. Kościół – według tradycji – z fundacji Piotra Dunina. Podczas prac renowacyjnych w XX w. w jednej z krypt pod posadzką znaleziono monety jagiellońskie.

24. O niektórych osobach pochowanych na tym cmentarzu pisałam w artykule pt. „Katolicki cmentarz w Królikowie – historie ludzi”, w: Rocznik Pleszewski 2023.

25. Żydzi w zasadzie nie mogli być właścicielami ziemi ornej. W Białobłotach i okolicy karczmarzami byli głównie Polacy. Żydzi prowadzili swoje interesy w Choczu, Zagórowie, Stawiszynie, choć i w pobliskiej Leszczycy Żyd Lewin rozpoczął w 1938 budowę fabryki piórników. Mama wspominała, że dziadkowie wynajmowali w Stawiszynie piwnicę od Żydów i tam składowali wyroby garncarskie. W dni targowe babcia z córkami szły tam pieszko i sprzedawały towar. Z czasów współczesnych przykładem poszanowania lokalnej historii i tolerancji jest fakt, że katolicki zakonnik, ks. Leszek Szkudlarek napisał książkę pt. „Chocz. Ziemia obiecana? Historia społeczności żydowskiej”. Promocja książki odbyła się w Choczu 09 marca 2024 r.

ściach (np. chrztach, zaślubinach) u sąsiadów innego wyznania lub poprzez kontakty handlowe (Żydzi) poznawali też inne dziedzictwo kulturowe. Do czasu II wojny światowej wzajemne relacje były w zasadzie poprawne, co tworzyło wielokulturowe społeczeństwo.

Wracając do tematu Białobłot wspomnę o wydarzeniach z XX wieku. W czasie ostatniej wojny okoliczne lasy udzielały schronienia partyzantom oraz osobom, którym groziło aresztowanie. Jednym z ukrywających się był chrześniak babci Stanisławy Czajczyńskiej²⁶. Gajówka Melanówek²⁷ to jeden z punktów kontaktowych wywiadowców działających w tej okolicy²⁸. Także w tych lasach partyzanci używali „sarnich nóżek”²⁹ do chodzenia zimą po lesie. W ostatnich dniach wojny w pobliskim Łądku zginął 21-letni Bogumił Aleksander Ludwik Simon, student³⁰, urodzony we Lwowie, wnuk leśniczego Obmińskiego³¹. Po wojnie okoliczne lasy były też terenem działań żołnierzy wyklętych (m.in. „Orlika”³² i „Dzielnego”). W pobliskiej Nowej Kaźmierce podczas obławy na „Dzielnego” od strażów UB i MO zginęła gospodyni

26. Rękopis wspomnień wojennych mamy w posiadaniu autorki artykułu. Dodatkowo znam z przekazu opowieść o mieszkańcu ukrywającym się przed aresztowaniem w grobowcu na cmentarzu oraz przynajmniej jeden przypadek osoby, która uciekła z robót przymusowych z Niemiec i ukrywała się w okolicznych lasach.

27. Nazwa pochodzi prawdopodobnie od imienia Melanii Brokmanowej. Miejsce gajówki Melanówek wskazał mi brat, ale nic już tam nie ma.

28. Zob. Andrzej Antowski, *Poznańscy leśnicy w służbie Wielkopolski Walczącej 1939–1945*, s. 354. Także zob. Zenon Szymankiewicz, *Spadochrony nad okupowaną Wielkopolską*, s. 302.

29. Dla zatarcia śladów na śniegu do partyzanckiej ziemianki, partyzanci i osoby współpracujące używali deseczek z raciami leśnych zwierząt.

30. Według dotychczasowych ustaleń mógł być studentem uczelni o profilu leśnym (Bolechowo lub Lwów – obydwie na terenie obecnej Ukrainy).

31. Nie udało mi się ustalić wszystkich rodzinnych powiązań Bogumiła Simona z zasłużonymi krewnymi z rodzin Obmińskich i Simonów. Jest pewne, że Edward Nikodem Simon – prezydent lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, dyrektor Galicyjskiego Banku Kredytowego, członek Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego, poseł Sejmu Krajowego IV i V kadencji tj. 1878–1889 – ur. 1831 w Starych Brodach i zm. 1889 we Lwowie był bratem prapradziadka Bogumiła. Ojciec Bogumiła (Tadeusz Rudolf Simon) był w 1930 właścicielem majątku Balicze Podrózne, a stryj (Aleksander) właścicielem Balicze Zarzeczne. Oba te majątki należały do Edwarda Simona. W „Słowniku biograficznym” jest wzmianka, że Edward Simon był wzorowym gospodarzem, a w swoim majątku ziemskim Bakoczyn (pow. Żydaczów) założył jedną z największych w Galicji chmielarni. Wynika z tego, że majątek Edwarda Simona odziedziczyli potomkowie jego brata Aleksandra. Prawdopodobnie nie miał własnych dzieci, miał natomiast liczne rodzeństwo. Dziadek Bogumiła ze strony matki, leśniczy w Dziewiniu (absolwent szkoły leśnej w Bolechowie, obecnie Ukraina), Jacek Konstanty Kazimierz Obmiński, ur. 1878 w Krosienku parafia Przemyślany, syn Włodzimierza i Heleny Hryczyk a wnuk Jacka i Antoniny Kamińskiej, należał do Obmińskich herbu Lis. Pochowany po prawej stronie grobowca, w którym spoczywa wnuk Bogumił Simon (przekaz mieszkanki Dziewinia z 22.06.2024). Ojciec leśniczego, Włodzimierz, ur. 1848, był weteranem powstania styczniowego odznaczonym Krzyżem Niepodległości z mieczami (Monitor Polski 260/1930). Do powstania poszedł jako 15letni uczeń. Adam Wiktor Obmiński ur. 1906 w Zabłotowie, syn Władysława, wiceprokurator Sądu Okręgowego w Przemyśle, zamordowany przez NKWD, spoczywa na cmentarzu wojennym w Bykowni (lista ofiar zbrodni katyńskiej). Biorąc pod uwagę walkę z bronią w ręku wielu Obmińskich herbu Lis staje się jasne, dlaczego młody Bogumił Simon zaangażował się w czynną walkę z wrogiem. Jego matka, Zofia Simon ur. 1901 i zmarła 21.12.1975 we Wrocławiu, miała życzenie zostać pochowaną wraz z synem Bogumiłem i spoczywa na cmentarzu w Królikowie (pogrzeb odbył się 23 grudnia 1975 r.).

32. Zob. *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, s. 474.

Otylia Biadasiewicz³³. Wspominam też o lipcu 1965, kiedy to po raz pierwszy na tych terenach wylądował samolot. Przybył nim Owidiusz Gorczakow, były dowódca specjalnej grupy wywiadowczej Białoruskiego Frontu, by odwiedzić tereny, na których dowodził w czasie wojny grupą partyzantów³⁴.

Wprawdzie wątek kolejny udało mi się zaledwie lekko dotknąć, to jest możliwe, że te okolice były związane też z działalnością Armii Krajowej. Były podejmowane (pytanie czy skuteczne) próby porozumienia się z działającymi tu partyzantami. Także niektórzy działacze AK z obawy o swe bezpieczeństwo ukrywali się po wojnie w tych okolicach. Ale jeśli ktoś z bliskich cokolwiek wiedział o wojennej aktywności, to bezpieczniej było milczeć, a później zabrakło tych, którzy mogli o tym opowiedzieć. Ale jak się np. połączy wzmianki w książce Zenona Szymankiewicza pt. „Spadochrony nad okupowaną Wielkopolską” oraz owiane tajemnicą półśłówka osób mających powiązania z aktywistami o zakopywanych elementach uzbrojenia czy sprzętu do obserwacji terenu (np. lornetek) z faktem znalezionej broni ze zrzutów, ukrytej w kościele w pobliskim Wieczynie³⁵, może to być temat dalszych badań.

Mijający czas, zmiana trybu życia, czasem brak zainteresowania lokalnymi pamiątkami, powodują, że z roku na rok pozostaje coraz mniej śladów po mieszkających tu olędrach³⁶ oraz tradycjach i obrzędach, które kultywowały poprzednie pokolenia. Przy okazji odwiedzin cmentarza w Królikowie³⁷ pojawiają się pytania dotyczące spoczywających tam krewnych. Niekiedy zapisują sobie imiona i pytają o ich losy. Czasami, spacerując leśnymi duktami lub zbierając grzyby, wspominamy „zielony dół”³⁸ lub inne urocze leśne zakątki. A wspominając uświadamiamy sobie, czym są korzenie. Czasem zastanawiamy się jakie cechy odziedziczyliśmy po tych, którzy poprzedzili nas w sztafecie pokoleń i czy to miało jakiś wpływ na nasze życiowe wybory. Niniejsza podróż w czasie to spłacenie długu wdzięczności wobec olęderskich przodków za część, która w nas żyje w postaci genów przekazywanych z pokolenia na pokolenie. To również podziękowanie dla otoczonych gromadką dzieci i wiecznie zapracowanych przodków. To one, żyjąc w wielopokoleniowych rodzinach i realiach patriarchy, kultywowały polskie zwyczaje i uczyły dzieci pacierza w ojczystym języku³⁹ w czasie, gdy Europa wymazała Polskę ze swej karty,

33. Za: W. Handke, Wielkopolski oddział „Dzielnego” 1945–1946, Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956, s. 480 oraz za: „Dzielny” niezłomny bohater, a nie herszt bandy, w: Życie Kalisza.

34. Przed szkołą w Białobłotach w 1987 r. odsłonięty został głaz pamiątkowy upamiętniający walki partyzanckie podczas II wojny światowej.

35. W nocy z 15 na 16.10.1943 nastąpił zrzut broni dla żołnierzy AK. Ukrytą w kościele w Wieczynie broń odkryto przypadkowo w lutym 1978 r.

36. W literaturze znalazłam wzmianki, że przybywający do Polski późniejsi niemieccy olędrzy uciekali przed uciskiem fiskalnym i przymusowym poborem do wojska. Mieli w tolerancyjnej Polsce możliwość zachowania wolności osobistej i własnej religii. W czasie, gdy cała Wielkopolska trafiła pod zabór pruski, z obawy przed poborem do wojska niektórzy znów uciekali, wielu na Ukrainę.

37. Królików to wieś o rodowodzie średniowiecznym. Na początku XVI wieku Królików był miastem.

38. Piękne, choć bagniste, miejsce w lesie w pobliżu Białobłot. Aktualnie wygląda inaczej niż w czasie mojego dzieciństwa.

39. Według Witosa podstawą do stworzenia państwa polskiego były zachowane w najgorszych chwilach ziemia, religia i narodowość.

a największe potęgi przeznaczyły na wynarodowienie. Przypominając losy tej ziemi chciałabym podjąć próbę przełamania krzywdzących stereotypów związanych z dawną Kongresówką i życiem „za Prosną”. To nie wina mieszkańców, że ziemie tu bardzo słabe⁴⁰ i mimo zwiększonych zabiegów przynoszą mało korzyści⁴¹, a w pobliżu brak ośrodków przemysłowych. Ale to zasługa olędrów i ich potomków, że poprzez swoją codzienną pracę, wzajemną pomoc i organizację potrafili godnie żyć mimo tych warunków. Swój budżet domowy wspomagali efektami drugiego zawodu, a po ostatniej wojnie dochodem ze sprzedaży pozyskanych w lesie roślin i grzybów lub wytworów własnych rąk (np. drabin). To również nie ich wina, że zaborca nie dbał o kształcenie⁴², a jego koncepcja gospodarcza nie obejmowała rozwoju tego terenu. Olędrzy to uczciwi i ciężko pracujący ludzie. Posiadali sporą wiedzę praktyczną stosowaną w codziennym życiu. Dodać też trzeba tolerancję dla inności, szacunek dla otaczającego świata oraz dumę, że „jesteśmy olędry”⁴³. Również te cechy pomagały im trwać na tych słabych glebach w trudnych latach powojennych. Mimo sytuacji wielu młodych ukończyło szkoły średnie lub wyższe⁴⁴, poszukiwało swojego miejsca w innych zawodach i rozbiegło się po świecie. Wielu mieszkańców wyjeżdżało i/lub wyjeżdża obecnie za granicę do pracy i zarobione pieniądze inwestuje w domy i gospodarstwa. Teraz już rzadko w krajobrazie wsi dostrzec można stare w olęderskim stylu budowane chałupki, a jeśli się zachowały to ze względów sentymentalnych⁴⁵ lub ich właściciele nie mają pomysłu na ich drugie życie. Pracy nad tym artykułem przyświecała też nadzieja, że młode pokolenia poczną szacunek dla pracy swoich antenatów, dumę z ich gospodarczych osiągnięć oraz większy sentyment do odziedziczonego kapitału kulturowego i miejsca gdzie żyli przodkowie. Zanim przybyli

⁴⁰. Gleby głównie klasy VI lub VI-Z, mało gleb klasy V, gleby lepszych klas w ogóle nie występują.

⁴¹. Olędrzy przybywali na tereny trudne do zagospodarowania, głównie podmokłe, bagienne i mokradła oraz piaski i obszary opustoszałe. Obejmowali je m.in. karczując lasy i/ lub przeprowadzając melioracje. Większość osad lokowano na tzw. surowym korzeniu, czyli w miejscach wcześniej nie zasiedlonych lub wtórnie zarosłych lasem. Gospodarstwa osadników lokowane na terenach podmokłych bardziej nadawały się na łąki i pastwiska niż na pola uprawne. Plony zbóż (żyta, owsa) kształtowały się na poziomie 3–3,5 ziaren z jednego wysianego.

⁴². W 1851 r. zniesiono w Kongresówce obowiązek szkolny. W 1897 r. w ostatnim spisie w Królestwie Polskim przed 1914 czytać i pisać nie umiało ok. 70 % ludności. W 1919 r. Piłsudski wydał dekret o obowiązku szkolnym, na początku obejmujący dawne Królestwo Polskie. Uniwersytet Jagielloński dopiero w 1894 r. zaczął przyjmować kobiety na studia.

⁴³. Olędrzy to ludzie wolni, równi wobec siebie w ramach osady. Wysoko sobie cenili wolność osobistą, wolność wyznania i samorządność. Określenia „okupnik”, „gospodarz” lub „olęder” bardziej wpisywały się w akceptowaną rzeczywistość. Określenie „chłop” jako kojarzący się z gospodarką pańszczyźnianą traktowali jak obelgę. Na większości akt metrykalnych XIX wieku występują „okupnicy” lub „czynszownicy”. W II tomie „Kultury ludowej Wielkopolski” pod redakcją Józefa Burszty możemy przeczytać, że „wsie olęderskie korzystały z samorządu. ...byli osadzani na większych gospodarstwach rolnych i na prawach czynszowników. Pozycja materialna i położenie społeczne były lepsze od sytuacji chłopów pańszczyźnianych, dlatego z dumą używali oni swej nazwy. Temu właśnie zawdzięcza się jej przetrwanie aż do naszych czasów. Jeszcze w 1952 w wielkopolskim Siedmiorogowie 95-letnia staruszka mawiała z prawdziwą dumą: my Olędry”.

⁴⁴. Często to matki dążyły do wykształcenia dzieci. Ponadto znam przynajmniej jedną osobę z Białobłot, która ma tytuł doktora.

⁴⁵. Moja bratanica Ela sfinansowała wymianę starego zniszczonego dachu z uzasadnieniem „niech sobie chałupka po pradziadkach dalej stoi”.

tu olędrzy⁴⁶ te miejsca były nietknięte ludzką ręką. Według zapisów zapuszczali się tu tylko na łowy na dzikiego zwierza myśliwi dobrze władający kuszą, łukiem, oszczepem lub toporem. Możliwe, że przybywali tu też wybitni władcy Polski, dla których – podczas pobytów na zamku w Pyzdrach⁴⁷ – Puszcza Pyzdrska była terenem polowań. Być może chodzi się tymi samymi ścieżkami, którymi przejeżdżał konno za leśną zwierzyną król Kazimierz Wielki⁴⁸. Może też tutaj na polecenie któregoś z Jagiellonów gromadzono zapasy mięsa na wojny z Krzyżakami.

Niewiele informacji dotyczących olędrów pozostało w lokalnym przekazie. Do wielu dotarłam przekopując tysiące akt pisanych przed laty przez katolickich proboszczów parafii Królików oraz ewangelickich pastorów parafii grodzieckiej zachowanych w archiwach kościelnych we Włocławku i Gnieźnie oraz w państwowych bazach danych. Dokumenty pisane dotyczące wsi są nieliczne, tym bardziej są cenne te dane, które udało mi się znaleźć w kościelnych księgach oraz te, które zachowały się w naszej rodzinie. Nie wiadomo czy olędrzy nie żałowali decyzji osiedlenia się w tych mało urodzajnych stronach. Myślę jednak, że na takie rozmyślenia brakowało czasu, a sąsiedzka pomoc w trudnych sytuacjach, wiara w Boga i energia grupy dawały siłę, by przetrwać kolejny pracowity dzień. Wiadomo, że ponad 250 lat temu przybyli w to miejsce pierwsi osadnicy, a później przybywali następni. Byli wśród nich głównie Polacy i Niemcy, a w ich gronie moi polscy katolicycy przodkowie. Wśród polskich osadników w aktach przełomu XVIII i XIX wieku odnotowałam przynajmniej 50 różnych nazwisk osób pochodzenia szlacheckiego⁴⁹. Niektóre z tych nazwisk zachowały się dotąd w Białobłotach lub okolicy. Siedmiu przedstawicieli stanu szlacheckiego z Orlin i Białobłot, zmarłych pomiędzy 1796 a 1817 rokiem, zostało pochowanych w podziemiach kościoła katolickiego w Królikowie⁵⁰. Nasuwają

46. Wyróżnikiem osadnictwa olęderskiego były kwestie prawne, a nie etniczne, religijne czy gospodarcze; olędrami zwyczajowo nazywano osadników zamieszkujących wsie na podmokłych lub piaszczystych terenach na prawie olęderskim. Lokacje dotyczyły okresu od XVI do XVIII wieku.

47. Pyzdry, lokowane na prawie magdeburskim ok. 1257, prawdopodobnie za sprawą Bolesława Pobożnego, przeżywały w średniowieczu lata świetności i były liczącym się miastem Wielkopolski. Królowie na zamku w Pyzdrach, jednym z największych w średniowiecznej Polsce, przyjmowali posłów, różnych dostojników, załatwiali sprawy dyplomatyczne, zawierali układy, sprawowali sądy. Gościł tu m.in. Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki przynajmniej 11 razy, Władysław Jagiełło przynajmniej 18 razy, Kazimierz Jagiellończyk, Jadwiga Andegaweńska. Miasto miało 7 kościołów, synagogę i ewangelicki dom modlitwy. W 1309 r. Pyzdry zakupiły wieś Bieniowice i zostały właścicielem rozległych lasów, stąd nazwa Puszcza Pyzdrska. Do pobliskiej Puszczy Pyzdrowskiej królowie wybierali się na polowania. W latach 80. XIII wieku działała w Pyzdrach mennica.

48. Już w okresie wczesnego średniowiecza wykształciło się regale książęce ustalające, że prawo polowania na grubego zwierza należało wyłącznie do księcia i tylko on mógł udzielać pozwolenia na takie łowy. Za: Kultura ludowa Wielkopolski pod red. Józefa Burszty, T. II, s. 331.

49. Przy wielu nazwiskach przełomu XVIII / XIX w. występują oznaczenia „nobilis” lub „gnosus / generosus” (osoba szlacheckiego pochodzenia, właściciel majątku, czasami miał tylko chałupę i szablę), a na początku XIX wieku „szlachcic okupny”. Byli to m.in.: Łacki vel Łęcki, Lipski, Golimowski, Konopka, Kłęski, Zdanowski, Mąkowski, Czaykowski.

50. W podziemiach kościołów chowano zwykle osoby zasłużone, donatorów kościoła lub księży. Pochowani tu za zgodą władz kościelnych: Antoni Miklaszewski zm. 1796, Weronika z G(ł)ińskich Łacka zm. 1797, Marianna Siemiątkowska zm. 1798, Apolonia z Radwańskich Konopkova zm. 1799, Marianna z Lubkowskich Drachowska zm. 1810, Elżbieta z Łęs(c)kich Jaskólska zm. 1812, Teofila Stachurska zm. 1810.

się pytania. Czy nadziały osób tego stanu były większe niż 1 huba? Czy niektórzy z nich nabyli ziemię na własność⁵¹? Spór między Mikołajem Mąkowskim a resztą osady i hr. Stadnickim⁵² oraz zawieranie ślubów głównie w ramach własnego stanu może wskazywać na to, że mężczyźni pochodzenia szlacheckiego uważali się za uprzywilejowanych i na początku osadnictwa mieli problemy z przestrzeganiem zasad prawa olęderskiego. Na mapce Karola de Pertheesa (ok. 1791) w sąsiedztwie Hol. Białobłockich w kierunku na Chocz jest folwark. Na późniejszych mapkach już go nie ma. Kto był jego posesorem nie udało mi się ustalić⁵³. Olędrzy o różnym składzie narodowościowym i społecznym tworzyli tu gospodarstwa, zawierali małżeństwa, pracowali, umierali, rodziły się kolejne pokolenia. Choć osadników różniły język, religia i zwyczaje to łączyły ich zasady prawa olęderskiego i sąsiedzkie relacje. Karczowali puszcę, osuszali bagna, budowali domy⁵⁴, tamy, groble, drogi, uprawiali ziemię. Nie wiadomo, co spowodowało, że hermetyczna olęderska społeczność zaakceptowała kolejne rodziny oraz dlaczego nowi osadnicy zdecydowali się do tutejszej społeczności dołączyć.

Przybyli do osady ludzie musieli dysponować gotówką na zapłacenie kwoty za otrzymane nadziały gruntów, inwentarzem i środkami gwarantującym przeżycie oraz narzędziami pracy pozwalającymi na wykarczowanie i zagospodarowanie otrzymanego areału. W pierwszych latach osadnictwa ciszę puszczańskich przestrzeni zakłócał głównie odgłos siekier⁵⁵ karczujących drzewa na potrzeby rolnictwa, hodowli zwierząt, zagród i domostw. Jako samotni świadkowie lat minionych pozostawały majestatyczne dęby⁵⁶ pamiętające lata, gdy jedynymi mieszkańcami były leśne

51. Znalazłam wzmianki, że w pobliskiej Studziance był w 1820 r. folwark Jana Glińskiego. Na mapkach z tego okresu takiego folwarku nie było, więc zakładałam, że mogło to być nieco większe gospodarstwo. Z drugiej strony Z. Chodyła wspomina o akcie kupna – sprzedaży gruntu z 10.03.1775 r. podpisany przez sołtysa i ławników. Wzmianka o władzach wsi wskazuje na osadę olęderską. Jednakże sformułowanie akt „kupna – sprzedaży” może wskazywać na inną formę nabycia gruntu. Szlachcice okupni – przynajmniej niektórzy – według akt metrykalnych mieli służące i parobków. Por. Z. Chodyła, *Zarys najstarszych dziejów osad olęderskich z Puszczy Pyzdrowskiej 1745–1793*, s.38.
52. Według Z. Chodyły w 1792 r. Mikołaj Mąkowski pozwał przed sąd ziemiański m.in. Franciszka hr. Stadnickiego – dziedzica, olędrów braci Józefa i Jakuba Hersiów, byłego sołtysa Andrzeja Lange oraz Józefa Koźmińskiego – komisarza dóbr Królików z powodu szkód w zasiewach i pastwiskach, słowną i fizyczną obrazę oraz potraktowanie go jako chłopą przez sołtysa i zabranie wołów. W odpowiedzi hr. Stadnicki podał, że Mąkowski przez ślub z wdową olęderką podlega prawu olęderskiemu, a nie rozstrzygnięciom sądu ziemiańskiego.
53. Jedną z możliwości wymagającą sprawdzenia to Antoni Miklaszewski, posesor w Orlach, wymieniony na liście osób pochowanych w kościele w Królikowie zm. 07.03.1796 mając lat 40. Być może był jedną z osób, które nabyły tu w 1775 r. grunt.
54. W krajobrazie Białobłot i okolicznych wsi dominowały domy drewniane (budowane często bez użycia gwoździ), gdzieśniedzie z rudy darniowej lub częściowo kamienia polnego i gliny, kryte strzechą. W mojej pamięci zachowały się też na wsi domy z cegły, ale nie udało mi się ustalić, w jakim okresie zostały zbudowane. Odnośnie użycia rudy darniowej – do dziś istnieje cmentarz ewangelicki w Orlinie Dużej ogrodzony murem z tego surowca oraz kościół ewangelicki zbudowany z użyciem rudy.
55. Po analizie akt uważam, że karczowanie było prowadzone w sposób zorganizowany. Znalazłam wzmianki o pracy pilarzy i smolarzy. Możliwe, że do puszczy najpierw przybywali mężczyźni, by przygotować pewien obszar pod uprawy i domostwa, a później dołączały rodziny.
56. Według większości przywilejów lokacyjnych na karczowanych obszarach obowiązywał zakaz wyrębu dębów. Na terenie wsi olęderskich, w tym także w Krzyżówce, części dawniejszych Białobłot, zachowały się okazy pamiętające przodków.

zwierzęta. Można się domyślać, że była to ciężka, niebezpieczna praca, wymagająca wielu umiejętności. Tata wspominał, że przed wojną podczas orki znaleźli na polu pozostałości starych korzeni drzew. Znać to mogło, że karczowane były dorodne okazy z równie okazałymi korzeniami⁵⁷ i dostępnymi w XVIII wieku narzędziami nie udawało się usunąć wszystkich podziemnych części leśnych olbrzymów. Domyślam się, że najpierw powstały prowizoryczne ziemianki (jak w przypadku smolarzy), a później zgodnie w warunkami lokacji budynki typowe dla takiego osadnictwa. Było to konieczne, gdyż zimy oznaczały wielkie śniegi, siarczysty mróz i watahy głodnych wilków. Należało zabezpieczyć ludzi i zwierzęta domowe. Z pewnością nie brakowało sytuacji, gdy pozostało powierzyć los w ręce Opatrzności.

Olędrzy – w odróżnieniu od chłopów pańszczyźnianych – zawsze osobiście wolni, obejmowali gospodarstwa na podstawie długoterminowej względnie wieczystej dzierżawy za tzw. okupne wypłacane panu feudalnemu, którym w przypadku tej wsi był właściciel dóbr grodzieckich. Początki osadnictwa w Białobłotach⁵⁸ przypadają na czasy Józefa Wężyka⁵⁹ i/lub jego żony⁶⁰, a potem kontynuował je ich zięć, hrabia Stadnicki⁶¹, człowiek zasłużony, patriota i dobry gospodarz. Myślę, że relacje między dworem w Grodźcu a olędrami były poprawne⁶². Olędrzy dbali by w przewidzianym terminie docierały wszelkie zobowiązania. Zachował się w mojej rodzinie przekaz, że mieszkańcy wsi poszli pogratulować hrabiostwu urodzenia się dziecka. Jako podziękowanie otrzymali do podziału spory kawał lasu. Nie udało mi się ustalić, kiedy miało to miejsce, ale jest pewne, że mieszkańcy wioski za traktem w kierunku na Chocz mieli takie leśne działki do dyspozycji. Wiem również z przekazu, że był wyznaczony kawałek lasu w obrębie wsi, z którego gospodarze mogli – z pewnością za wiedzą hrabiego i/lub samorządu – pobierać drewno do odbudowy po klęskach żywiołowych. Wszyscy olędrzy (mężczyźni) byli równi wobec siebie w ramach osady. Mieli aktywny samorząd, w skład którego wchodził sołtys i ławnicy. Rozstrzygali spory w I instancji oraz wykonywali inne przewidziane olęderskim prawem zadania. Tylko odwołania i sprawy kryminalne podlegały decyzjom hrabiego grodzieckiego. Mieszkańcy Białobłot w aktach XIX wieku⁶³ są nazywani „okupnikami” bądź „czynszownikami”. W Wielkopolsce oba te określenia znaczyły to samo. Tenże okupnik posiadał zwykle gospodarstwo takiej wielkości, że pozwalało ono utrzymać się jemu i rodzinie bez potrzeby dorabiania u innych. Olędrzy reprezentowali wysoką kulturę rolną i posiadali ograniczoną wolność handlu. Rolno – hodowlane gospodarstwa prowadzili na potrzeby rodziny, a nadwyżki produktów lub wyrobów rzemieślniczych

57. Należało wykarczować całe drzewo z korzeniami. Korzenie przeznaczano na opał.

58. Według Z. Chodyły było to prawdopodobnie ok. 1770. W 1775 r. został podpisany dokument dotyczący kupna – sprzedaży gruntów, ale się nie zachował. Wspomina o tym też A. Breyer.

59. Józef Wężyk z Osin h. Wąż ur. ok. 1710 i zm. 1771, miecznik wieluński; jego córka Teresa ur. ok. 1740, była żoną Franciszka Stadnickiego. Właścicielem dóbr grodzieckich Józef Wężyk staje się w 1766 roku, a po jego śmierci stanowią one oprawę wdową Heleny z Jordanów.

60. Helena z d. Jordan z Myślenic h. Trąba.

61. Franciszek Stadnicki to postać związana z Wielkopolską i Małopolską, żyjąca w burzliwych czasach upadku I Rzeczypospolitej i początkach zaborów. Był patriotą i dobrym gospodarzem. Za prace na rzecz kraju otrzymał Order Św. Stanisława oraz Order Orła Białego.

62. W 1791 r. hr. Stadnicki był chrzestnym najstarszej córki M. Mąkowskiego (Mąkowski był jednym z wielu osadników pochodzenia szlacheckiego).

63. W wersji online dostępne są akta od ok. 1822 r. i ten okres mam na myśli.

sprzedawali. Mieszkańcy wioski olęderskiej, choć w zasadzie samowystarczalni, potrzebowali produktów, których sami nie wytwarzali m.in. sól, a później naftę i zapałki. Reymont w powieści „Chłopi” na przykładzie opisu dobrego gospodarstwa Macieja Boryny podał taką pośrednią charakterystykę olędów: *„Słońce jeno grało w czystych szybach; ściany jaśniały jakby z nowa pobielone; obejście było obszerne, budynki w rząd stawiane, a proste i tak galante, że niejeden i chałupy takiej nie miał, płoty całe i wszystko w takim porządku, kieby u jakiego Olendra na koloniach a lepiej nie było”*. Poza produkcją rolną typową dla tych ziem, olędrzy hodowali konie potrzebne do upraw polowych, krowy dla mleka i masła oraz drób dostarczający mięsa, jajek i pierza. Dochodziły jeszcze owce z przeznaczeniem na wełnę, skóry i mięso. Ważnym elementem gospodarstw były sady i ogródki warzywne, łąki, uprawa lnu i maku oraz pszczoły. Większość tych zajęć gospodarskich wykonywano jeszcze w czasie mojego dzieciństwa. Na wioskach olęderskich były też młyny – wiatraki, olejarnie, kuźnie, warsztaty tkackie i garncarskie, a w pobliżu – zwykle na rozstajach dróg – karczmy. Warsztaty garncarskie, kuźnie⁶⁴ i olejarnie istniały jeszcze w czasie, gdy chodziłam do szkoły podstawowej. Na jednym z domów w sąsiedniej wiosce jeszcze teraz można odczytać napis świadczący, że dawniej była tam karczma⁶⁵. W gospodarstwie olęderskim obowiązywał podział obowiązków. Olęder decydował o kwestiach uprawy i hodowli. Zajmował się zwierzętami pociągowymi (końmi) oraz wykonywał prace polowe poczynawszy od orki po koszenie i omłoty. Zwykle gospodarz dysponował też sporym doświadczeniem z zakresu weterynarii. Żona olędra miała bardzo dużo obowiązków. Utrzymywała porządek w domu, opiekowała się dziećmi, przygotowywała posiłki, sporządzała i czyściła odzież. Ona i inne kobiety w gospodarstwie wykonywały też zajęcia, wymagające bezpośredniego kontaktu z ziemią: zbieranie zboża, wykopki, pielenie czy uprawianie domowego ogródka. Ponadto doglądały świń, krów i ptactwa. Także dzieci miały swoje obowiązki w gospodarstwie: opieka nad młodszym rodzeństwem, pasienie krów, pilnowanie gęsi. Taki podział obowiązków pamiętam jeszcze z czasów dzieciństwa. Od wiosny do jesieni praca na wsi, zwłaszcza praca kobiet, rozpoczynała się zwykle przed świtem, a kończyła późnym wieczorem. W zimie wstawano później, ale też nie brakowało zajęć. Wtedy łuskano groch, darto pierze, przerabiano runo owcze. Darcie pierza (tzw. „piyrzoki”) służyło też lokalnej społeczności dla utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków. Kobiety przy darciu pierza opowiadały różne historie, wymieniały plotki lub śpiewały piosenki, a mężczyźni⁶⁶ raczyli się jakimś trunkiem, palili papierosy i omawiali „męskie” tematy. W dzieciństwie też uczestniczyłam w takich pierzakach w towarzystwie kobiet.

Do Białobłot przybywali też żebracy rekrutujący się zarówno z innych jak i z własnej wsi. Informacje o tych, którzy zakończyli tu życie, pochodzą z aktów zgonu⁶⁷.

⁶⁴. W czasach mojego dzieciństwa kował był już tylko w Królikowie zaraz za skrajem w kierunku kościoła po prawej stronie drogi. Dom dawnego kowala jeszcze teraz się wyróżnia, ale kowala już nie ma.

⁶⁵. Napis brzmi: Sklep kolonialno – spożywczy i karczma Walenty Brzeziński. Zgodnie z przekazem rodziny była tam karczma, sklep i kuźnia. Kuzynka podawała, że przed wyjściem za mąż pracowała tam moja babcia Aniela, gdyż umiała pisać, czytać, liczyć i mówić po niemiecku.

⁶⁶. Mężczyźni nie darli pierza. Było to zajęcie kobiet.

⁶⁷. Znalazłam taki przypadek m.in. w 1843 roku w aktach parafii ewangelickiej Grodziec. Brak imienia i nazwiska oraz miejsca pochodzenia. Podano tylko, że był ewangelikiem.

Mieszkańcy zwykle nie odmawiali gościny czy poczęstunku wędrownym dziadom i traktowali ich z szacunkiem. Wynikało to z pewnej mistyki otaczającej starych ludzi względem ich kontaktów z zaświatami oraz sporej wiedzy nabytej podczas wędrówek do świcie. Także ojciec wspominał o przypadkach pobytu w wiosce takich przybyszów w czasie, gdy był dzieckiem.

Aktualne młode pokolenia potomków olędrów zwykle nie mają pojęcia jak wyglądało życie ich przodków. Nie wiedzą, że w przeszłości dla wielu dzieci wiejskich, zajętych pasieniem krów, dzień zaczynał się ze wschodem i kończył z zachodem słońca i że czternastolatki wiązały, znosiły i ustawiały snopy zboża podczas żniw, a jesienią dźwigały kosze ziemniaków. O kształceniu dzieci, a szczególnie dziewczynek, długo można było tylko pomarzyć. A nawet wtedy⁶⁸, gdy kształcenie było już obowiązkiem, po powrocie ze szkoły i w czasie wakacji wszyscy, także dzieci, wykonywali swoje liczne obowiązki. Nie istniał podział na czas pracy i czas wolny. Beztroskie wyjazdy na wakacje, kolonie lub wycieczki nie mieściły się ani w harmonogramie zajęć, ani w budżecie. W przeszłości mieszkańcy wyjeżdżali jedynie w niektóre dni świąteczne wozami konnymi do rodziny lub szli pieszo na pielgrzymki⁶⁹. W dzieciństwie jeździliśmy w niektóre święta związane z Matką Boską do Lichenia. Prawdopodobnie była to jednak tradycja tylko mojej rodziny (strony rodzinne babci). Nieliczne zabawki dzieci szanowały, a ubiór i buty nosiły po starszym rodzeństwie. Ten świat odszedł w przeszłość, ale dla poprzednich pokoleń był codziennością odmierzaną porami roku. Przede wszystkim ważne były codzienne obowiązki każdego członka rodziny.

Olędrzy odpowiadali solidarnie za zobowiązania wobec dworu. W przywileju lokacyjnym jest zapis, że za zobowiązania w czynszach (okupie) jeden osadnik za drugiego poręcza. Do ich zwyczaju należało płacenie zobowiązań sąsiada, jeśli sam nie był w stanie tego uczynić. Znać to może, że przybywający do osady nowi okupnicy musieli być przez wioskowych wcześniej zaakceptowani lub poleceni przez już mieszkających gospodarzy⁷⁰. Społeczność olęderska wymagała bowiem też by mieszkańcy odznaczać się właściwą postawą i cechami, a wszelkie negatywne zachowania podlegały karom wymierzonym przez demokratycznie wybierany samorząd.

Najstarszy odnaleziony przeze mnie dokument z kościoła w Królikowie dotyczący mojej rodziny „po lemieszu” pochodzi z 1803 roku i jest to akt urodzenia dziecka płci męskiej z legalnego małżeństwa. Ojciec tego dziecka, mój przodek Józef, urodził się około 1770 roku. Choć data pokrywa się z początkami osadnictwa na tym terenie nie ma pewności, że przyszedł tu na świat. Jedyny zapis występuje na akcie zgonu z 1850 roku, gdzie mówi się, że tenże przodek przeżył lat 80 i urodził się w Białobłotach. Kwerenda akt parafialnych z lat 1760–1780 nic do sprawy nie wniosła. Kolejne zapisy z początku XIX wieku wskazują, że moi przodkowie mieszkali na gospodarstwie pod numerem 10. W świetle ustaleń Zbigniewa Chodyły⁷¹ jest

⁶⁸. Po odzyskaniu niepodległości w wyniku I wojny światowej.

⁶⁹. Według przekazu kuzynki babcia Aniela szła co jakiś czas pieszo na pielgrzymkę do Lichenia i odwiedzała rodzinę w Splawiu koło Golin. Potrzebowała na to prawdopodobnie zgody męża. Wracła również pieszo.

⁷⁰. Nazwiska olędrów (również pochodzenia szlacheckiego) się powtarzały co może oznaczać, że mieszkańcy „ściągali” tu swoich krewnych.

⁷¹. Białobłockie i Orlińskie Olędry obejmowały 49 dymów samorodnych w 1791 r., z czego orlińskie według przywileju z 1784 r. liczyły 20 gospodarzy, czyli białobłockie można szacować na około 26–29.

możliwość, że gospodarstwo było jednym z pierwszych w Białobłotach. Kierując się numeracją z początków XIX wieku oraz lokalnym przekazem możemy przyjąć, że osadnictwo w Białobłotach rozpoczęło się od traktu stanowiącego granicę lasów należących do właścicieli Grodźca i rozwijało się w kierunku Królikowa. Po drugiej stronie traktu zaczynały się Olędry Oborskie. Lasy, w których powstały Olędry Oborskie, należały już do innego właściciela, a sama osada do parafii Szymanowice, ale mieszkańcy sąsiadujących wiosek po obu stronach traktu utrzymywali jakieś relacje, co możemy wnioskować z zapisów w aktach parafialnych. Także babcia Aniela⁷², choć mieszkała niedaleko gospodarstwa dziadka Józefa, należała do innej parafii. W zachowanym przywileju lokacyjnym⁷³ z 1787 roku, podpisanym przez hrabiego Stadnickiego, olędrzy białobłotcy mieli zagwarantowaną przez siedem lat „wolniznę”. W tym czasie byli zwolnieni od opłat, by mogli przygotować teren pod uprawy polowe i w ciągu 4 lat postawić zagrody. Budynki powstawały centralnie wobec połąci ziemi z uwzględnieniem topografii terenu w formie prostokąta lub kwadratu, z domem usytuowanym ścianą boczną w stronę drogi przez wieś, zwykle po jednej stronie drogi. Jeszcze dotąd stare domy mieszkalne tak stoją. Osadnicy otrzymywali zwykle grunt wielkości od ½ do 1 huby, przy czym huba obejmowała 30 mórg, czyli około 18 ha. Dodatkowo ½ huby otrzymała wieś Białobłoty i Orlina na szkołę oraz przydzielono obu wioskom pastwiska. Szkoła była w niedzielę domem modlitwy dla ewangelików⁷⁴. W pobliżu szkoły ewangelicy otrzymali teren na cmentarz, który istniał jeszcze gdy rozpoczynałam szkołę podstawową. W okresie powojennym (do 1965 r.) w tej poniemieckiej szkole uczyły się polskie i mieszkające tu jeszcze nieliczne niemieckie dzieci. Na sąsiadującym ze szkołą cmentarzu rosły konwalie. Aktualnie tego ewangelickiego cmentarza praktycznie już nie ma, a budynek dawnej szkoły z mieszkaniem pastora stanowi locum dla jednej rodziny. Miejscem wiecznego spoczynku dla katolików był cmentarz w Królikowie. Należności wobec dworu w Grodźcu winny być regulowane przez olędrów zawsze na świętego Marcina. Czynsz, czyli okup, wynosił 76 zł od huby. Osadnicy winni dostarczać też określone ilości owsa, gęsi i kapłonów lub ich ekwiwalent w gotówce. Soltys wybierany był przez dwór w Grodźcu spośród 3 przedstawionych kandydatów. Przywilej lokacyjny ustalał również należności dla kościoła katolickiego w Królikowie za chrzty, śluby i pogrzeby.

Po ostatniej wojnie msze dla okolicznych katolików odprawiane były po łacinie w ewangelickim kościele w Orlinie. Pamiętam odwiedziny biskupa w tym miejscu. Siedział pod drzewem przy wejściu, a mnie przypadło w udziale powiedzieć jakiś wierszyk. Nie przyjeżdżał tu organista z Królikowa, więc śpiewy podczas mszy

72. Babcia ur. w Spławiu k/Goliny, potem mieszkała jako panna u brata w wiosce sąsiadującej z Białobłotami, pewnie po śmierci ojca.

73. Zbigniew Chodyła wspomina o prawdopodobnym przywileju Józefa Wężyka dla Białobłot z 1770 roku oraz o akcie kupna – sprzedaży gruntu z 10 marca 1775 r. podpisanym przez soltysa i ławników. Jeśli był soltys i ławnicy można wnioskować, że osada Białobłoty była już w tym czasie w zaawansowanej fazie tworzenia. Por. Z. Chodyła, *Zarys najstarszych dziejów osad olęderskich w Puszczy Pyzdrowskiej 1746–1793*, s. 40.

74. Oprócz domów modlitwy na wsiach ewangelicy mieli kościół w Grodźcu, a obszar parafii ewangelickiej w Grodźcu obejmował miejscowości należące do kilku parafii katolickich m.in. Królików, Grodziec, częściowo Szymanowice, Chocz, Dzierżbin, Grochowy i Pyzdry.

prowadzili miejscowi gospodarze; zwykle był to Mimier z Orliny i tata Adam. Mężczyźni przebywali podczas mszy „na chórze”, a kobiety i dzieci na dole. Aktualnie ten kościół chyli się ku ruinie. Tylko w części służącej kiedyś za mieszkanie pastora jest zamieszkaną przez jedną osobę. Wiedzieliśmy, że w pobliżu kościoła w Orlinie jest ewangelicki cmentarz. Po wojnie nie odbywały się tam już pochówki i nie było w zwyczaju go odwiedzać. Nie słyszałam jednak, żeby okoliczni mieszkańcy zakłócali spokój spoczywającym tam zmarłym. W II połowie XX wieku grupa osób uporządkowała to miejsce i jedna jego część sprawiała wrażenie, jakby był czasem odwiedzany. Byłam tam w tym czasie przynajmniej dwukrotnie podczas wizyty potomków niemieckich olędrów. Znaleźli swoich krewnych, bo napisy na części nagrobków można było jeszcze odczytać. Niektóre zachowane groby pochodziły z II połowy XIX wieku. W 2023 roku czytałam, że mieszkanka Czarnego Brodu też odwiedzała ten cmentarz i zapalała znicze. Ponieważ do Królikowa było daleko to w niektóre święta w dzieciństwie chodziliśmy do kościoła w Świerczynie (parafia Szymanowice). Szczególnie tłumnie było podczas pasterki, a zapach świerków rozchodził się po kościele. Przy okazji odpustów (św. Antoniego) przyjeżdżały kramy z towarami (tzw. tasze) i była to atrakcja, szczególnie dla dzieci.

Liczba ludności w osadzie Białobłoty wzrastała. W latach 1789–1791 w Białobłockich Holędrach było około 26 dymów (gospodarstw) i 205 mieszkańców, w tym 157 katolików⁷⁵. Co ciekawe katolikami w XVIII i XIX wieku było też kilka rodzin o niemieckich nazwiskach. Mogło to znaczyć, że przybyli tu nie ze względu na prześladowania religijne, ale z obawy przed pauperyzacją. Mogli też szukać miejsca do życia na swoim gruncie lub pracy w wyuczonym zawodzie. Znalazłam również w aktach metrykalnych dwa przypadki, gdy mieszkańcy wioski w XIX wieku w trakcie swego życia zmienili nazwiska z niemieckich na polskie. Choć małżeństwa zawierane były zwykle w ramach tego samego wyznania, to zdarzały się przypadki ślubów między wyznawcami dwóch różnych religii lub konwersji na wiarę katolicką⁷⁶. Ponieważ ksiądz w Królikowie i pastor w Grodźcu w XIX wieku byli też urzędnikami stanu cywilnego, rejestrowali w księgach przypadki takich mariaży i urodzeń dzieci z tych związków. Zdarzało się też, że jednym z chrzestnych dziecka była osoba tej drugiej religii⁷⁷. Ciekawostką jest, że w 1826 roku w parafii ewangelickiej w Grodźcu chrzestnymi byli zawsze dwaj mężczyźni, ale od 1827 roku w tej roli występowali już mężczyzna i kobieta jak u katolików. W 1827 roku w osadzie było już 100 dymów (gospodarstw), a około pół wieku później – 1314 mieszkańców i 146 gospodarstw⁷⁸. Tym samym pod względem liczby zabudowań i mieszkańców Białobłoty były większe niż Chocz, Grodziec, Rychwał czy Gizałki. Powstały przysiółki: Biała Góra, Krzyżówka, Garncarski Kąt, Kocioł i Zagórowski Trakt. Część nazw okolicznych osad i przysiółków nawiązuje do cech charakterystycznych terenu, natomiast nazwa

75. Por. Z. Chodyła, Zarys najstarszych dziejów osad olęderskich w Puszczy Pyzdrowskiej 1746–1793, s. 90 i s. 103.

76. Taka osoba wymieniana jest czasami w aktach jako „przekrzta”.

77. Także moi przodkowie byli sporadycznie chrzestnymi dzieci ewangelickich sąsiadów.

78. Gminny program opieki nad zabytkami gminy Gizałki na lata 2019–2022, s. 36.

Garncarski Kąt związana jest z zawodem. Na przełomie XIX i XX wieku liczba mieszkańców spadała⁷⁹ i według spisu z 1921 wynosiła 1019 osób⁸⁰.

Według analizy dostępnych akt na początku XIX wieku moi przodkowie byli jedyną rodziną polską i katolicką na obecnej Krzyżówce⁸¹. Osada Białobłoty była rozległa, a teren obecnej Krzyżówki trochę oddalony od reszty wsi. Stąd mogła pochodzić tradycja zapraszania czasem sąsiadów ewangelików na chrzestnych lub świadków zaślubin, a później rewanżowanie się podobną przysługą. Sąsiedzkie relacje mimo różnych religii były zatem poprawne. Na początku XX wieku na terenie obecnej Krzyżówki – poza moimi przodkami w linii męskiej – była tylko jeszcze jedna rodzina o polskim nazwisku, choć byli to prawdopodobnie potomkowie mieszkańca, który zmienił w XIX wieku nazwisko na polskie⁸².

Olędry Białobłockie przechodziły różne koleje losu. Osadnictwo miało tu swe początki za czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Po II rozbiorze całą Wielkopolskę, czyli też Białobłoty, wcielono do Prus. W 1807 roku na mocy traktatu z Tylży na kilka lat powstało Księstwo Warszawskie. Było to formalnie niepodległe państwo związane unią personalną z Królestwem Saksonii. Królem saskim i księciem warszawskim był Fryderyk August, ze strony ojca wnuk Augusta III Sasa i prawnuk Augusta II Mocnego oraz praprawnuk Jana III Sobieskiego ze strony matki. Po kongresie wiedeńskim (1815) Księstwo Warszawskie przestało istnieć, a jednolita dotąd Wielkopolska została podzielona pomiędzy Prusy i Rosję. Granice między zaborami wytyczono na Prośnie. Wrogie sobie mocarstwa zabezpieczyły granice kordonem, utworzyły strażnice⁸³ i urzędy celne. Białobłoty znalazły się po stronie rosyjskiej, a olędrzy jako carscy poddani powoływani byli do rosyjskiego wojska. W ramach państw zaborczych przeważnie obowiązywała zasada, według której żołnierz służył w innej części kraju niż ta, z której pochodził. Rekruci z Królestwa Kongresowego wysyłani byli na Kaukaz lub odbywali służbę w głębi Rosji. Młodzi chłopcy, którzy padli ofiarą poboru, brani byli w początkowym okresie zaborów do wojska dożywotnio. Kiedy na skutek odniesionych ran stawali się inwalidami lub z upływem czasu nie byli w stanie dotrzymać kroku maszerującej kolumnie, przenoszono ich do służb taborowych. Powołanie do wojska było zatem równoznaczne z oderwaniem od stron rodzinnych na długo lub na całe życie. Jedyną możliwością kontaktu z rodziną były listy, ale wobec powszechnego analfabetyzmu w zaborze rosyjskim,

79. Szacuje się, że na przełomie XIX i XX wieku ziemie polskie zamieszkiwało ok. 30 mln ludzi. Ponad 3,5 mln, gnanych biedą i marzeniami o lepszym życiu, zdecydowało się wyjechać za granicę. Ogromna część z nich ruszyła w podróż życia – aż do mitycznej „Hameryki”. Z rodziny mamy – według przekazu – ktoś wyjeżdżał do Francji do pracy oraz do Ameryki. W aktach adnotacje o wyjazdach mieszkańców Białobłot do Francji i do Niemiec, gdzie niektórzy z nich się osiedlili i zmarli (np. akt 130 z 1893 r.). Także z parafii Chocz wielu wyjechało do pracy za granicą.

80. Gminny program opieki nad zabytkami gminy Gizałki na lata 2019–2022, s. 36.

81. Ze względu na brak dostępu do akt ewangelików z II połowy XVIII w. opieram się na aktach metrykalnych katolików z parafii Królików. Wśród olędrów o niemieckich nazwiskach też byli katolicy. Jeden z nich – Adalbertus Szmít – był bardzo często chrzestnym (także mojego przodka) lub świadkiem zaślubin. Analizując zapisy uważam, że mógł być kowalem w sąsiedztwie karczmy na Studziance lub Krzyżówkach (stamtąd było blisko zarówno do Orlin jak i do Białobłot).

82. Tak wynika z nazwiska.

83. Takie miejsca były również na terenie aktualnego powiatu pleszewskiego np. w Czołnochowie.

zwykle rodzina niewiele wiedziała o losach żołnierza znajdującego się na drugim końcu carskiego imperium. Na początku XIX wieku służba w armii carskiej trwała 25 lat. Od 1834 roku obniżano okres służby czynnej, ale po niej następował jeszcze różny okres pozostawania w gotowości. Zachowały się przekazy, że część mieszkańców wioski również musiało odsłużyć wojsko u zaborcy⁸⁴. Nie sądzę, żeby byli z tego powodu szczęśliwi, ale czy mieli jakiś wybór? Po odbyciu służby wojskowej mężczyźni zakładali rodziny z Rosjankami⁸⁵ na krańcach carskiej Rosji lub powracali do domu i żenili się w swoich okolicach. Znalazłam dwa przypadki ślubów żołnierzy w parafii Królików (1857 i 1861). W każdym przypadku żołnierz, także urlopowany lub dymisjonowany, musiał uzyskać pozwolenie na zawarcie małżeństwa i było to odnotowywane na akcie małżeństwa. Weterani kończyli czasem też na dobroczynności publicznej, czyli jako żebracy. Z uwagi na brak dokumentów niewiele wiadomo na temat uczestnictwa wioskowych olędrów w narodowych zrywach. Zakładam, że zajęci ciągłą walką o byt prawdopodobnie sami nie byli organizatorami akcji, ale jest możliwe, że pomagali uczestnikom walczącym o wolność tak jak miało to miejsce w czasie ostatniej wojny. Mogli wspomagać walczących prowiantem lub służyć jako przewodnicy po znanych im okolicznych lasach albo ukrywać rannych powstańców. W aktach natrafiłam na wzmiankę, że młody żonaty mieszkaniec wsi zmarł w lazarecie miasta Rawy w czasie powstania listopadowego⁸⁶, co może wskazywać na to, że był uczestnikiem walk. Biorąc pod uwagę pochodzenie szlacheckie wielu miejscowych olędrów i występujące imię „Napoleon” uważam też za możliwe, że uczestników walk narodowościowych było więcej. Potwierdza to zapis w jednym z dokumentów metrykalnych z 1811 roku, gdzie mowa jest o żołnierzu Wojska Polskiego w stopniu sierżanta⁸⁷.

Rodziny były w przeszłości zwykle wielodzietne. W aktach parafii ewangelickiej w Grodźcu na początku XIX wieku odnalazłam akt zgonu okupnika lat 58 z Orlin, który pozostawił po sobie żyjących 8 synów i 4 córki⁸⁸. Nie był to wcale odosobniony przypadek. Jednakże według przeprowadzonej analizy zwykle co trzecie dziecko dożywało dorosłości. I nie tylko epidemie zbierały obfite żniwo, choć zwykle one były przyczyną licznych zgonów, a nawet rodzinnych tragedii. W 1852⁸⁹ roku w Białobłotach w ciągu tygodnia zmarło 5 osób z jednego gospodarstwa (matka i czworo dzieci w różnym wieku), a w innej rodzinie w 1848 roku zmarły cztery dziewczynki w wieku od 3 do 12 lat⁹⁰. Na krańcu wsi Orlina w kierunku na Czarny Bród znajduje się krzyż upamiętniający zmarłych na cholera w połowie XIX wieku. Olędrzy umierali na różne choroby. Mimo zapisów w aktach zgonu możemy się tylko domyślać,

⁸⁴. Według przekazu oraz np. akt zgonu 37/1846 Królików (żołnierz był żonaty).

⁸⁵. Znam taki przekaz z Białobłot.

⁸⁶. Akt ślubu wdowy z 1832 r. nr 20. Jej pierwszy mąż, Szmit, zmarł w maju 1831 r. w lazarecie miasta Rawy. Szmitowie, mimo niemieckiego nazwiska, byli katolikami.

⁸⁷. Akt zgonu dziecka z parafii Królików (zapis z Białobłot), którego ojciec pochodzenia szlacheckiego służył w Wojsku Polskim w batalionie trzecim pod pułkownikiem Małachowskim. Oznacza to, że żołnierz był w armii Księstwa Warszawskiego w 1 pułku piechoty.

⁸⁸. Prawdopodobnie z 2 lub 3 małżeństw, akt zgonu 26/1832 Grodziec.

⁸⁹. W opracowaniu „Die evangelisch – ausburgischen Gemeinden der Kalischer Diözese” podano, że epidemia cholery była również w 1852 r.

⁹⁰. Niepublikowane opracowanie autorki „Olędrzy i potomkowie olędrów. Matelscy na tle osady Białobłockie Hołędry – fakty i przemyslenia”.

co wymienione w dokumentach choroby oznaczały. Część z nich (np. ospa, cholera) już nie występuje, niektóre są uleczalne (np. gruźlica). Także nasz przodek, Stefan Buszewski, zmarł w 1811 w Choczcu na ospę. W przeszłości, przy braku środków medycznych ludzkie, a szczególnie dzieci, umierali jeśli nie w wyniku samej choroby to na skutek powikłań. Bardzo dużo kobiet umierało w trakcie lub w następstwie porodów. Często jako przyczyna zgonu w aktach występuje „accident” co może oznaczać różne wypadki. W tej sytuacji średnia długość życia była znacząco niższa niż obecnie. Ze względu na dużą śmiertelność małżeństwa zawierano często dwa lub trzy razy. Po śmierci jednego z małżonków bardzo szybko następował kolejny mariaż. Małżeństwa z dużą różnicą wieku były na porządku dziennym. Wdowy w wieku 18–24 lata oraz wdowcy przed trzydziestką nie byli rzadkością. Zdarzały się również małżeństwa, w których żona – zwykle wdowa – była znacznie starsza od męża⁹¹.

Mimo, że każdy dokument przedstawia własną historię, to z punktu widzenia mojej rodziny interesujący jest fakt następujący. Urodzony w 1803 roku chłopiec, Jakub, syn Józefa Matelskiego i Elżbiety z Biał(t)ońskich⁹², był prawdopodobnie jedynym dzieckiem tej pary. W czasie, gdy tylko co trzecie dziecko dożywało dorosłości, mój przodek Jakub dorósł, ożenił się w 1828 roku z Heleną Miłkowską ze wsi Salamina⁹³ w parafii Grochowy⁹⁴, miał kilkoro dzieci i przeżył 83 lata. Kilku jego potomków nadal mieszka w Białobłotach. Inni rozbiegli się po Wielkopolsce, po Europie, niektórzy dotarli nawet do USA. Gospodarstwo mogło być przekazywane zgodnie z prawem olęderskim tylko jednemu potomkowi⁹⁵ i tak to miało miejsce w przypadku moich przodków. Jakub przejął gospodarstwo po ojcu i przekazał je synowi Janowi, urodzonemu w 1830 w Białobłotach. Tenże Jan w 1849 w kościele w Królikowie zawarł związek małżeński z Marianną Krysiak, urodzoną w Oborskich Olędрах. Mieszkający po sąsiedzku Niemiec Bogumił Zimmer, wobec braku żyjącego potomstwa, w połowie XIX wieku sprzedał⁹⁶ swoje gospodarstwo mojemu pradziadkowi Janowi. W zachowanym dokumencie kupna – sprzedaży⁹⁷ wymienia się zobowiązania nabywcy ziemi wobec sprzedającego. Była to gotówka, którą kupujący winien w imieniu sprzedającego oddać mieszkańcom osady, naturalia dla sprzedającego do śmierci oraz zorganizowanie pochówku. Jan Matelski przekazał

91. Jeden taki przypadek znalazłam na Krzyżówce, gdzie 40-letnia wdowa z rodziny karczmarza, poślubiła blisko 20 lat młodszego mężczyznę.

92. Ślub odbywał się tradycyjnie w parafii panny młodej. Nie udało mi się ustalić, gdzie odbył się ślub tej pary przodków, ale byli legalnie poślubieni, co wynika z aktu urodzenia syna Jakuba (*conjugum legitimorum* – prawnie zaślubieni).

93. Obecnie część składowa wsi Grochowy.

94. Parafia św. Doroty, w której w 1855 zawarli małżeństwo Zofia z Gałczyńskich, córka dziedzica z pobliskich Siąszyc, ze znanym malarzem Juliuszem Kossakiem. Także w Grochowach odbyła się 30 maja 1863 r. zwycięska bitwa oddziału Edmunda Calliera z wojskami rosyjskimi. Na cmentarzu w pobliżu kościoła znajduje się mogiła 25 poległych powstańców styczniowych.

95. Gospodarstwa mogły dziedziczyć też kobiety. Myślę, że o małżeństwach decydowali rodzice, głównie ojcowie.

96. Według prawa olęderskiego nabywca gospodarstwa musiał cieszyć się dobrą opinią. Pierwszeństwo mieli sąsiedzi graniczący ze sprzedawanym gruntem. Jeśli sąsiad nie był zainteresowany, grunt mógł kupić ktoś z krewnych, a jeśli i wśród rodziny nie było chętnego gospodarstwo zakupić mógł inny olęder, który po dokonaniu transakcji był zobowiązany ufundować mieszkańcom wsi beczkę piwa.

97. Oryginał w posiadaniu autorki.

swoje gospodarstwo synowi Józefowi, urodzonemu w 1858 w Białobłotach, a zmarł mając lat 85.

Józef Matelski w kościele w Szymanowicach⁹⁸ na początku 1892 roku zawarł związek małżeński z Anielą Bajdek, urodzoną w Sławiu w parafii Golina. Moi dziadkowie mieli kilkoro dzieci⁹⁹, a najmłodszym z nich był mój ojciec, Adam Matelski, urodzony w 1914 roku. Dziadek i babcia zmarli w 1938 roku w odstępie około 6 tygodni. Mój ojciec najpierw odsłużył wojsko w Jarocinie i w Stanisławowie¹⁰⁰, a w 1939 roku został zmobilizowany i brał udział w bitwie nad Bzurą. Po klęsce nad Bzurą trafił do niewoli i przez całą wojnę był jeńcem w Stalagu IV na terenie Niemiec¹⁰¹. Po wyzwoleniu obozu powrócił do Polski, przejął gospodarstwo po rodzicach¹⁰², a w 1947 roku ożenił się ze Stanisławą z domu Czajczyńską¹⁰³, moją mamą. Przez wiele lat rodzice pracowali na gospodarstwie, które później przejął mój brat, a po nim jego syn. Aktualny właściciel jest przynajmniej siódmą¹⁰⁴ generacją pracującą na tej samej ziemi i zachowało się dotąd rodowe nazwisko. Wszystko wskazuje na to, że od samego początku moi polscy katoliccy przodkowie „po lemieśzu” – zgodnie z obowiązującą zasadą, w imię której każdy olęder miał dodatkowy fach lub umiejętności potrzebne w osadzie – byli dobrymi specjalistami w dziedzinie budowlanej (ciesielstwo i stolarstwo) i ten fach był przekazywany do niedawna męskim potomkom z pokolenia na pokolenie. Także mój ojciec oraz jego bracia i bratankowie umieli wiele wyrobów z drzewa wyczarować. Były to m.in. drewniane części budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz wyposażenie domu. Także brat, choć też samouk, potrafi czytać plany i w dziedzinie budowlanej ma sporą wiedzę. Bratanek – rolnik, absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu – korzysta z innych narzędzi, ale też dziedzina budowlana nie jest mu obca. Większość przodków „po kądzieli” wykonywało inne zawody. Byli garncarzami, bednarzami, krawcami, szewcami, sukiennikami, karczmarzami, piwowarami¹⁰⁵. Jeśli byli olędrami były to ich drugie zawody. Za czasów olęderskich każdy członek osady musiał być użyteczny. Jeśli była potrzebna pomoc to jej udzielano. Pamiętam z dzieciństwa, gdy kuzyni poproszeni o pomoc zgłaszali się bez stawiania pytań. Ważna była solidarność oraz poleganie na sobie w trudnych sytuacjach. Występowały

98. Parafia erygowana w pierwszej połowie XIV wieku. Na cmentarzu w Szymanowicach mogiła powstańców styczniowych z napisem „Polsko abyś zmartwychwstała oddaliśmy życie”.

99. Dzieci: Salomea (ur. i zm. XI.1892); Wojciech (ur. 1894); Joanna (ur. 1896) alias Janina; Stanisław (ur. 1898) uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1920, gdzie się przeziębził i krótko po powrocie z wojny zmarł; Domicela (ur. 1900); Leon (ur. 1902 zm. 1903); Wacław (ur. 1903) w czasie wojny na przymusowych robotach w Niemczech, zginął prawdopodobnie podczas nalotu na leśniczówkę, w której ukrywali się gestapowcy; Weronika (ur. 1906); Antoni (ur. 1909); Adam (ur. 1914).

100. Na terenie obecnej Ukrainy.

101. Również w archiwach niemieckich (Arolsen) znajdują się odnośne dokumenty.

102. Dziadkowie zapisali gospodarstwo dwóm najmłodszym synom, ponieważ już nie obowiązywało prawo olęderskie. Rodzice odkupili część gospodarstwa przypadającą na drugiego spadkobiercę, który przeniósł się po wojnie na gospodarstwo żony, a w 1948 roku zmarł.

103. Zajmująca się później twórczością ludową (wyroby na bazie gliny, słomy, korzenia sosny, serwety, hafty, makrama itp.).

104. Ponieważ nie udało mi się odszukać danych dot. rodziców Józefa ur. ok. 1770 i zm. w 1850 roku w Białobłotach, przyjmuję go jako pierwszego przodka gospodarującego na tej ziemi.

105. Wielu z nich należało do cechów; zwłaszcza w Chocz, który był miastem (z przerwą od ok. 1870 do 2014). Cechmistrzem był np. Antoni Czajczyński.

również wśród moich przodków rodziny szlacheckie i choć nie to jest podstawowym tematem tych rozważań, to wskazuje na różnorodność losów, które prowadziły ludzi do tej wioski olęderskiej. Nazwiska pochodzenia szlacheckiego występujące wśród miejscowych olędrów potwierdzają też zasadę, że osadnicy polskiego pochodzenia byli wolnymi ludźmi¹⁰⁶.

W latach 60. XIX wieku typ kolonizacji olęderskiej został zniesiony prawnie, ale tradycje wspólnego zamieszkiwania i współdziałania we wzajemnej tolerancji dla odmienności mowy i wyznania przetrwały aż do ostatniej wojny. Olęderski styl życia, silne związki z rodziną i środowiskiem oraz całą paletę zwyczajów kontynuowały bowiem kolejne pokolenia. Mimo, że już nie było to nakazem prawa olęderskiego, jeszcze po ostatniej wojnie kultywowano sprawdzone zwyczaje. Jako jeden z nich za mojego dzieciństwa na widocznym miejscu był sprzęt do gaszenia pożarów¹⁰⁷, a na środku podwórza studnia z żurawiem i rosło wysokie drzewo jako naturalny odgromnik. Olędrzy dbali o porządek w obejściu i dobrosąsiedzkie relacje. W każdą sobotę ojciec porządkował i grabił podwórze oraz czyścił buty do kościoła. A np. z okazji świniobicia, w którym zawsze ktoś z mieszkańców wioski lub krewnych gospodarzowi pomagał, należało poczęstować zaglądających wieczorem sąsiadów kaszanką lub „świeżonką”.

W XX wieku, po powstaniu Polski w wyniku I wojny światowej, niemieccy potomkowie olędrów w Białobłotach, jako mający stałe miejsce zamieszkania na terenie Polski, otrzymali obywatelstwo polskie z mocy prawa. Nie słyszałam, żeby w międzywojniu ktoś z niemieckich mieszkańców opuścił wioskę. Do 1938 roku byli też powoływani do polskiego wojska, podobnie jak wszyscy obywatele II Rzeczypospolitej. Większość z nich odbyła służbę wojskową. Znam z przekazu przypadek z Białobłot, gdy trzej bracia z niemieckiej rodziny byli w międzywojniu w polskim wojsku ułanami¹⁰⁸.

W dokumentach metrykalnych do początków XIX wieku obowiązywała w Królikowie (dla katolików) łacina, a w Grodźcu (dla ewangelików)¹⁰⁹ język niemiecki, a potem do lat 60. XIX wieku dla obydwu parafii język polski. Także rodzinne dokumenty

¹⁰⁶. Osadnikom przybywającym z innych krajów wolność osobistą po przekroczeniu granicy polskiej gwarantowała Konstytucja 3 maja.

¹⁰⁷. Wszyscy mieszkańcy mieli obowiązek gaszenia pożarów i ratowania dobytku. Osadnicy olęderscy wspólnie i solidarnie ponosili ciężary niesienia pomocy poszkodowanym w klęskach żywiołowych lub na skutek działania złoczyńców. Cała osada pomagała przy odbudowie dając robociznę, pożyczając konie i wspomagając pogorzelców określonymi kwotami na niezbędne wydatki.

¹⁰⁸. W czasie II wojny światowej ci młodzi ludzie poczuli się Niemcami i sprawowali niemieckie urzędy. Ich ojciec korzystał z przywilejów, jakie dawało hitlerowskie państwo. Planował rozbudowę. Zgromadził materiały budowlane. Miał robotników przymusowych, m.in. moja kuzynka i kuzyn musieli u niego pracować. Kuzynka miała na początku wojny zaledwie 12 lat. Musiała piec chleb dla wszystkich. Córka tego Niemca, w podobnym wieku co kuzynka, kazała jej myć sobie nogi. Jak okazało się, że zbliża się front w 1945 r. jako jedni z pierwszych całą rodziną uciekli do Niemiec i nie słyszałam, żeby odwiedzali te tereny. Najmłodszy z tych Niemców, według przekazu najbardziej przyzwoity jako człowiek, zginął pod Stalingradem. Może właśnie jego postawa spowodowała, że został tam wysłany.

¹⁰⁹. Był to podział umowny i zdarzały się wyjątki, prawdopodobnie podyktowane stroną praktyczną. Jeśli rodzina wybrała się do urzędnika stanu cywilnego (księdza lub pastora), a jego akurat nie było, możliwe, że skorzystali z drugiej możliwości dopełnienia formalności. W przypadkach losowych zapisy w księgach mogły być dokonywane w innej parafii. Taki przypadek znalazłam w 1808 w Choczcu, gdzie Michał Szarzyński, dziedzic wsi Obory, zgłosił urodzenie dziecka, gdyż nie mógł dostać się do swojej parafii (Żegocin) ze względu na powódź.

rejentalne z lat 50. i 60. XIX wieku były pisane po polsku. Dopiero po powstaniu styczniowym, w drugiej połowie lat 60. XIX wieku, zapisy w aktach nanoszono po rosyjsku, ale w przypadkach osób piśmiennych podpisy – poza urzędnikiem stanu cywilnego – są w języku polskim. Jest pewne, że mieszkańcy Białobłot albo byli dwujęzyczni albo przynajmniej potrafili się w językach polskim i niemieckim porozumiewać. Także mój tata Adam pisał zarówno po polsku alfabetem łacińskim i po niemiecku gotykiem oraz mówił bez akcentu w obu językach. Także babcia Aniela – według przekazu – mówiła dobrze po polsku i po niemiecku. Na co dzień mieszkańcy posługiwali się gwarą, w której pojawiały się germanizmy, zwłaszcza w odniesieniu do różnych narzędzi i sprzętów np. hebel, krajzega, lufcik, brytfanna, szpadel, cug, szufelka, szalunek, tytka, flaszka. Jeszcze teraz starsi mieszkańcy wsi znają te określenia. Nie przypominam sobie natomiast, żeby w Białobłotach – mimo przynależności do zaboru rosyjskiego – przetrwało w miejscowej gwarze dużo typowo rosyjskich określeń. Możliwe, że wpływ na to miała odległość od granicy między zaborami i stacjonujących tam jednostek oraz usytuowanie wsi. Używano co prawda niektóre słowa „kalki” z języka rosyjskiego lub zapożyczenia z tego języka np. nachalny, namolny, fufajka (w gwarze mówiło się „kufajka”), póki co, taszczyć, na siłę, tym niemniej, ale nie było tego dużo. Inaczej sytuacja przedstawiała się w wioskach w pobliżu Prosny (bliskość granicy, rosyjska szkoła w Tomicach) gdzie jeszcze w połowie XX wieku wiele rusycyzmów było integralną częścią codziennej mowy starszego pokolenia, często w znaczeniu pejoratywnym.

Przechował się natomiast w Białobłotach aż do połowy XX wieku pochodzący z Kongresówki zwyczaj odwiedzania się w ciepłe pory roku bez zapowiedzi¹¹⁰ w okresach wolnych od pilnej pracy i przesiadywania przed domem. W takim celu była przed naszym rodzinnym domem weranda otoczona bzami i stały ławeczki. Podobnie z Kongresówki i z tradycji olędrów pochodzi praktyka wykonywania wspólnej pracy na rzecz wsi. Między innymi w ramach takiej akcji w latach 60. XX wieku zbudowana została remiza strażyacka w Orlinie, mieszcząca w przeszłości wioskową bibliotekę, sklep spożywczo – przemysłowy i pocztę.

Trzeba dodać, że w przeszłości obowiązywał szacunek dla starszych. Odnosiło się to też do nazewnictwa krewnych. Kuzyni zawsze nazywali mojego ojca „wujem” mimo, że byli w podobnym wieku, a mamę – „ciotką”. Często też kuzyni odwiedzali nasz dom i wspólnie śpiewaliśmy pieśni wojskowe i patriotyczne¹¹¹. Zachował się też w rodzinie przekaz¹¹² dotyczący lat przedwojennych. Babcia była w domu tylko z kobietami z rodziny i ich dziećmi. Pojawiła się grupa młodych wioskowych Niemców z nożami. Babcia wpuściła ich i odpowiedziała na pytania, przede wszystkim gdzie są mężczyźni. Dodała też po niemiecku, że ma nadzieję na zgodne sąsiedzkie relacje jakie panowały tu od pokoleń. Im chyba zrobiło się wstyd w stosunku do wiekowej kobiety, która z pewnością znała wszystkich od kołyski. Opuścili dom

110. Por. Jacek Schmidt, Stereotyp i granica. Pogranicze zaborów w mentalności współczesnych Wielkopolan.

111. Ojciec i niektórzy jego bratankowie / siostrzeńcy zwyczajowo prowadzili śpiewy podczas wioskowych pogrzebów. Wspominała też o tym starsza mieszkanka Dziewinia podczas wywiadu z czerwca 2024 r. Niektórzy krewniacy grali na instrumentach (tata na harmonijce ustnej).

112. Z relacji kuzynki, która wie to od swojej matki. Kuzynka nie pamięta nazwiska prowadzącej tej grupy, ale zna gospodarstwo, w którym mieszkał.

nikomu nie czyniąc krzywdy, choć wcześniej dali do zrozumienia, że to jest dzień, gdy Polakom nie są przyjaźni. Znaczyć to mogło, że również tu przed wojną nie brakowało aktywistów nieprzyjanych nacjonalistycznych grup¹¹³.

Nadszedł czas II wojny światowej. W miarę zgodny dotąd świat zniszczył niemiecki totalitaryzm oraz pokłady zła tkwiące w ludziach, które wydobyła na światło dzienne hitlerowska propaganda. Wielu nie zdało egzaminu z człowieczeństwa. Wrogiem dla takiego Niemca był nie tylko sąsiad Polak i handlarz Żyd, ale także własny brat, jeśli nie popierał nazistowskiej ideologii. Ale choć negatywnych postaw przed i w czasie wojny nie brakowało trzeba wspominać też tych, którzy w czasie wielkiej próby stanowili światło w tunelu zła. To m.in. ewangelicki pastor z Wierzychów, Eduard Steinke¹¹⁴, który w czasie wojny ocalił ludzi od publicznej egzekucji w Szymanowicach, a przedtem uczył zarówno niemieckie jak i polskie dzieci. Pod koniec wojny hitlerowska propaganda głosiła, że nadciągająca armia radziecka dopuszcza się zbrodni na ludności niemieckiej. Część mieszkańców opuszczała zatem domy i gospodarstwa uciekając do Niemiec. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie tych, którzy w czasie wojny korzystali z profitów oferowanych przez III Rzeszę. Losy pozostałych we wsi Niemców w momencie wkroczenia Armii Czerwonej kształtowały się różnie. Czasami żołnierze chcieli się tylko ogrzać i/lub coś zjeść, ale zdarzały się również grabieże, gwałty, a nawet zabójstwa. Dokonywali je Rosjanie, a czasem też miejscowi Polacy, którzy w wojennych realiach zatracili poczucie granicy między dobrem a złem.

Spora ilość Niemców została w Białobłotach po wojnie mając nadzieję, że wróci czas wielokulturowej i tolerancyjnej Polski. Stało się inaczej. Konsekwencje ponosili wszyscy mieszkańcy pochodzenia niemieckiego. Dotyczyło to także kobiet i dzieci oraz ludzi starych¹¹⁵, którzy w działaniach wojennych nie uczestniczyli i nie popierali nazistów, a nawet takich, którzy w czasie wojny – na ile pozwalała na to sytuacja – żyli zgodnie z Polakami. Także oni w wyniku postanowień konferencji poczdamskiej i Dekretu z 13.09.1946 o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej sukcesywnie opuszczali Polskę. Ci ludzie, dotychczas na co dzień zajmujący się pracą na roli, po dotarciu do Niemiec próbowali na nowo zbudować życie. Brakowało im do zamieszkania, pracy, jedzenia, odzieży. W powojennej rzeczywistości często nie umieli się odnaleźć¹¹⁶ i długo nie czuli się u siebie. Ci, którzy pozostali tu po wojnie dłużej, musieli zmierzyć się z nową rzeczywistością. Dla większości jednak Polaków, postawionych przed wyborem czy ważniejsza jest narodowość dotychczasowego sąsiada czy chrześcijańskie miłosierdzie, ważniejsze było to drugie.

¹¹³ Znany jest przekaz o pobycie Alfreda Pedy i jego syna Jerzego w Berezie Kartuskiej, zaś syn Otto służył w Wojsku Polskim jako oficer. To przykład, że nawet w ramach rodziny były różne postawy wobec odrodzonego polskiego państwa.

¹¹⁴ Gazeta Poznańska z 07.09.1990 r. Ponadto we Wierzychach istniała dwuklasowa, mieszana szkoła, prowadzona przez pastora E. Steinke, do której uczęszczały dzieci wyznania ewangelickiego i katolickiego. Trochę inne rozwiązanie zastosowano we Wrąbczynkowskich Holendrach, gdzie do wojny w 1939 r. była szkoła polsko – niemiecka. Do kl. IV dzieci polskie i niemieckie uczyły się oddzielnie, a od IV do VII nauka była po polsku wspólnie dla dzieci polskich i niemieckich. Każde dziecko mówiło po polsku i po niemiecku, a szkołę zbudowali Polacy wspólnie z Niemcami. Ziemię pod szkołę dał Polak. Do wojny po polsku uczył polski nauczyciel, po niemiecku – niemiecki. Religia była oddzielnie w kościele katolickim i ewangelickim.

¹¹⁵ Po wojnie pozostało wiele wdów i dzieci oraz starców; wielu mężczyzn powoływanych do Wehrmachtu poległo.

¹¹⁶ Z relacji potomków osadników odwiedzających Białobłoty w latach 70. i 80. XX wieku.

Na ile mogli w trudnej rzeczywistości powojennej pomagali lub dawali zatrudnienie pozbawionym domów i źródeł utrzymania niemieckim mieszkańcom¹¹⁷. Także moi rodzice umożliwili zamieszkanie owdowiałej Niemce¹¹⁸, matce trójki nieletnich synów na terenie swojego gospodarstwa, a ona jako akuszerka – tak długo jak tu mieszkała¹¹⁹ – pomagała przy porodach i w chorobach zwierzętom. Zwykle taką wiedzę zdobywały kobiety drogą przekazu od swoich matek i babek. Ponieważ rodziny były w przeszłości wielodzietne w każdej wiosce było kilka praktykujących – choć niewykształconych w szkołach – położnych¹²⁰. Słyszałam też o drugiej Niemce, która po wojnie pomagała przy porodach. Z potomków niemieckich osadników pozostali w Białobłotach tylko nieliczni, głównie kobiety, które zawarły po wojnie związki małżeńskie z Polakami¹²¹.

Chciałabym w tym miejscu dodać, że Białobłoty położone w lasach w sąsiedztwie wsi olęderskich, z dala od miast i folwarków szlacheckich¹²² stanowiły cichą przystań. Mieszkańcy osady byli od zawsze na siebie zdani i – niezależnie od nakazów prawa olęderskiego – mimo różnych języków, religii i zwyczajów musieli się dogadywać i sobie pomagać. Jednakże wpływ na opinie o olędrach niemieckiego pochodzenia mogą mieć wspomnienia z ostatniej wojny. I choć zło nie jest przypisane do narodowości to przy ocenie ludzi i zdarzeń trudno pomijać własne przeżycia. Przemyślenia te chciałabym zakończyć głębszą myślą, którą reprezentował zarówno mój ojciec (Polak „z dziada pradziada”, a w czasie wojny więzień Stalagu na terenie Niemiec) jak i matka mojej koleżanki (Niemka – mieszkała na Śląsku i musiała opuścić Polskę po wojnie): nie wszyscy Niemcy byli źli i nie wszyscy Polacy kryształowi. Niech zatem puentą i nakazem będą działania dla zachowania pokoju, by złe instynkty nie dochodziły do głosu i nie było potrzeby opowiadania się po jednej ze stron¹²³.

Mijają lata, rodzą się kolejne pokolenia. Już tylko nieliczni pamiętają ostatnią wojnę lub czasy z nią związane. Niemniej jednak coraz bardziej doceniamy ponadczasowe

117. Z relacji potomków osadników odwiedzających Białobłoty w latach 70. i 80. XX wieku. Po pewnym czasie obywatelstwo polskie zostało nielicznym pozostałym tu Niemcom przywrócone. Świadczy o tym m.in. fakt powołania do polskiego wojska jednego z tych niemieckich mieszkańców (z relacji potomka niemieckiego osadnika). Gospodarstw zwykle nie oddawano i w ich przypadku też tak było.

118. Z relacji synów tej Niemki odwiedzających Białobłoty w latach 70. XX wieku i później.

119. Pod koniec lat 50. XX wieku wyjechali na Pomorze do pracy, gdzie matka zmarła i została pochowana, a jej synowie wyjechali do Niemiec korzystając z pomocy swojego wuja i tam się osiedlili.

120. Na początku XIX wieku akuszerki nazywano „babami” lub „babięciami”. Określenie „babiąca” spotykałam w aktach urodzin tego okresu jako zgłaszające urodzenie dziecka urzędnikowi stanu cywilnego.

121. Pochodzenia tych osób były i są współmieszkańcom znane, nie ma to jednak znaczenia dla sąsiadów. O jednej takiej osobie wiem, że dotąd pozostała wyznania ewangelickiego. To też przykład tolerancji.

122. Krzyżówka (i karczma) była położona na przecięciu traktu z Chocza do Zagórowa z traktem z Gizalek do Królikowa. Karczmarz, młynarz i sołtys to osoby o wyższym statusie na wsi olęderskiej. Także kowal pełnił ważną funkcję. Wyroby kowalskie były dobrej jakości, o czym przekonał się mój brat w latach 20. XXI w. (nawet po kilkudziesięciu latach stania „pod chmurką” prawie nie były pokryte rdzą, nawet części drewniane były w miarę dobre).

123. Dla zobrazowania tego przesłania fraza z pieśni „Ojczysty dom”. Nie jeden czeka jeszcze trud, lecz droga nas prowadzi prosta, niech naszych kroków każdy ślad zostanie po nas jak drogowskaz. Bo dziś dróg naszych wspólny cel, jak każda treść serdecznych myśli, by rósł i piękniał z każdym dniem nasz wspólny dom, nasz dom ojczysty.....

wartości typowe dla prawa olęderskiego takie jak solidarność, demokracja, tolerancja oraz wzajemny szacunek nawet jeśli ludzie różnią mową, wiarą i zwyczajami. Niektóre ze zwyczajów przodków dalej żyją własnym życiem, choć – co z nostalgią trzeba stwierdzić – jest ich coraz mniej. Za życia naszych olęderskich antenatów były często tym co ubarwiała trudne, pracowite dni i łączyło ludzi. Może warto je przypomnieć?

 **Tymczasowy Dowód Osobisty.**

N^o porządkowy *1015*

Urząd Gminy Grodziec

- Imię i nazwisko: *Józef Matelski*
- Imię ojca i matki: *Józef i Marianna*
- Miejsce stałego zamieszkania: *Białobłoty 107.*
- Data urodzenia: *30 grudnia 1857 r.*
- Miejsce urodzenia: *Białobłoty*
- Zawód: *rolnik*
- Wzrost: *180 cm*
- Włosy: *blond*
- Okazy: *180 cm*
- Znamiona szczególne: *nie ma*
- Dokumenty, na zasadzie których wydany został tymczasowy dowód osobisty: *księga stał. ludn*
- Stan rodzinny: *żonaty*
- Stosunek do wojskowości: *nie był*

dnia *12 kwietnia* 1920 r.

Wójt Gminy Grodziec *[Signature]*

Prasza *[Signature]*

Druk Hulsy Beatus w Kulinie.

Kopia tymczasowego dowodu osobistego mojego dziadka Józefa Matelskiego z 1920 r.



Przebieg wstępującego Grun-
tu pod koniec września 1861 roku.

Pomiędzy Bogomitem Cimmer z jednej, a między
Janem Matelskim z drugiej strony nastąpiła
obrońna ugoda o toż same następujące.

Bogomit Cimmer ma swego własnego gruntu
miejscu siedm i pół fun mierzalnego spulchnięcia, i fa-
kubem Matelskim, Sto Dalsz.

Ugoda Bogomita Cimmer ma swego własnego gruntu
miejscu ten grunt, i spulchnięciem, i wysięciem
zimowem ostepuje i zapisać i zawieszyć wsta-
musie Janowi Matelskiemu o to na sposób taki.

Nowi nabywca Jan Matelski obowiązuje się z tego
gospodarstwo wypłacić następującym sumom
i tak następują

1-	Marcinowi Fesse ptasi ztetyg	110.
2-	Mikolajowi Cimmer	43.
3-	Katarzynie Rejdy	59.
4-	w dani W'gent	60.
5-	Krzysztofowi Schultze	65.
6-	Danielowi Dzwilo	50.
7-	Andrzejowi Audek	05.

Akt kupna – sprzedaży gruntu mojemu przodkowi Janowi Matelskiemu.

WOJCIECH ŻYCHSKI – ZASŁUŻONY OKRĘTOWIEC Z PLESZEWA

Wojciech Żychski urodził się 11 października 1937 roku w Pleszewie przy ul. Poznańskiej 16. Rodzice, Leonard i Jadwiga z domu Goelger, nie mieli żadnych wcześniejszych związków z Pleszewem. Ojciec, wywodzący się z rodziny rdzennych Kaszubów, po skończonych studiach medycznych w Poznaniu, wpierw na krótko założył praktykę lekarską w Dobrzycy, a w 1936 r. przeniósł się do Pleszewa i podjął pracę jako lekarz ubezpieczalni społecznej i rejonu PKP. Wówczas w mieście praktykowało poza nim tylko dwóch lekarzy – dr Jan Białasik i dr Ignacy Reiwer. Matka, pochodząca z Kresów Wschodnich, w tym czasie była jeszcze studentką medycyny w Poznaniu, gdyż dyplom obroniła dopiero w 1939 roku. Wojciech był drugim dzieckiem małżeństwa Żychskich. Pierwsze, 2-letnia córka Halina (ur. 1935), zginęło tragicznie w maju 1937 roku w ogrodzie doktora Jana Białasika w Pleszewie przy ul. Sienkiewicza 21.

Wczesne lata dzieciństwa upłynęły Wojciechowi pod znakiem zawieruchy wojennej. Ojciec Leonard brał udział w kampanii wrześniowej z 70 pułkiem piechoty – w bitwie nad Bzurą i oblężeniu Warszawy. Matka, uciekając przed Niemcami, zatrzymała się wraz z dziećmi – Wojciechem i nowo narodzoną córką Barbarą – w Warszawie w mieszkaniu niedaleko placu Zbawiciela, gdzie szczęśliwie przeżyli oblężenie. Rodzina na krótko powróciła potem do Pleszewa, jednak we wrześniu 1940 r. musiała ponownie uciekać – tym razem po ostrzeżeniu przez znajomych Niemców, że znalazła się na liście do wysiedlenia. Żychscy wyjechali najpierw do Krakowa, a następnie osiedlili się pod Krakowem we wsi Sułkowice, powiat myślenicki. Leonard prowadził tam praktykę lekarską w gabinecie praktycznie w całości wywiezionym z Pleszewa, w czym pomogli mu pleszewscy kolejarze. 1 maja 1945 r. rodzina powróciła do Pleszewa, a 9 maja dołączył do niej ojciec, któremu udało się przeżyć obóz koncentracyjny Gross-Rosen.

Mimo trudnego dzieciństwa naznaczonego wojną, Wojciech wyrósł na sympatycznego i roztropnego młodzieńca o wszechstronnych zainteresowaniach, nie tylko technicznych. Po ukończeniu szkoły podstawowej, w 1950 r. został uczniem pleszewskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica. Ostatnie dwa lata w liceum to, oprócz nauki, pilne uczestnictwo w zajęciach prowadzonych przez Alojzego Haina w pracowni modelarstwa lotniczego, zorganizowanej pod patronatem profesora Józefa Wrocławka. Budując od podstaw modele latające, uczestnicy zajęć poznawali podstawowe tajniki drewna i metali, ręczną obróbkę tych materiałów, sporządzali rysunki elementów i szablony do wycinania, szkice montażowe, uczyli się wymiarować i odwzorować detale konstrukcyjne, dochodząc do projektowania własnych dzieł. Zapewne dzięki zajęciom w pracowni ukształtowało się zamiłowanie Wojciecha do projektowania i ugruntowała się myśl o rozpoczęciu studiów z budownictwa okrętowego.

Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1954 r. rozpoczął studia na Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej, zwieńczone dyplomem w 1961 r. Specjalizował się w budowie okrętów morskich. Jeszcze jako student został zatrudniony w charakterze młodszego asystenta w Katedrze Projektowania Okrętów, w której pracował aż do ukończenia studiów. W latach 1961–1975 pracował dla Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, najpierw w Dziale Badań (do 1965 roku), by następnie rozpocząć pracę w Dziale Inwestycji przygotowującym i nadzorującym budowę nowych statków dla tego armatora. Ponadto przez dwa lata pełnił ważną funkcję inspektora nadzoru armatorskiego w stoczniach duńskich, które realizowały nowe inwestycje dla Polskich Linii Oceanicznych.

Przez większą część swojego zawodowego życia, w latach 1975–2009 Wojciech Żychski pracował w Biurze Projektowo – Technologicznym Stocznia im. Komuny Paryskiej, przemianowanej później na Stocznia Gdynia S.A., jako Generalny Projektant statków budowanych przez stocznia. Według jego projektów zbudowano: 10 statków typu ro-ro dla ładunków tocznych, 2 statki do przewozu pasażerów i samochodów (promy z serii B-494), 48 statków do przewozu kontenerów w ilości 1100–2000 TEU (jednostek pojemności), 34 statki do przewozu kontenerów w ilości 2600–6000 TEU, 27 statków do przewozu samochodów w ilości 5000–6000 sztuk. Łącznie w okresie od marca 1975 do maja 2009 roku w Stocznia w Gdyni zbudowano 121 statków, których generalnym projektantem był mgr inż. Wojciech Żychski. Zaznaczyć trzeba, że zaprojektowane przez Żychskiego statki cechowały się nowatorskimi rozwiązaniami technicznymi i były bardzo wysoko cenione przez armatorów jako statki najnowocześniejsze w swoich typach. Dzięki umiejętnej pracy stoczniovców statki te były bezawaryjne, a swoim właścicielom przynosiły chlubę i dawały godziwe zyski dzięki swej bezawaryjnej eksploatacji.

Projekty, przy których pracował, spełniały najwyższe kryteria towarzystw klasyfikacyjnych i administracji morskich. Statki zbudowane pod kierownictwem Wojciecha Żychskiego zostały uhonorowane przez Królewski Instytut Inżynierów Okrętowych (RINA) z Wielkiej Brytanii jednym z najważniejszych tytułów „Significant Ship of the Year.” Tytułem tym wyróżniono 10 różnego typu statków, nad którymi sprawował pieczę. Jednostki, nad którymi pracował, pieszczotliwie nazwano „Wojtkami.”

Statki budowane według projektów Wojciecha Żychskiego przynosiły chlubę polskiemu przemysłowi budowy statków, a sukcesy stocznia w Gdyni nierozdzielnie związane były z jego osobą. Łączył w sobie wiedzę naukowca, eksploatatora oraz projektanta statków, co powodowało, że był znakomitym specjalistą w przemyśle stoczniowym. Poza budową okrętów pasjonował się fotografią, w której także odnosił sukcesy, dlatego na zdjęciach często pozuje z aparatem fotograficznym. Ponadto parał się wędkarstwem, któremu chyba zawsze był wierny. W czasach licealnych chętnie grał w szachy, a w czasie studiów żeglował.

Zmarł 24 lipca 2014 r. w Gdańsku. Urna z prochami tego wybitnego pleszewianina spoczęła 30 lipca tegoż roku na cmentarzu komunalnym w Sopocie.

Wojciech Żychski cieszył się powszechnym uznaniem wśród stoczniovców, był kwintesencją uroku osobistego, życzliwości i człowiekiem o niebywale wysokiej kulturze osobistej. W mowie pogrzebowej jego długoletniego współpracownika Edmunda Pióra czytamy: *Poznałem Wojtkę jako wspaniałego Projektanta, mądrego i uroczego człowieka, który zawsze starał się rzetelnie odpowiadać na stawiane pytania*

Statki wyróżnione przez the ROYAL INSTITUTION OF NAVAL ARCHITECTS (RINA) jako STATKI ROKU (SIGNIFICANT SHIP of the YEAR)

Numer budowy	Nazwa statku	Wielkość	Wymiary główne L * B * H {m}	Armator	Statek roku	Generalny projektant	Główny Inż. Typu	UWAGI
KONTENEROWCE								
8200/1	BRAVO	2650 TEU	207,92 * 32,22 * 16,8	Schiffahrtsgesell- schaft mbH & Co., Hamburg- Niemcy	RINA 2001	Wojciech Żychski	Wacław Frączek	Seria 9 statków
8184/1	ELBWOLF	2700 TEU	211,0 * 32,26 * 19,0	John-Peter Wulff Schiffahrtsgesell- schaft mbH & Co. KG, Kollmar -Niemcy	RINA 1999	Wojciech Żychski		Seria 22 statków
8138/5	PEGASUS	1850 TEU	194,0 * 28,2 * 16,8	ALPHA SHIP GmbH & Co. KG, Leer – Niemcy	RINA 1998	Wojciech Żychski Kazimierz Łapiński		Seria 8 statków
8138/1	NADIR	1600 TEU	178,0 * 28,2 * 16,8	ALPHA SHIP GmbH & Co. KG, Leer – Niemcy	RINA 1997	Wojciech Żychski		Seria 4 statków
8125/4	SATURN/CMBT ENDURANCE	1100 TEU	158,7 * 24,0 * 13,9	ALPHA SHIP GmbH & Co. KG, Leer – Niemcy	RINA 1996	Wojciech Żychski		Seria 12 statków

8168/18	8168/3	8276/1	8234/2	8230/1	Numer budowy
GRACEFUL LEADER	CRYSTAL RAY	MAERSK DIADEMA	AMARANTA	WESTER-MOOR	Nazwa statku
6 000 samo-chodów	6 000 samo-chodów	4546 TEU	4444 TEU	2670 TEU	Wielkość
199,99*32,26* *32,74 (10,0)	199,99* 32,26* *32,74 (10,0)	291,66*32,20* 21,8	286,27* 32,18 * 21,8	207,95* 32,24 * 16,8	Wymiary główne L * B * H {m}
CRYSTAL RAY SHIPPING Ltd, Douglas-Isle of Man	CRYSTAL RAY SHIPPING Ltd, Douglas-Isle of Man	John-Peter Wulff Schiffahrtsgesellschaft mbH & Co. KG,	Schiffahrtsgesellschaft mbH & Cie., Hamburg -Niemcy	Westermoor Shipping GmbH & Co. KG, Hoersten-Niemcy	Armator
RINA	RINA 2000	RINA 2006	RINA 2003	RINA 2001	Statek roku
Wojciech Żychski	Wojciech Żychski	Wojciech Żychski	Wojciech Żychski	Wojciech Żychski	Generalny projektant
Wacław Frączek	Wacław Frączek	Wacław Frączek	Wacław Frączek	Bogusz Wszelaki	Główny Inż. Typu
	Seria 25 statków. Statek nr budowy 8168/25 (CSCC EUROPE) był ostatnią jednostką zbudowaną przez Stocznnię Gdynia.	Najdłuższy statek, jaki kiedykolwiek zbudowano w polskich stoczniach.	Seria 3 statków	Seria 7 statków	UWAGI

SAMOCZODOWCE

odnoszące się do konstrukcji Jego statku. Wojtek miał wspaniałe poczucie humoru, które sytuowałbym na pograniczu dostojnego humoru angielskiego i lekkiego, niczym podmuch wiatru, humoru francusko-hiszpańskiego. Był wspaniałym rozmówcą, ciekawostką było dla mnie to, że zawsze rozmówcy patrzył w oczy... Dopiero później, kiedy zaprzyjaźniliśmy się, dowiedziałem się, że Wojtek miał pasję irydologa. Ja również zostałem poddany badaniu na tę okoliczność. Dowiedziałem się przy tym, że ojciec Wojtka był irydologiem z zamięłowania, więc syn – niezrażony sztuką budowy statków – znajdował czas na tak ciekawą dziedzinę działania. Każdy, kto Go znał, może zaświadczyć, że Wojtek był Wielki nie tylko jako człowiek i inżynier. Ale Jego cechy osobowe, sposób bycia, komunikatywność lokowały Go do grupy ludzi z najwyższej cywilizowanej półki. Był magnesem towarzyskim, umiał opowiadać o banalnie prostych rzeczach językiem prostym, trafiającym do słuchacza, umiejącym racjonalnie i niezwykle przystępnie tłumaczyć zawiłości sztuki projektowania okrętów w oparciu o wiedzę z zakresu teorii okrętu, lecz także miał olbrzymie doświadczenie praktyczne, gdyż był również pracownikiem Polskich Linii Oceanicznych, gdzie pracował w Dziale Nowych Inwestycji (stamtąd przybył do Stoczni). Współpraca z Wojtkiem na każdym statku z serii miała swój rytuał. Otóż na większości statków przez Niego zaprojektowanych, Wojtek brał udział w próbach morskich, zawsze w tym samym celu. Jego pasją był dobór napędu dla konstrukcji (kształtu) kadłuba. Najciekawsze były dyskusje Jego jako wyroczni w tych tematach z przedstawicielami Armatorów, które odbywały się w pomieszczeniu Komisji Zdawczej Statku. Wojtek miał po prostu taką wiedzę, że przedstawiciele zwalało to z nóg. Jego absolutnie doskonała znajomość angielskiego, pracowitość i olbrzymia ilość periodyków, które przychodziły do niego z całego świata, a z której czerpał swoją wiedzę, pozwalała mu na niesłychaną łatwość w dokumentowaniu jego wiedzy. Mało kto wie, że jeden statek z serii B-488 jego projektu wziął udział w wojnie w Zatoce Perskiej, stając się transportowcem sprzętu wojennego i to w zakresie ładunków stałych, tocznych jak i samych żołnierzy. US Navy bardzo wysoko oceniła konstrukcję jak i mobilność statku. Podano go jako wzorzec dla określonych ładunków i przeznaczenia. Wojtka zawsze będę wspominał jako człowieka przez duże C. Uroczego interlokutora. Pasjonata sztuki budowy okrętów, człowieka z wielką charyzmą, przeuroczego kompana, ciekawego świata człowieka, zawsze życzliwego, niezwykle zaangażowanego w swoją pracę, współpracownika, który swoją wiedzę i oczekiwaniami od swoich współpracowników u wielu wzbudzał pragnienie spełniania jego oczekiwań w zakresie nowych rozwiązań tych zagadnień, które były szczególnie trudne i złożone, a które powinny przyczynić się do dopracowania konstrukcji Jego statków tak, by były po prostu solidne i dobrze zaprojektowane i w konsekwencji dobrze zbudowane.

Z kolei Antoni Rylke podkreśla jego zasługi w dziedzinie budownictwa okrętowego: Wojtek wprowadzał do projektów innowacyjne myśli techniczne. Dzielił się swoją wiedzą z kolegami, a jednocześnie korzystał z wiedzy i doświadczenia współpracowników. Był osobą bardzo cenioną na forum międzynarodowym w Towarzystwach Klasyfikacyjnych, organizacjach morskich i u Armatorów. Projekty różnych typów statków, w tym statków Wojtka, zdobywały prestiżowe tytuły Significant Ship Of The Year, przyznawane przez czasopismo Naval Architect i były dumą Stoczni.

W podobnym tonie wspomina go Anna Harańczyk: Generalny Projektant Wojciech Żychski był człowiekiem o bogatym doświadczeniu zawodowym i ogromnej

wiedzy. Dzielił się nią chętnie z nami jako młodszymi kolegami oraz ze wszystkimi współpracownikami. Projektowanie statków i nadzór nad ich budową jest procesem zespołowym. Pan Wojtek jako leader wypełniał swoją rolę znakomicie. W przypadkach problemów technicznych, których w czasie naszej pracy nie brakowało, zawsze mogliśmy liczyć na jego pomoc. Sama świadomość, że pan Wojtek jest obecny w pobliżu, dawała nam poczucie pewności siebie, a problemy same się rozwiązywały. Motywował nas do zwiększenia wysiłku bardzo skutecznie, najczęściej dobrym słowem. W sytuacjach, kiedy mieliśmy więcej czasu, czarował nas opowieściami i trzeba podkreślić, że był wspaniałym gawędziarzem.

10 lat po śmierci byli stoczniovcy, ludzie morza i ci, którzy chcieli upamiętnić Wojciecha Żychskiego i jego dorobek, podjęli starania o uhonorowanie tej postaci. Grupa inicjatywna byłych pracowników Stoczni im. Komuny Paryskiej, przemianowanej później na Stocznię Gdynia S.A. w składzie: Andrzej Buczkowski, Jerzy Miotke i Edmund Piór wystąpiła w dniu 1 lutego 2024 r. do Prezydenta Miasta Gdyni Wojciecha Szczurka o nazwanie ronda przy dawnym wjeździe do Stoczni Gdynia imieniem Wojciecha Żychskiego. Pomysł ten został pozytywnie przyjęty przez władze miasta. Uchwałę o nadaniu rondy u zbiegu ulic Czechosłowackiej i Rumuńskiej imienia słynnego projektanta przyjęła jednogłośnie Rada Miasta Gdyni na sesji w dniu 20 marca 2024 r. (uchwała nr LXII/1901/24). Gdyńskie rondo zostało „nazwane” podczas oficjalnej uroczystości w dniu 25 czerwca 2024 r. Wzięło w niej udział wiele osób: jego współpracownicy, rodzina, ludzie morza, stoczniovcy, związkowcy, inżynierowie, delegacja z rodzinnego Pleszewa i wszyscy, którzy zapamiętali Wojciecha Żychskiego jako zdolnego, serdecznego człowieka, pasjonata i tytana pracy. Oficjalnego nadania imienia dokonała Wiceprezydent Miasta Gdyni, pleszewianka Oktawia Gorzeńska, która odsłoniła tablicę wraz z żoną słynnego projektanta.

Historia ta znalazła szczęśliwy koniec, bo rondo znajduje się nieopodal jego drugiego domu, stoczni, której poświęcił swoje najlepsze lata. Uroczystość nie bez powodu wpisano w obchody Święta Morza, wszak nie mogło być inaczej.



Wojciech Żychski na wieży Kapitanatu Portu w Gdyni. W tle jego statek MSC Florida po chrzcie. 27 października 2005 roku. Fot. Cezary Spigarski (oficynamorska.pl).



STATEK ROKU 1998 (Significant Ship of the Year 1998)
Jednostka 8138/5, „PEGASUS”, kontenerowiec

Kontenerowiec PEGASUS według projektu Wojciecha Żychskiego.



Odślonięcie tablicy z nazwą ronda przez Wiceprezydent Gdyni Oktawię Gorzeńską i wdowę po Wojciechu Żychskim Martę, w obecności rodziny i przyjaciół.
25 czerwca 2024 r.



Uczestnicy uroczystości nadania imienia Wojciecha Żychskiego rondu w Gdyni.
25 czerwca 2024 r.

DOBRZYCKIE ZAKŁADY OBUWIA

W niniejszym artykule chciałbym przedstawić krótki zarys działalności Dobrzyckich Zakładów Obuwia, w dalszej części zwanych „Zakładem”. W obiegowym określeniu Zakład zwany „Paputkami” zlokalizowany był w Dobrzycy przy ulicy Koźmińskiej 14/16. Zakład ten był znaczącym miejscem pracy dla mieszkańców Dobrzycy i okolic, zatrudniając w szczytowym okresie działalności, przypadającym na rok 1959, 810 osób pracujących na trzy zmiany. Organizowany był dowóz pracowników autobusami. Nazwa zakładu zmieniała się kilkakrotnie, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Zakład powstał na bazie małej wytwórni prywatnej Romana Florczyka założonej w 1921 roku produkującej walizki oraz galanterię skórzaną¹. Firma działała do wybuchu II wojny światowej, a w październiku 1939 r. została przejęta przez Niemców. Profil produkcji został utrzymany, dodatkowo wprowadzono zaś asortymenty związane z produkcją wojskową. Po zakończeniu wojny firmę przejął ponownie właściciel i produkcja była kontynuowana aż do lutego 1951 r. Firma nie została przejęta przez Skarb Państwa zaraz po wojnie, ponieważ w jej przypadku nie miał zastosowania Dekret Krajowej Rady Narodowej o nacjonalizacji przemysłu² z uwagi na zatrudnienie poniżej 50 osób na jedną zmianę.

Po Kongresie Zjednoczeniowym lewicowych partii PPR i PPS, który odbył się w dniach 15–21 grudnia 1948 r., powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza³. Pod jej kierownictwem Rada Ministrów przystąpiła do likwidacji prywatnej własności środków produkcji w rolnictwie, wytwórczości, handlu i usługach. Docelowo właścicielem miał być Skarb Państwa, w wyjątkowych tylko sytuacjach dopuszczano własność spółdzielczą (grupową). Rozpoczęto też przymusowy proces kolektywizacji chłopskich gospodarstw rolnych, tworząc spółdzielnie produkcyjne. Decyzją Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 25 lutego 1950 r. firma Romana Florczyka została przejęta przez Skarb Państwa i oznaczona symbolem S-12. Nadzór nad jej działalnością został powierzony Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Poznaniu. Zarządzeniem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 18 lipca 1951 r. utworzone zostało przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Krotoszyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Dobrzycy ul. Koźmińska 14/16”⁴. Do kierowania jej działalnością zostali wyznaczeni pełnomocnicy Więcek i Nawrocki. Zasadniczy profil produkcji zaraz po upaństwowieniu nie zmienił się. W następnych latach zaczęto stopniowo wprowadzać dodatkową produkcję i usługi. W latach 1954–1956 powstała wytwór-

1. Florentyna Świerzbiniowicz, Dobrzyckie Zakłady Obuwia, wydawnictwo zakładowe, Dobrzyca 1986, s. 4.

2. Dekret Krajowej Rady Narodowej z 6 września 1944 r. o nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu.

3. Józef Buszko, Historia Polski, Warszawa 1986, s. 444.

4. Florentyna Świerzbiniowicz, Dobrzyckie Zakłady Obuwia, wydawnictwo zakładowe, Dobrzyca 1986, s. 5.

nia herbatników, szwalnia odzieży, masarnia i pieczarkarnia. W tym samym czasie powstały punkty usługowe: rymarski, szewski, krawiecki, malarski, elektryczny, blacharski i dekarSKI⁵. Zakład stał się więc firmą wielobranżową zgodnie z przyjętą zasadą działania firm przemysłu terenowego. Jednocześnie nastąpił znaczący przyrost zatrudnienia z 44 osób w 1951 r. do 810 osób w roku 1959⁶. Rozpoczęła się rozbudowa Zakładu na przejętym w 1951 r. terenie, jak również na przyległych działkach. Zwiększenie zabudowy Zakładu przedstawiają dwie mapy sytuacyjne z 1951 i 1986 roku umieszczone na końcu artykułu. Rozbudowa ta polegała na nadbudowie piętra na oddzielnych budynkach nr 14 i 16 położonych przy ulicy Koźmińskiej oraz finalnie ich połączeniu. Ponadto rozbudowano istniejące obiekty wzdłuż ulicy Targowej oraz wybudowano nowe. O intensywnej rozbudowie świadczy fakt, że w latach 1955–1962 administracja Zakładu została przeniesiona i funkcjonowała w Pałacu w Dobrzycy. Powierzchnia zabudowy wzrosła z około 350 m² w roku 1951 do 1953 m² w roku 1974.

Spokojnym rozwojem Zakładu oraz pracą załogi wstrząsnęła tragedia, która wydarzyła się 10 stycznia 1957 r. w miejscowości Fabianów. Wtedy to dokonany został napad rabunkowy na konwój wiozący z Pleszewa wypłaty dla pracowników. Od strzałów z pistoletu oddanych przez napastnika zginęli trzej pracownicy Zakładu oraz taksówkarz z Pleszewa. Intensywne dochodzenie milicji doprowadziło do ujawnienia sprawców tragedii. Były to trzy osoby: dwie spoza Zakładu i jeden pracownik. Po procesie, w dniu 28 sierpnia 1957 r. w Poznaniu zapadł wyrok kary śmierci dla głównego sprawcy tragedii, którym był Stanisław Grześ oraz kary więzienia dla jego pomocników. Wyrok kary śmierci został wykonany. Tragedia ta stała się inspiracją do produkcji pełnometrażowego kryminalnego filmu pt. „Dotknięcie nocy” z 1961 r. w reżyserii Stanisław Barei.

Od 1955 r. rozpoczęto stopniowo produkcję obuwia, zaczynając od obuwia domowego z filcu. W 1957 roku produkowano sandały dziecięce w trzech grupach wiekowych. W 1959 roku rozpoczęła się produkcja balerin damskich oraz sandałów męskich. W latach 1960–1967 produkcja podstawowa stanowiła obuwie skórzane takie jak damskie gdynki, dziecięce trzewiki, męskie sandały i półbuty. Równolegle, poza produkcją obuwia, prowadzone były usługi w innych branżach. W 1967 roku szwalnia weszła w kooperację z zakładami HCP w Poznaniu, szyjąc firany do wagonów przeznaczonych na eksport. Natomiast w roku 1969 rozpoczęto wysokorentowną produkcję butów męskich ocieplanych.

Z polecenia organu nadzorującego Zakład przejął w 1962 r. 2 nierentowne wytwórnie cukierków w Krotoszynie oraz dwa lata później wytwórnię proszku mlecznego w Krotoszynie. Przejęcie tych wytwórni pogorszyło sytuację finansową Zakładu, który dopiero co zażegnał kryzys finansowy z lat 1958–1960. Powodem tej sytuacji był przerost zatrudnienia, nierentowna produkcja oraz tzw. produkcja „na magazyn”. Strata z tego okresu wyniosła 4 532 złote, co stanowiło 12% produkcji ogółem⁷. Podjęte działania naprawcze, polegające na radykalnym zmniejszeniu zatrudnienia, ograniczeniu deficytowych działalności, zmniejszeniu kosztów i urealnieniu cen,

5. Florentyna Świerzbiniowicz, *Dobrzyckie Zakłady Obuwia*, wydawnictwo zakładowe, Dobrzyca 1986, s. 6.

6. Tamże, s. 9.

7. Tamże s. 12.

stopniowo doprowadziły do poprawy sytuacji ekonomicznej Zakładu. Drugiego takiego kryzysu firma doświadczyła w 1971 roku, kiedy to nierealne zadania planowe, narzucone przez organ nadzorujący, doprowadziły do całkowitego załamania finansowego. Sytuacja groziła utratą samodzielności Zakładu. Drastyczne działania naprawcze i tym razem jednak uratowały Zakład od likwidacji⁸.

Począwszy od 1965 r. Zakład zaczął stopniowo ograniczać usługi i produkcję nie związaną z branżą obuwniczą, by w 1971 r. całkowicie ją zakończyć. Część likwidowanych usług przejęły firmy prywatne, natomiast niektóre usługi całkowicie przestały działać. Od stycznia 1972 r. wielobranżowy Zakład został ukierunkowany wyłącznie na produkcję obuwia w różnych asortymentach. W związku z tym zmieniła się też nazwa Zakładu.

W lipcu 1976 r. zapoczątkowano obchody jubileuszowe powstania Zakładu, gdyż w tym roku przypadało 25 – lecie jego działalności. Dokonano również analizy zatrudnienia wynoszącego ogółem 387 osób. Z zatrudnionych w roku 1951 44 pracowników, nadal pracowały 22 osoby (tzw. „srebrna załoga”), na emeryturę przeszło 17 osób, trzy osoby zmarły, natomiast dwie zmieniły zakład pracy. Załogę stanowiły w tym czasie osoby w młodym wieku. Zapoczątkowane obchody jubileuszowe od tej pory były organizowane co pięć lat. W szczególności należy wspomnieć o jubileuszu 35-lecia istnienia Zakładu w 1986 r. Odbyło się wówczas zebranie całej załogi, na którym okolicznościowy referat wygłosił Dyrektor Zakładu. Wręczone zostały także odznaczenia dla wyróżniających się pracowników, przyznane przez Zrzeszenia Włókienników i Obuwników w Łodzi oraz nagrody pieniężne. Ponadto Pani Florentyna Świerzbiniowicz opracowała krótką historię Zakładu zatytułowaną „Dobrzyckie Zakłady Obuwia”, zwaną później „Kroniką”. Pani Florentyna Świerzbiniowicz była długoletnim pracownikiem Zakładu zatrudnionym na stanowisku Głównego Księgowego, a w okresie od 10.10.1971 r. do 31.01.1972 r. pełniła obowiązki Dyrektora Zakładu. Kronika składała się z dwóch części – pierwsza dotyczyła historii Zakładu, a druga przedstawiała historię miejscowości Dobrzyca. Kronika została wydrukowana oraz oprawiona przez Poligraficzną Spółdzielnię Inwalidów w liczbie około 150 sztuk⁹. Kronikę otrzymali zasłużeni pracownicy, kierownicy jednostek organizacyjnych Zakładu oraz zaproszeni goście i kontrahenci. W ramach obchodów odbyła się też zabawa taneczna dla pracowników i członków ich rodzin w Restauracji „Baks” w Pleszewie.

W latach 80. XX wieku w Zakładzie produkowano głównie tanie obuwie damskie (gdynki), jak również kozaczki. Duży udział w produkcji stanowiło obuwie dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Można przyjąć, że produkcja była dobrej jakości, gdyż wskaźnik reklamacji wynosił 0,05% produkcji ogółem. Dużym problemem Zakładu był jednak starzejący się park maszynowy. Pojawiały się problemy z naprawą maszyn, jak również braki w częściach zamiennych¹⁰. Zachodziła więc potrzeba zakupu nowych maszyn do produkcji.

W wyniku reformy gospodarczej Wicepremiera Leszka Balcerowicza w 1990 roku zmieniły się warunki gospodarowania przedsiębiorstw państwowych. W ich następ-

8. Tamże s. 12.

9. Informacja p. Ryszarda Matyniaka.

10. Bliżej butów, Ziemia Kaliska z dnia 10.04.1983 r., s. 2.

stwie stale pogarszała się sytuacja finansowa Zakładu, która była spowodowana następującymi przyczynami:

- przestały funkcjonować niektóre kontakty kooperacyjne na dostawy surowców i materiałów, gdyż część firm uległa likwidacji;
- spadek zainteresowania firm handlowych obuwem produkowanym przez Zakład ze względu na znaczący wzrost importu z państw Europy Zachodniej;
- wysokie oprocentowanie odsetek ustawowych wynoszące w grudniu 1990 r. 90%¹¹;
- gwałtownie wzrastające koszty produkcji wynikające z inflacji, zwłaszcza do roku 1994;
- opóźnienia kontrahentów w realizacji płatności za ewentualny odbiór obuwia;
- trudności z uzyskaniem kredytu krótkoterminowego.

Powyższe przyczyny spowodowały utratę płynności finansowej, co skutkowało nieterminowym regulowaniem zobowiązań podatkowych oraz zobowiązań wobec kontrahentów, głównie dostawców surowców. Nieterminowo wypłacano także wynagrodzenia dla pracowników oraz pojawiły się opóźnienia w odprowadzaniu składek ZUS. Brak płynności finansowej powodował trudności w regulowaniu innych najpilniejszych zobowiązań. Kierownictwo Zakładu podjęło więc działania w celu poprawy sytuacji finansowej firmy. Zmniejszane były koszty funkcjonowania Zakładu i dokonywano redukcji zatrudnienia. Podejmowane były także próby sprzedaży Zakładu prywatnemu inwestorowi. Na przeszkodzie stanęły jednak nieuregulowane sprawy własnościowe. Ponadto poszukiwano nowych odbiorców butów w kraju i za granicą. Znany był przypadek wyjazdu w 1992 r. Dyrektora Ryszarda Matyniaka do Mińska na Białorusi w celu zaoferowania do sprzedaży produkowanego obuwie. Handlowcy z Białorusi byli nawet skłonni odebrać towar płacąc rublami. Rubel nie stanowił jednak wtedy żadnej wartości płatniczej, gdyż liczył się dolar lub marka niemiecka. Dlatego w następnej kolejności oferowali wymianę barterową (czyli towar za towar). W ofercie było przetarte drewno, sprzęt sportowy lub zabawki. Zakład musiałby uruchomić hurtownię Polsce na oferowany towar i sprzedawać go w kraju, a także zorganizować transport do jego przewozu¹². Ostatecznie transakcja nie doszła do skutku, gdyż ewentualnie podjęte działania przerastały możliwości organizacyjne i finansowe Zakładu.

Zatrudnienie w Zakładzie w okresie jego działalności przedstawia poniższa tabela¹³.

Rok	Liczba zatrudnionych (w osobach)
1951	44
1956	421
1960	542
1965	328
1970	324
1975	389

11. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 listopada 1990 r. w sprawie określenia odsetek ustawowych (Dz. U. Nr 82 poz. 478).

12. Informacja p. Ryszarda Matyniaka.

13. Źródło danych: Kronika, informacja p. Ryszarda Matyniaka oraz p. Władysławy Kaczmarek, a także artykuły prasowe.

Rok	Liczba zatrudnionych (w osobach)
1980	335
1985	310
1990	276
1995	180
2000	75 ¹⁴
2005	70 ¹⁵

Jak wynika z prezentowanej tabeli, w okresie działalności Zakładu zatrudnienie ulegało znaczącym zmianom. Po upaństwowieniu firmy w ciągu pięciu lat zatrudnienie wzrosło prawie czterokrotnie. Tak wysoki wzrost wynikał z faktu utworzenia Zakładu o profilu wielobranżowym. Najwyższe zatrudnienie wystąpiło w latach 1958–1962. W tym czasie przyjmowano do pracy nadmierną liczbę osób niż wynikało to z potrzeb produkcyjnych i usługowych Zakładu. Przerost zatrudnienia bez przestrzegania zasad rachunku ekonomicznego doprowadził do zagrożenia upadłości Zakładu. Podjęte działania w następnych latach doprowadziły do optymalizacji zatrudnienia zgodnie z potrzebami produkcyjnymi i usługowymi. Po roku 1975 następował stopniowy spadek zatrudnienia z powodu przechodzenia pracowników do pracy w Rolniczym Kombinacie Spółdzielczym w Nowym Świecie. Powodem tego był znaczny wzrost wysokości wynagrodzeń w tej firmie w porównaniu z Zakładem. Po roku 1990 nastąpiły znaczące zwolnienia pracowników spowodowane trudną sytuacją ekonomiczną w nowych warunkach gospodarowania. Ostatnie dwa lata ujęte w tabeli obrazują już zatrudnienie pracowników przez firmę Pro-Stell sp. z o.o. z Krapkowic.

Kierownictwo Zakładu w okresie działalności firmy dbało o wypoczynek i rekreację załogi. Organizowało wczasy dla pracowników i członków ich rodzin. Dzieci wyjeżdżały na kolonie oraz otrzymywały paczki świąteczne. W latach 70. XX wieku zapoczątkowano wyjazdy własnym autobusem na wycieczki turystyczno-krajoznawcze po Polsce. W latach 1976–1983 pracownicy Zakładu korzystali z ośrodka wypoczynkowego „Polania” w miejscowości Jesionka na terenie ówczesnego województwa zielonogórskiego. W okresie letnim do dyspozycji załogi były 4 turnusy dwutygodniowe po 12 miejsc każdy. Dojazd pracownicy organizowali we własnym zakresie. Każdego roku 8 marca organizowany był Dzień Kobiet. Po roku 1990, z uwagi na trudną sytuację ekonomiczną Zakładu, wymienione działania stopniowo były ograniczane. W 1995 roku całkowicie zaprzestano realizacji świadczeń socjalnych¹⁶.

Przez okres 56 lat działalności Zakładu nazwa firmy zmieniała się wielokrotnie i brzmiała następująco:

1. Krotoszyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego (w okresie od 18.07.1951 r. do 17.01.1957 r.);
2. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Odzieżowo – Obuwnicze Przemysłu Terenowego w Dobrzycy (w okresie od 18.01.1957 do 14.04 1960 r.);

¹⁴. Zatrudnienie pracowników przez firmę Pro-Stell sp. z o.o. z Krapkowic.

¹⁵. Zatrudnienie pracowników przez firmę Pro-Stell sp. z o.o. z Krapkowic.

¹⁶. Takie buty, Ziemia Kaliska Nr 76 z dnia 22.09.1995 r., s. 1.

3. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Skórzano – Obuwnicze Przemysłu Terenowego w Dobrzycy (w okresie od 15.04.1960 r. do 28.03.1963 r.);
4. Pleszewska Fabryka Obuwia i Galanterii Przemysłu Terenowego w Dobrzycy (w okresie od 29.03.1963 r. do 29.12.1972 r.);
5. Pleszewskie Zakłady Obuwia w Dobrzycy (w okresie od 30.12.1972 r. do 27.10.1976 r.);
6. Wielkopolskie Zakłady Obuwia „Polania” w Gnieźnie Zakład Obuwia Nr 3 w Dobrzycy (w okresie od 28.10.1976 r. do 31.12.1983 r.);
7. Dobrzyckie Zakłady Obuwia w Dobrzycy (w okresie od 01.01.1984 r. do 30.06.2005 r.);
8. Dobrzyckie Zakłady Obuwia w Dobrzycy – w likwidacji od 01.07.2005 r. do 30.06.2007 r.

W okresie działalności Zakładem kierowały następujące osoby:

1. Pełnomocnicy Więcek i Nawrocki w okresie od 18 lipca 1951 r. prawdopodobnie do 31 grudnia 1954 r.;
2. Dyrektor Marian Nowak w okresie od 1 stycznia 1955 r. do 31 marca 1959 r.;
3. Dyrektor Józef Kozioł w okresie od 10 kwietnia 1959 r. do 14 maja 1961 r.;
4. Dyrektor Wincenty Nowak w okresie od 15 maja 1961 r. do 10 października 1971 r.;
5. p.o. Dyrektora Florentyna Świerzbiniowicz w okresie od 10 października 1971 r. do 31 stycznia 1972 r.;
6. Dyrektor Andrzej Górecki w okresie od 1 lutego 1972 r. do 19 stycznia 1976 r.;
7. Dyrektor Marian Kałowy w okresie od 30 stycznia 1976 r. do 15 lutego 1982 r.;
8. p.o. Dyrektora Krzysztof Frankowski w okresie od 15 lutego 1982 r. do 28 lutego 1982 r.;
9. Dyrektor Aleksander Chojnacki w okresie od 1 marca 1982 r. do 30 czerwca 1990 r.;
10. Dyrektor Ryszard Matyniak w okresie od 1 lipca 1990 r. do 30 czerwca 1994 r.;
11. p.o. Dyrektora Tadeusz Mielcarek w okresie od 1 lipca 1994 r. do 31 grudnia 1994 r.;
12. Dyrektor, a od dnia 1 kwietnia 1998 r. Zarządca Komisaryczny Marian Szymczak w okresie od 1 stycznia 1995 r. do 31 grudnia 1998 r.

Po ogłoszeniu upadłości, a następnie w trakcie likwidacji Zakładu sprawami administracyjnymi zajmowali się:

1. Syndyk Kazimierz Kowalski w okresie od 1 stycznia 1999 r. do 31 grudnia 2000 r.;
2. Syndyk Zbigniew Zawartka w okresie od 1 stycznia 2001 r. do 30 czerwca 2005 r.;
3. Likwidator Przemysław Zwierzycki w okresie od 1 lipca 2005 r. do 30 maja 2006 r.;
4. Likwidator Barbara Łopatka w okresie od 1 lipca 2006 r. do 31 sierpnia 2007 r.

Podejmowane działania naprawcze po 1995 r. nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Sporadyczne zamówienia na produkcję butów były realizowane głównie na zlecenie kontrahenta z Niemiec. Załoga otrzymywała wynagrodzenia w ratach lub z opóźnieniem. Wzrastało zadłużenie płatności wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Urzędu Skarbowego, Urzędu Gminy oraz kontrahentów dostarczających surowce do produkcji. Dodatkowo sytuacja uległa pogorszeniu po Decyzji

Ministra Przemysłu o unieważnieniu nacjonalizacji firmy Romana Florczyka¹⁷. Jednocześnie wystąpiły roszczenia reprivatyzacyjne kilku spadkobierców właściciela firmy. W takiej sytuacji Zarządca Komisaryczny złożył w sierpniu 1998 r. do Sądu Wojewódzkiego w Kaliszu wniosek o ogłoszeniu upadłości Zakładu. Wniosek nie wymagał konsultacji z czynnikami społecznymi tj. związkami zawodowymi i radą pracowniczą, ponieważ pozwalały na to uprawnienia Zarządcy Komisarycznego. Sąd Wojewódzki w Kaliszu Wydział Gospodarczy na posiedzeniu w dniu 20 października 1998 r. ogłosił upadłość Zakładu¹⁸, uzasadniając decyzję następującymi przyczynami: trwałe zaprzestanie płacenia długu przez Zakład, roszczenia reprivatyzacyjne spadkobierców właściciela, zadłużenie przekracza wartość Zakładu. Wyznaczony został również Syndyk Masy Upadłościowej.

W październiku 1998 r. zwolnienia z pracy w Zakładzie, z uwzględnieniem ustawowego okresu wypowiedzenia otrzymało 160 osób. Wpłatę wynagrodzeń przejął Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Syndyk natomiast rozpoczął wyprzedaż majątku Zakładu celem spłaty najpilniejszego zadłużenia. Upadłym Zakładem zainteresowała się prywatna firma Pro-Stell sp. z o.o. z Krapkowic w województwie opolskim. Spółka ta zamierzała wykupić Zakład, lecz nadal nie były uregulowane sprawy własnościowe i do wykupu ostatecznie nie doszło. W związku z tym Syndyk podpisał ze spółką umowę dzierżawy nieruchomości, a firma zatrudniła początkowo 47 osób i wznowiła produkcję w lipcu 1999 r. Produkowano głównie obuwie młodzieżowe w oparciu o dostarczane przez spółkę surowce. Cały wyprodukowany asortyment dystrybuowany był do odbiorców z Polski. W następnych latach firma zwiększyła zatrudnienie do około 70 osób, równocześnie zwiększając produkcję do około 700 par butów dziennie¹⁹. Częściowo zmodernizowany został park maszynowy. Spółką w Dobrzycy kierował Prezes Mirosław Jędrzejak²⁰. W marcu 2005 roku umorzono postępowanie upadłościowe Zakładu²¹, a aktualnie kierującą firmą Syndyk złożył wniosek o likwidację Zakładu, gdyż zobowiązania systematycznie wzrastały w porównaniu z majątkiem będącym w dyspozycji Syndyka. Wyznaczony został likwidator firmy, który podpisał umowę dzierżawy ze spółką Pro-Stell, aby produkcja mogła być kontynuowana. Taki stan istniał do 30 czerwca 2007 r., kiedy to nastąpiła ostateczna likwidacja Zakładu. Wszystkie dokumenty dotyczące Zakładu przekazane zostały do Archiwum Zlikwidowanych Przedsiębiorstw Państwowych podległego Wielkopolskiemu Urzędowi Marszałkowskiemu w Poznaniu. Natomiast nieruchomość położona w Dobrzycy przy ul. Koźmińskiej 14/16 została przekazana przedstawicielowi spadkobierców – Wojciechowi Florczykowi. Nowy właściciel podpisał umowę ze spółką z Krapkowic, która kontynuowała produkcję do roku 2013. W tym roku spółka Pro-Stell zaczęła przenosić całą produkcję do Krapkowic, gdyż filia firmy w Dobrzycy stawała się coraz mniej rentowna. Ostatecznie spółka przestała działać w grudniu 2013 roku, zwalniając wszystkich pracowników²².

17. Decyzja Ministra Gospodarki z dnia 17 kwietnia 1998 r. o nieważności nacjonalizacji „Wytwórni Walizek i Artykułów Wyrobow Galanterijnych w Dobrzycy” Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 25 lutego 1950 r.

18. Buty na bruku, Ziemia Kaliska Nr 87 z 27.10.1998 r., s. 1.

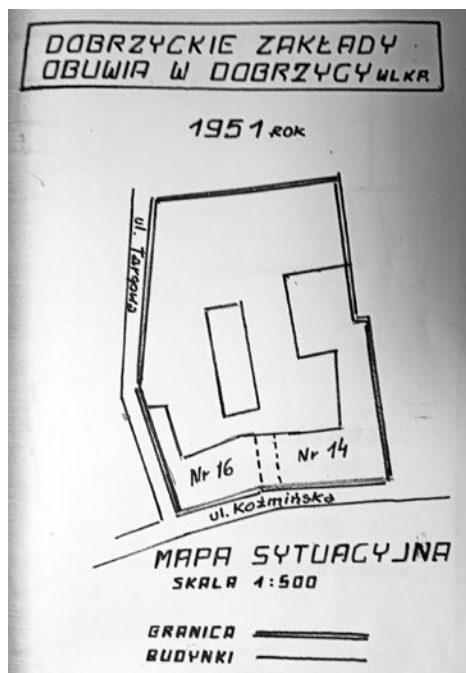
19. Informacja p. Władysławy Kaczmarek.

20. Informacja p. Władysławy Kaczmarek.

21. „Życie Pleszewa” Nr 10 z dnia 11.03.2005 r.

22. Informacja p. Władysławy Kaczmarek.

Niniejszy artykuł powstał na podstawie Kroniki Zakładu obejmującej lata 1951–1986, artykułów w prasie lokalnej z lat 1983–2005 oraz informacji zamieszczonych w Internecie. Ponadto o wielu sprawach dotyczących Zakładu dowiedziałem się w rozmowach z byłymi pracownikami firmy. Były to panie Maria Magnuszewska i Władysław Kaczmarek oraz panowie Tadeusz Harzowski i Ryszard Matyniak. Kserokopię Kroniki udostępnił mi były Sekretarz Gminy Dobrzyca Franciszek Reszel. Dodatkowe informacje uzyskałem także w Urzędzie Miasta Dobrzyca. Wszystkim za zaangażowanie i życzliwość serdecznie dziękuję.



Szkic zabudowy Zakładu z roku 1951.



Szkic zabudowy Zakładu z roku 1986.



Spotkanie z okazji Dnia Kobiet w 1976 r. Na fotografii od lewej: Helena Witaszek, Helena Matyniak, Dyrektor Marian Kałowy, Zastępca Dyrektora Tadeusz Harzowski, Przewodniczący Związku Zawodowego Ryszard Tadas. Fotografia ze zbiorów prywatnych Ryszarda Matyniaka.



Zabudowania Zakładu od strony ulicy Koźmińskiej, stan obecny.

**Elżbieta Grzemska,
Danuta Prusinowska-Zmysłony**

**PLESZEWSKI TEATR
PRZEDSZKOLAKÓW.
20-LECIE PRZEGLĄDU
TEATRZYKÓW PRZEDSZKOLNYCH
„WITAJCIE W NASZEJ BAJCE”**

Zabawa w teatr z przedszkolakami to jedna z najciekawszych form pracy, wpływających na wszechstronny rozwój dziecka. Dzieci odkrywają dzięki niej swoje możliwości i umiejętności, pokonują słabości – lęk czy nieśmiałość, zacieśniają więzi przyjaźni, ucząc się współpracy w grupie i odpowiedzialności za siebie i innych. Zabawa w teatr z udziałem małego aktora powoduje, że pierwszy kontakt z kulturą teatralną na stałe zapada w pamięci dzieci. Teatr to ten rodzaj sztuki, który poprzez słowo, ruch, muzykę, elementy plastyczne oddziałuje na widza w sposób szczególny. Edukacja teatralna wkracza w życie małego dziecka w okresie, w którym nie odróżnia ono jeszcze świata subiektywnego i obiektywnego. Kształtuje i rozwija zainteresowania dziecka, uwrażliwia na piękno języka, zaspokaja potrzebę społecznego działania, uczy współdziałania z innymi ludźmi, a także jest źródłem radosnych, pozytywnych przeżyć. Zabawy teatralne mają wielkie znaczenie dla rozwoju dziecka, dają im okazję do przebywania w upragnionym świecie fikcji, wyzwalają twórczą ekspresję. Czynny kontakt ze sztuką wpływa również na podnoszenie ogólnego poziomu kulturalnego dziecka. Edukacja teatralna jest skuteczną bronią przeciwko rutynie i schematom w organizacji procesu wychowawczego – dydaktycznego, którego podstawowym zadaniem jest wszechstronny i harmonijny rozwój osobowości dzieci. Pomaga wychować człowieka twórczego, otwartego, świadomego i pewnie poruszającego się w świecie wartości, dokonującego trafnych wyborów. Aby móc wychować takiego człowieka warto, a nawet trzeba stosować metody teatralne jako formy nauczania twórczego i wychowania od najmłodszych lat. Teatr, jako synteza sztuk, stwarza trudną do osiągnięcia na innym gruncie możliwość powiązania wszystkich rodzajów ekspresji twórczej z uczestnictwem w zabawie, która jest dominującą formą aktywności dziecka oraz sposobem poznawania otaczającej rzeczywistości.

Publiczne Przedszkole nr 1 „Bajka” w Pleszewie od wielu lat kładzie bardzo duży nacisk na rozwijanie zainteresowań teatralnych swoich wychowanków – organizowane są wycieczki do teatrów w Kaliszu i Poznaniu, a także wyjścia na spektakle teatralne, które odbywają się w Pleszewie; dzieci uczestniczą w dodatkowych zajęciach teatralnych, a małe formy sceniczne często wykorzystywane są przez wszystkie nauczycielki w pracy z dziećmi. Staramy się także popularyzować tę cenną formę pracy z dziećmi wśród innych placówek przedszkolnych. Nauczycielki przedszkoli wykorzystywały już wcześniej w swojej pracy różnorodne formy edukacji teatral-

nej, przede wszystkim podczas uroczystości przedszkolnych, takich jak: Gwiazdka, Dzień Matki, Dzień Babci, Pożegnanie Przedszkola itp. Przygotowywane z dziećmi przedstawienia prezentowane były głównie rodzicom i dziadkom. Dzieci nie miały jednak okazji prezentowania efektów swojej pracy przed większą publicznością. W roku 2002 w Przedszkolu nr 1 zrodził się pomysł zorganizowania przeglądu teatralnego dla placówek przedszkolnych miasta, gminy i powiatu pleszewskiego. Zaprośiliśmy do współpracy Dom Kultury i już w kwietniu 2003 roku odbył się tam I Przegląd Teatrzyków Przedszkolnych pod nazwą „Witajcie w naszej bajce”. Pomysł chwycił, spotkał się z zainteresowaniem dyrektorów i nauczycielek placówek przedszkolnych. Od tej pory co roku w marcu lub w kwietniu Przedszkole nr 1 „Bajka” we współpracy z Domem Kultury organizuje Przeglądy Teatrzyków Przedszkolnych, a przedszkolacy prezentują swoje spektakle na scenie, rozwijając swoje talenty i zainteresowania. Jeden raz w ciągu 20 edycji w organizacji przeglądu przeszkodziła nam pandemia, a jeden raz – z tego samego powodu – przegląd odbył się w wersji online. Przegląd Teatrzyków Przedszkolnych „Witajcie w naszej bajce” wpisał się już na stałe w kalendarz imprez kulturalnych Pleszewa.

Główne cele przeglądu to: prezentacja małych form scenicznych, realizowanych w przedszkolach na terenie miasta, gminy i powiatu pleszewskiego, rozwijanie wśród dzieci zainteresowań kulturą teatralną i wymiana doświadczeń i poszukiwanie nowych form rozwiązań artystycznych. Uczestnicy Przeglądu Teatrzyków Przedszkolnych przygotowują i prezentują na scenie małe formy teatralne (10–20 minut). Grupy przedstawiają zarówno adaptacje sceniczne znanych bajek, baśni, wierszy z kanonu klasyki literatury dziecięcej, jak również rozmaite formy dziecięcej zabawy w teatr, w której poruszają tematy typowe i ważne dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Występ w przedstawieniu teatralnym na prawdziwej scenie przed publicznością wzbudza wśród uczestników wiele emocji. Jako organizatorzy przeglądu teatralnego pragniemy, aby były to emocje pozytywne, zarówno dla małych aktorów, dla ich nauczycieli, rodziców, jak również widzów, którzy przedstawienia oglądają. Dlatego w ciągu dwudziestu edycji zmieniliśmy formułę naszego przeglądu. Początkowo miał on charakter konkursu. W jury zasiadali wtedy m. in. konsultant z Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu Danuta Grzanka, instruktor teatralny z Kalisza Maria Bednarczyk-Antczak, nauczycielki z ZSP nr 2 w Pleszewie Renata Frąszczak i Małgorzata Rygiel-Nowacka oraz Aldona Jańczak i Marta Meller – instruktorki teatralne i założycielki amatorskich teatrów „Teatr Prawie Wielki” i „Co jest grane”. Od kilku lat zmieniliśmy regulamin i zasady udziału w przeglądzie. Z biegiem lat doszliśmy bowiem do wniosku, że wszystkie grupy, niezależnie od efektów, wkładają w przygotowanie spektaklu tak wiele serca i wysiłku, że każda z nich zasługuje na wyróżnienie. Dlatego nie ma już w naszym przeglądzie jury, nagradzamy wszystkie grupy jednakowo, aby docenić trud nauczycieli i przedszkolaków, a także pozwolić im w pełni przeżywać radość i satysfakcję z występu na scenie, bez rywalizacji i walki o miejsca. Od tej pory wszyscy cieszymy się tworzoną sztuką, a nie wyróżnieniami.

Wszystkie grupy za swój spektakl otrzymują pamiątkowe dyplomy, statuetki i jednakowe nagrody rzeczowe, karnety na wyjścia do kina, na basen, czy do sali zabaw Paidi. A jeśli mowa o nagrodach, to należy wspomnieć w tym miejscu o sponsorach naszej imprezy. W ciągu 20 lat było ich tak wielu, że nie sposób ich wszystkich tutaj wymienić. Największe podziękowania należą się tym, którzy co roku pomagają sprawić

radość małym aktorom, a są to: Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew, Urząd Miasta i Gminy Pleszew, Rada Rodziców Publicznego Przedszkola nr 1 „Bajka” w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie, Dyrektor Niepublicznego Przedszkola „Bursztynowy Zamek” w Kaliszu – organizator Kaliskich Spotkań Teatralnych Przedszkołaków, Sklep „Pinokio” – Krystyna i Marcin Golińscy. Otrzymaliśmy również dofinansowanie od Wielkopolskiego Kuratora Oświaty w Poznaniu na organizację naszej imprezy.

W XX edycjach Przeglądu Teatrzyków Przedszkolnych „Witajcie w naszej bajce” wzięło udział 2896 małych aktorów, 79 nauczycieli, pracujących nad przygotowaniem przedstawień I 24 placówki przedszkolne z miasta, gminy i powiatu pleszewskiego. W ciągu 20 lat grupy przedszkolne zaprezentowały na scenie Domu Kultury, a w ostatnich latach na scenie Zajeźdni Kultury 144 dziecięce spektakle teatralne. Niektóre przedszkola uczestniczą w przeglądzie co roku, inne próbując swoich sił okazjonalnie. Zdecydowanymi liderami w tej dziedzinie są: Publiczne Przedszkole nr 1 „Bajka”, Publiczne Przedszkole nr 2 im. Misia Uszatka, Publiczne Przedszkole nr 3 „Słoneczne”, Publiczne Przedszkole w Taczanowie II, Publiczne Przedszkole im. Kubusia Puchatka z Dobrzycy, które wystawiły na scenie Domu Kultury i Zajeźdni Kultury najwięcej spektakli.

Jako organizatorom przeglądu teatralnego zależy nam na tym, aby poziom tego corocznego wydarzenia był coraz wyższy. I rzeczywiście można stwierdzić, że z roku na rok dziecięce przedstawienia są coraz ciekawsze, przemyślane, często niosą ze sobą wartościowe przesłania. Zmienia się też na lepsze scenografia, kostiumy i oprawa muzyczna przedstawień. W celu doskonalenia umiejętności w zakresie tworzenia dziecięcych spektakli teatralnych Przedszkole nr 1 „Bajka” we współpracy z Zajeźdnią Kultury zorganizowało w 2020 roku warsztaty teatralne dla nauczycielek wychowania przedszkolnego, które poprowadziła pani Maria Bednarczyk – Antczak z Kalisza. Warsztaty były jednym z działań projektu pn. Bajkowe Teatralia – klasycy literatury dziecięcej w spektaklach teatralnych przedszkołaków. Nasz projekt otrzymał nagrodę i dofinansowanie w II edycji programu grantowego Fundacji Orlen „Moje miejsce na Ziemi”. W ramach jego realizacji, oprócz warsztatów, odbył się XVIII Przegląd Teatrzyków Przedszkolnych „Witajcie w naszej bajce”, spektakl teatralny dla dzieci pt. „Ciocia Jadzia” w wykonaniu Teatru Fuzja z Poznania, wystawa fotograficzna oraz film z działań projektowych, zamieszczony na kanale YouTube. Celem podjętych działań projektowych był m.in. rozwój lokalnego teatru dziecięcego, edukacja teatralna dzieci i nauczycieli w przedszkolach miasta, gminy i powiatu pleszewskiego, popularyzowanie utworów klasyki literatury dziecięcej z wykorzystaniem form teatralnych, a także rozwijanie nawyków korzystania z życia kulturalnego wśród młodych odbiorców.

W ciągu 20 lat udział w Przeglądzie Teatrzyków Przedszkolnych stworzył wielu grupom przedszkolnym możliwości zaprezentowania swoich przedstawień na prawdziwych teatralnych scenach. Od wielu lat gośćmi naszego przeglądu są organizatorzy i jury Kaliskich Spotkań Teatralnych Przedszkołaków, którzy przyznają własne nagrody oraz nominują najlepsze zespoły do finału KSTP. Dzięki temu przedszkołaki z miasta, gminy i powiatu pleszewskiego często pojawiają się i zdobywają nagrody podczas Finału i Gali Kaliskich Spotkań Teatralnych Przedszkołaków w Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu oraz w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu. Na kaliskich scenach wystąpili m. in. dzieci z Publicznego Przedszkola nr 1

„Bajka”, Publicznego Przedszkola nr 2 im. Misia Uszatka, Publicznego Przedszkola w Taczanowie II, Publicznego Przedszkola im. Kubusia Puchatka w Dobrzycy. Grupa teatralna, działająca w Publicznym Przedszkolu nr 1 „Bajka” w Pleszewie wielokrotnie zdobywała pierwsze miejsce oraz Grand Prix – statuetkę Małego Wojciecha, przyznawaną przez dyrektora Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego. Grupa ta z powodzeniem prezentowała swoje spektakle także podczas innych ważnych przeglądów, m.in. podczas II Gali Utalentowanych Młodych Wielkopolan w Poznaniu, a także podczas finału VIII Poznańskiego Przeglądu Małych Form Teatralnych „Teatralka 2008” w Teatrze Animacji w Poznaniu. Grupa teatralna „Bajeczka” wystąpiła też dwukrotnie na scenie Teatru Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego we Wrocławiu. Występy na prawdziwej teatralnej scenie to zawsze ogromne pozytywne przeżycia dla dzieci i ich rodziców, a także nauczycielek, przygotowujących przedstawienia.

Małe formy sceniczne tworzone z przedszkolakami są doceniane również w lokalnym środowisku. Niejednokrotnie grupy przedszkolne zapraszane są do prezentowania swoich przedstawień podczas różnych wydarzeń. Mali aktorzy z „Bajki” uświetnili swoimi spektaklami między innymi takie imprezy jak Dni Pleszewa, Otwarcie Zajeźdni Kultury, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Jarmark Świąteczny na pleszewskim Rynku czy Wigilia dla Samotnych.

W 2024 r. do udziału w XX przeglądzie, który odbył się 7 marca w Zajeźdni Kultury zgłosiło się 8 grup. Na scenie wystąpiły dzieci z Publicznego Przedszkola w Kowalewie, Publicznego Przedszkola w Taczanowie II, Publicznego Przedszkola w Grodzisku, Publicznego Przedszkola w Rokutowie, Publicznego Przedszkola „Jedyneczka” przy ZSP nr 1, Publicznego Przedszkola nr 1 „Bajka”, Publicznego Przedszkola nr 2 im. Misia Uszatka i Publicznego Przedszkola nr 3 „Słoneczne”.

Dwukrotnie w ciągu tych 20 lat, oprócz przeglądów teatralnych w Domu Kultury (od 2019 roku w Zajeźdni Kultury), zorganizowaliśmy dwie uroczyste gale z udziałem zaproszonych gości. Obie imprezy odbyły się pod Honorowym Patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew, a patronat medialny objęły nad nimi lokalne media. 10 maja 2012 roku w kinie Hel odbyła się uroczysta Jubileuszowa Gala z okazji X Przeglądu Teatrzyków Przedszkolnych, a 14 marca 2024 roku Jubileuszowa Gala zorganizowana dla uczczenia XX edycji przeglądu. Na widowni zasiadali wtedy m. in. przedstawiciele władz Miasta i Gminy Pleszew z Burmistrzami i Przewodniczącą Rady Miejskiej na czele, przedstawiciele Wydziału Edukacji, Przewodniczącą Komisji Oświaty, przedstawiciele Kuratorium Oświaty w Poznaniu, dyrektorzy przedszkoli i szkół, konsultanci Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu, organizatorzy Kaliskich Spotkań Teatralnych Przedszkolaków, sponsorzy przeglądu, jurorzy, przedstawiciele lokalnych mediów, delegacje wszystkich grup, które wzięły udział w XX Przeglądzie Teatrzyków Przedszkolnych, mali aktorzy, a także ich rodzice i rodzeństwo.

W naszych przeglądach zazwyczaj przedszkolacy stają się na scenie aktorami, ich panie – reżyserami, na widowni zasiadają dzieci i nauczyciele z innych grup, rodzice, rodzeństwo, dziadkowie. Natomiast w 2012 roku na Galę X Jubileuszowego Przeglądu Teatrzyków Przedszkolnych organizatorzy przygotowali spektakl pt. „Zmartwienie Krasnali, czyli kłopotliwa Królewna Śnieżka”, w którym wspólnie na scenie zagrały dzieci, ich rodzice i pracownicy przedszkola. Spektakl spotkał się z dużym uznaniem jury i władz naszego miasta. Prezentowany był jeszcze dwu-

krotnie – gościnnie podczas Gali Kaliskich Spotkań Teatralnych Przedszkolaków w Teatrze im W. Bogusławskiego w Kaliszu, a także w Kinie Hel dla mieszkańców miasta podczas obchodów Dni Pleszewa. Oprócz tego szczególnego spektaklu, na scenie zaprezentowały się jeszcze 3 grupy przedszkolne wyróżnione w przeglądzie – Przedszkole z Taczanowa Drugiego w spektaklu pt. „Nocne kłopoty zabawek”, Przedszkole im. Kubusia Puchatka w Dobrzycy w spektaklu pt. „Śpiąca Królewna” oraz Przedszkole nr 1 „Bajka” w Pleszewie w spektaklu pt. „Lokomotywa”. Natomiast podczas Jubileuszowej Gali XX Przeglądu Teatrzyków Przedszkolnych, zorganizowanej 14 marca 2024 r. w kinie Hel, publiczność obejrzała 3 spektakle dziecięce – „Wielkie marzenie małej gąsienicy” w wykonaniu dzieci z Publicznego Przedszkola nr 1 „Bajka”, „Kopciuszek” w wykonaniu dzieci z Publicznego Przedszkola nr 2 im. Misia Uszatka oraz „Podwodny świat” w wykonaniu dzieci z Publicznego Przedszkola nr 3 „Słoneczne”. Niespodzianką podczas Gali była etiuda teatralna pt. „O Królewnie, co spała zbyt długo”, w której zagrali pracownicy Publicznego Przedszkola nr 1 „Bajka”. Nie zabrakło też wspomnień. Fotografie z 20 lat przeglądu można było oglądać w holu oraz na ekranie kina Hel, a ciekawych wspomnień absolwentów, którzy kiedyś przed laty również grali w przedszkolnych przedstawieniach, można było posłuchać podczas wywiadu przeprowadzonego przez prowadzącą Jubileuszową Galę Annę Bogacz, rzecznika prasowego UMiG Pleszew.

Pomysłodawczynią zorganizowania w Pleszewie Przeglądu Teatrzyków Przedszkolnych jest nauczycielka Publicznego Przedszkola nr 1 „Bajka” w Pleszewie Elżbieta Grzemska, która od 20 lat pełni również rolę lidera przy organizacji przeglądu, współpracuje z dyrektorką przedszkola, Panią Danutą Prusinowską – Zmysłony, z dyrektorem i pracownikami Domu Kultury oraz z nauczycielkami placówek przedszkolnych. Za swoją pracę i zaangażowanie w organizację tego przedsięwzięcia otrzymała w 2017 roku wyróżnienie w konkursie Wielkopolski Nauczyciel Roku, a w 2024 roku podczas Jubileuszowej Gali odebrała z rąk Zastępcy Burmistrza Izabeli Świątek i Przewodniczącej Rady Miejskiej Adeli Grali – Kałużnej statuetkę i tytuł Mecenasa Pleszewskiej Kultury.



XX Jubileuszowy Przegląd Teatrzyków Przedszkolnych „Witajcie w naszej bajce”,
marzec 2024 r.



Spektakl „Zabawa w Śpiącą Królową” w wykonaniu dzieci z Publicznego Przedszkola
nr 1 „Bajka” w Pleszewie, 2005 r.

Agnieszka Słupianek-Winkowska

ŁAWKA, KTÓRA INSPIRUJE: KOBIECY, DZIAŁANIA I KSIĘŻNA ANNA PLESZEWSKA

Wszystko zaczyna się na „Ławce”

Dnia 26 września 2022 roku na czwartej ławce, mieszczącej się wzdłuż alejki prowadzącej od Biblioteki Miasta i Gminy Pleszew, usiadły dwie kobiety: Monika Matyjaszczyk i Anna Kruk-Wróblewska. Rozmowa dotycząca łamania praw różnych grup społecznych w Polsce przerodziła się w inicjatywę założenia stowarzyszenia, którego celem byłby pakiet różnorodnych działań z kobietami i dla kobiet na rzecz ich Małej Ojczyzny tj. ziemi pleszewskiej. Nazwa utworzonego Klubu Kobiet Ławka Nr 4 jest zatem wynikiem pierwszego spotkania matek – założycielek. Wkrótce w tym gronie znalazła się również Kinga Jaśkowiak.

Następnie, podczas odbywającej się w dniach 4–5 października 2022 roku konferencji herstorycznej pt. „Herstorie. Praca organiczna kobiet” w Pałacu Generała Dąbrowskiego w Winnej Górze, Monika Matyjaszczyk podczas rozmów kularowych zachęcała do wstąpienia do nowo tworzącego się stowarzyszenia kobiecego w Pleszewie. Na zadane przez nią pytanie: „Przysiądziesz się?” pozytywnie odpowiedziały 4 kobiety: Agnieszka Słupianek-Winkowska, Patrycja Walerowicz-Wojtkowiak, Violetta Bartczak i Paulina Vogt-Wawrzyniak.

Spotkanie założycielskie odbyło się 20 października 2022 roku w murach Biblioteki Miasta i Gminy Pleszew. To właśnie pleszewska księżnica, funkcjonująca prężnie pod dyrekcją Zuzanny Musielak-Rybak, stała się siedzibą stowarzyszenia Klub Kobiet Ławka Nr 4, zarejestrowanego w Urzędzie Starostwa Pleszewskiego, zrzeszającego 13 członkiń. Do wcześniej wymienianych pań, na „Ławkę” przysiadły się: Irena Kuczyńska, Małgorzata Walendowska, Ewa i Marta Michaliszyn, Grażyna Kuś. Niedługo potem dołączyła też Józefina Kempieńska. W skład wybranego zarządu weszły matki-założycielki: Monika Matyjaszczyk (prezeska), Kinga Jaśkowiak (II prezeska), Anna Kruk-Wróblewska (skarbniczka). Ustalono, że spotkania klubu będą odbywać się w trzecie czwartki miesiąca. Działania stowarzyszenia podzielono na pięć sekcji: praworządności, herstoryczną, przedsiębiorczości, interwencji kryzysowej, samorozwoju i dbania o dobrostan.

Anna z Tęczyńskich matronką Klubu Kobiet Ławka Nr 4!

Jednogłośnie zdecydowano, że matronką stowarzyszenia zostanie księżna Anna Pleszewska. Na szesnastowieczną właścicielkę miasta Pleszewa zwróciła uwagę członkiniom klubu Irena Kuczyńska, która pisała o niej na swoim blogu. Postać księżnej przez wieki pozostawała w cieniu historii. Wspominano ją fragmentarycznie, ogólnikowo bądź przez pryzmat krzywdzących stereotypów. Dopiero wyniki prac badawczych nad monografią Pleszewa, obejmujących przełom średniowiecza i nowo-

żytności, prowadzonych przez Milenę Stępnia-Lis¹ i Adama Kozaka² poszerzyły naszą wiedzę dotyczącą biografii dziedziczki klucza pleszewskiego w tym okresie, przyczyniając się tym samym do zmiany postrzegania „pani Pleszewskiej” i jej działalności w mieście. Musiało minąć ponad 500 lat, by biografię Anny z Tęczyńskich opowiedzieć i odmitologizować. Musiały spotkać się na ławce kobiety, by o Annie zrobiło się głośno i to nie tylko w całym mieście.

Zacznijmy od źródeł³, czyli przyjrzyjmy się biografii bohaterki wybranej przez członkinie z perspektywy naukowej. Nieznana dotąd jest dokładna data zarówno narodzin, jak i śmierci właścicielki Pleszewa przełomu XV i XVI wieku. Anna z Tęczyńskich, córka Katarzyny Pleszewskiej herbu Zaremba i Zbigniewa Tęczyńskiego herbu Topór, urodziła się najprawdopodobniej około 1488 roku. Zmarła zaś między 1550 a 1552 rokiem. Formalnie dziedziczką Pleszewa została w 1504 roku. Właśnie wtedy została zaręczona z księciem raciborskim Mikołajem, wywodzącym się z czeskiej dynastii Przemyślidów. Ślub Anny i Mikołaja mógł mieć miejsce na początku 1506 roku. Małżeństwo trwało zaledwie kilka miesięcy, ponieważ książe ciężko zachorował i zmarł w listopadzie 1506 roku. Od 1508 roku Anna ponownie była jedyną właścicielką całego klucza pleszewskiego⁴. Możemy przypuszczać, iż to właśnie Pleszew stał się dla dziedziczki siedzibą stałego rezydowania. Pomimo prowadzenia przez Tęczyńską dworskiego, światowego życia, istotne znaczenie miał jej silny związek z miastem (z pewnością spędzała tu jakąś część roku). W aktach miejskich i księgach ziemskich figuruje jako „Pani pleszewska”, „księżna raciborska” lub „ducissa”. Warto zauważyć, że tytułowano ją księżną, nawet wówczas, gdy ponownie wyszła za mąż za Jana Kościeleckiego i od tego momentu dodatkowo określano ją wojewodziną⁵. List Królowej Bony potwierdza słuszność używania przez nią tego tytułu.

Z zachowanych źródeł wylania nam się obraz Anny jako właścicielki mocno zaangażowanej w różnego rodzaju sprawy mieszkańców. A. Kozak podkreśla, iż Tęczyńska wyróżniała się na tym tle spośród wcześniejszych dziedziców miasta. Wybrane sprawy rozstrzygała samodzielnie, wielokrotnie wydawała szczegółowe polecenia dotyczące sposobu załatwienia wpływających skarg, uczestniczyła w posiedzeniach rady i ławy, a nawet osobiście angażowała się w rozwiązywanie problemów

1. M. Stępnia-Lis, *Anna Tęczyńska i mieszkańcy Pleszewa w latach 1520–1550*, „Rocznik Pleszewski”, 2013, s. 164–183.

2. A. Kozak, *Pleszew w późnym średniowieczu i u progu epoki nowożytnej (koniec XIV – początek XV wieku)*, Poznań 2020.

3. A. Kozak i M. Stępnia-Lis swoją pracę badawczą opierali głównie na następujących materiałach źródłowych: Księga radziecka 1428–1563, Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Akta miasta Pleszew, sygn. I/2; Księga wójtowska i ławnicza 1494–1554, APP, Akta miasta Pleszew, sygn. I/10. Korzystano również z ksiąg ziemskich i grodzkich staropolskiego powiatu kaliskiego (zachowane od roku 1400 i 1419). Przejrzano *Teki Dworzaczka, Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV–XX wieku*, Biblioteka Kórnicka PAN, Kórnik-Poznań 2004, <http://teki.bkpan.poznan.pl/>. Dla badaczy ważnym opracowaniem była też monografia J. Kurtyki *Latyfundium Tęczyński. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999.

4. A. Kozak, *Tęczyńska...*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, T. 53/3, Kraków 2021, s. 352–353; A. Kozak, *Pleszew...*, s. 121–125.

5. A. Kozak, *Pleszew...*, s. 121–125, M. Stępnia-Lis, dz.cyt., s. 165–166.

mieszkańców⁶. O przedsiębiorczości Anny świadczy fakt, że pomimo częściowych problemów finansowych i trudności gospodarczych, udało jej się nawet powiększyć majątek w stosunku do stanu z 1506 roku. Po pierwsze, była bardzo przewidywającą kobietą. Swoją działalność finansowała, sprzedając czasowo poszczególne wsie, wchodzące w skład jej majątku. W większości przypadków zastrzegała sobie prawo późniejszego odkupu, z którego ostatecznie korzystała. Po drugie, widać jej umiejętność poradenia sobie w szczególnie trudnych momentach. Nie wahała się wtedy poprosić o pomoc. W 1523 roku uzyskała od króla Zygmunta dwuletnie zwolnienie dóbr pleszewskich od kontrybucji i podatków, które zostały uchwalone na sejmie piotrowskim⁷.

Księżna raciborska to również hojna dziedziczka. Jej wkład w rozwój kulturalny i religijny Pleszewa uwidocznił się w fundacji kaplicy św. Anny w 1515 roku przy kościele parafialnym św. Jana Chrzciciela oraz szpitala Św. Ducha, na który składał się przytułek, kościół szpitalny oraz mieszkanie dla prepozyta. Fundacja ta została zatwierdzona przez króla Zygmunta Starego w 1518 roku⁸. Na podstawie dokumentu monarszego dowiadujemy się, że Anna przeznaczyła 8 grzywien czynszu: 3 na mieszkających w nim ubogich, 5 uposażenie prepozyta (duchowny kierujący przytułkiem), z czego 2 grzywiny miał otrzymywać jako altarysta alterii w kościółku szpitalnym św. Ducha, 3 zaś jako altarysta alterii kaplicy św. Anny w kościele świętojańskim. Umieszczenie szpitala miała bardzo istotne znaczenie dla rozwoju miasta w kierunku zachodnim, na przedmieściu rozlokowanym wzdłuż drogi Jarockiej (obecnie Poznańskiej). W 1525 roku ze względu na zamiar pielgrzymki do „kaplicy Zwiastowania NMP w Loreto i innych miejsc świętych” księżna postanowiła spisać testament. Dokument ten nigdy nie musiał być zrealizowany. Warto jednak zauważyć, że zapisała wówczas sumę 500 florenów na budowę Kaplicy Niepokalanego Poczęcia NMP w pleszewskiej farze⁹.

Anna nie wpisuje się w model kobiety hołubionej przez mężczyzn w XVI wieku. Pedagodzy i moralizatorzy epoki renesansu akcentowali często cechy, jakimi powinna odznaczać się niewiasta. Z ich perspektywy kobieta powinna być pobożna, wstydliva, posłuszna rodzicom, później mężowi, małomówna, pracowita, gospodarna i przy mężczyźnie – milcząca. Nie kwestionując pobożności i gospodarności Tęczyńskiej, wyłamywała się ona z tradycyjnego schematu myślenia o roli kobiet w społeczeństwie¹⁰. Z pewnością księżna cieszyła się dużym uznaniem w towarzystwie, a o jej wysokim prestiżu świadczy wspomniany już fakt obracania się w elitarnym gronie na dworze królewskim. Nie ominęła jej jednak krytyka ze strony historiografa, ks. Stanisława Górskiego, który w swoim komentarzu potępił nieodpowiednie życie Barbary, żony Feliksa Szreńskiego, wojewody płockiego i protegowanego królowej Bony, oraz jej rzekomy krąg towarzyski. Do tego grona osób zaliczył również księżnę Annę. Spisanym plotkom nie należy oczywiście wierzyć, ale mogą one odzwierciedlać stereotypową opinię o wdowim życiu Tęczyńskiej¹¹.

6. A. Kozak, *Pleszew...*, s. 71, 83

7. Tamże, s.128–129.

8. A. Kozak, *Tęczyńska...*, s. 353, M. Stępnia, op. cit., s. 167.

9. A. Kozak, *Pleszew...*, s. 125–126.

10. M. Bogucka, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2005.

11. A. Kozak, *Pleszew...*, s. 126–127; M. Stępnia, dz.cyt., s. 167.

Warto wyjaśnić jaka mogła być przyczyna tej krytyki. Zaczniemy od tego, iż wspomniana Bona Sforza była ambitną, zaradną i gospodarną władczynią, doczekała się jednak czarnej legendy. Dlaczego? Chciała się zajmować polityką, co nie spotkało się z pozytywnym stosunkiem szlachty. Bona naraziła się swoją aktywnością wszystkim. Reformy, próba wzmocnienia tronu, działalność gospodarcza, powiększanie domeny królewskiej – to wszystko budziło oburzenie wśród społeczeństwa. Co gorsza, była przy tym cudzoziemką – władczą Włoszką, która nie chciała podporządkować się polskiemu obyczajowi. Choć można uznać ją za jedną z najwybitniejszych kobiet epoki, to – niestety – przetrwał jej obraz jako otyłej intrygantki i trucicielki. Mężczyźni rządzący wówczas Polską nie byli w stanie zaakceptować jej ambicji¹². Podobnie mogło być z Panią pleszewską. Pewnie nie każdemu odpowiadał sposób jej zachowania, jej samodzielność, decyzyjność, otwartość na nowe doświadczenia. Z pewnością pozycja księżnej raciborskiej niektórych po prostu raziła. Ponadto, krytyka mogła wynikać przede wszystkim z aktywnej działalności Anny, z wyłamania się z tradycyjnego modelu matki i żony. Pamiętajmy o tym, że w XVI wieku nie do pomyślenia było, żeby kobieta podróżowała po świecie i to w dodatku bez męża. Odwaga, sprawczość i otwartość świadczą również o tym, jak trudną drogę emancypacji musiała ona przejść samodzielnie.

Na początku lat 30. XVI wieku Anna zarządzała trzema miastami i dwudziestoma wsiami. Ten pokaźny majątek w 1531 roku sprzedała swojemu przyszłemu mężowi, Janowi Kościeleckiemu herbu Ogończyk. Zawarcie związku małżeńskiego nastąpiło około 15 maja 1531 roku¹³. Anna Tęczyńska zmarła bezpotomnie na początku lat 50. XVI wieku. Ostatni dokument, w którym się pojawiła, datowany jest na 23 lutego 1550 roku, natomiast 27 sierpnia 1552 roku jej drugi mąż Jan Kościelecki był już ożeniony z Katarzyną z Górków¹⁴. Jak zauważa A. Kozak, Anna była ostatnią przedstawicielką linii potomków Olbrachta z Cielczy, którzy dziedziczyli Pleszew kolejno przez ponad 130 lat, dbając o jego korzyści, zapewniając niezbędną stabilizację i czyniąc je sporym ośrodkiem administracyjnym i handlowym¹⁵.

Dlaczego właśnie Anna stała się matronką Klubu Kobiet Ławka Nr 4? Po pierwsze, jest wzorem kobiety, która żyjąc w świecie zdominowanym przez mężczyzn¹⁶, silnie zaakcentowała swoją aktywność, a poprzez sprawcze działanie przyczyniła się również do rozwoju miasta. Po drugie, stanowi przykład hojnej właścicielki ziemskiej, mocno zaangażowanej w życie codzienne mieszkańców Pleszewa na przełomie XV i XVI wieku. Nie tylko posiadała umiejętność dobrego zarządzania ogromnym majątkiem, ale także potrafiła pomnożyć otrzymane w dziedzictwie dobra, a także się nimi podzielić. Po trzecie, Anna to kobieta renesansu. W jej działaniach widać otwartość, mądrość, inteligencję i chęć poszerzania wiedzy o świecie. Współuczestniczyła w rozkwitającej wówczas kulturze odrodzenia. Tęczyńska samodzielnie decydowała o sobie oraz o swoim majątku. Po śmierci pierwszego męża, nie spieszyła się z drugim zamążpójściem, a przecież standardem było ponowne małżeństwo wdów w ciągu roku. Można zauważyć ogromne zaangażowanie Anny w życie dworskie.

¹². A. Jankowiak-Maik, *Historia, której nie było*, Kraków 2022, s.126–138.

¹³. A. Kozak, *Pleszew...*, s. 129, A. Kozak, *Tęczyńska...*, s. 353, M. Stępnia, op. cit., s. 168.

¹⁴. A. Kozak, *Pleszew...*, s. 130, A. Kozak, *Tęczyńska...*, s. 353.

¹⁵. Tamże.

¹⁶. M. Bogucka, dz.cyt..

Była ona obecna na ślubie króla Zygmunta z Barbarą Zápolyą, połączonym z koronacją monarszej wybranki w 1512 roku¹⁷. Ponadto przypuszcza się, że w późniejszym czasie przebywała w kręgu królowej Bony.

Wyraźnie widać, że biografia Anny pełna jest pozytywnych cech, z których można czerpać ogromne zasoby energii. Dlatego też szereg działań Klubu Kobiet skupia się na przedstawianiu postaci księżnej Anny Pleszewskiej i przekazywaniu cech, którymi odznaczała się wybrana przez członkinie stowarzyszenia bohaterka. W pierwszym roku działalności starano się, by mieszkańcy powiatu pleszewskiego dowiedzieli się o istnieniu Anny z Tęczyńskich. Biografię księżnej prezentowano z perspektywy głównie naukowej. Pierwsza prelekcja „Na ławce z księżną Anną” odbyła się 18 czerwca 2023 roku w murach Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Pleszew. Naukowczynie Milena Stępnia-Lis i Agnieszka Słupianek-Winkowska przybliżyły życie i działalność Tęczyńskiej w zarządzanym przez nią Pleszewie. Wtedy też Monika Matyjaszczyk i Kinga Jaśkowiak dokonały uroczystego odsłonięcia wizerunku księżnej Anny Pleszewskiej, wygenerowanego w programie graficznym wykorzystującym sztuczną inteligencję. Następnie, dnia 26 lipca 2023 roku w ramach obchodów 740-lecia Pleszewa została zorganizowana uroczystość pn. *Imieniny Anny*, w czasie której m.in. odsłonięto ufundowaną przez Annę Kruk-Wróblewską ławkę w renesansowym stylu wraz z tabliczką, zawierającą skondensowane informacje o tej postaci historycznej, jej wizerunek wygenerowany przez AI oraz kod QR prowadzący do jej biogramu na Wikipedii. Wtedy też odbył się pierwszy spacer herstoryczny, podczas którego Agnieszka Słupianek-Winkowska opowiadała o Annie i o miejscach z nią w Pleszewie związanych. Ponadto, interesującą biografię Anny zaprezentował Adam Kozak, goszczący na zaproszenie Klubu Kobiet Ławka Nr 4 dnia 26 listopada w Pleszewie. Wygłoszony referat „Księżna Anna z Tęczyńskich – renesansowa dama z Pleszewa” był jedną z części panelu naukowego organizowanego w ramach wydarzenia „Głos pleszewskiej wolności w 105. rocznicę uzyskania praw wyborczych przez Polki”.

Rok 2024 to czas intensywnych działań promujących postać księżnej dla większej liczby odbiorców („Anna Pleszewska znów jest u siebie w Pleszewie, wychodzi na ulice”). Pierwszy raz pokazała się mieszkańcom miasta i gminy Pleszew podczas Festynu Miejskiego z okazji Dnia Dziecka, który 9 czerwca odbył się pod hasłem „Na dworze Anny Pleszewskiej”. Wśród licznych atrakcji znalazła się m.in. gra terenowa o Annie Pleszewskiej, konkurs plastyczny na najpiękniejszy wizerunek księżnej, konkurs na najlepsze przebranie z epoki oraz spotkanie z Anną Pleszewską. W rolę księżnej wcieliła się Klaudia Kaczor, aktorka-amatorka Teatru Prawie Wielkiego z Kowalewa. Członkinie Klubu Kobiet Ławka Nr 4 przy swoim stoisku promocyjnym prezentowały nowo powstałą publikację folderową, przedstawiającą biografię księżnej Anny, napisaną przez Agnieszkę Słupianek-Winkowską, ukazującą matronkę klubu z perspektywy kobiet żyjących w Pleszewie. Konsultacji merytorycznej dokonali Adam Kozak i Milena Stępnia-Lis, korektę wykonały Monika Matyjaszczyk i Zuzanna Musielak-Rybak, zaś opracowanie graficzne to efekt pracy Anny Sobkowiak. Publikacja została sfinansowana ze środków Miasta i Gminy Pleszew. Następnie, 26 lipca została już po raz drugi zorganizowana uroczystość „Imieniny Anny”, która tradycyjnie rozpoczęła się przy renesansowej ławce Anny Pleszewskiej na ul. Świętego Ducha w Pleszewie. Tam słowo wstępu wygłosiła prezeska klubu

¹⁷. A. Kozak, *Pleszew...*, s. 125.

Monika Matyjaszczyk, po czym miał miejsce spacer „Szlakiem aktywnych pleszewiA-NEK”, prowadzony przez Agnieszkę Słupianek-Winkowską w towarzystwie księżnej (w tej roli również Klaudia Kaczor) oraz Donny Velatty (reprezentantki Fundacji Nomina Rosae z Nowego Sącza). Obie panie wcielające się w postaci historyczne były obecne w trakcie całej dalszej uroczystości w Zajeźdni Kultury. Trzeci raz księżna pojawiła się w Pleszewie 22 września, tym razem w jej rolę wcieliła się pleszewska harcerka Maria Chrzanowska. Anna Pleszewska była wówczas patronką XIV Biegu Przemysława oraz Biegu Przemusia i Ani. Wydarzenie było finałem Karety Dam Grand Prix Ziemi Pleszewskiej 2024.

Należy wspomnieć, iż postać księżnej promowana jest w różnorodny sposób. Do tego celu służy nam wizerunek postaci wygenerowany przez AI. W klubie zainwestowano w gadżety promocyjne takie jak m.in. torby, magnesy, memorki, pocztówki i foldery. Wystylizowany napis promujący Klub Kobiet Ławka Nr 4 zaprojektowała i wykonała Anna Czarторыjska.

Co można robić na „Ławce”?

Na ławce można wykonywać różne czynności, począwszy od aktywności związanych z wypoczynkiem i relaksem, poprzez te łączące się z budowaniem relacji międzyludzkich oraz emocjami, kończąc na tych, wchodzących w pakiet szeroko rozumianej kultury. Dlatego też aktywność Klubu Kobiet Ławka Nr 4 nie jest jednopłaszczyznowa. Członkinie działają w różnych obszarach zainteresowań. Tak jak już zostało wspomniane działania stowarzyszenia podzielono na pięć sekcji: praworządności, herstoryczną, przedsiębiorczości, interwencji kryzysowej, samorozwoju i dbaniu o dobrostan.

Jednym z głównych filarów działalności jest organizacja wydarzeń kulturalnych. W „Menu Kulturalne” Pleszewa na stałe wpisały się dwie coroczne uroczystości: Filmowy Dzień Kobiet (w marcu) oraz Imieniny Anny (26 lipca). Pierwsza impreza marcowa pn. „Przełamując fale. Kobiety siłą natury” odbyła się w dniach 17–18 marca 2023 roku. Pierwszego dnia w Kinie Hel miała miejsce wystawa Doroty Reterskiej, prelekcja właścicielek Kina Żeglarz z Jastarni i projekcja filmu „Meiden”, a także warsztaty rozwoju osobistego „Odkryj siebie” prowadzone przez Magdalenę Kruszewską, Kingę Jaśkowiak i Patrycję Blindow. Uroczystość prowadziła prezeska Monika Matyjaszczyk. Następnego dnia można było wziąć udział w morsowaniu nad zalewem w Gołuchowie, zaś od godziny 12.00 w murach Biblioteki Miasta i Gminy Pleszew odbyły się warsztaty cyjanotypii pt. „Morski żywioł”, które prowadziła Dorota Reterska. Podczas drugiego Filmowego Dnia Kobiet pn. „Przełamując mit – Kobieta upadłą jest”, zorganizowanego 21 marca 2024 roku w Kinie Hel, próbowano rozprawić się z krzywdzącymi kobiety mitami. Rozpoczęto poezją Beaty Poźniak, której wiersze cytowały Violetta Bartczak i Małgorzata Walendowska. Poetkę zaprezentowała Ewa Michaliszyn. Słowo wstępu wygłosiła prezeska Monika Matyjaszczyk, opowiadając również o matronce klubu Annie z Tęczyńskich i dokonując prezentacji formacji „Słaba płeć, której muzyka z najnowszej płyty umilała kularowe rozmowy. Całą uroczystość prowadziła Patrycja Walerowicz-Wojtkowiak. Kinga Jaśkowiak w kilku słowach zaprezentowała siostrzaną organizację Soroptimist International of Poland, której członkinie Katarzyna Piszczako-Pałasz i Natalia Sobieszczyk gościły na zaproszenie klubu w Pleszewie i przybliżyły po krótko działalność swojego stowarzyszenia.

Relację ze swoich działań zaprezentowały też Paulina Kirschke i Agata Kominiak z Fundacji im. Julii Woykowskiej w Poznaniu. Następnie miał miejsce panel naukowy, do którego wprowadzenia dokonała Agnieszka Słupianek-Winkowska. Profesorowie Michał Jarnecki i Piotr Gołdyn zaprezentowali temat prostytucji w świetle nauki. W czasie uroczystości można była podziwiać sztukę kaliskiej artystki Ewy Ratajczyk. Sklepik z gadżetami klubowymi prowadziły Grażyna Kuś i Józefina Kempieńska. Finałem wydarzenia była projekcja filmu „Młoda i piękna”.

Wspominane już wcześniej „Imieniny Anny” to jedna z najważniejszych uroczystości, których inicjatorkami i organizatorkami są członkinie Klubu Kobiet Ławka Nr 4. W 2023 roku po rozpoczęciu części oficjalnej i spacerze herstorycznym w gościnnych murach Zajezdni Kultury odbyła się prelekcja Agaty Kominiak z Fundacji im. Julii Woykowskiej „Dlaczego potrzebna nam jest herstoria?, etiuda teatralna „Duchy, damy i panny na imieninach u Anny” w wykonaniu Teatru Prawie Wielkiego (gościnnie wystąpiła też Violetta Bartczak z Gołuchowskiej Grupy Teatralnej), koncert Katarzyny Zawady „Dwie Anny” oraz projekcja filmu „W gorsecie”. Z kolei w 2024 roku, również tradycyjnie w Zajezdni Kultury miał miejsce wykład Marii Molendy z Fundacji Nomina Rosae pt. „Najpiękniejsze suknie renesansu”, wernisaż akwarel Violetty Tarki „Kwiaty dla Anny”, gra towarzyska „DopasowANI” prowadzona przez Małgorzatę Walendowską oraz „Muzyczne imieniny Anny”- koncert zespołu Big Band po Godzinach. Konferansjerką uroczystości była Patrycja Walerowicz-Wojtkowiak, stoisko z gadżetami księżnej Anny Pleszewskiej prowadziła Józefina Kempieńska, a nowa członkini Anna Czartoryjska zadbała o oprawę artystyczną uroczystości. Niespodzianką podczas uroczystości była recytacja wiersza „My kobiety” w wykonaniu twórczyni Aldony Jańczak. Poetka pleszewska napisała go z następującą dedykacją: *Z okazji imienin Anny Pleszewskiej, symbolu siły i mądrości kobiecej, z dedykacją dla wszystkich pleszewskich kobiet.* Warto dodać, że co roku podczas „Imienin Anny” prowadzona jest odpłatna degustacja ciasteczek „Aneczek”, kawy, serów i wina. Ciasteczka Aneczki to smakołyki przygotowywane specjalnie przez cukiernię Jana Vogta. Są to kruche ciasteczka w kształcie wrzeciona, wypełnione konfiturą malinową i najwyższej jakości czekoladą.

Klub Kobiet Ławka Nr 4 był organizatorem różnych spotkań, w tym prelekcji naukowych, które odbywały się w Bibliotece Miasta i Gminy Pleszew w 2023 roku. Dnia 20 kwietnia wykład pt. „Fizjoterapia kobiecości – jak zaprzyjaźnić się i lepiej poznać swoje ciało” wygłosiła Zuzanna Lewandowska – fizjoterapeutka, wspierająca kobiety z zakresu fizjoterapii uroginekologicznej. W spotkaniu brała też udział pracująca z kobietami pielęgniarka Aleksandra Jaźwińska. Następnie, 18 czerwca miała miejsce opisywana już prelekcja Mileny Stępnia-Lis i Moniki Matyjaszczyk „Na ławce z księżną Anną”. Z kolei, 21 września zorganizowano spotkanie z burmistrzem Miasta i Gminy Pleszew Arkadiuszem Ptakiem pt. „Miejsce kobiet w Pleszewie. O strategii Miasta i Gminy Pleszew”. Bez wątpienia, jedną ze sztandarowych imprez kulturalnych była obchody pt. „GŁOS PLESZEWSKIEJ WOLNOŚCI w 105. rocznica uzyskania praw wyborczych przez Polki”. W panelu „O kobietach w historii z perspektywy naukowej” wystąpili z następującymi referatami: dr Adam Kozak „Księżna Anna z Tęczyńskich – renesansowa dama z Pleszewa”, prof. UAM dr hab. Michał Jarnecki „Dziewczyny nie ryby i głos swój mają. Ciernista droga kobiet do prawa wyborczego”, mgr Agnieszka Słupianek-Winkowska „Słowem i czynem – herstorie pleszewskich

organiczniczek”. Po panelu naukowym, który prowadziła Małgorzata Walendowska, przeniesiono się do Zajeźdni Kultury. Tam miał miejsce koncert Marii Rutkowskiej i Aleksandry Kamińskiej-Rykowskiej „Piosenka jest kobietą” oraz projekcja filmu „Siłaczki” Marty Dzido i Piotra Śliwowskiego. Słowo wstępu wygłosił Paweł Sarbinowski. Należy dodać, iż w uroczystości brali udział potomkowie Zofii Plecińskiej (Tadrzyńskiej) z Ozdowskich oraz Dorota Tułodziecka-Adams – potomkini Zofii i Anieli Tułodzieckich z Poznania.

Ponadto, Klub Kobiet Ławka Nr 4 jest współpartnerem wielu innych inicjatyw w Pleszewie, takich jak m.in. Klub Praworządności, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Festyn Miejski i Bieg Przemysławia. We wrześniu podczas happeningu muzycznego pt. „Wędrujące Pianino” (organizowane przez Fundację Moniki Matyjaszczyk) panie włączyły się w zbiórkę darów dla powodzian.

Warto zauważyć, że członkinie klubu biorą udział w konferencjach oraz są gościniami w podcastach i audycjach radiowych. Monika Matyjaszczyk, Agnieszka Słupianek-Winkowska i Kinga Jaśkowiak były prelegentkami drugiej konferencji herstorycznej pt. „Organiczne. Praca, język, ciało” w Winnej Górze w dniach 6–7 października 2023 roku. Agnieszka Słupianek-Winkowska, Patrycja Walerowicz-Wojtkowiak i Violetta Bartczak udzielały wywiadu w podcaście „Opowieści dla młodych organiczniczek”, nagrywanym przez Fundację im. Julii Woykowskiej we współpracy ze Szlakiem Pracy Organicznej. Podcast prowadziły Agnieszka Jankowiak-Maik i Paulina Kirschke¹⁸. Z kolei o samej Annie z Tęczyńskich można posłuchać w audycji Radia Poznań pt. „Wielkopolanki warte Poznania”, prowadzonej przez Szymona Majchrzaka. Gościnią nagrania wyemitowanego 5 września 2024 roku była Agnieszka Słupianek-Winkowska¹⁹. Należy dodać, że z udziałem członkiń zostały też nagrane filmiki promujące „Imieniny Anny”, które pojawiły się na portalu fb „Pleszew – Nasze Miasto”, a także Filmowe Dni Kobiet emitowane w telewizji Proart.

Podsumowując, z pewnością należy podkreślić, iż tak prężna działalność zaledwie dwuletniego Klubu Kobiet Ławka Nr 4 jest możliwa dzięki współpracy z wieloma instytucjami i osobami prywatnymi. Szczególnie członkinie są wdzięczne: Bibliotece Miasta i Gminy Pleszew za to, że czujemy się tam „jak u siebie”, Zajeźdni Kultury za profesjonalną pomoc w organizacji kulturalnych imprez, Burmistrzowi Miasta i Gminy Pleszew Arkadiuszowi Ptakowi za poparcie naszych inicjatyw. Obecnie w stowarzyszeniu działa 16 członkiń. Każda z nich jest inna i wnosi do klubu coś wyjątkowego. Ponadto klub wspierają także osoby sympatyzujące: Patrycja Blindow, Dominika Blindow, Maria Weronika Kmoch, Mateusz Winkowski, Krzysztof Urbaniak, Maciej Kowalczyk, Julita Słupianek, Sława Madalińska, Bernadetta Fengier. Członkiniom przyświeca wspólny cel: SIOSTRZENSTWO. Zgodnie też podkreślają, że zawsze się znajdzie wolne miejsce na „Ławce”. Przysiądziesz się?

¹⁸. Opowieści dla młodych organiczniczek – odc. 1 – Kobiety jak Rakiety | Podcast on Spotify, [dostęp: 1.10.2024]

¹⁹. Wielkopolanki warte Poznania – 05.09.2024 – Radio Poznań (radiopoznan.fm), [dostęp: 1.10.2024]

PO WYBORACH ... SAMORZĄDOWA KADENCJA 2024–2029

Spółeczeństwo pleszewskie w roku 2024 stanęło przed wyborem władarzy swojej „małej ojczyzny”. I wyboru dokonało. W Roczniku Pleszewskim tradycyjnie musi się więc pojawić sprawozdanie z elekcji, tak ważnej, jak nie najważniejszej, w lokalnych społecznościach¹. Ósma kadencja władz samorządowych w Pleszewie, trwająca od roku 2018 dobiegła końca, a wybór nowych władz na dziewiątą kadencję miał miejsce w dniu 7 kwietnia 2024 roku².

Wybory samorządowe odbywają się w Polsce na podstawie zapisów ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy oraz zgodnie z ustalonym przez Prezesa Rady Ministrów kalendarzem wyborczym. Już w listopadzie roku 2023 Wojewoda Wielkopolski zarządzeniem Nr 621 ustalił liczbę radnych wybieranych w Mieście i Gminie Pleszew na 21 osób, a w Powiecie Pleszewskim na 19. Uchwalony w roku 2018 podział naszego Miasta i Gminy na trzy okręgi wyborcze nadal obowiązywał i w każdym z nich wybieraliśmy odpowiednią liczbę radnych:

- w okręgu Nr 1 (część Pleszewa) – 6 radnych,
- w okręgu Nr 2 (część Pleszewa + dwa sołectwa: Nowa Wieś + Folusz i Łaszew oraz Zielona Łąka) – 7 radnych,
- w okręgu Nr 3 (pozostałe tereny wiejskie) – 8 radnych.

W ślad za podziałem Miasta i Gminy Pleszew na okręgi wyborcze, Komisarz Wyborczy dokonał podziału na obwody głosowania, w których mieściły się lokale wyborcze. Już w roku 2023, w związku ze zmianą przepisów prawnych i wejściem w życie ustawy z dnia 26 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 497), dotychczasowy podział Miasta i Gminy Pleszew na 24 obwody głosowania uległ zmianie. Liczba obwodów głosowania zwiększyła się do 28. Wtedy, aby utworzyć nowy obwód głosowania na obszarze danej miejscowości, należało spełnić łącznie trzy kryteria: w miejscowości zamieszkuje co najmniej 200 mieszkańców, nie mieści się w niej dotąd lokal obwodowej komisji wyborczej i istnieje możliwość zorganizowania lokalu obwodowej komisji wyborczej. Okazało się, że kryteria te spełniały: Ludwina, Pacanowice,

1. Zob.: A. Ptak, *Wybory do organów samorządu terytorialnego na terenie Miasta i Gminy Pleszew*, „Rocznik Pleszewski 2002”, Pleszew 2003, s. 88–96; tenże, *Wybory samorządowe w roku 2006 na terenie Miasta i Gminy Pleszew*, „Rocznik Pleszewski 2006”, Pleszew 2007, s. 140–148; Tenże, *Elekcja samorządowa na terenie Miasta i Gminy Pleszew w 2010 roku*, „Rocznik Pleszewski 2010”, Pleszew 2011, s. 141–148; E. Świątek, *Wybory samorządowe w Mieście i Gminie Pleszew w 2014 roku*, „Rocznik Pleszewski 2014”, Pleszew 2015, s. 196–210; E. Świątek, *Wybory w samorządzie pleszewskim w 2018 roku*, „Rocznik Pleszewski 2018”, Pleszew 2019, s. 208–225

2. Zob.: rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 2024 r. w sprawie zarządzenia wyborów do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw i rad dzielnic m.st. Warszawy oraz wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast (Dz. U. z 2024 r. poz. 109), <https://pleszew.pl/wp-content/uploads/2024/02/wyb-rozp-29012024.pdf>

Rokutów i Bronów. Mieszkańcy ziemi pleszewskiej poszli więc oddać swoje głosy już w 28. stałych lokalach wyborczych i dwóch odrębnych obwodach głosowania, potocznie zwanych „zamkniętymi”, czyli w Szpitalu i w Domu Pomocy Społecznej (tu swoje głosy oddają wyłącznie pacjenci i pensjonariusze).

Tabela 1: Siedziby obwodowych komisji wyborczych w Mieście i Gminie Pleszew.

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej	Lokal dostosowany do wyborców niepełnosprawnych
1	sołectwo Kowalew	Zespół Szkół Publicznych w Kowalewie, Kowalew, ul. Bolesława Chrobrego 36, 63-300 Pleszew	Tak
2	sołectwa: Dobra Nadzieja (Dobra Nadzieja, Chorzew)	Publiczne Przedszkole w Dobrej Nadziei, Dobra Nadzieja, ul. Ostrowska 40, 63-300 Pleszew	Nie
3	sołectwo Zielona Łąka	Niepubliczne Przedszkole i Żłobek „Niezapominajka II”, Zielona Łąka, ul. Długa 43, 63-300 Pleszew	Tak
4	sołectwa: Baranówek, Lubomierz, Taczanów Drugi, Taczanów Pierwszy	Zespół Szkół Publicznych w Taczanowie Drugim, Taczanów Drugi 32C, 63-300 Pleszew	Tak
5	sołectwo Grodzisko	Publiczne Przedszkole w Lenartowicach (Oddział w Grodzisku), Grodzisko 77, 63-300 Pleszew	Nie
6	sołectwa: Borucin, Janków, Kuczków (Kuczków, Chrzanów)	Publiczna Szkoła Podstawowa im. Twórców Ludowych w Kuczkowie, Kuczków ul. Parkowa 11, 63-300 Pleszew	Nie

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej	Lokal dostosowany do wyborców niepełnosprawnych
7	sołectwa: Korzkwy (Korzkwy, Tomaszew), Piekarzew	Dom Kultury w Piekarzewie, Piekarzew 22, 63-300 Pleszew	Nie
8	sołectwo Suchorzew	Świetlica Wiejska w Suchorzewie, Suchorzew ul. Kowalewska 4, 63-300 Pleszew	Tak
9	sołectwo Lenartowice (Lenartowice, Śmieja-Młyn, Przepadłe, Przydziałki, Sulęcín)	Zespół Szkół Publicznych w Lenartowicach, Lenartowice 59, 63-300 Pleszew	Nie
10	sołectwa: Marszew, Prokopów	Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marszewie, Marszew 22, 63-300 Pleszew	Tak
11	sołectwo Brzezie	Wiejski Dom Kultury w Brzeziu, Brzezie ul. Stawiszyńska 1, 63-300 Pleszew	Nie
12	sołectwa: Zawidowice, Zawady	Sala Wiejska w Zawidowicach, Zawidowice 7A, 63-300 Pleszew	Tak
13	sołectwa: Sowina, Sowina Błotna	Sala Wiejska w Sowinie Błotnej, Sowina Błotna 30A, 63-300 Pleszew	Tak
14	Miasto Pleszew (Pleszew ulice: Kasztanowa, Koźmińska, Kwiatowa, Lipowa parzyste od 2 do końca, Osiedlowa, Poznańska nieparzyste od 63 do końca, Różana, Słoneczna, Szpitalna, Wierzbowa, Wiśniowa, Zielona)	Zespół Szkół Technicznych w Pleszewie, ul. Zielona 3, 63-300 Pleszew	Nie

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej	Lokal dostosowany do wyborców niepełnosprawnych
15	Miasto Pleszew (Pleszew ulice: Aleje Mickiewicza, Aleje Wojska Polskiego, Bolesława Chrobrego, Fabryczna, Famotu, Grunwaldzka, Karola Marcinkowskiego, Krótka, Kubackiego, Plac Wolności im. Jana Pawła II, Stefana Batorego, Sporna, Sportowa, Traugutta, Władysława Jagiełły)	Dom Pomocy Społecznej w Pleszewie, ul. Podgórna 2, 63-300 Pleszew	Nie
16	Miasto Pleszew (Pleszew ulice: Kolejowa, Kowalska, Krzywa, Krzyżowa, Lecha Kaczyńskiego, Łąkowa, Ogrodowa, Plac Kościuszki, Poznańska nieparzyste od 1 do 33, Sienkiewicza, Stare Targowisko, Stolarska, Strumykowa, Targowa, Wąska, Wyspiańskiego, Zamkowa)	Zespół Szkół Publicznych Nr 2 w Pleszewie, ul. Ogrodowa 2, 63-300 Pleszew	Tak
17	Miasto Pleszew (Pleszew ulice: Edwarda Horoszkiewicza, Garncarska, Kaliska, Kilińskiego, Komunalnych, Kościelna, Niepodległości, Panieńska, Piaski, Plac Kościelny, Polna, Samulskiego, Śmieja Młyn, św. Brata Alberta, Szkolna, Wodna, Wschodnia)	Zespół Szkół Publicznych Nr 1 w Pleszewie, ul. Szkolna 5, 63-300 Pleszew	Nie
18	Miasto Pleszew (Pleszew ulice: Bramkowa, Daszyńskiego, Edmunda Bojanowskiego, Glinki, Kraszewskiego, ks. Kazimierza Niesiołowskiego, Lenartowicka, Plac Powstańców Wlkp., Prokopowska, Rynek, Tyniec)	Zespół Szkół Publicznych Nr 1 w Pleszewie, ul. Szkolna 5, 63-300 Pleszew	Nie

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej	Lokal dostosowany do wyborców niepełnosprawnych
19	Miasto Pleszew (Pleszew ulice: M. Bałuckiego, Błotna, Chełmońskiego, Chopina, Feliksa Nowowiejskiego, gen. J. Hallera, Gierymskiego, Grottgera, H. Wieniawskiego, I. Paderewskiego, J. Kiepur, J. Matejki, Józefa Szpunta, K. Kurpińskiego, Kossaka, K. Sopałowicza, K. Szymanowskiego, Kusocińskiego, L. Solskiego, Makowskiego, Marszewska, Mazurska, Michałowskiego, M. Karłowicza, Moniuszki, Norwida, Pomorska od 1 do 20, Poznańska parzyste od 2 do 58, Stefana Kisielewskiego, św. Ducha, W. Bogusławskiego, Wielkopolska, Witkiewicza, Włodzimierza Jacorzyńskiego)	I Liceum Ogólnokształcące im. St. Staszica w Pleszewie, ul. Poznańska 38, 63-300 Pleszew	Tak
20	Miasto Pleszew (Pleszew ulice: Asnyka, Bałtycka, Cicha, Ciołkowskiego, Dąbrowskiego, Drobnika, Fredry, Gałczyńskiego, Gdańska, Gdyńska, Helska, Karczewskiego, Konopnickiej, Kopernika, M. C. Skłodowskiej, Młyńska, Nowa, Olsztyńska, Pomorska od 21 do końca, Poznańska parzyste od 60 do końca, Prusa, Szenica, Toruńska, Tuwima, Wł. Reymonta, Wrzesińska, Zachodnia, Żeromskiego)	I Liceum Ogólnokształcące im. St. Staszica w Pleszewie, ul. Poznańska 38, 63-300 Pleszew	Tak

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej	Lokal dostosowany do wyborców niepełnosprawnych
21	Miasto Pleszew (Pleszew ulice: Anny Jagiellonki, Armii Poznań, Bolesława Śmiałego, Bursztynowa, Diamentowa, Jana III Sobieskiego, Kazimierza Wielkiego, Korolowa, Królowej Jadwigi, Lazurkowa, Malinie, Malińska, Opalowa, Perłowa, Podgórna, Poziomkowa, Przemysława II, Rolna, Rubinowa, St. A. Poniatowskiego, Szafirowa, Szmaragdowa, Turkusowa, Władysława Łokietka, Władysława Warneńczyka, Zygmunta Augusta, Zygmunta III Wazy, Zygmunta Starego, 70 Pułku Piechoty)	Zespół Szkół Publicznych Nr 3 w Pleszewie, ul. Bolesława Krzywoustego 6, 63-300 Pleszew	Tak
22	Miasto Pleszew (Pleszew ulice: Bolesława Krzywoustego, Mieszka I od 16 do końca), sołectwo Nowa Wieś (Nowa Wieś, Folusz, Łaszew)	Zespół Szkół Publicznych Nr 3 w Pleszewie, ul. Bolesława Krzywoustego 6, 63-300 Pleszew	Tak
23	Miasto Pleszew (Pleszew ulica: Mieszka I od 1 do 15)	Zespół Szkół Publicznych Nr 3 w Pleszewie, ul. Bolesława Krzywoustego 6, 63-300 Pleszew	Tak
24	Miasto Pleszew (Pleszew ulice: A. F. Modrzewskiego, Kochanowskiego, Lipowa nieparzyste od 1 do końca, M. Bogusza, M. Reja, Poznańska nieparzyste od 35 do 61, Słowackiego)	Zespół Szkół Publicznych Nr 2 w Pleszewie, ul. Ogrodowa 2, 63-300 Pleszew	Tak

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej	Lokal dostosowany do wyborców niepełnosprawnych
25	sołectwo Ludwina (Ludwina, Gminka, Karczemka)	Sala Wiejska w Ludwinie, Ludwina 27A, 63-300 Pleszew	Tak
26	sołectwo Pacanowice (Pacanowice, Pardelak)	Sala Wiejska w Pacanowicach, Pacanowice 19, 63-300 Pleszew	Tak
27	sołectwo Rokutów (Rokutów, Turowy)	Sala Wiejska w Rokutowie, Rokutów 13A, 63-300 Pleszew	Tak
28	sołectwa: Bronów, Bógwidze (Bógwidze, Józefina, Kotarby)	Sala Wiejska w Bronowie, Bronów 40B, 63-300 Pleszew	Nie
29	Pleszewskie Centrum Medyczne w Pleszewie Sp. z o. o.	Pleszewskie Centrum Medyczne w Pleszewie Sp. z o. o., ul. Poznańska 125A, 63-300 Pleszew	Nie
30	Dom Pomocy Społecznej w Pleszewie	Dom Pomocy Społecznej w Pleszewie, Plac Wolności im. Jana Pawła II 5, 63-300 Pleszew	Nie

Źródło: Obwieszczenie Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew z dnia 5 marca 2024 r. o numerach i granicach obwodów głosowania.

Specyfiką charakterystyczną wyłącznie dla wyborów samorządowych jest fakt powoływania przez komisarzy wyborczych, w gminach i w powiatach, terytorialnych komisji wyborczych, które mają za zadanie m.in. przyjmowanie zgłoszeń kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast oraz kandydatów do rad gmin i rad powiatów, zarządzanie druku obwieszczeń wyborczych i podawanie ich do publicznej wiadomości, rozpatrywanie skarg na działalność obwodowych komisji wyborczych, ustalanie wyników głosowania i wyników wyborów do rad gmin oraz wyborów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast czy przysyłanie owych wyników komisarzom wyborczym.

Komisarz Wyborczy w Kaliszu I w dniu 26 lutego 2024 r. powołał 11-osobową Miejską Komisję Wyborczą (MKW)³ w składzie: przewodnicząca Marta Chrzanowska, zastępca przewodniczącej Mirosława Wasielewska oraz członkowie: Dorota Hertmanowska, Anna Majchrzak, Andrzej Mizerkiewicz, Jolanta Molska-Elias, Monika Nowacka, Paweł Reszel, Barbara Sobolewska, Angelika Sołtysiak i Grzegorz Woldański. Siedziba owej Komisji mieściła się w pleszewskim Ratuszu w Sali Ślubów. Z Miejską Komisją Wyborczą współpracował urzędnik wyborczy powołany przez szefa Krajowego Biura Wyborczego. W Mieście i Gminie Pleszew był nim początkowo Damian Jankowski, a po jego rezygnacji, została nim Agnieszka Siudzińska-Liberacka.

W wyborach samorządowych do Rady Miejskiej w Pleszewie swoich kandydatów zgłosiło pięć komitetów wyborczych, trzy komitety utworzone przez lokalne ugrupowania i dwa komitety utworzone przez partie polityczne.

Tabela 2: Komitety wyborcze w wyborach do Rady Miejskiej w Pleszewie.

Nr listy	Nazwa komitetu wyborczego	Liczba uzyskanych głosów	Procent głosów	Liczba mandatów	Procent mandatów
14	Komitet Wyborczy Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	4.192	36,98	9	42,86
13	Komitet Wyborczy Pleszewskie Stowarzyszenie „Wspólna Przyszłość”	2.409	21,25	5	23,81
1	Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość	2.335	20,60	4	19,05
5	Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Obywatelska	2.150	18,96	3	14,29
15	Komitet Wyborczy Wyborców „Wspólnie dla Pleszewa”	251	2,21	0	0,00

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, https://samorząd2024.pkw.gov.pl/samorząd2024/pl/rada_gminy/okregi/302006?initscroll=694.

Niewątpliwie największym sukcesem w kwietniowych wyborach do Rady Miejskiej w Pleszewie, podobnie jak w poprzedniej elekcji, może pochwalić się KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej, zdobywając 9 mandatów. W porównaniu do VIII kadencji samorządowej 2018–2024 zdobył on o jeden mandat mniej. Blisko 43% społeczeństwa pleszewskiego oddało swój głos na przedstawicieli tego Komitetu. Przy ustalaniu listy nazwisk kandydatów, którzy zdobyli mandat do Rady Miejskiej, Miejska Komisja Wyborcza wskazała tych, którzy uzyskali największą liczbę głosów poparcia.

³ Zob. postanowienie Nr 256/2024 Komisarza Wyborczego w Kaliszu I z dnia 26 lutego 2024 r. w sprawie powołania terytorialnych komisji wyborczych w wyborach organów jednostek samorządu terytorialnego zarządzanych na dzień 7 kwietnia 2024 r., <https://bip.pleszew.pl/pleszewm/zasoby/files/wybory/2024/s-kom-26022024.pdf>

Tabela 3: Radni Rady Miejskiej IX kadencji (2024–2029) z największą liczbą głosów.

Lp.	Nr okręgu wyborczego	Imię i nazwisko	Komitet wyborczy	Liczba głosów
1	1	Piotr Hartleb	KW Prawo i Sprawiedliwość	262
2		Małgorzata Wysocka – Balcerek	KKW Koalicja Obywatelska	316
3		Małgorzata Grzechowiak	KW Pleszewskie Stow. „Wspólna Przyszłość”	332
4		Sebastian Wasielewski	KW Pleszewskie Stow. „Wspólna Przyszłość”	293
5		Andrzej Jęrduszek	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	224
6		Elżbieta Hyla	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	268
7	2	Tomasz Klak	KW Prawo i Sprawiedliwość	383
8		Piotr Kusiakiewicz	KKW Koalicja Obywatelska	323
9		Błażej Kaczmarek	KW Pleszewskie Stow. „Wspólna Przyszłość”	390
10		Adrian Michalak	KW Pleszewskie Stow. „Wspólna Przyszłość”	242
11		Arkadiusz Ptak	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	301
12		Renata Garsztka	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	275
13		Adela Grala – Kałużna	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	233
14	3	Maciej Ładziński	KW Prawo i Sprawiedliwość	359
15		Katarzyna Trawińska	KW Prawo i Sprawiedliwość	189
16		Małgorzata Walendowska	KKW Koalicja Obywatelska	231
17		Anita Szczepaniak	KW Pleszewskie Stow. „Wspólna Przyszłość”	161
18		Dariusz Dryjański	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	279
19		Kinga Melka	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	270
20		Jan Noskowski	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	300
21		Wiesława Gil	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	203

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, https://samorząd2024.pkw.gov.pl/samorząd2024/pl/rada_gminy/okregi/302006?initscroll=408

W porównaniu do poprzedniej kadencji, w obecnej Radzie Miejskiej zasiadło 10 kobiet, o jedną mniej. Z uwagi na fakt, że Arkadiusz Ptak kandydował również na stanowisko Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew (jako jedyny kandydat) i uzyskał

ów mandat, Komisarz Wyborczy w Kaliszu I stwierdził automatycznie wygaśnięcie jego mandatu radnego Rady Miejskiej i w jego miejsce do Rady wszedł Konrad Świdorski (z kolejną największą liczbą głosów – 189). Poza tym z mandatu radnego zrezygnował Andrzej Jędruszek, który przez nowo wybranego Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew został powołany na stanowisko Zastępcy Burmistrza. Następna w kolejności osobą z największą liczbą głosów (164) z KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej była Izabela Świątek, która po powołaniu na stanowisko Zastępcy Burmistrza nie przyjęła mandatu radnej. Ostatecznie osobą, która weszła do Rady Miejskiej z okręgu Nr 1 był Marcin Walczak (liczba uzyskanych głosów – 125). Radę Miejską w Pleszewie tworzą więc ostatecznie (w kolejności alfabetycznej):

- | | |
|---------------------------|----------------------------------|
| – Dariusz Dryjański, | – Kinga Melka, |
| – Renata Garszta, | – Adrian Michalak, |
| – Wiesława Gil, | – Jan Noskowski, |
| – Adela Grala – Kałużna, | – Anita Szczepaniak, |
| – Małgorzata Grzechowiak, | – Konrad Świdorski, |
| – Piotr Hartleb, | – Katarzyna Trawińska, |
| – Elżbieta Hyla, | – Marcin Walczak, |
| – Błażej Kaczmarek, | – Małgorzata Walendowska, |
| – Tomasz Klak, | – Sebastian Wasielewski, |
| – Piotr Kusiakiewicz, | – Małgorzata Wysocka – Balcerek. |
| – Maciej Ładziński, | |

Jako ciekawostkę podam, że średnia wieku wśród radnych pleszewskiej Rady Miejskiej wynosi blisko 50 lat. Wśród pań średnia wieku wynosi ponad 52 lata, a wśród panów – blisko 48 lat. W Radzie Miejskiej zasiadło 7 nowych radnych w obecnej kadencji: Małgorzata Grzechowiak, Tomasz Klak, Adrian Michalak, Konrad Świdorski, Marcin Walczak, Małgorzata Walendowska i Sebastian Wasielewski. Pozostali to radni VIII kadencji.

Wybór Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew był specyficzny, gdyż Miejska Komisja Wyborcza przyjęła zgłoszenie tylko jednego kandydata, przedstawiciela Komitetu Wyborczego Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej – Arkadiusza Ptaka, ustępującego Burmistrza. Kandydatów na Burmistrza mogły zgłosić tylko te komitety wyborcze, które zarejestrowały listy kandydatów na radnych w co najmniej połowie okręgów wyborczych w Mieście i Gminie Pleszew, więc takie prawo miały cztery komitety. Zgodnie z zapisami Kodeksu wyborczego, burmistrz jest wybierany w wyborach bezpośrednich, co oznacza, że ten kandydat, który uzyska ponad połowę ważnie oddanych głosów obejmie rzeszoną funkcję⁴. Chyba, że żaden z kandydatów nie uzyskałby większości, wtedy to, dwóch kandydatów z największą liczbą głosów „staje” do dogrywki w drugiej turze, czyli do ponownego głosowania, po 14 dniach od pierwszej tury. Wiadomo było, że taka sytuacja nie będzie miała miejsca w Pleszewie, gdyż był tylko jeden kandydat. Ale co ważne, by kandydat został wybrany Burmistrzem Miasta i Gminy Pleszew, musiał uzyskać poparcie ponad 50% ważnie oddanych na niego głosów. Miejska Komisja Wyborcza, w przypadku zgłoszenia tylko jednego kandydata, miała obowiązek wezwać – w formie obwieszczenia –

⁴ Zob. art. 482 [Dodatkowe zgłoszenie kandydatów] ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2023 r. poz. 2408 ze zmianami)

pozostałe komitety wyborcze do zgłoszenia swojego kandydata. I tak też zrobiła, dając im na to 5 dni.

W głosowaniu na Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew udział wzięło 11.828 mieszkańców Miasta i Gminy Pleszew, co stanowiło ponad 50% uprawnionych do głosowania (22.835 osób uprawnionych do oddania głosu). Ważnie oddanych głosów poparcia dla Arkadiusza Ptaka było 9.608, a głosów przeciw – 1.874. Arkadiusz Ptak uzyskał rekordowe poparcie 83,68% na „TAK”. Pleszewskie społeczeństwo obdarzyło go wysokim zaufaniem, wybierając go na Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Podkreślić należy, że jest to jego druga, a zarazem ostatnia kadencja na stanowisku włodarza Pleszewa, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa⁵.

Nowo wybrani radni Rady Miejskiej w Pleszewie oraz nowo wybrany Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak odebrali z rąk przewodniczącej Miejskiej Komisji Wyborczej Marty Chrzanowskiej zaświadczenia o wyborze w dniu 17 kwietnia 2024 r. Na pierwszym posiedzeniu Rady, które zgodnie z przepisami zwołuje Komisarz Wyborczy w Kaliszu I, radni i Burmistrz złożyli ślubowanie. Rota ślubowania radnych brzmi: „Wierni Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i mieszkańców.” Zaś Arkadiusz Ptak Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew odczytał „swoją” rotę ślubowania, która brzmiała: „Obejmując urząd Burmistrza Miasta i Gminy, uroczyście ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców Miasta i Gminy”.

Pierwsza sesja Rady Miejskiej odbyła się 7 maja 2024 r. o godz. 12.00 w Sali Posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie. Sesję otworzył i poprowadził radny – senior Adela Grala – Kałużna. Na sesji dokonano wyboru Przewodniczącego Rady Miejskiej i dwóch Wiceprzewodniczących. Do przeprowadzenia tych wyborów powołano Komisję Skrutacyjną w składzie: Anita Szczepaniak, Małgorzata Walendowska, Katarzyna Trawińska i Elżbieta Hyla. Zgłoszono jednego kandydata na Przewodniczącego Rady Miejskiej – Błażeja Kaczmarka, który w wyniku głosowania otrzymał 19 głosów poparcia na to stanowisko (na 21 radnych oddających swoje głosy). Na Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej zgłoszono dwie kandydatury: Piotra Kusiakiewicza i Dariusza Dryjańskiego, którzy otrzymali odpowiednio po 20 i 21 głosów poparcia.

Na pierwszej sesji Rada Miejska IX kadencji ustaliła i powołała również składy osobowe poszczególnych komisji Rady. I tak:

– *Komisja Rewizyjna:*

Przewodniczący: Renata Garsztko

Wiceprzewodniczący: Wiesława Gil

Członkowie: Maciej Ładziński, Anita Szczepaniak, Małgorzata Walendowska

– *Komisja Skarg, Wniosków i Petycji*

Przewodniczący: Sebastian Wasielewski

Wiceprzewodniczący: Katarzyna Trawińska

Członkowie: Wiesława Gil, Małgorzata Grzechowiak, Jan Noskowski

⁵ Zob. art. 11 § 4. [Bierne prawo wyborcze, brak prawa wybieralności] ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2023 r. poz. 2408 ze zmianami)

- *Komisja Spraw Społecznych, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa Publicznego:*
Przewodniczący: Maciej Ładziński
Wiceprzewodniczący: Małgorzata Grzechowiak
Członkowie: Renata Garsztka, Adela Grala – Kałużna, Piotr Kusiakiewicz,
Konrad Świderski, Małgorzata Wysocka – Balcerek
- *Komisja Oświaty i Kultury:*
Przewodniczący: Anita Szczepaniak
Wiceprzewodniczący: Małgorzata Walendowska
Członkowie: Elżbieta Hyla, Adrian Michalak, Konrad Świderski, Katarzyna
Trawińska
- *Komisja Wsi i Rolnictwa:*
Przewodniczący: Jan Noskowski
Wiceprzewodniczący: Piotr Hartleb
Członkowie: Tomasz Klak, Kinga Melka, Anita Szczepaniak
- *Komisja Sportu i Rekreacji:*
Przewodniczący: Elżbieta Hyla
Wiceprzewodniczący: Marcin Walczak
Członkowie: Renata Garsztka, Piotr Hartleb, Kinga Melka, Sebastian
Wasielewski
- *Komisja Budżetu i Spraw Gospodarczych:*
Przewodniczący: Kinga Melka
Wiceprzewodniczący: Małgorzata Wysocka – Balcerek
Członkowie: Dariusz Dryjański, Wiesława Gil, Małgorzata Grzechowiak,
Tomasz Klak, Piotr Kusiakiewicz, Adrian Michalak.

Radni Rady Miejskiej IX kadencji utworzyli cztery kluby radnych: Klub Radnych Miłośników Ziemi Pleszewskiej (Przewodnicząca Adela Grala-Kałużna), Klub Radnych Wspólnej Przyszłości (Przewodniczący Adrian Michalak), Klub Radnych Koalicji Obywatelskiej (Przewodnicząca Małgorzata Wysocka-Balcerek) i Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości (Przewodniczący Tomasz Klak).

I kilka faktów dotyczących wyborów samorządowych 2024. W Mieście i Gminie Pleszew było 22.835 osób uprawnionych do głosowania (w poprzedniej elekcji – 23.680), zaś głosowało 11.828, co stanowiło 51,79% wszystkich uprawnionych. Dla porównania, w województwie wielkopolskim do urn poszło 52,23% uprawnionych do głosowania, zaś w całej Polsce – 51,94%. Pleszew osiągnął więc wynik niższy od wyniku wojewódzkiego i ogólnopolskiego. Porównując z rekordową frekwencją w roku 2018 (59,25%), wynik tegoroczny należy uznać za zadowalający. Lokale wyborcze otwarte były od godziny 7.00 do 21.00. Pleszewianie głosowali z pełnym zaangażowaniem i rzetelnie, o czym dowodzi liczba głosów ważnych oddanych przez mieszkańców – 95,86% (11.337). Zaledwie 4,14% ogólnej liczby oddanych głosów (490) to głosy nieważne. Z pewnością przyczyniła się do tego m.in. zasada dotycząca karty do głosowania, którą była kartka zadrukowana jednostronnie, a nie karta w formie „książeczki”. Wyborca na każdej karcie do głosowania stawiał tylko jeden znak „X” przy nazwisku swojego kandydata.

Podczas wyborów samorządowych mieszkańcy Pleszewa otrzymali cztery karty do głosowania. Wszystkie karty były drukowane na papierze koloru białego, z tym że nazwiska kandydatów drukowane były na:

- różowym tle – na Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew,
- szarym tle – do Rady Miejskiej w Pleszewie,
- żółtym tle – do Rady Powiatu w Pleszewie,
- niebieskim tle – na radnych do Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

Pleszewianie w wyborach samorządowych roku 2024 wybierali również swoich przedstawicieli do Rady Powiatu w Pleszewie. W siedzibie Starostwa Powiatowego w Pleszewie zasiadała Powiatowa Komisja Wyborcza na czele z Anną Zielińską. Powiat Pleszewski, zgodnie z obwieszczeniem Starosty Pleszewskiego z dnia 6 lutego 2024 r. o okręgach wyborczych, ich granicach i numerach, liczbie radnych wybieranych w okręgach wyborczych oraz siedzibie Powiatowej Komisji Wyborczej w Pleszewie w wyborach organów jednostek samorządu terytorialnego zarządzonych na dzień 7 kwietnia 2024 r., został podzielony na cztery okręgi wyborcze⁶.

Tabela 4. Podział Powiatu Pleszewskiego na okręgi wyborcze.

Nr okręgu	Granice okręgu	Liczba mandatów	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania
1	Miasto i Gmina Pleszew	9	22.835	11.834
2	Gmina Chocz, Gmina Czermin, Gmina Gizakki	4	11.083	7.223
3	Gmina Dobrzyca	3	6.210	3.588
4	Gmina Gołuchów	3	8.494	4.943
Łącznie			48.622	27.588

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, https://samorząd2024.pkw.gov.pl/samorząd2024/pl/rada_powiatu/okręgi/302000?initscroll=497

Do Rady Powiatu w Pleszewie swoich kandydatów zgłosiło 6 komitetów wyborczych: Koalicyjny Komitet Wyborczy Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Hołowni – Polskie Stronnictwo Ludowe, Komitet Wyborczy Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej, Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość, Komitet Wyborczy Pleszewskie Stowarzyszenie „Wspólna Przyszłość”, Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Obywatelska i Komitet Wyborczy Forum Samorządowe Ziemi Pleszewskiej.

Największy sukces odniósł KKW Trzecia Droga PSL-PL2050 Szymona Hołowni, zdobywając 8 mandatów, po 4 mandaty zdobyli: KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej

6. Zob. obwieszczenie Starosty Pleszewskiego z dnia 6 lutego 2024 roku o okręgach wyborczych, ich granicach i numerach, liczbie radnych wybieranych w okręgach wyborczych oraz siedzibie Powiatowej Komisji Wyborczej w Pleszewie w wyborach organów jednostek samorządu terytorialnego zarządzonych na dzień 7 kwietnia 2024 r.; https://bip.powiatpleszewski.pl/images/wybory/wybory_2024/obwieszczenie_o_okregu_powiat_pleszewski_i_2024.pdf

i KW Prawo i Sprawiedliwość, następnie dwa mandaty zdobył KKW Koalicja Obywatelska i jeden mandat zdobył KW Pleszewskie Stowarzyszenie „Wspólna Przyszłość”.

Wydano w całym powiecie pleszewskim łącznie 27.588 kart do głosowania na 48.622 osób uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 26.283, co daje 95,27% ogólnej liczby oddanych głosów, co może świadczyć o świadomym głosowaniu społeczeństwa. Głosów nieważnych było 1.298, czyli 4,73% ogólnej liczby głosów. Frekwencja w powiecie pleszewskim wyniosła 56,73%.

Tabela 5: Radni Rady Powiatu w Pleszewie VII kadencji.

Lp.	Nr okręgu	Imię i nazwisko	Komitet wyborczy	Liczba uzyskanych głosów
1	1	Elżbieta Ostrysz	KW Prawo i Sprawiedliwość	571
2		Renata Reszel	KW Prawo i Sprawiedliwość	554
3		Maciej Wasielewski	KKW Trzecia Droga PSL-PL2050 Szymona Hołowni	787
4		Przemysław Kazuś	KKW Trzecia Droga PSL-PL2050 Szymona Hołowni	470
5		Michał Kaczmarek	KKW Koalicja Obywatelska	746
6		Łucja Banaś – Kasperska	KKW Koalicja Obywatelska	232
7		Andrzej Madaliński	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	731
8		Andrzej Załustowicz	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	482
9		Mirosław Kuberka	KW Pleszewskie Stow. „Wspólna Przyszłość”	505
10	2	Mateusz Bukowski	KW Prawo i Sprawiedliwość	1.079
11		Wojciech Barszczewski	KKW Trzecia Droga PSL-PL2050 Szymona Hołowni	573
12		Grażyna Kaczmarek	KKW Trzecia Droga PSL-PL2050 Szymona Hołowni	730
13		Łukasz Orszulak	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	530
14	3	Wojciech Maniak	KKW Trzecia Droga PSL-PL2050 Szymona Hołowni	545
15		Marek Szewczyk	KKW Trzecia Droga PSL-PL2050 Szymona Hołowni	829
16		Paweł Kantek	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	647

Lp.	Nr okręgu	Imię i nazwisko	Komitet wyborczy	Liczba uzyskanych głosów
17	4	Marcin Kaźmierczak	KW Prawo i Sprawiedliwość	326
18		Marek Zdunek	KKW Trzecia Droga PSL-PL2050 Szymona Hołowni	1.644
19		Agnieszka Góralczyk	KKW Trzecia Droga PSL-PL2050 Szymona Hołowni	379

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, https://samorząd2024.pkw.gov.pl/samorząd2024/pl/rada_powiatu/okregi/302000

Zgodnie postanowieniem Nr 712/2024 Komisarza Wyborczego w Kaliszu I, pierwsza sesja Rady Powiatu w Pleszewie VII kadencji odbyła się 7 maja 2024 r. o godz. 13.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego⁷. Dokonano wyboru Przewodniczącego Rady Powiatu oraz dwóch Wiceprzewodniczących, którymi zostali odpowiednio: Mirosław Kuberka⁸, Agnieszka Góralczyk⁹ i Wojciech Maniak¹⁰. Do Zarządu Powiatu, czyli do organu wykonawczego samorządu powiatowego, wybrani zostali: Grażyna Kaczmarek, Michał Kaczmarek i Marek Szewczyk. Starostą Pleszewskim ponownie został wybrany Maciej Wasielewski, a Wicestarostą – Marek Zdunek.

Radni Powiatu w Pleszewie powołali też składy osobowe komisji Rady Powiatu, podejmując siedem kolejnych uchwał od Nr I/6/2024 do Nr I/12/2024¹¹:

– *Komisja Rewizyjna:*

Przewodniczący: Wojciech Barszczewski

Zastępca Przewodniczącego: Przemysław Kazuś

Członkowie: Łucja Banaś – Kasperska, Renata Reszel, Andrzej Madaliński

– *Komisja Skarg, Wniosków i Petycji:*

Przewodniczący: Andrzej Madaliński

Zastępca Przewodniczącego: Elżbieta Ostrysz

Członkowie: Andrzej Załustowicz, Marcin Kaźmierczak, Wojciech Barszczewski, Łucja Banaś – Kasperska

– *Komisja Budżetu, Finansów i Planowania:*

Przewodniczący: Przemysław Kazuś

Zastępca Przewodniczącego: Paweł Kantek

Członkowie: Wojciech Barszczewski, Maciej Wasielewski, Łukasz Orszulak

⁷. Zob. https://bip.powiatpleszewski.pl/images/br-rada-powiatu/skan_ddrosdowska_06052024_2286_001.pdf

⁸. Komitet Wyborczy Pleszewskie Stowarzyszenie „Wspólna Przyszłość”.

⁹. Koalicyjny Komitet Wyborczy Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Hołowni – Polskie Stronnictwo Ludowe

¹⁰. Koalicyjny Komitet Wyborczy Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Hołowni – Polskie Stronnictwo Ludowe

¹¹. Zob. <https://www.prawomiejscowe.pl/StarostwoPowiatowewPleszewie/tabBrowser/bags//1887/Zbiór-uchwał-Rady-Powiatu--w-Pleszewie>

- *Komisja Oświaty, Kultury i Sportu:*
Przewodnicząca: Lucja Banaś – Kasperska
Zastępca Przewodniczącej: Łukasz Orszulak
Członkowie: Paweł Kantek, Mirosław Kuberka
- *Komisja Zdrowia, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa Publicznego:*
Przewodniczący: Mateusz Bukowski
Zastępca Przewodniczącego: Marcin Kaźmierczak
Członkowie: Grażyna Kaczmarek, Michał Kaczmarek, Paweł Kantek, Marek Zdunek, Elżbieta Ostrysz
- *Komisja Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa:*
Przewodniczący: Andrzej Załustowicz
Zastępca Przewodniczącego: Agnieszka Góralczyk
Członkowie: Wojciech Maniak, Mateusz Bukowski
- *Komisja Strategii, Rozwoju Regionalnego i Promocji:*
Przewodnicząca: Renata Reszel
Zastępca Przewodniczącej: Grażyna Kaczmarek
Członkowie: Agnieszka Góralczyk, Marek Szewczyk.



Rada Miejska w Pleszewie IX kadencji. Pierwszy rząd, siedzą od lewej – Izabela Świątek, Piotr Kusiakiewicz, Błażej Kaczmarek, Arkadiusz Ptak, Dariusz Dryjański, Andrzej Jędruszek. Drugi rząd, stoją od lewej – Kinga Melka, Elżbieta Hyla, Renata Garsztko, Adela Grala – Kałużna, Małgorzata Wysocka – Balcerk, Wiesława Gil, Małgorzata Grzechowiak, Anita Szczepaniak, Katarzyna Trawińska. Trzeci rząd, stoją od lewej – Konrad Świdorski, Jan Noskowski, Maciej Ładziński, Małgorzata Walendowska, Sebastian Wasielewski, Adrian Michalak, Tomasz Klak, Piotr Hartleb.

Zdjęcie: Biuro Prasowe Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie.

Ostatnim wyborem mieszkańców Miasta i Gminy Pleszew, przed którym stanęli, było oddanie swojego głosu na przedstawiciela do Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Województwo wielkopolskie zostało podzielone na 6 okręgów, a Miasto i Gmina Pleszew znalazła się w okręgu Nr 5¹². W okręgu tym wybierano 7 radnych. I co ważne to reprezentant Miasta i Gminy Pleszew Leszek Bierła (KW Prawo i Sprawiedliwość), wynikiem 8.437, zapewnił sobie, już po raz kolejny, mandat radnego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

Kolejne wybory samorządowe czekają mieszkańców Miasta i Gminy Pleszew w roku 2029. Z pewnością nastąpią zmiany. Obecny Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak nie będzie mógł już kandydować na to stanowisko, zgodnie z zapisami Kodeksu wyborczego. Wybory do rad gmin i powiatów oraz wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów miast cieszą się największą popularnością wśród mieszkańców, czego od kilkunastu lat jesteśmy świadkami.



Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak po odebraniu zaświadczenia o wyborze z rąk Miejskiej Komisji Wyborczej w Pleszewie w dniu 17 kwietnia 2024 r. w Sali Posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie. Stoją od lewej – Arkadiusz Ptak oraz członkowie Miejskiej Komisji Wyborczej: Andrzej Mizerkiewicz, Jolanta Molska – Elias, Marta Chrzanowska, Mirosława Wasielewska, Angelika Sołtysiak, Monika Nowacka.
Zdjęcie: Biuro Prasowe Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie.

^{12.} Zob. https://samorząd2024.pkw.gov.pl/samorząd2024/pl/sejmik_województwa/okręgi/300000

IV

Odznaczeni i wyróżnieni

1. Odznaczeni tytułem „Zasłużony dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”¹

ROK 2024

Uchwała nr LXXXI/695/2024 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 29 lutego 2024 r. w sprawie nadania tytułu „Zasłużony dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”.

RYSZARD BOSACKI

Ryszard Bosacki związany jest z pleszewskim szpitalem od niemal 40 lat. Po ukończeniu w 1980 r. Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu rozpoczął pracę w pleszewskim szpitalu jako lekarz stażysta. 10 kwietnia 1984 r. uzyskał specjalizację w dziedzinie położnictwa i ginekologii, a jej drugi stopień i tytuł specjalisty trzy lata później. W czerwcu 2006 r., po złożeniu egzaminów i przedstawieniu rozprawy doktorskiej, uzyskał tytuł naukowy doktora nauk medycznych. Nieprzerwanie od 16 października 1987 r. pełni funkcję ordynatora oddziału położniczo-ginekologicznego, a od 6 maja 2008 r. – dyrektora ds. medycznych Pleszewskiego Centrum Medycznego w Pleszewie Sp. z o.o. W listopadzie 2012 r. powierzono doktorowi funkcję prokurenta spółki.

Jako ordynator Ryszard Bosacki stworzył ośrodek, który zapewnia pacjentkom możliwie kompleksową opiekę medyczną. Dziś oddział położniczo-ginekologiczny to znakomita marka, którą wybierają pacjentki z całego regionu. Kierowany przez niego oddział uzyskał II poziom referencyjności, co oznacza zdolność udzielania przez szpital pomocy w przypadku powikłań czy zagrożenia ciąży, a także możliwość zajmowania się trudniejszymi przypadkami oraz noworodkami, które przyszły na świat z komplikacjami lub przedwcześnie. O tym, że szpital cieszy się uznaniem wśród pacjentek najlepiej świadczy najwyższy spośród wszystkich wielkopolskich szpitali wskaźnik liczby porodów w przeliczeniu na liczbę mieszkańców powiatu. Dzięki osobistemu zaangażowaniu ordynatora pacjentki Pleszewskiego Centrum Medycznego mają zapewnioną kompleksową opiekę – począwszy od leczenia operacyjnego, poprzez leczenie zachowawcze na oddziale ginekologii i położnictwa, rehabilitację, skończywszy na opiece ambulatoryjnej, w ramach której mogą skorzystać z pomocy dwóch poradni ginekologiczno-położniczych (w Pleszewie i Choczu). Zaangażowanie Ryszarda Bosackiego nie ograniczało się tylko do wybranej przez niego dziedziny medycyny. Jest orędownikiem holistycznej opieki nad pacjentem. Dzięki jego współpracy z kadrą ordynatorską, administracyjną oraz zarządem spółki, pleszewski szpital – jako jeden z pierwszych ośrodków w Wielkopolsce przystąpił do programu kompleksowej opieki nad chorymi po zawale, a także, jako jeden z kilku wielkopolskich ośrodków, posiada centra kompetencji raka piersi oraz raka jelita grubego. W ostatnim czasie udało się utworzyć pełnoprofilowy oddział

¹. Treść biogramów pochodzi z wniosków uzasadniających nadanie odznaczenia lub wyróżnienia.

hematologii. Doktor Bosacki mocno zaangażował się w rozbudowę szpitala i ciągły rozwój świadczonych usług. W PCM funkcjonuje kilkanaście oddziałów oraz kilkadziesiąt poradni specjalistycznych. Tak szeroki zakres świadczonych usług sprawił, że szpital został zakwalifikowany do placówek II poziomu podstawowego systemu zabezpieczenia. Tylko w ostatnich latach zrealizowano inwestycje dofinansowane ze środków zewnętrznych na kwotę niespełna 70 mln zł. Znakomita renoma opieki nad pacjentkami w ciąży w prowadzonym przez doktora oddziale miała bezpośredni wpływ na uznanie Pleszewskiego Centrum Medycznego, w ostatnim rankingu Bezpieczny Szpital organizowanym przez Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia przy Ministerstwie Zdrowia, najlepszym szpitalem w Wielkopolsce oraz najlepszym szpitalem w Polsce wśród szpitali II poziomu podstawowego systemu zabezpieczenia.

Doktor Bosacki jest ogromnym autorytetem nie tylko dla młodego pokolenia lekarzy, ale i swoich wieloletnich współpracowników. Służy radą i pomocą. Jest otwarty na dyskusje i pomysły mające poprawić warunki leczenia mieszkańców powiatu pleszewskiego. Zawsze stara się podejmować decyzje oparte na kompromisie, uwzględniając wiele różnych perspektyw. Wykazał się także wzorowymi umiejętnościami organizacyjnymi podczas sytuacji kryzysowej, jaką była pandemia Covid-19.

Ryszard Bosacki – poza pracą jako lekarz – angażuje się w życie lokalnej społeczności. Jest aktywnym członkiem pleszewskiego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, które dwa lata temu obchodziło jubileusz 25-lecia reaktywacji. Pielęgnowanie tradycji, dbałość o sprawność strzelecką oraz cykliczne ogłaszanie króla kurkowego, to istotne elementy krajobrazu społecznego naszego miasta. Postawa doktora Bosackiego stanowi doskonały przykład kultywowania najlepszych lokalnych tradycji. W 2011 roku na pleszewskim rynku odbyła się intronizacja Króla Kurkowego. Klejnot Bracki zawisł wtedy na piersi Ryszarda Bosackiego – Króla Ryszarda Odrodźciela.

Uchwała nr VIII/78/2024 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 19 grudnia 2024 r. w sprawie nadania tytułu „Zasłużony dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”.

RYSZARD BORKIEWICZ

Ryszard Borkiewicz urodził się w Warszawie 21 kwietnia 1953 r. Od najmłodszych lat mieszka w Pleszewie. Tutaj ukończył Szkołę Podstawową nr 3, a następnie Liceum Ogólnokształcące im. St. Staszica. W latach 1974–1978 studiował na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu na wydziale historii, kierunek nauczycielski. Zaraz po studiach odbył roczną służbę wojskową i powrócił do Pleszewa, gdzie od 1 września 1979 r. rozpoczął pracę jako nauczyciel historii i przysposobienia obronnego. Po ukończeniu studiów w Centrum Edukacji Obywatelskiej przy Fundacji St. Batorego w Warszawie zdobył kwalifikacje do nauczania przedmiotu wiedza o społeczeństwie. Zdobył także uprawnienia organizatora wycieczek i obozów oraz organizatora turystyki, co umożliwiło mu organizowanie licznych wycieczek i obozów dla uczniów Liceum.

W latach 1982–1983 włączył się w obchody 700-lecia Pleszewa. Był członkiem zespołu autorskiego „Dziejów Pleszewa” – pierwszego syntetycznego opracowania historii miasta. Za pracę związaną z obchodami jubileuszowej rocznicy oraz za działalność na rzecz Miasta i Gminy Pleszew otrzymał medal 700-lecia Pleszewa.

W 1989 r. był współzałożycielem Koła Przyjaciół Liceum, a potem Stowarzyszenia Przyjaciół Liceum, z którym współorganizował Zjazdy szkolne w roku 1989, 1994, 1999, 2004, 2009 i 2024. Od 2023 r. jest Prezes tego Stowarzyszenia. W 2002 r. współtworzył Towarzystwo Miłośników Pleszewa. Był też członkiem zarządu Stowarzyszenia Zdrowie i Życie. Od 2023 r. jest sekretarzem Stowarzyszenia Zasłużonych dla Ziemi Pleszewskiej.

Ryszard Borkiewicz jest współautorem i autorem opracowań jubileuszowych „Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Pleszewie” na 75-lecie, 80-lecie i 90-lecie oraz „135-lecie szkoły średniej w Pleszewie”. Jest także współautorem publikacji „Dzieje Pleszewa” (1989) i „Ludzie, Lata, Szkoła. Gimnazjum i Liceum w Pleszewie (1871–1996)”. Ponadto jest autorem wydawnictw samorządowych „Dziesięciolecie Samorządności. Pleszew 1990–2000. Kronika wydarzeń” i „Dwudziestolecie Samorządności. Pleszew 1990–2010. Kronika wydarzeń”.

W latach 1998–2002 i 2002–2006 był radnym Rady Miejskiej. W trzeciej kadencji był członkiem zarządu, a w czwartej Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Jako członek Zarządu, a potem Przewodniczący Komisji Rewizyjnej był współodpowiedzialny za realizację zadań finansowych i gospodarczych Miasta i Gminy Pleszew.

W 2003 r. w ramach obchodów 720-lecia Miasta Pleszewa brał udział w pracach związanych ze zmianą nazwy Placu Wolności na Plac Wolności im. Jana Pawła II. Wraz z innymi radnymi przygotowywał projekt uchwały o przyjęciu patrona miasta Jana Chrzyciela i nadania tytułu honorowego obywatela Miasta Pleszewa Janowi Pawłowi II.

Będąc na emeryturze, w latach 2010–2012 był współkoordynatorem miejsko-gminnego projektu edukacyjnego „Omnibus”. Odpowiadał za rekrutację i realizację różnego rodzaju zadań edukacyjnych i sportowych uczniów pleszewskich szkół. W 2010 r. znalazł się w grupie osób współtworzących Stowarzyszenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Pleszewie. Po jego utworzeniu był członkiem Komisji Rewizyjnej. Na Uniwersytecie prowadzi zajęcia z historii i propaguje wśród seniorów turystykę i aktywny wypoczynek poprzez organizowanie wycieczek krajoznawczych. W ciągu 15 lat działalności w pleszewskim UTW przeprowadził dla seniorów blisko 250 godzin wykładów z historii regionu, polskiej i powszechnej. Odbył też 25 wycieczek krajoznawczych, w trakcie których seniorzy odwiedzili 14 województw, 10 parków narodowych, przebyli około 15 tysięcy kilometrów, zrobili niezliczoną liczbę zdjęć, a w wycieczkach uczestniczyło około 500 osób. Był też członkiem Społecznej Rady Muzeum i Pleszewskiej Rady Seniorów.

Uchwała nr VIII/79/2024 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 19 grudnia 2024 r. w sprawie nadania tytułu „Zasłużony dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”.

PAWEŁ PRZYBYŁ

Paweł Przybył należy do osób, które zamieszkały i podjęły pracę w Pleszewie, mimo licznych propozycji podjęcia pracy i zamieszkania w innych miastach. Do dziś pozostaje wierny swojemu miastu. Jest więc Pleszewianinem z wyboru i przyczynia się do rozwoju ziemi pleszewskiej.

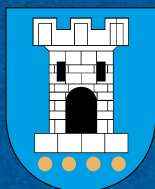
Paweł Przybył urodził się w Kaliszu 18 marca 1954 r. Tu ukończył szkołę podstawową i średnią. Medycynę studiował w Akademii Medycznej w Poznaniu, a dyplom lekarza uzyskał w 1978 roku i jak każdy młody człowiek stanął przed problemem miejsca pracy. Wybór padł na Pleszew, gdzie już głośno mówiło się o budowie nowego szpitala. Jest więc Pleszewianinem z wyboru. Pracę rozpoczynał w starym budynku szpitala, który mieścił się w budynku Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Po otwarciu szpitala zaangażował się w organizację oddziału chirurgicznego. Duża liczba operacji ortopedycznych i urologicznych spowodowała, że między innymi z jego inicjatywy tworzony jest oddział ortopedyczny i pododdział urologiczny. Wśród chirurgów jest propagatorem poszerzania wiedzy i umiejętności poprzez systematyczne szkolenia, zarówno w kraju, jak i za granicą.

Nawiązał współpracę ze znaczącymi ośrodkami medycznymi m.in. z Warszawy, Wrocławia czy z Poznania. To spowodowało, że w pleszewskim szpitalu zaczęto przeprowadzać coraz częściej niestandardowe operacje. W 1992 r. Paweł Przybył przeprowadził pierwszą laparoskopową operację w tej części Wielkopolski. Współpraca z Wojskową Kliniką z Wrocławia sprawiła, że w pleszewskim szpitalu powstała pracownia endoskopii, w której przeprowadza się do dziś bardzo trudne badania i zabiegi.

W 1993 r. został jednym z założycieli Fundacji Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski w Pleszewie. Zainteresowanie jazdą konną i hipiką spowodowały, że włączył się w urządzenie i otwarcie Ośrodka Hipoterapii w Baranówku. Miało to duże znaczenie dla dzieci z Dziennego

Ośrodka Adaptacyjnego działającego przy Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie. W roku 1997 zainicjował utworzenie Stowarzyszenia Promocji Zdrowia. Działał aktywnie w różnych stowarzyszeniach zawodowych. Ta jego działalność społeczna spowodowała, że w 1998 r. został wybrany radnym pierwszej kadencji odrodzonego samorządu powiatowego. W czasie tej kadencji przyczynił się do utworzenia Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności. Także w 1998 r. objął funkcję ordynatora oddziału chirurgicznego pleszewskiego szpitala, którą pełni do dzisiaj. Nadal pracuje nad rozwojem pleszewskiej chirurgii. Aktualnie odmłodzona chirurgia podejmuje kolejne wyzwania, między innymi w zakresie chirurgii onkologicznej. Jego działania powodują, że pleszewska chirurgia może świadczyć swoje usługi nie tylko mieszkańcom ziemi pleszewskiej, ale także innym mieszkańcom Wielkopolski.

Mimo wielu obowiązków zawodowych Paweł Przybył nadal aktywnie uczestniczy w życiu społecznym. Nadal pełni funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Centrum Rozwoju i Współpracy z Zagranicą, był członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Higienicznego w Warszawie, aktualnie jest Prezesem Oddziału Południowa Wielkopolska. Jako były Prezes Stowarzyszenia Jeździeckiego, które uległo likwidacji, nadal współpracuje z wszystkimi, którzy promują jazdę konną i rekreację, promując jednocześnie Pleszew. Od 30 lat jest też Prezesem Stowarzyszenia Koszykówki „Baryłeczka”. Jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia Zasłużonych dla Ziemi Pleszewskiej. Za swoje dotychczasowe dokonania odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.



MR

MUZEUM REGIONALNE
W PLESZEWIE